

# KWARTALNIK

WWW.UPRP.PL

## URZĘDU PATENTOWEGO RP

Numer 3/12/2012

ISSN 2299-5536

XVI EDYCJA  
**Festiwal  
nauki**  
WARSZAWA

27-28 września 2012



**NAJMŁODSI WYNAŁAZCY W UP RP**

- JAK FINANSOWAĆ INNOWACJE I MONETYZOWAĆ PATENTY
- PRIORYTETY W ŚRODOWISKU NAUKI
- MANIPULACJE GENETYCZNE
- OCHRONA IP PODCZAS EURO 2012 I OLIMPIAD
- TRANSFER TECHNOLOGII DLA POPRAWY ZDROWIA – PIONIERSKA INICJATYWA WIPO
- SZTUKA ZARZĄDZANIA UCZELNIĄ
- ETYKA A BIZNES
- CO WYNAŁAZCA WIEDZIEĆ POWINIEN (1)
- OŚRODKI INFORMACJI PATENTOWEJ – LEPSZA OFERTA USŁUG
- TRAKTAT O ARTYSTYCZNYCH WYKONANIACH AUDIOWIZUALNYCH



URZĄD PATENTOWY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## KONFERENCJE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA UPR RP W IV KWARTALE 2012 r.

### 3 października w UPR RP

„TREŚĆ I ZAKRES PATENTU” – spotkanie konsultacyjno-informacyjne z prof. Andrzejem Szewcem z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

### 5 października w UPR RP

Seminarium „INTRODUCTION TO EUROPEAN QUALIFYING EXAMINATION”

### 9 października w Krakowie

Szkolenie „O SKUTECZNEJ OCHRONIE INNOWACJI. OCHRONA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ”

### 16-19 października w Warszawie

VI MIĘDZYNARODOWA WARSZAWSKA WYSTAWA WYNALEZKÓW IWIS 2012

### 18 października Sala Notowań GPW S.A. w Warszawie

Międzynarodowe Forum

WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNA A BIZNES – FORUM MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTW GRUPY WYSZEHRADZKIEJ – CHINY. JAK SKUTECZNIE PROWADZIĆ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ I INWESTYCYJNĄ NA RYNKU CHIŃSKIM

### 16, 17 i 18 października w Małej Auli Politechniki Warszawskiej

SZKOLENIA NT. OCHRONY WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ – DLA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW ORAZ INSTYTUCJI OTOCZENIA BIZNESU

### 8 i 21 listopada

Spotkania konsultacyjno-informacyjne w UPR RP

8 listopada – ZASTAW REJESTROWY NA PRAWACH WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ – DR ŁUKASZ ŻELECHOWSKI, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

21 listopada – NARUSZENIE PRAW OSÓB TRZECICH W WYNIKU REJESTRACJI I UŻYWANIA DOMEN INTERNETOWYCH

### 28-30 listopada w UPR RP

COACHING PRACOWNIKÓW OŚRODKÓW INFORMACJI PATENTOWEJ BIORĄCYCH UDZIAŁ W PROJEKCIE PIŁOTAŻOWYM PRZEKSZTAŁCANIA OPI W NOWOCZESNE CENTRA WSPIERANIA INNOWACYJNOŚCI

### 7 grudnia w Centralnej Bibliotece w Warszawie

FINAŁ X EDYCJI KONKURSÓW NA PRACĘ HABILITACYJNĄ, DOKTORSKĄ, MAGISTERSKĄ I STUDENCKĄ NA TEMAT WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ ORAZ NA PLAKAT O TEMATYCE ZWIĄZANEJ Z OCHRONĄ WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

**Z**apraszając do lektury nowego numeru Kwartalnika, pragnę zwrócić szczególną uwagę na relacje z wydarzeń zorganizowanych przez Urząd Patentowy RP, które na stałe wpisały się w kalendarz najważniejszych przedsięwzięć edukacyjnych i promocyjnych związanych z ochroną własności intelektualnej. Rosnące wciąż zainteresowanie, z jakim spotykają się nasze inicjatywy świadczy, że stała kontynuacja tych przedsięwzięć jest celowa.

**W**bieżącym numerze znajdą Państwo m. in. relację z VIII Międzynarodowego Sympozjum „Własność przemysłowa w innowacyjnej gospodarce” na temat „Finansowanie innowacji i monetyzacja patentów – Jak efektywnie funkcjonować w czasie światowego kryzysu ekonomicznego”. Szczególnie aktualna tematyka obrad przyjęta została z bardzo dużym zainteresowaniem przez uczestników tego wydarzenia, a potwierdzeniem wysokiej rangi Sympozjum była obecność wielu uznanych wykładowców z kraju i zagranicy. Sympozjum stało się niewątpliwie znakomitą okazją do zaprezentowania szerokiego spektrum informacji i opinii związanych z funkcjonowaniem ochrony własności przemysłowej w warunkach kryzysu gospodarczego, stawiających coraz wyższe wymagania zarówno twórcom, jak i użytkownikom własności intelektualnej na całym świecie.

**K**olejnym ważnym wydarzeniem edukacyjnym był XVI Festiwal Nauki w Warszawie, w którym Urząd Patentowy RP tradycyjnie wziął udział poprzez organizację otwartych wykładów poświęconych w tym roku zagadnieniom związanym z problematyką plagiatu oraz etyki w sferze wynalazków biotechnologicznych i genetycznych. Nowym i ciekawym elementem Festiwalu Nauki było zorganizowanie przez Urząd Patentowy wspólnie z Polską Akademią Dzieci specjalnych Lekcji Festiwalowych dla uczniów szkół podstawowych. Wyjątkowa formuła tego przedsięwzięcia polegała na udziale w roli wykładowców dzieci, uczestników zajęć naukowo-technicznych prowadzonych w ramach Akademii. Osobiście urzeczona byłam pasją i żywiołową pomysłowością młodych wykładowców. Takie inicjatywy stwarzają niewątpliwie nowe, bardzo obiecujące możliwości kreowania postaw innowacyjnych wśród młodzieży. Urząd Patentowy RP zamierza kontynuować współpracę z najmłodszymi badaczami i wynalazcami, aby rozwijać twórczy potencjał dzieci i młodzieży oraz nowe, niekonwencjonalne metody przekazywania wiedzy o ochronie własności intelektualnej.

**W**najnowszym Kwartalniku znajdą Państwo także relację z kolejnego dorocznego wydarzenia, jakim było XXXI Seminarium Rzeczników Patentowych Szkół Wyższych w Ciedynie. Aktywna współpraca Urzędu Patentowego ze środowiskiem rzeczników patentowych w tym szczególnie z Radą Rzeczników Patentowych Szkół Wyższych oraz Polską Izbą Rzeczników Patentowych ma istotne znaczenie dla rozwoju i umacniania systemu ochrony własności przemysłowej.

**P**ragnę także polecić Państwa uwadze zagadnienia związane z turniejem piłki nożnej EURO 2012. Choć emocje sportowe są już poza nami, warto uświadomić sobie, jak istotna dla właściwego przebiegu tego ważnego dla Polski wydarzenia była skuteczna ochrona własności intelektualnej, umożliwiająca m.in. sprawne funkcjonowanie skomplikowanego systemu działań sponsoringowych w przypadku tak wielkiej imprezy sportowej. Pokazuje to, że własność intelektualna stała się integralną częścią wszystkich sfer życia społecznego, a jej ochrona ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia właściwych warunków działania w obszarach zdawałoby się bardzo odległych od tej problematyki.

**M**ając nadzieję, że bieżący numer Kwartalnika spotka się z Państwa zainteresowaniem, gorąco zachęcam do lektury wszystkich publikacji zawartych w tym wydaniu. Dynamicznie rosnąca liczba czytelników świadczy o tym, że poruszana tematyka wzbudza zainteresowanie nie tylko specjalistów, ale także licznych odbiorców ze środowisk biznesowych i naukowych pragnących podnieść poziom swojej wiedzy na temat własności intelektualnej, której rola znacząco wzrasta, zwłaszcza w tych środowiskach.



*Alicja Adamczak*

Dr Alicja Adamczak  
Prezes Urzędu Patentowego RP

Wspierając Mistrzów .....	2
Globalna (re)ewolucja .....	5
Wpływ stanu gospodarki na ochronę własności przemysłowej – wynalazki (3) .....	6
Ochrona IP – ważną strategią w kryzysie .....	10
IP protection – an important strategy in crisis .....	12
Najważniejsze jest otoczenie biznesu .....	14
Proces monetyzacji IP – nowa propozycja .....	17
Jak kształtować proces transferu technologii .....	19
Dlaczego pozycja firmy zależy od jej podejścia do IP .....	22
Sukces wymaga ochrony IP .....	24
System sądowiczy ma znaczenie, ale... ..	26
Sztuka innowacyjna .....	28
Po krakowskim sympozjum – refleksji kilka .....	30
Sztuka zarządzania uczelnią .....	35
Dojrzewanie do designu .....	39
Przedsiębiorczość i przywoitość .....	42
Czy odpowiedzialne przedsiębiorstwa są opłacalne? .....	44
Wschód nie tak daleki .....	46
Od sławy do zapomnienia .....	49
Nowe możliwości – nowe wyzwania .....	54
Ochrona praw własności intelektualnej podczas UEFA EURO 2012™ .....	56
Olimpijska własność intelektualna – jak jest chroniona? .....	58
Ochrona symboli UE .....	61
Wenecja nocą .....	64
Konkurencyjność roszczeń z ustaw: o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i Prawo własności przemysłowej .....	66
Ujednolicanie przepisów prawa patentowego .....	67
Biologia jest niezwykle ciekawa .....	69
Manipulacje genetyczne – „strach się bać”? .....	71
BioNanoPark w centrum Polski .....	74
Nad czym pracuje WIPO? .....	76
Pionierska inicjatywa WIPO Re:Search .....	78
Jest oczekiwany Traktat .....	80
Siła wbrew przeciwnościom losu .....	82
Sukces zagubiony .....	83
Nie odstajemy od świata .....	84
Badanie zdolności patentowej wynalazków .....	87
Woda – wielka tajemnica życia .....	90
Wiedzieć więcej o ochronie IP .....	94
Lekcje festiwalowe jakich nie było .....	95
Dzieci współtworzą nowy obraz nauki .....	97
Centrum europejskiej przedsiębiorczości .....	99
Rzecznicy Patentowi w Ciedynie .....	100
Ośrodki informacji patentowej – centra wspierania innowacyjności .....	103
Nowości w bibliotece .....	106
Otwarcie zasobów wiedzy .....	107
Dostęp do informacji publicznej .....	108
Zysk ukryty w formie .....	109
Zaprosili nas .....	109
O IP w Chinach .....	110
Wystartowała XXXIX olimpiada wiedzy technicznej ..	110
Nasze „punkty widzenia” .....	111
Porozumiewanie się w obrębie instytucji .....	112
Wbrew „szklanym sufitom” i stereotypom .....	116
Kregosłup w samochodzie .....	117
Problem z XXL .....	120



## WSPIERAJĄC MISTRZÓW

Rozmowa z **prof. dr hab. Maciejem Żyliczem**,  
Prezesem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

**– Czy zdaniem Pana Profesora Fundacja jest już mocno osadzona w środowisku naukowym i faktycznie spełnia rolę katalizatora nowych odkryć, pomysłów naukowych, innowacji, wynalazków?**

– Mamy nadzieję, że przez ponad 20 lat działalności staliśmy się już trwałym elementem pejzażu polskiej nauki i wypracowaliśmy sobie markę wartą nawet więcej niż wartość środków, jakie przeznaczamy na działalność programową. Z okazji 20-lecia Fundacji zrobiliśmy podsumowanie, z którego wynika, iż realizowaliśmy do tej pory 70 różnych programów, w ramach których wsparliśmy ponad 7 i pół tysiąca uczonych i ponad 1800 instytucji. Równie ważne jest dla nas środowisko osób w różny sposób związanych z Fundacją, np. jako recenzenci i paneliści. Jest to grupa licząca ponad 3 i pół tysiąca osób. Bez ich wsparcia i pomocy Fundacja nie mogłaby funkcjonować ani zdobyć wiarygodności, którą cieszy się w środowisku naukowym. Bez zbędnej kurtuazji mogę powiedzieć, iż to właśnie grono naszych beneficjentów i współpracowników jest najcenniejszym aktywem Fundacji.

Rolą Fundacji, odróżniającą ją od innych instytucji czy gremiów finansujących naukę w Polsce, jest inwestowanie bezpośrednio w ludzi. **Nasza dewiza, to wspierać najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepsi.** Dlatego wierzymy, i potwierdza się to np. w badaniach dalszych karier naszych laureatów, że nasze wsparcie jest bodźcem przyspieszającym ich rozwój naukowy, stymulującym ich dalsze sukcesy badawcze, także międzynarodowe.

**– Ilu i jakich geniuszy, w jakich dziedzinach nauki udało się w ostatnich 20 latach działania Fundacji wyszukać, wesprzeć, wykreować? Czy istnieje taka statystyka?**

– To oczywiście stwierdzenie trochę na wyrost i proszę nie traktować tego dosłownie, ale cały system wyboru beneficjentów naszych programów to swego rodzaju wyszukiwanie „geniuszy”. Stypendium, nagrodę czy grant Fundacji można uzyskać wyłącznie w konkursie, najczęściej dwuetapowym, w którym trzeba wykazać się przed wybitnymi, doświadczonymi recenzentami, że jest się lepszym od konkurentów. Współczynnik sukcesu w naszych konkursach wynosi, w zależności od programu, pomiędzy 7 a 30 proc. Oznacza to, że ci, którzy konkurs wygrali, są najbardziej obiecującymi, najzdolniejszymi i najaktywniejszymi badaczami w swoim pokoleniu i środowisku.

Śledzimy uważnie kariery naukowe naszych laureatów i wielokrotnie widzimy, że ich praca zostaje doceniona również przez inne, międzynarodowe gremia, takie jak np. European Rese-

Prof. M. Żylicz: „Wspierać trzeba najlepszych, by stali się jeszcze lepsi”

arch Council. Żartujemy czasami w Fundacji, iż największym stojącym przed nami wyzwaniem jest jednak nieprzeoczenie krajowego talentu, który kiedyś zdobędzie Nagrodę Nobla.

**– Jak Fundacja wyłania najlepszych? Czy to, co powiedział Pan Profesor, że Fundacja kieruje się dewizą „wspierać najlepszych, by stali się jeszcze lepsi”, nie budziło kontrowersji?**

– Oczywiście, budziło to kontrowersję, ale z roku na rok są one coraz mniejsze. Chyba wszyscy zdają sobie już sprawę, iż zasady egalitaryzmu nie sprawdzają się w nauce. W nauce, jak w rzadko której dziedzinie życia sprawdza się zasada Pareto – 20% najlepszych, najbardziej aktywnych i twórczych dostarcza 80% liczących się rezultatów – publikacji, patentów, czy równie twórczych następnych pokoleń badaczy. Szczęściem Fundacji jest to, że nie musi wspierać „substancji naukowej” i przeznaczać środków na utrzymanie budynków, aparatury badawczej czy działalność dydaktyczną. Dysponując ograniczonymi zasobami finansowymi koncentrujemy się zatem na obszarze, z którego „zwrot” będzie najwyższy – na wspieraniu najlepszych badaczy i ich zespołów naukowych.

Jak wybieramy tych najlepszych? Jest to wieloetapowy proces, w którym eksperci w danej dyscyplinie nauki oceniają osiągnięcia naukowe kandydata, nie pod względem ilościowym czy siły przebiecia (ang. Impact Factor), ale jego oryginalności i oddźwięku w środowisku



naukowym. Na pierwszym etapie wysyłamy wnioski do recenzentów, także zagranicznych. Następnie wnioski, które otrzymały najlepsze oceny recenzentów, a w niektórych przypadkach również te, które otrzymały oceny skrajne (ponieważ rozbieżność ocen recenzentów może wskazywać na niesza-blonowość, naukową odwagę kandydata – a na takich osobach nam zależy), trafiają na interdyscyplinarny panel ekspertów, którzy rozmawiają z zakwalifikowanymi do drugiego etapu konkursu wnioskodawcami. Podczas tych bezpośrednich spotkań komisja konkursowa dyskutuje z nimi na temat recenzji oraz własnych uwag. Po takiej burzliwej czasami dyskusji, panel proponuje Zarządowi Fundacji listę rankingową wniosków, które rekomenduje do nagrodzenia.

**– Czy w jakiś sposób „monitoruje się” drogi naukowe wspieranych finansowo naukowców i wiadomo np., jak potoczyły się losy ich osiągnięć naukowych, czy zostały wykorzystane, wdrożone w gospodarce, jeśli miały taki charakter? Teraz szczególnie podkreślamy znaczenie transferu technologii z uczelni do gospodarki, tym bardziej że nowe rozwiązania, wynalazki nie zawsze są przygotowane do zastosowania w praktyce. Jednocześnie mówimy o znaczeniu a właściwie o niedocenianiu badań podstawowych.**

– Od kilku lat w sposób systematyczny prowadzimy monitoring i ewaluację naszych programów. Polega to w dużym stopniu właśnie na badaniu rozwoju karier naszych laureatów. Takie analizy zostały już przeprowadzone m.in. dla programów Powroty/Homing, Kolumb i Start. Wiemy na tej podstawie, że nasi beneficjenci na tle swoich rówieśników szybciej uzyskują stopnie naukowe (m.in. statystycznie o 10 lat wcześniej niż wynosi średnia wieku uzyskiwania habilitacji w Polsce, uzyskują ją stypendyści programu START) i pod względem dorobku badawczego plasują się znacznie powyżej średniej.

Ze względu na charakter naszej działalności, w której wdrożenia badań naukowych do gospodarki nie są priorytetem, nie badaliśmy kompleksowo wpływu wsparcia FNP na ten aspekt działalności naukowej, na pewno mamy jednak kilka przykładów, którymi możemy się pochwalić.

W ostatnim czasie z wielką radością śledzimy sukcesy firmy Medicalgorithmics, która rozpoczynając działalność z poziomu niewielkiego start-upu, obecnie bez kompleksów wchodzi na rynki monitoringu medycznego w Azji i w Ameryce Północnej. Innym budującym przykładem jest firma Apeiron Synthesis, która z powodzeniem wprowadza na rynek międzynarodowy nowe, efektywne katalizatory metatezy olefin, wykorzystywane przez firmy farmaceutyczne i chemiczne w procesach przemysłowych. W 2009 roku spółka została nominowana do uczestnictwa w konkursie „Global Entrepreneurship Competition”, w którym znalazła się w gronie finalistów jako jedyna firma z Polski. Apeiron Synthesis to także „dziecko” naszego programu Innovator.

***Naszymi stałymi priorytetami są: pomoc badaczom w kluczowych momentach kariery naukowej, inwestowanie w młode pokolenie, w tym wspieranie wczesnego uzyskiwania samodzielności naukowej przez młodych badaczy, promowanie współpracy międzynarodowej polskich uczonych i mobilności naukowej.***

**– Czyli Fundacja staje się potrzebna polskiej nauce, gospodarce. Czy te dwie sfery – w Pana ocenie – zaczęły już efektywnie współpracować ze sobą, bo jak wiadomo dopiero efekty tej współpracy stają się miarą sukcesu tak nauki, jak i ogólnie mówiąc postępu gospodarczego – czy nadal przed nami długa droga?**

– Współpraca nauki z gospodarką w Polsce wciąż pozostawia wiele do życzenia. Pojedyncze przykłady udanych projektów to za mało, by mówić o zmianie jakościowej na skalę kraju.

W przeszłości Fundacja prowadziła programy wspierające transfer nowoczesnych technologii do gospodarki (takie jak wspomniany Innovator, wcześniej także programy Techno i Techno). Niestety, skala naszego działania i środki, jakimi dysponujemy, jest za mała, by nasze działania mogły doprowadzić do systemowych zmian w tej sferze, a tylko takie mogłyby rzeczywiście poprawić sytuację. Dlatego obecnie nasza działalność w tym obszarze ogranicza się do wspierania bardzo młodych naukowców (program Ventures), którzy reali-

zują innowacyjne projekty np. w ramach pracy magisterskiej lub doktorskiej. Zazwyczaj projekty te są w fazie badań naukowych, jeszcze przed komercjalizacją.

A jeśli już mówimy o newralgicznym styku nauki i gospodarki, to po pierwsze, większość projektów naukowych realizowanych w naszych uniwersytetach czy jednostkach badawczych nie jest przygotowywana w taki sposób, aby można było rozmawiać o nich z sektorem przemysłowym. Dlatego istnieje pilna potrzeba wprowadzenia nowego systemu grantów typu proof of concept, dedykowanego tym, którzy posiadają już granty naukowe i w trakcie ich realizacji znaleźli możliwości aplikacji wyników prowadzonych badań w praktyce gospodarczej.

Po drugie, większość tak zwanych centrów transferu technologii, zamiast transferować technologie stało się de facto firmami szkoleniowymi. Potrzebni są profesjonalni brokerzy technologii, z doświadczeniem naukowym, którzy pomagiliby uczonym w znalezieniu partnerów finansowych lub przemysłowych. Po trzecie, w naszej gospodarce dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, które często nie są w stanie podjąć ryzyka wprowadzania nowych technologii. Trzeba im w tym pomóc i minimalizować to ryzyko.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną anachroniczność podziału na nauki podstawowe i stosowane. W ostatnim czasie droga z laboratorium na rynek bardzo się skróciła. To, co może się nam wydawać w danej chwili poszukiwaniem czystej naukowej prawdy, za pięć, dziesięć lat może przyczynić się do rozwoju technologii, która podbije świat. Trudno to jednak zaplanować, nauka jest w dużej mierze nieprzewidywalna i na tym polega jej piękno. Tak jak nie można prognozować rozwoju nowych kierunków sztuki, tak nie można (lub można tylko w ograniczonym

zakresie) przewidzieć rewolucji naukowych i przełomów technologicznych, zanim nie pojawi się ktoś, kto ich dokona.

**– Skąd Fundacja czerpie środki na swoją działalność, czy uczestniczy w finansowaniu nauki ze środków europejskich? Są one wystarczające i wystarczająco mobilizujące tych, którzy otrzymują stypendia czy korzystają z innych form wsparcia Fundacji?**

– Aż do 2008 roku działalność Fundacji opierała się w głównej mierze na przychodach z jej funduszu założycielskiego. Podstawą utworzenia FNP była ustawa, na mocy której został zlikwidowany Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki. Środki pozostałe po tym funduszu, w wysokości 95 mln złotych, co w owym czasie stanowiło równowartość około 100 mln dolarów, trafiły do Fundacji. Od 1991 roku inwestujemy je w różnej formie na rynkach finansowych. Mówiąc dokładniej, powierzamy je w zarządzanie zewnętrznym firmom typu asset management lub towarzystwom funduszy inwestycyjnych, które lokują je w różnego rodzaju instrumenty finansowe, takie jak bony i obligacje skarbowe, obligacje komercyjne, czy akcje polskie i zagraniczne. Jest to typowa forma działania fundacji na świecie, zresztą niejednokrotnie korzystaliśmy w tej kwestii z doświadczeń instytucji zachodnich, takich jak Fundacja Volkswagena czy brytyjski Wellcome Trust.

Dodatkowo, w latach 2003-2004 na mocy ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw otrzymaliśmy także prawie 52 mln złotych, z których finansujemy program Start, czyli stypendia dla młodych naukowców.

W tej chwili majątek Fundacji, to ponad 320 mln złotych, ale na podkreślenie bardziej zasługuje fakt, że na działalność programową, a więc na bezpośrednie wspieranie naukowców, wydaliśmy już łącznie ponad 400 mln zł ze środków własnych. W 2007 roku uznaliśmy, iż dla zwiększenia skali działania Fundacji powinniśmy ubiegać się o środki strukturalne. Od 2008 roku zaczęliśmy realizację programów finansowanych w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, a od 2011 także Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dzięki tym środkom mogliśmy pomagać naukowcom w ramach takich programów jak Welcome, Team, Międzynarodowe Projekty Doktoranckie, Ventures, Homing

Plus, Pomost, czy Skills. W sumie do końca 2015 roku wydaliśmy w tych programach kolejne ponad 400 mln złotych.

Zawsze staraliśmy się, aby środki otrzymywane przez naukowców w ramach realizowanych przez nas programów były znaczące i pozwalały skoncentrować się wyłącznie na pracy naukowej. W ramach projektu Skills, który prowadzimy od 2011 roku i który stanowi dla nas zupełnie nowe doświadczenie, staramy się dodatkowo zaoferować laureatom naszych innych programów szkolenia z zakresu prowadzenia zespołów badawczych, pisanie prac naukowych, skutecznego aplikowania o granty, czy coraz bardziej potrzebnej naukowcom umiejętności prezentacji swoich wyników badań także niefachowcom z danej dziedziny. Nasza oferta dla uczonych jest więc, jak widać dosyć kompleksowa.

**– Jakie więc programy, w jakim celu, do kogo skierowane – z myślą o jakich środowiskach, będzie realizować Fundacja w najbliższych latach, innymi słowy jakie priorytety są ich podstawą?**

– Do 2015 roku będziemy kontynuować programy finansowane ze środków strukturalnych, chociaż ze względu na reguły budżetowe UE, z roku na rok będziemy organizowali coraz mniej konkursów, a bardziej skoncentrujemy się na monitorowaniu i rozliczaniu już przyznanych środków. Będziemy także kontynuować programy finansowane z naszych funduszy własnych, takie jak Nagroda FNP, Start, Mistrz, Nagroda Copernicus czy Monografie.

Co do środowisk, do jakich kierujemy naszą ofertę – z zasady nasze programy są skierowane do przedstawicieli wszystkich dziedzin i w miarę możliwości staramy się tego trzymać, chociaż np. wykorzystanie środków europejskich czasem narzuca odgórną politykę w tym zakresie i np. w niektórych programach z tego źródła mogą być finansowane projekty wyłącznie z zakresu dziedzinowego Bio, Info, Techno. W takich przypadkach staramy się z własnych funduszy finansować najlepsze projekty spoza wymienionego zakresu.

**– „Przez 20 lat działania Fundacji na rzecz Nauki Polskiej świat się zmienił”, można przeczytać w wypowiedziach, różnych refleksjach z okazji 20-lecia Fundacji. Czy w opinii Pana Profesora, my czyli ogólnie mówiąc Polska – nasze środowiska naukowe, uczelnie, no i sama Funda-**

**cja, nadąża za tymi zmianami, ba, usiłuje je kreować czy raczej tylko biegniemy, by nie wypaść z nurtu światowego, europejskiego postępu nauki i techniki?**

– Na razie biegniemy i to coraz szybciej, aby przynajmniej pozostać na tej samej pozycji. Świat na pewno nie będzie na nas czekał. Jest jasne, iż bez rozwoju innowacyjności Europa nie wyjdzie z kryzysu zadłużeniowego, a my nie uciekniemy z pułapki mizernego wzrostu ekonomicznego. Musimy zatem znaleźć bardziej efektywne narzędzia wspierania badań, edukacji i innowacyjności.

Obecna perspektywa finansowa EU została wykorzystana przede wszystkim na podniesienie jakości bazy naukowej – nowe laboratoria i nowy sprzęt badawczy. Kolejną, ostatnią już tak korzystną dla Polski, perspektywę finansową, musimy zatem przeznaczyć na wspieranie najlepszych badaczy i najlepszych zespołów, na przyciąganie do kraju młodych badaczy pracujących w tej chwili w zagranicznych jednostkach badawczych i na zainteresowanie Polską wybitnych zagranicznych badaczy, którzy będą chcieli tutaj pracować.

Nauka uprawiana w Polsce musi otworzyć się na świat. Aby tak się stało, musimy jasno określić nasze priorytety. Finansujemy tylko dobrą naukę, nie popieramy bylejakości i średniactwa. Każde prawdziwe odkrycie naukowe w końcu przyniesie wymierne korzyści czy to w sferze gospodarczej, czy kulturowej. Czasami tylko brakuje nam wyobraźni, aby to przewidzieć.

Należy się wystrzegać pseudo-naukowców, którzy pod sztandarem szybkich aplikacji uprawiają pseudo-naukę, kopiując rozwiązania już przyjęte w innych krajach. Powinniśmy promować tych, którym udało się być oryginalnymi i tych, którym udało się znaleźć praktyczne zastosowanie prowadzonych przez siebie badań. W tym celu musimy także ułatwiać proces tworzenia firm akademickich, tzw. spin-offów i jednocześnie pokazać polskim przedsiębiorcom, że to innowacje, a nie prosta przewaga cenowa jest dla nich szansą na stabilny rozwój.

**– Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Anna Szymańska*

*Zdj. FNP*



# GLOBALNA (RE)EWOLUCJA

**K**onflikt amerykańskiej firmy Apple z koreańskim Samsungiem dotyczący rozwiązań stosowanych w popularnych smartfonach wywołał trzęsienie ziemi nie tylko w środowisku specjalistów zajmujących się własnością intelektualną, ale ujawnił z całą ostrością wiele problemów wynikających z ekspresowej globalizacji sfery technologicznej w ostatniej dekadzie.

Można bez przesady stwierdzić, że wyroki sądów brytyjskich, amerykańskich i koreańskich w tej głośniejszej sprawie bezlitośnie obnażyły wiele słabości ochrony własności intelektualnej występujących w świecie najnowocześniejszych technologii. Decyzje różnych trybunałów były bowiem wzajemnie sprzeczne, co więcej nie można oprzeć się wrażeniu, że orzeczenia zapadały w zależności od narodowości sędziów – w Ameryce wygrał Apple, w Korei – Samsung, a w Wielkiej Brytanii pozew oddalono.

**O**kazuje się więc, że gdy przychodzi do egzekwowania prawa własności intelektualnej w skali globalnej, brakuje jednolitej wykładni określającej, co jest dozwolone, a co należy uznać za naruszenie cudzego dobra. Brak porozumienia w kwestiach tak fundamentalnych jest na tyle niepokojący, że dotyczy obecnie produktów najbardziej innowacyjnych, a przecież system ochrony własności intelektualnej służyć powinien przede wszystkim rozwojowi innowacyjności.

Do tych problemów nawiązał z całą otwartością, mówiąc o roli WIPO w świecie, Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej Francis Gurry podczas ubiegłorocznego międzynarodowego sympozjum zorganizowanego przez Urząd Patentowy RP w Krakowie, choć jeszcze wtedy konflikt między koncernami nie rozgrzewał tak mediów, jak obecnie.

Zdaniem szefa największej organizacji zajmującej się ochroną własności intelektualnej, Francis Gurry, w niedalekiej przyszłości cała treść twórcza powstająca na świecie będzie przechowywana, zarządzana i udostępniana w zasobach internetowych. Wg niego, szczególnie istotne jest pytanie o to „w jaki sposób zapewnić mocny system ochrony praw własności intelektualnej, aby skutecznie działał w tak potężnym środowisku”.

**O**dpowiedzią na wyzwania współczesnego świata ewoluującego w bardzo szybkim tempie powinien być, globalny system ochrony własności intelektualnej.

*– Powinniśmy mieć jako WIPO możliwość koordynowania działalności globalnej, warto opracować globalne bazy danych, rzeczywiście globalny system klasyfikacji, opracować globalne standardy oraz platformy współdziałania – uważa Francis Gurry.*

Stwierdzenia te są bardzo istotne m.in. ze względu na lawinowo rosnącą liczbę podmiotów gospodarczych działających na skalę światową. Podmioty te potrzebują nie tylko ochrony sprowadzającej się do udzielenia prawa wyłącznego, ale także realnej możliwości egzekwowania tych uprawnień, niezależnie od tego, na jakim terytorium prowadzone są operacje gospodarcze.

**O**becnie najsilniejsze koncerny skupiają się na skutecznej egzekucji swoich praw poprzez krajowe systemy jurysdykcji, czego dowodem są choćby ożywione działania firmy Apple, która nie tylko prowadzi wielkie batalie prawne, ale także skrzętnie pilnuje swoich interesów w sprawach pomniejszych, mających charakter lokalny. Dowodzą tego m.in. sprzeciwy wnoszone do Kolegium Orzekającego Urzędu Paten-

towego RP przez firmę Apple, która uważa, że np. polskie delikatesy internetowe działające pod nazwą „a.pl” naruszają prawa Apple poprzez konfuzyjne podobieństwo znaków oraz wykorzystanie renomy cudzego znaku towarowego.

Z całą pewnością eksperci Urzędu wydadzą w tej sprawie niezawisłe orzeczenie zgodne z obowiązującą w Polsce Ustawą prawo własności przemysłowej kierując się zasadą obiektywności i bezstronności.

Przykład z polskiego podwórka dowodzi jednoznacznie, że pedantyczna troska Apple o ochronę swojego znaku towarowego ma rzeczywiście charakter globalny i można przypuszczać, że z podobną skrupulatnością firma ta tropi wszelkie możliwe podobieństwa także w innych krajach, gdzie dostępne są jej produkty.

Mając na uwadze koszty postępowań prawnych w przypadku takich działań jest oczywiste, że ochrona własności intelektualnej stanowi coraz bardziej istotny składnik gospodarki finansowej przedsiębiorstw.

**M**iejmy jednak nadzieję, że ewolucja systemów ochrony IP w skali globalnej będzie ukierunkowana nie tylko na efektywność ekonomiczną z punktu widzenia praw producentów, ale przyczyni się do spójności prawnej i w efekcie... do zdroworozsądkowych jednolitych prawnie rozstrzygnięć. A na zmniejszeniu wspomnianych kosztów będą mogli skorzystać przede wszystkim klienci firm dbających o swoje prawa własności intelektualnej i dobrze nimi zarządzających.

*Adam Taukert*

**PS.**

**Wojna prawna Apple i Samsunga nie zakończyła się dotychczasowymi wyrokami sądów. Koreańczycy przeszli do kontrataku przed amerykańskim wymiarem sprawiedliwości i złożyli 2 października br. pozew w USA przeciwko Apple o naruszenie patentów w najnowszym iPhone. „Zawsze woleliśmy konkurować na rynku niż na salach sądowych. Jednakże Apple wciąż podejmuje agresywne kroki prawne, które ograniczają konkurencyjność” – czytamy w oświadczeniu Samsunga...**

# WPŁYW STANU GOSPODARKI NA OCHRONĘ WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ — WYNALAZKI (3)

Od zarania ludzkości wynalazki (np. koło) pozwalały ludziom rozwijać się, pokonywać pojawiające się problemy (np. choroby) czy też ułatwiać codzienne życie (np. pralka). Obecnie stoją przed nami nowe, nieznane wcześniej wyzwania, takie jak: wyczerpujące się zasoby energetyczne Ziemi, nowe choroby (głównie cywilizacyjne), brak wody pitnej oraz zapewnienie odpowiedniej ilości żywności. Rozwiązaniem problemów mogą być nowe wynalazki, jednak ich opracowanie, a później wdrożenie, zależy w dużej mierze od warunków, w jakich działają obecnie wynalazcy oraz podmioty implementujące chronione patentami rozwiązania.

**T**rzeba przypomnieć, iż obecnie mamy do czynienia ze zmianą sposobu funkcjonowania gospodarki, szczególnie w państwach wysoko rozwiniętych. Zmiany te zachodzą bardzo dynamicznie nie tylko w samej gospodarce, ale też w innych sferach życia, między innymi społecznej czy kulturowej. Z perspektywy społeczno-ekonomicznej należy przyjąć, że opracowanie potrzebnych wynalazków będzie nie tylko sprzyjać dalszemu rozwojowi ludzkości, ale może też zapewnić sukces finansowy uprawnionego z patentu.

Współcześnie wyraz „innowacyjność” stanowi słowo-klucz, które przyciąga konsumentów. Występuje często w reklamie po to, żeby podkreślić nowoczesny charakter przedsiębiorstwa, oferowanych produktów lub usług. Państwo podejmuje działania mające umożliwić wdrożenie innowacyjnych rozwiązań, a w procesie tym biorą udział prywatni przedsiębiorcy. Tworzone są inkubatory innowacyjności, działania proinnowacyjne mają szansę na dofinansowanie ze środków publicznych, a innowacyjne przedsiębiorstwa zyskują różnego rodzaju ulgi (m.in. podatkowe). Jednym z głównych założeń Unii Europejskiej pozostają nadal wskazówki zawarte w „Strategii lizbońskiej”. Obecny plan działania „Europa 2020” obejmuje, oprócz zatrudnienia i walki z ubóstwem, badania i innowacje, zmiany klimatu i energię, a także edukację.

## Współczesny cykl koniunkturalny – dynamika zmian w pierwszej dekadzie XXI w.

W literaturze wskazuje się, że współczesny cykl koniunkturalny<sup>3</sup> składa się z dwóch faz<sup>4</sup>, które określa się w literaturze jako fazy niskiej i wysokiej aktywności gospodarczej (odpowiednio recesji i ekspansji). Obecnie cykl trwa krócej<sup>5</sup>. Zasadniczo faza pomyślnej koniunktury wynosi około 2-3 lat, natomiast okres dekonunktury trwa około 1,5-2 lat. Istotne jest, że w pierwszej ze wskazanych faz amplituda jest wyższa niż amplituda fazy niskiej aktywności gospodarczej. Najistotniejszymi czynnikami wpływającymi na współczesny cykl koniunkturalny są: dynamiczny rozwój sektora usług, przepływ informacji i innowacyjność, oddziaływanie sektora bankowego i finansowego, prowadzenie polityki stabilizacyjnej przez państwo i organizacje międzynarodowe oraz procesy globalizacyjne, przede wszystkim stabilizujące oddziaływanie handlu zagranicznego i współpracy gospodarczej.

Od wielu już lat dowiadujemy się, jak wygląda współczesny cykl koniunkturalny. Zmian doświadczamy sami szukając pracy, kupując towary i usługi, zaciągając kredyty lub lokując oszczędności w bankach. Staliśmy się chyba bardziej nerwowi, ponieważ współczesny kryzys

może okazać się nieprzewidywalny (często podkreślają to *mass-media* i eksperci ekonomiczni).

**W**e współczesnej teorii ekonomii pojawiają się różne próby wyjaśnienia przyczyn występowania zmian w gospodarce. Za najbardziej powszechne przyjmuje się tezę J. Schumpetera, który wskazywał na wstrząsy podażowe (głównie technologiczne) wpływające na inwestycje i tym samym rozwój gospodarczy. Austriacki uczony analizował przede wszystkim sytuację w najbardziej gospodarczo rozwiniętych państwach od początku lat 90. ubiegłego wieku, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonii. Kryzys w tych krajach, zdaniem J. Schumpetera, był wynikiem kilku czynników, mianowicie pojawienia się „twórczych” przedsiębiorstw, gwałtownego rozwoju nowoczesnych technologii w sektorze informatycznym, a także dostępności olbrzymiej ilości środków pieniężnych pozwalających na podejmowanie dużego ryzyka inwestycyjnego związanego z nowoczesnymi technologiami (przejawem tego był tzw. kryzys *dot.com* polegający na spekulacji akcjami firm komputerowych).

**P**aradoksalnie rozwój technologiczny (wraz z rozwojem sektora finansowego) prowadzi do załamania gospodarki wskutek jej przegrzania i narastającej spekulacji. Kapitalnie zjawisko i przyczyny współczesnych kryzysów gospodarczych przedstawił w dokumentalnym filmie „Szwindel: Anatomia Kryzysu” („*Inside Job*”) Ch. Ferguson<sup>6</sup>. W trakcie ostatnich kilkunastu lat powstał, przede wszystkim w USA, rynek tzw. derywatów<sup>7</sup>, które spowod-

Poniższy artykuł<sup>1</sup> jest kontynuacją cyklu dedykowanego wyjaśnieniu zależności między ochroną własności przemysłowej a stanem gospodarki i poświęcony został innowacyjności związanej głównie z wynalazczością. Przedmiotem analizy pozostają dwa czynniki: wskaźnik PKB i liczba dokonywanych zgłoszeń wynalazków<sup>2</sup>.





Rys. 1



Rys. 2

wały gigantyczną spekulację na rynkach finansowych. Jest to przejaw deregulacji i ograniczenia roli państwa w sferze gospodarczej. Obecnie na wielką skalę prowadzony jest handel walutami w ramach rynku *forex*, a wahania kursów walut w poszczególnych państwach (rozwinętych i rozwijających się) sięgają kilkudziesięciu procent (*vide* kurs złotówki). Produkcja jest przenoszona do państw oferujących tanią siłę roboczą, wskutek czego dochodzi do ograniczenia miejsc pracy w państwach rozwiniętych (skutkiem tego jest upadek społeczno-gospodarczy miast,

np. Fürth w Niemczech<sup>8</sup> i Detroit w USA<sup>9</sup>, a także regionów np. landy dawnego NRD).

Przedsiębiorcy nie rezygnują jednak obecnie z poszukiwania i wdrażania innowacyjnych rozwiązań. Zazwyczaj rozwiązania te stanowią odpowiedź na otaczającą rzeczywistość i są wyrazem oczekiwań konsumentów. Można podać przykłady najgorszych i najlepszych wynalazków opatentowanych w USA z listy publikowanej przez tygodnik „The Time”. W pierwszej kategorii znalazł się biustonosz mogący służyć jako maski przeciwigazowe (rys. 1)<sup>10</sup>. Do kategorii najlepszych wynalazków zostały zakwalifikowane: laser zwalczający moskity<sup>11</sup>, zestaw o nazwie „23andMe” pozwalający na samodzielną identyfikację chorób genetycznych (rys. 2)<sup>12</sup>, żarówki domowe LED<sup>13</sup> oraz inteligentny termostat<sup>14</sup>.

## Wynalazki

W odróżnieniu od znaków towarowych i wzorów przemysłowych definicja wynalazku nie występuje w powszechnie obowiązujących aktach prawnych w Polsce, mianowicie ustawie Prawo własności przemysłowej oraz Konwencji o udzielaniu patentów europejskich. Powyższe akty prawne wskazują jedynie na przesłanki patentowalności<sup>15</sup>.

W literaturze z zakresu ekonomii wskazuje się, że wynalazek stanowi „stworzenie nowego produktu lub odkrycie nowej techniki produkcji” (P. Samuelson) lub „opracowanie nowej, bardziej zaawansowanej wiedzy” (D. Begg).

Równocześnie podkreśla się, że wynalazki stanowią bodziec propadający i korzystnie wpływają na gospodarkę. W najbliższych latach, w związku z pracami nad uzyskaniem nowych źródeł energii, możemy spodziewać się rewolucji technologicznej (m.in. sposoby otrzymywania i uwodornienia grafenu<sup>16</sup>).

Grafen wykazuje specyficzne właściwości fizykochemiczne (doskonałe przewodnictwo elektryczne) i może być stosowany w nowoczesnej elektronice. Niektórzy naukowcy sygnalizują, że mógłby on stanowić komponent wypełniający zbiorniki z wodorem dla pojazdów napędzanych tym ekologicznym paliwem (zob. artykuł poświęcony grafenowi w Kwartalniku UP RP nr 2/2012).

**N**ajpowszechniejszym sposobem ochrony wynalazków jest uzyskanie patentu – prawa wyłącznego zapewniającego monopol na używanie danego rozwiązania<sup>17</sup>. Podobnie jak w przypadku znaków towarowych i wzorów przemysłowych doszło kolejno do wykształcenia systemów ochrony krajowej (na gruncie ustawodawstw krajowych), międzynarodowej (w ramach Układu o współpracy patentowej, *Patent Cooperation Treaty*, dalej PCT) i regionalnej (na gruncie Konwencji o patencie europejskim, następnie Konwencji monachijskiej). Należy odnotować, że wszystkie wskazane w niniejszym tekście państwa są stronami powyższych umów międzynarodowych, a akcesja do Konwencji o patencie europejskim stanowiła wymóg stawiany państwom kandydującym do Unii Europejskiej.

## Statystyka: poziom PKB i zgłoszenia wynalazków

Poniżej umieszczone zostały dane dotyczące wzrostu (spadku) PKB w poszczególnych państwach członkowskich UE (dodatkowo tabela zawiera średnią dotyczącą całej Unii Europejskiej), a także dane z Turcji i Japonii<sup>18</sup>.

Tab. 1. Wzrost PKB w Unii Europejskiej i wybranych państwach członkowskich UE, a także Japonii i Turcji, w latach 2002-2010.

Państwo	Lata 2002-2010								
	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
UE	1,2	1,3	2,5	2,0	3,2	2,9	0,8	-4,3	1,8
Dania	0,5	0,4	2,3	2,4	3,4	1,6	-1,1	-5,2	1,7
Irlandia	5,9	4,2	4,5	5,3	5,3	5,2	-3,0	-7,0	-0,4
Malta	2,6	-0,3	1,8	4,2	1,9	4,6	5,4	-3,3	3,2
Niemcy	0,0	-0,2	1,2	0,8	3,4	2,7	1,0	-4,7	3,6
Rumunia	5,1	5,2	8,5	4,2	7,9	6,3	7,3	-7,1	-1,3
Słowacja	4,6	4,8	5,1	6,7	8,5	10,5	5,8	-4,8	4,0
Szwecja	2,5	2,3	4,2	3,2	4,3	3,3	-0,6	-5,3	5,7

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Turcja	6,6	4,9	9,4	8,4	6,9	4,7	0,4	-4,5	8,9
Japonia	0,3	1,4	2,7	1,9	2,0	2,4	-1,2	-6,3	4,0
Wlk. Brytania	2,1	2,8	3,0	2,2	2,8	2,7	-0,1	-4,9	1,4

W ramach analizy należy uwzględnić dane dotyczące liczby zgłoszeń w ramach systemu patentu europejskiego udzielanego przez EPO, które zawiera poniższa tabela.

Tab 2. Liczba zgłoszeń wynalazków w systemie patentu europejskiego w latach 2002-2010.

Rok	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Liczba zgłoszeń	164,144	170,530	181,162	197,539	210,782	222,572	225,975	211,354	235,700

Istotne są też dane statystyczne wybranych urzędów patentowych państw członkowskich UE, a także Turcji i Japonii.

Tab. 3. Liczba zgłoszeń patentowych w wybranych państwach członkowskich UE oraz Japonii i Turcji w latach 2002-2010.

Państwo	Lata 2002-2010								
	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Dania	1,990	1,926	2,006	1,826	1,690	1,859	1,831	1,652	1,774
Irlandia	982	939	845	864	935	925	1,007	961	792
Malta	202	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	39	48	29	19
Niemcy	59,082	59,182	59,234	60,222	60,585	60,992	62,417	59,583	59,245
Rumunia	1,477	881	937	1,100	1,027	926	1,031	1,091	1,418
Słowacja (ogółem)	1,858	1,647	453	250	283	346	242	239	282
Słowacja <sup>19</sup>	260	212	215	155	193	240	167	176	235
Słowacja <sup>20</sup>	1,598	1435	238	95	90	106	75	63	47
	1,484	1393	199	56	58	69	36	45	35
Szwecja	3,882	3,604	3,216	2,943	2,845	2,881	2,777	2,604	2,549
Turcja (ogółem)	1,837	837	917	1,146	1,232	2,018	2,403	2,721	3,357
Turcja <sup>21</sup>	1,362	340	216	176	182	199	176	179	160
	475	497	701	970	1,050	1,819	2,227	2,542	3,197
Turcja <sup>22</sup>	37	315	1,345	2,315	3,933	4,171	4,734	4,520	4,986
Japonia (ogółem)	421,044	413,092	423,081	427,078	408,674	396,291	391,002	438,596	344,598
Japonia <sup>23</sup>	13,879	17,097	19,850	24,290	26,422	26,935	28,027	29,291	31,524
Wlk. Brytania	20,196	20,064	18,816	17,488	b.d.	17,375	16,523	15,985	15,490

## Wnioski: kryzysy gospodarcze – liczba zgłoszeń

Informacje dotyczące wskaźnika PKB potwierdzają hipotezę przedstawioną we wcześniejszych numerach „Kwartalnika UP RP”, tj. korelacji między stanem gospodarki mierzoną poziomem PKB a liczbą dokonywanych zgłoszeń – w większości przypadków w okresie kryzysu liczba zgłoszeń spada, i odwrotnie, w trakcie rozwoju gospodarki, dokonywanych jest więcej zgłoszeń przedmiotów ochrony własności przemysłowej. Ta zależność nie jest jednak tak wyraźna, jak w przypadku znaków towarowych i wzorów przemysłowych.

Tabela nr 1 ilustruje zmiany w gospodarce w ostatnich latach. Widoczna jest schyłkowa faza kryzysu *dot.com*, która miała miejsce w roku 2003, po czym, w latach 2004-2007, nastąpił okres rozwoju wzmacniany między innymi handlem derywatami. Nadmierna spekulacja doprowadziła do wystąpienia kolejnej fazy niskiej aktywności gospodarczej w latach 2008-2009, a wzrost PKB został odnotowany w roku 2010.

**T**aki przebieg cykli koniunkturalnych nie jest jednolity, przykładowo gospodarki Wielkiej Brytanii i Irlandii stosunkowo neutralnie reagowały na kryzys w pierwszej połowie ubiegłej dekady, a dopiero kryzys finansowy z 2008 roku spowodował istotny spadek PKB.

W analizowanym okresie w Wielkiej Brytanii liczba zgłoszonych do ochrony wynalazków znacząco spadła dopiero w latach 2008-2010, co potwierdza wskazaną hipotezę<sup>24</sup>. Odmienne wygląda ta zależność w Irlandii, gdzie w latach 2004-2005 (okres dobrze funkcjonującej gospodarki irlandzkiej) doszło do spadku liczby zgłoszeń o 10 procent w porównaniu z rokiem 2003. Ponadto do znaczącego obniżenia liczby dokonywanych zgłoszeń patentowych doszło dopiero w roku 2010, przy czym dwa lata wcześniej (tj. początek kryzysu finansowego) do irlandzkiego urzędu patentowego wpłynęło najwięcej zgłoszeń patentowych w ostatniej dekadzie (1 007).

Analiza dotycząca Irlandii podważa wskazaną hipotezę. Z kolei gospodarka w Danii odczuła dwa okresy spowolnienia (tj. kryzys *dot.com* i kryzys finansowy). O ile w okresie 2002-2003 liczba zgłoszeń patentowych wynosiła ponad 1 900 zgłoszeń rocznie (apogeum w roku 2004-2006 zgłoszeń), to od 2005 – mimo niezłego wskaźnika PKB wynoszącego 3,4% w roku 2006 – rozpoczął się regres w dokonywaniu zgłoszeń wynalazków. Zaskakuje w tej analizie rok 2006, kiedy dokonano ich zaledwie 1 690 – poziom niemal identyczny z danymi z 2009 roku (najgorszy rok dla gospodarki przy spadku PKB o -5,2%). W tym przypadku hipoteza wskazana powyżej nie znajduje w pełni potwierdzenia.

Problemem zależności liczby zgłoszeń patentowych od stanu gospodarki zajmowały się firmy konsultingowe, m.in. McKinsey&Company, która w swoim, dostępnym w internecie raporcie pt. „*Innovation lessons from the 1930s*” dotyczącym okresu lat 20. i 30. ubiegłego wieku, wskazała na **korelację między wzrostem PKB a liczbą zgłaszanych do ochrony wynalazków.**

W powyższym raporcie podkreśla się znaczące obniżenie wydatków na badania laboratoryjne na początku lat 30. ubiegłego stulecia i spadek liczby zgłoszeń patentowych. Także w obecnych warunkach gospodarczych można zaobserwować taką zależność w większości prezentowanych w artykule przypadków. W Japonii (wraz z trwającą od kilku lat stagnacją gospodarczą przerywaną okresami poprawy) następuje permanentny regres liczby dokonywanych zgłoszeń patentowych oraz obniżenie wydatków na działania R&B. Z kolei bardzo stabilnie liczba dokonywanych zgłoszeń patentowych kształtowała się w Niemczech – „lokomotywie” gospodarki unijnej.

**W** ramach prowadzonej analizy trzeba zauważyć istotne zmiany (podobnie jak w przypadku znaków towarowych i wzorów przemysłowych), które zaszły w systemie ochrony patentowej. **Utworzenie międzynarodowego i europejskiego systemów ochrony patentowej miało istotny wpływ na sposób dokonywania zgłoszeń patentowych.** Pojawienie się alternatywy w stosunku do systemów krajowych spowodowało, że zgłaszający coraz częściej decydują się na wykorzystanie innych sposobów ochrony wynalazków.

W Europie powszechnym stało się dokonywanie zgłoszeń w trybie Konwencji monachijskiej, co obrazuje wzrost liczby zgłoszeń o nieco

ponad 45% w okresie od 2002 do 2010 roku. Przystąpienie Turcji do systemu monachijskiego spowodowało, że obecnie podmioty zagraniczne w znacznej liczbie korzystają z dobrodziejstw systemu patentu europejskiego. O ile w roku 2002 dokonanych zostało 37 zgłoszeń w ramach systemu konwencyjnego, o tyle w 2010 roku liczba ta wyniosła 4 986 (sic!) zgłoszeń. Odnosnie Turcji należy podkreślić wzrost liczby zgłoszeń w ramach PCT w latach 2002-2010 z 475 do 3 197 zgłoszeń. Równolegle w Turcji zmalała, w analogicznym okresie, liczba zgłoszeń dokonywanych przez podmioty zagraniczne w trybie krajowym (spadek z 1 362 do 160 zgłoszeń). Dane te pokazują, że liczba patentów chronionych na terytorium państwa tureckiego gwałtownie wzrosła w ostatniej dekadzie. Trzeba mieć na uwadze, że w tym okresie doszło do modernizacji gospodarki tureckiej, w której obecnie sektor przemysłowy i usługowy – a nie rolnictwo – odgrywają pierwszoplanową rolę.

**P**odobnie jak w przypadku wzorów przemysłowych wynalazcy (także przedsiębiorcy i instytuty badawcze) muszą z uwagą śledzić rozwój gospodarczo-technologiczny na świecie i od tego uzależniać podejmowanie projektów badawczych, dokonywanie zgłoszeń wynalazków oraz ich wdrażanie. Wydaje się, że w najbliższych latach z uwagi na wspomniane problemy (m.in. wyczerpujące się zasoby energetyczne Ziemi) może dojść do powstania licznych, nowych wynalazków i w konsekwencji, zwiększenia się liczby zgłoszeń patentowych. Jaka rolę będą odgrywać kryzysy gospodarcze? – miejmy nadzieję, że będą stymulować wynalazców. Równocześnie należy spodziewać się, że dawne potęgi technologiczne, takie jak Japonia, przestaną odgrywać dotychczasową rolę, a ich miejsce zajmą nowi potentaci, w tym między innymi Chiny, Indie lub Brazylia.

**Michał Kruk**  
*Ekspert Departamentu  
Orzecznictwa UP RP*

<sup>1</sup> W artykule prezentowane są dane udostępnione przez Eurostat, Główny Urząd Statystyczny, Światową Organizację Własności Intelektualnej, Urząd Patentowy RP oraz urzędy patentowe państw członkowskich UE. Charakterystyka współczesnego kryzysu gospodarczego została opracowana w oparciu o internetową encyklopedię PWN i Wikipedię. Wykorzystane zostały także informacje publikowane przez tygodnik „Time” oraz McKinsey&Company.

- <sup>2</sup> Chodzi o zgłoszenia wynalazków w systemach krajowych państw członkowskich UE, a także państw nienależących do UE oraz w systemie patentu europejskiego.
- <sup>3</sup> W poprzednich dwóch artykułach charakterystyce poddane zostały zasady występowania cykli koniunkturalnych, w tym fazy klasycznego cyklu koniunkturalnego.
- <sup>4</sup> W odróżnieniu od czterofazowego klasycznego cyklu koniunkturalnego.
- <sup>5</sup> Klasyczny model może trwać od 8 do 10 lat.
- <sup>6</sup> Oskar za najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny w 2011 roku.
- <sup>7</sup> Inna nazwa to instrumenty pochodne, m.in. opcje i kontrakty terminowe. Są to swoiste instrumenty finansowe dostępne głównie na rynku bankowym, których wartość jest uzależniona od wartości instrumentów bazowych (np. akcje lub obligacje) związanych z danym instrumentem pochodnym (derywat).
- <sup>8</sup> Bankructwo wielu firm produkcyjnych, m.in. Grundiga.
- <sup>9</sup> Ograniczenie produkcji samochodów i zamknięcie fabryk należących do General Motors, Forda i Chryslera.
- <sup>10</sup> Jeden z najgorszych wynalazków w 2009 roku (odpowiedź na zagrożenie terrorystyczne).
- <sup>11</sup> Jeden z najlepszych wynalazków w 2010 roku (moskity są przyczyną około 250 milionów przypadków zakażenia malarią rocznie – na skutek choroby umiera ponad milion osób).
- <sup>12</sup> Jeden z najlepszych wynalazków w 2008 roku (choroby genetyczne) – twórcą jest Amerykanka polskiego pochodzenia Anne Wojcicki, absolwentka biologii na Uniwersytecie Yale.
- <sup>13</sup> Jeden z najlepszych wynalazków w 2009 roku (pozwała na znaczące obniżenie zużycia energii elektrycznej przy równoczesnej wydłużonej żywotności).
- <sup>14</sup> Jeden z najlepszych wynalazków w 2009 roku (pozwała na znaczące obniżenie kosztów ogrzewania).
- <sup>15</sup> Są to nowość, poziom wynalazczy i przemysłowa stosowność. Ponadto uważa się, że rozwiązanie powinno posiadać techniczny charakter.
- <sup>16</sup> Jest to jedna z alotropowych form węgla, wyizolowana i przebadana po raz pierwszy w 2004 roku przez brytyjsko-rosyjską grupę fizyków.
- <sup>17</sup> Przewidziane są od tej zasady nieliczne wyjątki.
- <sup>18</sup> Dane z Turcji i Japonii są istotne. Pierwsze z wymienionych państw stanowi przykład dynamicznie rozwijającej się gospodarki, natomiast Japonia jest jednym z potentatów wynalazczości na świecie.
- <sup>19</sup> Zgłoszenia dokonane przez podmioty krajowe.
- <sup>20</sup> Zgłoszenia dokonane przez podmioty zagraniczne (w tym zgłoszenia PCT – druga linijka).
- <sup>21</sup> Zgłoszenia zaliczone jako zgłoszenia ogółem – dokonane w ramach PCT.
- <sup>22</sup> Zgłoszenia w ramach systemu patentu europejskiego.
- <sup>23</sup> Zgłoszenia w ramach PCT.
- <sup>24</sup> Może jedynie zastanawiać brak poprawy odnośnie do liczby zgłoszeń patentowych w roku 2010, kiedy to gospodarka brytyjska odnotowała wzrost gospodarczy na poziomie 1,4 PKB.





Collegium Novum UJ – miejsce obrad sympozjum



Rejestracja uczestników



Aula Collegium Novum

## OCHRONA IP – WAŻNĄ STRATEGIĄ W KRYZYSIE

### Finansowanie innowacji i monetyzacja patentów. Jak efektywnie funkcjonować w czasie światowego kryzysu ekonomicznego?

**P**od takim hasłem odbyło się w dniach 6-7 września br. międzynarodowe sympozjum z cyklu „Własność przemysłowa w innowacyjnej gospodarce”, organizowane już po raz ósmy przez Urząd Patentowy we współpracy ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej i Europejskim Urzędem Patentowym.

Współorganizatorami przedsięwzięcia, nad którym honorowy patronat objął Minister Gospodarki, były również Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Krakowska, Politechnika Świętokrzyska, Akademia Górniczo-Hutnicza oraz Politechnika Wrocławska (po raz pierwszy w gronie współorganizatorów). Wśród partnerów znalazły się Ośrodek Przetwarzania Informacji, RAFAKO S.A. i Bumar Sp. z o.o., zaś partnerem merytorycznym sympozjum była firma InnoCo.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęły TVP Info oraz czasopisma: „Polish Market” i „Prestiż – relacje gospodarcze”.

Tegoroczne sympozjum w Krakowie odbywało się w szczególnym okresie – światowego kryzysu gospodarczego. Nie dziwi więc idea, która przyświecała organizatorom przy wyborze przewodniego tematu – powiązania problematyki ochrony własności przemysłowej i szeroko rozumianej innowacyjności z mechanizmami cyklu koniunkturalnego oraz wyzwa-

niaми stojącymi przed współczesnymi gospodarkami. W tym kontekście niezwykle ważna jest współpraca wielu środowisk i podmiotów, zaangażowanych w ochronę własności intelektualnej i komercjalizację dóbr niematerialnych. Tę myśl wyraziła Prezes Urzędu Patentowego – **dr Alicja Adamczak**, otwierając krakowskie sympozjum. Prezes przypomniała także **postać śp. prof. Michała du Valla** – prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który od początku wspierał organizację sympozjum, jak też wiele innych inicjatyw Urzędu Patentowego, służących upowszechnianiu wiedzy o własności intelektualnej.

**W**ysoki poziom merytoryczny tegorocznych obrad zagwarantował udział znakomitych ekspertów, reprezentujących międzynarodowe organizacje ds. własności intelektualnej, instytucje rządowe, środowisko naukowe oraz przedsiębiorców. W gronie tym znaleźli się, poza oczywiście polskimi panelistami, praktykami i naukowcami, wykładowcy z Wielkiej Brytanii, Włoch, Nowej Zelandii czy Stanów Zjednoczonych.

Tradycyjnie już moderatorem sympozjum był **Ron Marchant** – były prezes brytyjskiego urzędu patentowego.

Pierwszego dnia sesja plenarna poświęcona została przedstawieniu sposobów zwiększania udziału sektora prywatnego w finansowaniu innowacyjności. Temu celowi służy między

innymi nowoczesne narzędzia, przykładowo zaprezentowana przez **Gerarda J. Pannekoek'a**, przedstawiciela amerykańskiej firmy IPXI – metoda licencjonowania ULR (od ang. Unit License Right). Model ten przypomina działanie organizacji zbiorowego zarządzania w obszarze praw autorskich – firma staje się reprezentantem właściciela IP, uzyskując możliwość udzielania zainteresowanym podmiotom licencji nie wyłącznych. W ten sposób pomaga zarządzać dobrami niematerialnymi, monitorując jednocześnie dany segment rynku i sporządzając okresowe raporty dotyczące wykorzystania licencji.

**W** pierwszej części symposium mówiono także o szacowaniu wartości nowych technologii, krajowych funduszach kapitałowych podwyższonego ryzyka w odniesieniu do komercjalizacji strategicznych technologii oraz rozwoju strategii własności intelektualnej w uczelniach i ośrodkach badawczych.

Oprócz przedstawiciela IPXI, dobre praktyki w tym zakresie zaprezentowali **Ryszard Frelek**, reprezentant WIPO, **Stephen Robertson** (Metis Partners) oraz **Roman Trzaskalik** (Euro-Centrum S.A.).

**P**rezentacje w drugiej sesji symposium były związane z finansowaniem nowoczesnych technologii, które znajdują się na wczesnym etapie rozwoju. Prelegenci wskazywali, że w Polsce główne źródło finansowania sektora B+R stanowią środki publiczne. Konieczne są zatem działania wzmacniające współpracę środowiska akademickiego z przedsiębiorcami. Niezwykle istotne jest także przyjęcie określonej strategii zarządzania IP np. sposobu monetyzacji patentów w zależności od pozycji rynkowej organizacji oraz otoczenia, w którym ta organizacja funkcjonuje. Nie istnieje bowiem uniwersalny model zarządzania gwarantujący uzyskanie wymiernych korzyści – niekiedy najefektywniejsza okaże się sprzedaż patentu, innym razem zastosowanie metody hybrydowej (udzielanie różnego typu licencji różnym kategoriom nabywców).

Większość panelistów podkreślała potrzebę tworzenia szerszych zachęt do podejmowania działalności innowacyjnej niż tylko oferowanie środków finansowych. Fundamentem efektywnego korzystania z systemu IP jest

świadomość znaczenia ochrony własności przemysłowej i wiedza na temat skutecznego zarządzania dobrami niematerialnymi. Wielu przedsiębiorców osiągnęło sukces, wykorzystując kluczowe technologie wspomagające (tzw. key enabling technologies), bezpośrednio wspierające rozwój gospodarczy.

W tej sesji uczestnicy symposium mieli okazję zapoznać się z prezentacjami **Giancarlo Migliori** (MrGoogle, ekspert KEIPE), **Ragnara Olsona** (Global IP Law Group), **Mi-Young Han** (Stowarzyszenie Kobiet Wynalazców w Korei) oraz **prof. Bogusława Smólskiego** (Wojskowa Akademia Techniczna).

**D**rugi dzień symposium poświęcony był w głównej mierze transferowi technologii, komercjalizacji własności przemysłowej oraz narzędziom redukowania ryzyka w kontekście stymulowania wzrostu gospodarczego. Sesję rozpoczęło specjalne wystąpienie **Benamina Mitra-Kahna** z Urzędu Własności Intelektualnej Wielkiej Brytanii na temat wpływu własności intelektualnej, w tym „gąszczu” patentowych, na sektor biznesowy.

Mówiono przede wszystkim o tzw. inżynierii innowacyjności – identyfikacji wiedzy, która może być chroniona, następnie dokonaniu jej wyceny i komercjalizacji. Prelegenci zwracali uwagę, że w zarządzaniu dobrami niematerialnymi należy również uwzględnić cykl życia produktu, w którym innowacyjne rozwiązanie zostanie zastosowane. To z kolei pozwala dokonać kategoryzacji innowacji, przykładowo na inkrementalne (stosunkowo łatwo modyfikowalnych np. telefony komórkowe) oraz przełomowe (najczęściej towarzyszące pojawieniu się na rynku zupełnie nowego produktu).

Równie istotne, już po dokonaniu komercjalizacji, jest stałe monitorowanie rynku: śledzenie działań konkurencji, identyfikowanie nowych zagrożeń oraz zarządzanie ryzykiem. Warto zwrócić uwagę, że wykładowcy tej sesji wywodzili się zarówno ze środowiska naukowego, jak i przedsiębiorców, co pozwoliło zaprezentować powyższą problematykę w sposób komplementarny i niewątpliwie bardzo interesujący. Znakomite grono prelegentów stanowili **Kirsten Leute** (Uniwersytet Stanforda), **An-drzej Rabczenko** (Politechnika Warszawska), **Tomasz Arciszewski** (Uniwersytet im. Geor-



Prezes UP RP dr Alicja Adamczak otwiera obrady symposium



Prowadzący obrady Ron Marchant z W. Brytanii



Dr Alicja Adamczak z małżonką zmarłego prof. Michała du Vall, który zawsze wspierał organizację symposium



ge'a Masona), **Mariusz Andrzejczak** (Bumar Sp. z o.o.), **Michał Pilecki** (Dolina Lotnicza, prezentacja przygotowana z Andrzejem Rybką), **Colin Hunsley** (ClearViewIP), **Edward Scott** (ES Technology Sp. z o.o.) oraz **Ian Lewis** (Samian Underwriting Agency).

Dwudniowe obrady posumował b. prezes fińskiego urzędu patentowego, a obecnie doradca Prezesa Urzędu Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (OHIM) – **Martti Enäjärvi**. Zaznaczył, że fundamentem wszelkich inicjatyw i przedsięwzięć związanych z finansowaniem innowacji oraz komercjalizacją praw wyłącznych, winna być edukacja. Dopiero mając odpowiednią wiedzę, można efektywnie korzystać z systemu ochrony własności intelektualnej. *Jeśli uważasz, że edukacja jest droga, sprawdź, ile kosztuje niewiedza* – konkludował.

**N**ie ulega wątpliwości, że okres kryzysu gospodarczego wymaga podejmowania przez rządy poszczególnych państw nadzwyczajnych działań, zaś od różnych organizacji, w tym przedsiębiorców – zastosowania nowej strategii pozwalającej efektywnie funkcjonować na rynku. Konkluzją tegorocznego sympozjum w Krakowie może być stwierdzenie, że jedną z tych strategii stanowi ochrona własności intelektualnej oraz skuteczna komercjalizacja innowacyjnych rozwiązań.

Sympozjum po raz pierwszy odbywało się w nowej formule. Pierwszego dnia po sesji plenarnej, uczestnicy mogli wziąć udział w trzech, odbywających się równolegle, sesjach tematycznych, których problematyka była poświęcona ochronie własnej pozycji rynkowej (moderator: **Richard Vary** z firmy **Nokia**), zielonym technologiom i ich potencjale innowacyjnym (prowadzona przez **Łukasza Ciocha** z Wyższej Szkoły Europejskiej) oraz innowacjom w biotechnologii medycznej (dyskusję moderował **Ślawomir Aleksander Wiśniewski** z Centrum Badań DNA). W sesjach wykładami byli m.in. **Mariusz Kondrat** (KONDRAT Kancelaria Prawno-Patentowa), **Beata Piwowarska** (Sąd Wspólnotowych Znaków

Towarowych i Wzorów Przemysłowych), **Bogusława Cimoszko-Skowrońska** (CMS Corporate Management Services Sp. z o.o.), **Sebastian Paszek** (Watt Sp. z o.o.), **Małgorzata Zielińska** (Główny Instytut Górnictwa), **Ślawomir Dąbrowski** (A&A Biotechnology), **Kazimierz Murzyn** (Klaster LifeScience, Kraków Global Innovation Network) oraz **Tomasz Puton** (VitalinSilica – Bioinformatics for Science).

Dobłą okazją do wymiany doświadczeń i konkluzji wypracowanych podczas wszystkich części sympozjum był panel dyskusyjny nt. polityki proinnowacyjnej, który zakończył pierwszy dzień obrad. Prowadził go **Luk Palmien** (InnoCo Sp. z o.o.), zaś wśród uczestników znaleźli się **Jesper Kongstad** (Dyrektor Generalny Duńskiego Urzędu Patentów i Znaków Towarowych), **Krzysztof Krystowski** (Prezes Zarządu BUMAR Sp. z o.o.), **Krzysztof Jan Kurzydłowski** (Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju), **Jerzy Majchrzak** (Dyrektor Departamentu Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki), **Krzysztof Pietraszkiewicz** (Prezes Związku Banków Polskich), jak również wspomniany wcześniej Roman Trzaskalik.

**D**rugiego dnia, po sesji plenarnej odbyły się dwa równoległe warsztaty prowadzone zarówno przez międzynarodowych, jak i krajowych ekspertów w zakresie ochrony własności intelektualnej, transferu technologii oraz innowacyjności. Pierwsze poświęcone były komercjalizacji technologii, drugie – wycofanie własności intelektualnej w kontekście uruchamiania spółek technologicznych. Wysoka frekwencja, jak również ożywiona dyskusja w trakcie kolejnych sesji i warsztatów pozwalała stwierdzić, że wprowadzenie nowej formuły sympozjum było dobrym pomysłem.

Wielu uczestników podkreślało, iż obradowanie w mniejszych grupach sprzyja efektywnej wymianie doświadczeń, zaś różnorodność tematyczna – umożliwia nabywanie specjalistycznej wiedzy.

*Piotr Zakrzewski*

## IP PROTECTION – AN IMPORTANT STRATEGY IN CRISIS

### IP Financing and monetization. Opportunities during the global economic crisis.

The above title was the topic of the international Symposium in the series "Industrial Property in Innovative Economy" organized for the eighth time by the Patent Office of the Republic of Poland in cooperation with the World Intellectual Property Organization and the European Patent Office. The Symposium was held on 6-7 September 2012 in Kraków.

Among co-organizers of the event, the honorary patron of which was Minister of Economy, were the Marshal's Office of Malopolskie Voivodeship, Jagiellonian University, Cracow University of Technology, Kielce University of Technology, AGH University of Science and Technology, and Wrocław University of Technology (for the first time among co-organizers). Among partners were Information Processing Institute, RAFAKO S.A., Bumar Sp. z o.o. The contents partner of the Symposium was InnoCo.

Among media partners were: TVP Info as well as magazines "Polish Market" and "Prestiz – relacje gospodarcze".

This year's Symposium was held at a special time of the world economic crisis. No wonder that organizers intended to link the issues of IP protection and innovation with mechanisms of business cycles and challenges facing modern economies. What is important in this context is cooperation of numerous entities and institutions engaged in the protection of intellectual property and commercialization of intangible assets.

The above idea was explicitly expressed by the president of the Patent Office – **Dr Alicja Adamczak** at the opening of the Symposium. Dr Adamczak recalled also the figure of the late Professor Michał du Vall, vice-rector of the Jagiellonian University who was a great supporter of the organization of the Symposium as well as of many valuable initiatives aiming at dissemination of IP knowledge undertaken by the Patent Office.

A high level of presentations and discussions was ensured through the participation of outstanding experts representing international organizations dealing with intellectual property, government institutions, academia and entrepreneurs. In that group, apart from Polish panelists, practitioners and scientists, there were lecturers from Great Britain, Italy, New Zealand and the United States.



INNOWACYJNA  
GOSPODARKA  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



URZĄD PATENTOWY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO





The Chairman of the Symposium was – traditionally – **Ron Marchant**, former president of the British Patent Office.

The plenary session during the first day of the event was devoted to a presentation of ways of increasing the contribution of the private sector in financing of innovation. The above purpose is served by some modern tools, such as a method of licensing ULR (Unit License Right) presented by **Gerard J. Pannekoek**, representative of an American company IPXI. The model resembles the functioning of collective management organizations in the area of copyright and related rights. The company becomes representative of an IP owner obtaining the possibility of granting non-exclusive licenses to interested entities. In such a way, the company helps manage intangible assets monitoring a particular market segment and drawing up reports concerning the use of licenses.

The first part of the Symposium was also devoted to valuation of new technologies, high risks capital funds referring to commercialization of strategic technologies as well as development of IP strategies in universities and research centers. Apart from the IPXI representative, good practices in that area were also presented by **Ryszard Frelek**, WIPO representative, **Stephen Robertson** (Metis Partners) and **Roman Trzaskalik** (Euro-Centrum S.A.).

Presentations in the second session of the Symposium were devoted to financing new technologies that entered the early stage of development. Speakers agreed that in Poland the main financing source of the R&D sector is the public capital. In that situation activities aiming to strengthening cooperation between academia and entrepreneurs are necessary. What is also of high importance is the adoption of a particular strategy of IP management, for instance, a method of patent monetization depending on the market power of the organization and the environment it operates in. There is no universal model of management that can guarantee measurable profits. There are situations in which a sale of a patent is more effective whereas sometimes a hybrid method (granting various types of licenses to various customers) is more suitable.

The majority of panelists stressed the necessity of creating other incentives to innovative activity than just offering finances. The basis of an effective use of IP system is the awareness of the importance of industrial property protection and knowledge on effective management of intangible assets. Many entrepreneurs achieved a success using key enabling technologies which directly support economic development.

In that part of the session participants listened to presentations delivered by **Giancarlo Migliori** (MrGoodIdea), **Ragnar Olson** (Global IP Law Group), **Myoung Han** (Korea Women Inventors Association) and **Boguslaw Smolski** (Military University of Technology).

The second day of the Symposium was devoted mainly to technology transfer, commercialization of industrial property as well as risk reducing tools in the context of economic growth stimulation. The session was opened with a special presentation by **Benjamin Mitra-Kahn** from the UK Intellectual Property Office on the influence of intellectual property, including patent thickets, on the business sector.

A lot of attention was dedicated to the so-called innovation engineering – identification of the knowledge that could be protected, then its valuation and commercialization. Speakers emphasized that what should be considered in the management of intangible assets is a life cycle of a product in which innovative solution was used. Such an approach allows categorization of innovations into, for example, incremental (relatively easy to modify, eg. mobile phones) and breakthrough innovations (they usually accompany the emergence of a totally new product on the market). What is equally essential, already after commercialization, is a regular monitoring of the market: watching the activities of competitors, identification of new threats, and risk management. It is worth to observe that the speakers at that session represented both academia as well as business, which surely contributed

to a broader perspective in tackling the subject. Among the speakers were: **Kirsten Leute** (Stanford University, USA), **Andrzej Rabczenko** (Warsaw University of Technology), **Tomasz Arciszewski** (George Mason University, USA), **Mariusz Andrzejczak** (Bumar Sp. z o.o.), **Michał Pilecki** (Aviation Valley, in cooperation with Andrzej Rybka), **Colin Hunsley** (ClearViewIP), **Edward Scott** (EverEdge IP, New Zealand) and **Ian Lewis** (Samian Underwriting Agency).

Two day sessions were summarized by the former president of the Finnish Patent and Registration Office and now adviser to the Office for Harmonization in the Internal Market (OHIM) **Martti Enäjärvi**. He highlighted that education should lie at the basis of all initiatives and efforts connected with financing of innovation and commercialization of exclusive rights. Only with suitable knowledge one can effectively use the IP protection system. "If you think that education is expensive you should first check how much ignorance costs" – he concluded.

It is beyond any doubt that the economic crisis calls for extraordinary measures on the part of particular governments, and on the part of organizations, including entrepreneurs, the application of a new strategy in order to effectively operate on the market. A conclusion of this year's edition of the Krakow Symposium can be a statement that one of these strategies is protection of intellectual property as well as an effective commercialization of innovative solutions.

The Symposium was for the first time held in a new formula. One the first day, following the plenary session, participants could take part in one of the three parallel sessions which focused on the protection of own market position (moderator: **Richard Vary** from Nokia), green technologies and their innovative potential (moderator: **Lukasz Cioch**, Tischner European University), and innovations in medical biotechnology (moderator: **Slawomir Aleksander Wisniewski**, DNA Reserach Centre). Among the speakers were, among others, **Mariusz Kondrat** (KONDRAT Law and Patent Office), **Beata Piwowska** (Court for Community Trademarks and Industrial Designs), **Bogusława Cimoszko-Skowronska** (CMS Corporate Management Services Sp. z o.o.), **Sebastian Paszek** (Watt Sp. z o.o.), **Małgorzata Zielińska** (Central Mining Institute), **Slawomir Dąbrowski** (A&A Biotechnology), **Kazimierz Murzyn** (Klaster LifeScience, Kraków Global Innovation Network) and **Tomasz Puton** (VitalnSilica – Bioinformatics for Science).

A good occasion to exchange experiences and conclusions reached during all sessions was a discussion panel devoted to innovation-friendly policy held at the end of the first day. The panel was chaired by Luk Palmen (InnoCo Sp. z o.o.), and among participants were: **Jesper Kongstad** (Director General of the Danish Patent and Trademark Office), **Krzysztof Krystowski** (Management Board President, BUMAR Sp. z o.o.), **Krzysztof Jan Kurzydłowski** (Director of the National Centre for Research and Development), **Jerzy Majchrzak** (Director of the Innovation and Industry Department in the Ministry of Economy), **Krzysztof Pietraszkiewicz** (President, Polish Banks Association), as well as **Roman Trzaskalik**.

On the second day, following the plenary session, there were two parallel workshops conducted by both international and Polish experts on intellectual property protection, technology transfer and innovation. The first workshop concentrated on commercialization of technologies, the second one on the valuation of intellectual property in the context of launching technology companies. High attendance at all sessions as well as heated debates proved that introduction of the new organizational formula was a success.

Many participants emphasized that smaller groups invite easier and more effective exchange of experiences and variety of subjects help acquiring expert knowledge.

## NAJWAŻNIEJSZE JEST OTOCZENIE BIZNESU

**Prof. Bogusław Smólski, WAT**

(...) Dlaczego problem finansowania nowoczesnych technologii na ich wczesnym etapie rozwoju w Polsce jest tak ważny?

Mówiąc o technologiach współczesnych, musimy mieć na względzie, że czas ich życia jest niestychanie krótki. Osiemdziesiąt procent technologii ginie, umiera śmiercią naturalną w ciągu dziesięciu lat. Zmiany są immanentną cechą naszych czasów i tego społeczeństwa, tej nacji, które potrafią na nie reagować, więcej – potrafią je kreować, będą w zdecydowanie lepszej sytuacji społeczno – gospodarczej. Istnieje oczywiście ryzyko przejścia fascynacji nauki, naukowców odkryciami do komercji, do rynku. Mówimy nawet o dolinie śmierci technologicznej, czyli o obszarze trudnym w wymiarze finansowym, związanym z realizacją tych pomysłów wynalazczych, innowacyjnych kształtujących, wpływających na zmiany.

(...) Kto może być pomocny w przekroczeniu tej doliny śmierci?

Otóż dziś „na wstępie” pomysł jest wspierany przez rodzinę, przez przyjaciół, dalej – pojawiają się dobroczyńcy w postaci aniołów biznesu, potem wkraczają wyższe formy finansowania, czy to wspólny kapitał, czy „seed capital” – kapitał zasiewczy, wreszcie inne organizacje, które już decydują się współfinansować dany projekt w momencie, kiedy ryzyko jest mniejsze.

Dlaczego to ryzyko jest tak duże? Otóż z reguły postrzegamy sprawę nowej technologii poprzez entuzjazm ich twórców. Tymczasem z analizy wynika, że jeżeli wyróżnimy pewne cechy składowe wartości nowej technologii – trzy podstawowe cechy będą najbardziej istotne: technologiczne walory nowej technologii, biznesowe – dyktowane przez rynek i wreszcie finan-

sowe. Fascynacja twórców, w tej pierwszej części technicznej, zawiera się zaledwie w przedziale od dwudziestu do czterdziestu procent. Przy czym te najwyższe wskaźniki, czterdziesto procentowe wartości technologii, są związane z tym, co Anglicy nazywają disruptive technologies czyli technologiami przełomowymi. Natomiast w klasycznych, tych powszechnie wykorzystywanych technologiach, ta wartość osiąga zaledwie dwadzieścia procent.

Tak naprawdę o wartości technologii decyduje rynek, jej walory biznesowe. Znamy historię bardzo wielu odkryć, wynalazków, ważnych, znaczących, które nie weszły na rynek tylko dlatego, że rynek ich nie zaakceptował, „nie chciał”. Klasycznym przykładem jest przemysł farmaceutyczny, w którym często, producenci celowo wstrzymują produkcję nowych farmaceutyków, nowych leków dlatego, że jeszcze nie wyczerpali zapasów poprzednich generacji leków. Także walory finansowe, w tych w/w parametrach, odgrywają wartościowo rolę najmniejszą.

Dzieje się tak dlatego, że podjęcie decyzji o finansowaniu danej technologii na jej wstępnym etapie wiąże się z ogromnymi konsekwencjami. Jeżeli przyjąć, że jedną jednostkę monetarną, jeden euro kosztują badania i opracowanie idei, to już dojście do prototypu oznacza potrzebę zwiększenia nakładów dziesięciokrotnie.



### Bogusław Smólski

Profesor Bogusław Smólski jest absolwentem Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej. W latach 1996–1998 członek Rady Agencji Techniki i Technologii. Od 1993 do 2003 r. dyrektor Departamentu Rozwoju i Wdrożeń w Ministerstwie Obrony Narodowej, a następnie Radca Ministra Obrony Narodowej. W latach 1994–2000 członek Komisji Badań Stosowanych Komitetu Badań Naukowych. Od 2003 do 2007 r. Rektor Wojskowej Akademii Technicznej. Od 2004 do 2007 r. członek Prezydium – przewodniczący Komisji Nauki KRASP. Były członek Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

W latach 2007–2010 organizator i pierwszy dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Od 1983 r. jest członkiem Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN. Członek Senatu WAT oraz wielu Rad Naukowych i Komitetów Naukowych konferencji międzynarodowych. Członek Rady Wykonawczej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego. Autor oraz współautor pięciu podręczników, ponad 100 artykułów i referatów naukowych oraz 8 patentów.



A doprowadzenie danej technologii, danego produktu do wartości rynkowej oznacza, że musimy stukrotnie zwiększyć finansowanie. Stąd każda decyzja, podejmowana na wstępie, oznacza wielkie konsekwencje finansowe. Następna ważna kwestia – technologie podlegają weryfikacji. Jeżeli „na wstępie” mamy tysiąc pomysłów, może nieokreślonych, może nieociesionych, ale wydają się twórcom dość dojrzałe, by je proponować, to w procesie selekcji z tych tysięcy pozostaje nam sto, które zaczynamy weryfikować, wreszcie kończy się to jednym sukcesem rynkowym.

Tak wygląda, niestety w sposób nieubłagany, statystyka, która pokazuje, jak ryzykowne są decyzje dotyczące finansowego wsparcia, pomysłów i nowych technologii.

(...) O powodzeniu i kreowaniu nowych technologii we wczesnym etapie ich powstawania decyduje w sumie bardzo wiele parametrów: nakłady finansowe, które pokrótce zostały scharakteryzowane, ale także – patrząc szerzej – system edukacyjny i silny sektor badań, dobry system prawny, sprzyjający nie tylko ochronie własności intelektualnej, ale i innym regulacjom towarzyszącym temu etapowi, co tworzy określony system zachęt, następnie dostęp do kapitału podwyższonego ryzyka, wreszcie dobrze funkcjonujące relacje partnerstwa publicznego.

(...) Jak ten system działa w Polsce? Otóż **w Polsce dominującym składnikiem finansowania badań i technologii w ich wczesnym etapie rozwoju są środki publiczne** – budżet państwa to aż ponad pięćdziesiąt procent, dalej częściowo podmioty gospodarcze i inne źródła, ale proporcje są dzisiaj zdecydowanie niekorzystne biorąc pod uwagę udział sektora poza publicznego, prywatnego. Drugą polską cechą jest również to, że finansowanie ze środków publicznych jest, niestety, równomiernie rozłożone zarówno pomiędzy badania podstawowe, jak i badania stosowane oraz badania wdrożone, co wpływa na niską innowacyjność gospodarki. Generalnie dominują jednak u nas badania podstawowe, „niezorientowane”.

Wydatki na nakłady we wczesnej fazie powstawania technologii na jednego mieszkańca są u nas na dodatek ciągle niskie w porównaniu do Unii, gdzie wynoszą około 470 Euro na osobę, w Polsce – 55 Euro. Charakteryzuje nas też wspomniany niski poziom finansowania przez podmioty gospodarcze – zaledwie 30 proc. przy średniej europejskiej na poziomie 50 proc.

(...) W ostatnich dwóch, trzech latach mamy do czynienia z dużymi zmianami w polskim prawie. Mam na myśli prawo dotyczące systemu finansowania badań – nastąpiła decentralizacja tego systemu, powstały dwie nowe agencje zajmujące się finansowaniem badań – Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w 2007 roku i w 2010 roku agencja, zajmująca się finansowaniem badań podstawowych, pod nazwą Narodowe Centrum Nauki.

Nastąpiły też istotne zmiany w tym względzie w ustawie o szkolnictwie wyższym – uczelnie zostały zobowiązane do tworzenia systemu komercjalizacji wyników badań. Tak więc jeśli chodzi o finansowanie badań, mamy obecnie dwie agencje – NCBR i NCN, Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, elitarną Fundację Nauki Polskiej, która zajmuje się finansowaniem najbardziej wartościowych projektów i OPI. W tej nowej strukturze brakuje jednak elementu koordynacji na szczeblu rządowym inicjatyw podejmowanych przez różne instytucje i ministerstwa.

Jeśli temu procesowi finansowania technologii we wstępnym etapie rozwoju towarzyszą bariery, które są powszechne – pomiędzy światem nauki a światem przedsiębiorców, co należałoby zmienić? Wyniki ankiety przeprowadzonej niedawno przez OPI wskazują, dlaczego ta sytuacja wymaga dalszych zmian i koordynacji różnych działań. Respondenci podkreślają m.in., że niestety o sukcesie projektu przesądza jego formalna poprawność, a nie osiągnięcie rzetelnych wyników, które byłyby mierzone wpływem na gospodarkę, że odczuwamy brak priorytetów badawczych, dużych projektów badawczych, że wreszcie projekty finansowane przez państwo głównie służą



Wystąpienie prof. Bogusława Smólskiego



Sympozjum cieszyło się olbrzymim zainteresowaniem



Gość ze Słowacji b. Prezes urzędu patentowego – Darina Kilyanova



zaspokojeniu indywidualnych ambicji naukowców, ich aspiracji, a część konkursów dotyczy niekoniecznie tych najważniejszych celów nauki i najbardziej ambitnych wyzwań i – dochodzi do faworyzowania projektów obarczonych najmniejszym ryzykiem. Te oceny potwierdzają, że minimalizacja ryzyka jest jednak dominująca w przyznawaniu środków na granty na finansowanie badań.

Jednym z mankamentów, o których mówiłem, jest brak istotnego finansowania ze strony sektora niepublicznego. Ten okres przejścia ze struktury finansowania nakładów na sferę B+R, która dzisiaj występuje w Polsce, a mianowicie nie więcej jak 1/3 – sektor prywatny i 2/3 ze środków publicznych do około 70 proc. z sektora prywatnego a 1/3 z sektora publicznego, zajęł np. Korei około 10 lat, aby dojść do pożądanego modelu. Podobnie działa się w USA. I z tego decydenci powinni sobie zdawać sprawę.

**Brak udziału w finansowaniu nakładów na B+R finansowania przez sektor prywatny powoduje, że tak naprawdę w naszym systemie brakuje realnego weryfikatora założeń projektów.** Jego obecność jest niesłychanie ważna. (...) A nawet przy dobrym prawie, przy wielu zachętach, ten proces musi jednak potrwać, nie stanie się z dnia na dzień.

(...) Jeśli chodzi o aniołów biznesu w Polsce ta sfera bardzo silnie się rozwija, ale ciągle jest w początkowym stadium, tych bardzo intensywnie finansujących badania jest około stu. Rocznie wydają kwotę, nieestety zaledwie około 50 milionów. Rynek Private Equity czy Venture Capital to znowu też ograniczone kwoty, choć zdecydowanie wyższe, które rocznie ocenia się, jeżeli chodzi o obszar high techu, nowoczesnych technologii, na kwoty sięgające 600 milionów euro. Co jest istotne, fundusze te uciekają w obszar mniejszego ryzyka, boją się wchodzić w projekty na nieco wcześniejszych etapach.

Korzystnym zjawiskiem jest – można powiedzieć, że to specyfika polska – kredyt

technologiczny, wspierający ten obszar, a zwłaszcza ta jego forma, dość oryginalna nie tylko w polskich warunkach, a mianowicie NewConnect na Giełdzie Papierów Wartościowych. To jakby – „przedszkole giełdy” dla firm high techu, które poszukują środków na rozwój, forma świetnie się sprawdzająca. Pojawienie się takich firm na giełdzie oznacza nie tylko możliwość pozyskania nowych środków, ale jednocześnie też decyduje o pewnej transparentności zachowań tych firm, które na rynek high tech wchodzi.

(...) Oceniając nasz polski system finansowania i wspierania nowoczesnych technologii, należałoby stwierdzić, że mamy pewien kłopot z rozpoznawalnymi priorytetami, choć znamy foresighty robione przez PAN, raporty Boniego Polska 2030, ale one ciągle są jakby „nieskonsumowane”. Z tych analiz wynika, że nasz system ma kłopoty z koncentrowaniem środków na poważnych przedsięwzięciach i z pewnością koordynacja działalności pomiędzy agencjami wymaga poprawy. Problemem jest również to, że 70 proc. potencjału intelektualnego, twórczego, to osoby zatrudnione w uczelniach wyższych, co powoduje, że mogą one poświęcać określoną ilość czasu na rozwijanie nauki i badań. (...)

(...) W kontekście naszych problemów, co należałoby mieć w polu widzenia? Jeżeli przyjmiemy, że patenty są źródłem wiedzy o nowych technologiach, w 90 proc. ta informacja jest zawarta w opisach patentowych, to podział ilości patentów w zaawansowanych technologiach – bio, info, nano, foto, wygląda mniej więcej równomiernie. Stany Zjednoczone, Europa, Azja dominują, dostarczając 38 proc. wszystkich patentów, ale zobaczymy, co się z nimi dzieje. Otóż jeśli weźmiemy dla przykładu biotechnologię i wielkość produkcji bioetanolu w 2009 r., zobaczymy, że przy podobnej ilości patentów z tych rejonów świata, w różnych krajach, bioetanol jest produkowany głównie w USA. Natomiast w fotowoltaice przy podobnym udziale patentów, ich wykorzystanie i główna produkcja lokuje się w Azji.

A zatem równomierne ilości wkładu intelektualnego, którego jakimś wymiarem jest ilość patentów w danym kraju, nie koniecznie wiążą się z możliwością wykorzystania tego potencjału intelektualnego do rozwoju technologii. Te mechanizmy nie we wszystkich krajach, nie we wszystkich częściach świata działają identycznie, co powoduje, że w globalnym eksporcie zaawansowanych technologii dzisiaj już mamy do czynienia z dominacją ósemki azjatyckiej, są to Indie, Indonezja, Malezja, Filipiny, Singapur, Południowa Korea, Tajwan, Tajlandia. Wzrasta też bardzo silnie pozycja i znaczenie Chin, a także ogólnie Unii Europejskiej poprzez to, co generuje na zewnątrz. Stany Zjednoczone – globalny lider w tym porównaniu zaczyna tracić swą pozycję.

(...) Można powiedzieć **analizując przyczyny sukcesu tych, którzy dominują w rankingach innowacyjności w świecie i polskie problemy, że dla rozwoju sfery B+R przede wszystkim najważniejsze, jest otoczenie biznesu.** Nie bez powodu Dolina Krzemowa odnosi tak wielki sukces – jego źródłem jest panująca tam niesłychana synergia pomiędzy nauką, Uniwersytetem Stanforda, biznesem, ośrodkami informacji, wszystkie te instytucje świetnie ze sobą współpracują.

(...) W warunkach kryzysu poszukując pomysłów na rozwiązywanie różnych problemów, odwołując się do doświadczeń innych, by zwiększyć innowacyjność, zapewnić wzrost PKB, musimy jednak patrzeć w naszych warunkach w stronę rządu, na jego politykę w tych kwestiach, gdyż jego rola jest niesłychanie ważna, zważywszy na to, że jest dominującym podmiotem finansującym rozwój i określającym w decydującym stopniu nakłady na B+R. (...)

*Prof. Bogusław Smólski*

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia na sympozjum)*

## PROCES MONETYZACJI IP – NOWA PROPOZYCJA

Gerard J. Pannekoek, IPXI USA

(...) Na świecie istnieje wielu różnych właścicieli własności intelektualnej, co moim zdaniem, jest szczególną wartością, stwarzającą możliwości zarówno dla uniwersytetów, jak i małych czy średnich przedsiębiorstw. Problem w tym, **jak skutecznie monetyzować własność intelektualną. Najczęściej napotymane problemy związane są z wysokimi kosztami przeprowadzanych transakcji oraz dostępnością technologii, które umożliwiają ich wykorzystywanie w procesie produkcji.** Od wielu lat mówimy, w kontekście istniejących olbrzymich zasobów ludzkich chronionych jako własność intelektualna, o potrzebie powstania rynku dla własności intelektualnej – istnieją już różne platformy dla przeprowadzania aukcji, z udziałem brokerów, różnego rodzaju maklerów.

IPXI (Intellectual Property Exchange International) stanowi w tym względzie alternatywę, która umożliwia dwustronne, niewyłączne przekazywanie licencji i samych praw. Wykonujemy tę działalność na podstawie cen rynkowych i na zestandaryzowanych warunkach. Nasze rozwiązanie pozwala znaleźć rozwiązanie dla osób zainteresowanych przekazywaniem, sprzedawaniem własności intelektualnej na zasadzie jeden do jednego. Z drugiej strony mamy też bardzo często do czynienia z przekazywaniem własności intelektualnej od jednego gracza do wielu.

IPXI przez wiele lat było, można powiedzieć, ideą akademicką. Przy pomocy czołowych właścicieli własności intelektualnej udało się nam opracować szczególny model naszej firmy, której członkami są nie tylko duże korporacje, takie jak Philips czy Sony, ale również mniejsze przedsiębiorstwa np. Compaq, wspierają nas też uniwersytety amerykańskie szczególnie z Utah i Kalifornii czy laboratoria energetyczne.

Dlaczego ma to znaczenie? Przede wszystkim dlatego, że te jednostki, umożliwiły przekazywanie ogromnej wartości licencji na rzecz IPXI, dzięki czemu jesteśmy „inwestorami”, mając takich inwestorów, jak firma Philips czy inne. Uważamy, że tego typu przedsięwzięcie jest najlepszym rozwiązaniem dla skutecznej monetyzacji własności intelektualnej.

(...) Typowy model licencyjny dwustronny związany jest z pewnymi problemami. Jego niedoskonałości udało nam się w istotny sposób ograniczyć.

Odniosę się do przykładu patentu jednej z firm związanej z branżą spożywczą. Patent jest związany z pewnymi przewodami, które umożliwiają spalanie etanolu w silnikach. Firma postanowiła dać licencje na tę technologię na zasadzie niewyłącznej i każdy z zainteresowanych musiał podjąć negocjacje indywidualne. Firmy grupy Nissan były tym zainteresowane. Tak naprawdę każdy z licencjobiorców musiał wysłać grupę prawników do rozmów. Uczestnicy nie wiedzieli też, na jakich zasadach licencje biorą pozostali uczestnicy rynku.

My proponujemy inne podejście. Polega ono na tym, że przygotowuje się prospekt, w którym szczegółowo opisuje się patent, technologię i historię licencjonowania i przedstawia bardzo dokładne badania rynkowe, co pozwala doprowadzić do takiego wniosku, że na podstawie tego portfela będzie można zbudować np. 50 mln samochodów, które skorzystają z tej technologii. W ten sposób licencjodawca może wejść na rynek wiedząc, ile może udzielić licencji. To rozwiązanie pozwala na udzielenie licencji na produkcję jednego produktu. W momencie, kiedy wykorzystamy taką licencję, ona się kończy. Na tym to polega.



Gerard J. Pannekoek z USA



Goście z zagranicy



Przedstawiciel EPO – Georg Artelsmair

Z drugiej strony, gdyby licencjobiorca np. Toyota stwierdziła, że podoba się jej ta technologia, chce z niej skorzystać, wystarczy, że przeczytają taki prospekt, udadzą się do nas po informacje i dane, a maklera poproszą o... pięć milionów jednostek licencji. W takim momencie aktywa związane z własnością intelektualną można już włączyć do swoich rachunków zysków i strat.

Rozwiązanie IPXI pozwala też na wykorzystanie takiej możliwości, że jeżeli wykupimy za dużą ilość jednostek licencji, możemy je odsprzedać innym graczom na rynku. A jeśli, te samochody, które wyprodukujemy na podstawie tej licencji, cieszyły się ogromnym powodzeniem, możemy je sobie dokupić.

Tego rodzaju licencja staje się bardzo skutecznym narzędziem programowania własnej działalności gospodarczej i jednocześnie skuteczną metodą na zmonetyzowanie własności intelektualnej. Taka metoda bez wątpienia jest „wydajna”, ułatwia dostęp do tych technologii, które nam są potrzebne, zawiera ważne informacje dla uniwersytetów oraz małych i średnich przedsiębiorstw, wszystkich firm, które mogą na tym skorzystać.

Jest to tak naprawdę outsourcing marketingu i outsourcing realizowania naszej własności intelektualnej. Z punktu widzenia licencjobiorcy zapewniamy dostęp do technologii wysokiej jakości, ponieważ jedną z misji IPXI jest to, aby

rynek wiedział o istnieniu patentów o bardzo wysokiej jakości. IPXI ma także wdrożony specjalny proces weryfikacji jakości, który opracowaliśmy z pomocą naszych członków. W jego ramach przewidujemy pięćdziesięciodniowy okres na przygotowanie takiej propozycji licencji, którą możemy sprzedać na rynku.

**W typowym modelu licencyjnym, w którym dominuje mało wydajne, uciążliwe podejście „jeden do jednego, jeden do wielu, wielu do jednego”, z uwagi na to, że uniwersytety, małe i średnie przedsiębiorstwa nie mają zasobów ludzkich ani finansowych, aby wdrożyć projekt finansowania, najczęściej albo sprzedają one swoje patenty albo udzielają licencji wyłącznych.**

**W oparciu o nasze doświadczenie i szereg badań można stwierdzić, że – możliwości monetyzacji nie wyłącznych licencji stają się passe’. Program licencjonowania proponowany przez IPXI daje możliwość uzyskania dużo większych przychodów niż udzielanie praw wyłącznych.** Bo nawet bardzo skuteczny program licencjonowania, jeśli chodzi o bardzo dużych właścicieli własności intelektualnej, nie generuje więcej niż pięćdziesiąt do sześćdziesięciu procent ich dochodów. (...)

Przewidujemy, że kiedy już do końca roku „zainstalujemy” platformę IPXI na naszym rynku, (pod koniec roku planujemy start pierwszych ofert),

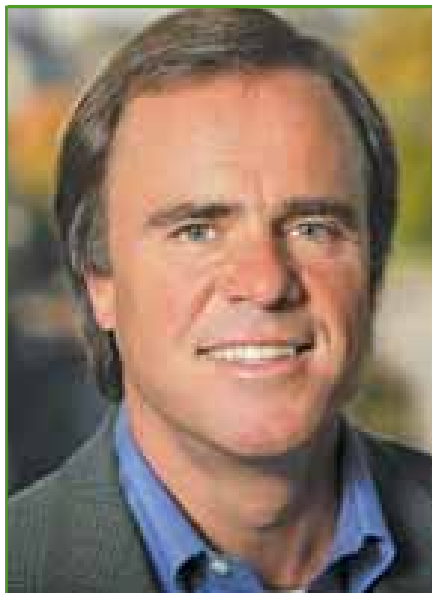
będziemy w stanie przedstawić portfele patentowe uniwersytetów.

Nasz plan przewiduje tworzenie takiego rynku dla własności intelektualnej, który przyczyni się do zwiększenia innowacyjności. Przede wszystkim firmy będą mogły podejmować dużo lepsze decyzje, co do tego, gdzie chcą lokować swe zasoby. Duże korporacje, które wydają miliony dolarów na oceny, analizy, badania co roku, będą mogły wówczas korzystać z narzędzi, które umożliwiają przeanalizowanie rynku już bardzo transparentnego i czytelnego.

Można by też powiedzieć, że umożliwiamy poprzez IPXI powstanie takiej platformy kontaktów i współdziałania różnych graczy rynkowych, dzięki której nie tylko nie trzeba wymyślać koła na nowo, ale wreszcie także mniejsze i średnie przedsiębiorstwa oraz uniwersytety będą mogły w inny niż dotąd sposób rozmawiać z dużymi korporacjami. A mając szansę na spieniężenie swoich wynalazków, możliwość fonetyzacji IP, wszyscy zainteresowani mogą kontynuować działalność innowacyjną. Taki rynek, jaki tworzy IPXI, będzie napędzał i sprzyjał innowacyjności, co jak wiemy, sprzyja rozwojowi ekonomicznemu, który z kolei przekłada się na ilość miejsc pracy, a tego właśnie nam teraz szczególnie potrzeba. (...)

*Gerard J. Pannekoek*

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia podczas sympozjum)*



### Gerard J. Pannekoek

W 2009 r. rozpoczął pracę w IPXI® Holdings, LLC na stanowisku prezesa i dyrektora generalnego. Odpowiada za nadzorowanie wszystkich aspektów bieżącej działalności firmy. Legitymuje się 30-letnim doświadczeniem w pracy w korporacjach, gdzie zajmował się kwestiami związanymi z zarządzaniem, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej, finansami, marketingiem i transakcjami biznesowymi. W ciągu życia zawodowego miał okazję pracować nad wieloma projektami i inicjatywami dotyczącymi skomplikowanych zagadnień biznesowych i prawnych, fuzji i przejęć oraz procesów restrukturyzacyjnych.

W latach 2002-2005 Gerard J. Pannekoek piastował funkcję prezesa i dyrektora ds. operacyjnych start-up'a Chicago Climate Exchange, który stał się pierwszym na świecie wielonarodowym i wielosektorowym rynkiem redukcji emisji gazów cieplarnianych i obrotu prawami do ich emisji. Gerard J. Pannekoek pochodzi z Holandii, gdzie uzyskał tytuł licencjata w H.E.A.O. College w Zwolle. Posiada stopień magistra zarządzania z Kellogg Graduate School of Business Uniwersytetu Northwestern. Od 1995 r. jest członkiem Kapituły Doradztwa Finansowego Uniwersytetu Iowa. Współzałożyciel fundacji Future of Chesterton Foundation oraz członek zarządu fundacji Porter County Community Foundation.



## JAK KSZTAŁTOWAĆ PROCES TRANSFERU TECHNOLOGII Z UCZELNI WYŻSZYCH DO PRZEDSIĘBIORSTW

**Kirsten Leute**, Biuro Licencjonowania Technologii (OTL)  
na Uniwersytecie Stanforda USA

(...) Problemy transferu technologii z uniwersytetów do przedsiębiorstw przedstawię na podstawie doświadczeń mojego Uniwersytetu Stanforda. Jesteśmy uczelnią prywatną działającą symbiotycznie z przedsiębiorstwami, biznesem, podobnie jak cała Dolina Krzemowa.

Jak to się zaczęło? W przeszłości tu, gdzie obecnie jest US, były uprawy rolne. Na tych polach powstała uczelnia jako tak zwana farma, nazywana przez nas farmą Stanforda, następnie przekształcona w uczelnię wyższą. Szczególne, wielkie zmiany nastąpiły dzięki



### Kirsten Leute

Jest starszym pracownikiem Biura Licencjonowania Technologii na Uniwersytecie Stanford (OTL), gdzie obsługuje ponad 275 spraw związanych z wynalazkami z zakresu biotechnologii i zaawansowanych technologii. Ma też doświadczenie w sprawach dotyczących oprogramowania, znaków towarowych i prawa autorskiego licencjonowania. W latach 2007-2008 pełniła funkcję wiceprezesa ds. komunikacji w stowarzyszeniu AUTM (Association of University Technology Managers) i redaktora magazynu „AUTM Journal”. Była członkiem rady WILBA (Women in Licensing Bay Area), a obecnie jest przewodniczącą działu ds. członkostwa w organizacji Women in Bio w San Francisco Bay.

Była prelegentem na licznych spotkaniach organizowanych na całym świecie m.in. przez BIO, LES, WIPO, ProTon, AUTM. Jest autorką wielu artykułów na temat transferu technologii. Ukończyła biologię w Wellesley College oraz zarządzanie biznesem na Uniwersytecie w Santa Clara w USA, gdzie zrobiła specjalizację z biznesu międzynarodowego i zarządzania technologią i innowacjami. Od 2003 r. jest licencjonowanym rzecznikiem patentowym w Stanach Zjednoczonych.



Kirsten Leute, Stanford University



Prof. Tomasz Arciszewski, George Mason University, autor książki „Efektywna edukacja. Jak wykształcić kreatywnych inżynierów” (niebawem ukaże się po polsku)



Dyskusje w przerwach sympozjum



Wystąpienie przedstawiciela WIPO  
– Ryszarda Frelka



Dyskusje w przerwach sympozjum



Stephen Robertson, Metis Partners,  
W. Brytania

Fryderykowi Termanowi, który był dziekanem a następnie rektorem uczelni. To on rozpoczął program pod hasłem „iglica doskonałości”, który polegał na tym, że szukał tych, którzy rzeczywiście są wybitnymi studentami w swoich dziedzinach. Chciał w ten sposób przyciągnąć kolejnych studentów do uczelni, ponieważ Stanford nie od razu stał się wiodącą, prestiżową uczelnią, to był cały proces. Można powiedzieć, że to Terman zobaczywszy, że w Kalifornii nie było miejsc pracy dla absolwentów nauk inżynierskich czy nauk humanistycznych wyprofilował specyfikę uczelni, rozpoczął i uruchomił taki mechanizm, który w innych dziedzinach pozwolił studentom zakładać firmy, przedsiębiorstwa i np. nie tylko zachęcił Hewlett-Packard do rozpoczęcia swojej działalności, ale też zaoferował finansowanie, które pozwoliło rozkręcić tę firmę.

Teraz na uczelni działa tzw. Park doświadczeń i badań Stanforda, zapoczątkowany przez niego. Oto kilka danych statystycznych. Mamy siedem szkół. Jesteśmy top uczelnią średniej wielkości, studiuje na niej w sumie około 15 tys. studentów. Szczególną naszą cechą jest jednak to, że **prowadzimy badania, głównie sponsorowane (stanowią one 87 proc. wszystkich naszych badań), mając na to dość poważny budżet** – około miliard dwieście milionów dolarów. Powstało biuro do spraw licencjonowania technologii.

Celem tej działalności jest zapewnienie transferu technologii Stanforda z korzyścią dla społeczeństwa. Te pieniądze poprzez biuro napędzają kolejne prace badawczo – rozwojowe, co następnie pozwala nam doprowadzić do uruchomienia i wdrożenia w formule biznesowej różnych wynalazków. Stanowi to pewien cykl.

Jeśli powstają jakieś nowe wynalazki, Biuro OTL podejmuje decyzje o opatentowaniu tych wynalazków. 50 proc. wśród ich stanowią wynalazki opatentowane, ale licencjonujemy jakieś 25 proc. Spośród nich 75 proc. generuje produkty, które są sprzedawane, powstaje przepływ środków pieniężnych, a opłaty licencyjne wędrują z powrotem na uczelnię i ten budżet obecnie wynosi wspomniane ok. 1,200 milionów dolarów. Nasze biuro bezpośrednio „przetwarza” około 60 milionów dolarów, choć w zeszłym roku fiskalnym zaro-

biliśmy siedemdziesiąt sześć milionów dolarów i był to dość wysoki wskaźnik.

Przez pierwszych dziesięć lat naszej działalności braliśmy udział w wielu spotkaniach, penetrowaliśmy różne publikacje, opracowania, publikacje, chcieliśmy wiedzieć, co się gdzie dzieje i stworzyliśmy wyjątkową atmosferę na Uniwersytecie Stanforda, która panuje na uczelni do dziś i pozwala wyszukiwać najlepsze wynalazki. Obecnie nasza uczelnia rejestruje około 500 wynalazków rocznie.

(...) Najczęściej licencjonujemy nasze wynalazki z dziedziny biotechnologii. Ale największym zwycięzcą w tym roku został, oczywiście, Google. To był pierwotnie algorytm opracowany przez dwóch studentów na Uniwersytecie Stanforda. Następnie w oparciu o ten algorytm powstał Google i nasze biuro przez dziesięć lat pracowało, zanim mogliśmy odnotować pokazne zyski. Generalnie przynosimy uczelni zyski, ponieważ mamy kilku dobrych „zwycięzców”: Google, dobre biotechnologiczne wynalazki w tzw. antyciałach i w dziedzinie rekombinowanego klonowania. Udało się nam.

(...) Jak się samofinansujemy i wspieramy własną działalność? Pobieramy 15 proc. od wymienionych udanych przedsięwzięć i te pieniądze kierowane są na wydatki operacyjne Biura. Wydatki na rzecz patentów stanowią ok. 7 i pół miliona rocznie, co nie jest mało, ale one zwracają się, gdy udzielimy licencji. (...)

(...) W ubiegłym roku mieliśmy ponad 610 firm założonych przy uczelniach wyższych w USA i to jest bardzo pozytywne zjawisko. Popatrzmy na działalność firm nowych. Najczęściej powstają tam, gdzie nie można się ich spodziewać. Bardzo często uczelnie, które nie mają własnych przedsiębiorstw zaczynają inwestować i uruchamiają własne firmy czy programy celowe, które pomagają je tworzyć.

**W naszym przypadku, gdy staramy się doprowadzić do transferu technologii, współpracujemy z firmami, które kupują nasze licencje, bo najważniejsze jest to, by ułatwić im działalność. Pomagamy więc uruchomić nową technologię i wprowadzić ją na rynek.** Opracowaliśmy określone, elastyczne oczywiście, schematy działania, bo bez tego nie byłoby pomocni.



Stanford stworzył tzw. sieć przedsiębiorców Stanforda, organizację, która skupia na kampusie wszystkich młodych przedsiębiorców. Poprzez nią ułatwiamy przepływ informacji pomiędzy tymi firmami. Również staramy się działać w sposób owocny w tym sensie, iż stale poszukujemy ciekawych wynalazków. (...) Oczywiście szukamy coraz to nowszych wynalazków, ale to, co bardzo dobrze sprawdziło się w naszym przypadku wynika stąd, że udało się nam odnieść spektakularny sukces w kilku sprawach i spowodowało, że program „iglicy doskonałości” wciąż działa. Dzięki niemu powstał system, który zachęca społeczność US, studentów do pracy, do doskonalenia, twórczego myślenia i działania.

(...) Nie staramy się wydusić każdego centa i dolara z każdej transakcji. Raczej staramy się pozyskać, jak najwięcej korzyści z każdego projektu. Jak już wcześniej wspomniałam licencjonujemy 25 proc. naszych wynalazków. Chcielibyśmy, by to było więcej, ale muszą to być dobre licencje na dobre projekty, produkty. Nie akceptujemy sytuacji, że ktoś chce opatentować coś, co nie będzie działać, albo położy sobie patent na półce. Najważniejsze, by powstawały takie technologie, które przyniosą korzyści społeczne.

(...) Tak sporządzamy licencje, przygotowujemy umowy, starając się otworzyć jak „najwięcej drzwi”, by umocować firmę kupującą licencję na rynku. Współpracujemy blisko z nowymi przedsiębiorcami. Kształcimy ich, by nie klęskli, gdy wejdą na otwarty rynek. Staramy się też być możliwie, jak najbardziej elastyczni dla nich. W przypadku młodych firm ważny jest czynnik czasu, dlatego podejmujemy bardzo szybkie działania, by im pomóc.

Ale jak już pomożemy partnerowi na początku jego działalności, jak już pootwieramy te drzwi, wprowadzimy na rynek, taki partner działa samodzielnie a nie jest prowadzony „za rękę”. Bardzo często przy innych uczelniach działa to tak, że po okresie inkubacji następuje stałe doradztwo. W naszym przypadku jest inaczej. My pozwalamy firmom działać samodzielnie. Oczywiście chcemy wiedzieć, co się dalej z firmą dzieje. Absolwentom Stanforda często pomagamy założyć drugą firmę. (...)

Staramy się cały czas inspirować myślenie i działalność innowacyjną. Dobrym przykładem jest BioX. BioX jest połączeniem szkoły inżynierii ze szkołą medycyny, tak by studenci obu tych kierunków mogli wspólnie brać udział w projektach. Mówiłam o naszej sieci młodych przedsiębiorców. Ona też jest kapitalnym zasobem. Warto choćby przespacerować się po Stanfordzie i porozmawiać z ludźmi, poszukując pomysłów i z takich relacji, jak okazuje się, też powstają ciekawe firmy. Dysponujemy np. ciekawym programem gospodarowania zasobami – SPARK, stworzonym przez naszą absolwentkę, która pozyskała finansowania na badania przejściowe i z tego powstał kolejny poważny program. (...)

Kiedy pojawia się słowo wynalazek i ktoś stwierdza, że chce założyć firmę w oparciu o nową technologię, my ją wprowadzamy na rynek. Ale bardzo często jedyną osobą, która jest tym zainteresowana, jest właśnie ta osoba, która wierzy w tę własną technologię. Prosimy wtedy taką osobę o przedłożenie biznes planu. Jeśli jest on akceptowalny, przechodzimy do spraw finansowych i sporządzania umowy, a następnie do realizacji transakcji, pozwalając zaplanować firmie, firmom czas działania. Od razu jednak informujemy wprost, co możemy, a czego nie – dla realizacji pomysłu – zrobić. (...)

(...) Biuro OTL jest małą częścią całego procesu transferu technologii. Każda uczelnia prowadzi oczywiście różne sposoby postępowania. Z naszych doświadczeń wynika, że jeżeli ukształtujemy dość dobry proces, który działa, przynosi efekty, będzie to korzystne z pewnością dla samej uczelni. **Warunkiem skuteczności tego systemu jest jednak symbioza ze społecznością lokalną, jej instytucjami, gdyż wówczas stając się sponsorami naszych badań, przyczyniają się do umocnienia pozycji uczelni jako generatora innowacyjności w szerokim tego słowa znaczeniu. (...)**

*Kirsten Leute*

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia podczas sympozjum)*



Roman Trzaskalik, Euro-Centrum S.A.



Ragnar Olson, Global IP



Martti Enäjärvi, Finlandia





Pytania z sali



Podczas symposium można było zapoznać się z wieloma materiałami



Prof. Andrzej Rabczenko, Politechnika Warszawska

## DLACZEGO POZYCJA FIRMY ZALEŻY OD JEJ PODEJŚCIA DO IP

**Stephen Robertson**, Przewodniczący szkockiej komisji  
Licensing Executives Society

Chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami i dylematami z ostatnich kilku lat – jak inwestorzy i banki postrzegają firmy, które swoją pozycję finansową zawdzięczają stawianiu na ochronę IP.

Ogólnie mówiąc „zaglądając” w arkusz kalkulacyjny firmy, na tę część obejmującą aktywa firmy, nie zauważamy elementu związanego z własnością intelektualną. Nie zapisuje się ich w arkuszu. Pasuje do tej sytuacji anegdota związana z Kermitem – popularną postacią z Muppet Show, który będąc u lekarza

dowiedział się, że najczęściej to, co oczywiste, jest dla nas dużym zaskoczeniem, że trudno to zauważyć.

(...) Każda działalność biznesowa zawiera aktywa związane z własnością przemysłową. Jeśli chcemy porównać sytuację naszej firmy z konkurencją, dowiedzieć się, dlaczego pozycja naszej firmy jest taka, a nie inna, musimy więc rozumieć, co to jest IP, w jakich obszarach działalności firmy się przejawia, dlaczego jest istotna dla budowania pozycji firmy.



**Stephen Robertson**

Uznawany przez IA Magazine jako jeden z grona 250-ciu czołowych strategów IP na świecie. Ukończył najpierw studia prawnicze, a następnie zdobył tytuł dyplomowanego księgowego w 1992 r. w firmie Deloitte & Touche w Glasgow. Pracował na wielu stanowiskach związanych z finansami korporacyjnymi w bankowości, inwestowaniem aniołów biznesu i w sektorze spółek handlowych. Przez 4 lata pracował jako Regional Manager w szkockim biurze londyńskiej giełdy (London Stock Exchange plc), a następnie wspólnie z maklerami giełdowymi DSL utworzył ScotX. W 2003 r. założył Metis Partners i skupił się na pomocy firmom w identyfikowaniu, ocenie

i wykorzystywaniu własności intelektualnej.

Obecnie jest przewodniczącym szkockiej komisji Licensing Executives Society, która zrzesza profesjonalistów zainteresowanych licencjonowaniem własności intelektualnej i transferem technologii.

Moja firma do własności przemysłowej odnosi się w kontekście biznesowym, nie akademickim. Skupiamy się na pomocy firmom w identyfikowaniu, ocenie i wykorzystywaniu własności intelektualnej. Podkreślamy znaczenie reputacji, marki. W nich mieści się realna wartość firmy, jej tajemnicy handlowe, know-how. Ale także w relacjach z klientami. Przy czym nie mam na myśli tych codziennych kontaktów, ale te, które towarzyszą pertraktowaniu kontraktów.

**(...) Najważniejsza, z punktu widzenia i nas – ekspertów od IP oraz firm, jest „mapa”, schemat – układ, pokazujący aktywa własności przemysłowej w firmie i ich przełożenie na jej sytuację finansową. W ten sposób możemy określić, wskazać to, co ma wartość i jak wiąże się z dochodami firmy lub pokazać nowe źródła ich pozyskiwania.** Stąd też koncentrować musimy się na tych aspektach działalności firmy, które w danym momencie są źródłem zysków. Ta wiedza winna także zawierać przewidywania, kierunki rozwoju firmy. (...)

Mapy, to najprostszy sposób komunikacji sytuacji firmy i wskazanie jej, gdzie, w których zachodzących w niej procesach znajduje się wartość. To także istotny komunikat np. dla banków. **Jeżeli działalność firmy opiera się na wykorzystywaniu własności intelektualnej i bank widzi, że jest chroniona, bezpieczna, wtedy łatwiej jest funkcjonować firmie w obszarze finansowym.**

Dlatego tak ważne są strategie firm, instytucji oparte na ochronie IP. Tak się dzieje np. na uczelniach, których strategie związane są z komercjalizacją wyników badań naukowych ich pracowników. Stanowi to ich komunikat „na zewnątrz”, przykładem mogą być uniwersytety łódzkie, które poprzez stworzenie specjalnej platformy, mogą komercjalizować własność przemysłową. Na nieco innej zasadzie funkcjonują duże firmy. One mogą sprzedawać własność przemysłową. Niekoniecznie trzeba być właścicielem patentu czy wynalazku, po to, by z niego korzystać. Można to robić na zasadach licencji, na rynkach, na których się nie konkuruje.

Firmy ewoluują i zarządzanie własnością przemysłową również się zmienia. Coś, co miało kiedyś wartość, dziś już niekoniecznie ją ma. O tym także należy pamiętać. W przypadku sektora małych i średnich przedsiębiorstw wyróżnić można rozwiązania alternatywne.

(...) Zwykle te firmy potrzebują mieć obrót na poziomie 1 mln funtów i to, co z punktu widzenia inwestycji jest ważne, to znaki towarowe, oprogramowanie, patenty, istotne przy tworzeniu nowych produktów. Daje to firmie przewagę i większe dochody. A jednocześnie posiada wartość samą w sobie, jest jasnym komunikatem dla banków. Nawet jeżeli firma ogłosi upadłość, to w tych aktywach, związanych z własnością przemysłową, wciąż tkwi potencjał, wartość jak najbardziej wymierna.

Kolejnym aspektem jest koncentracja na wycenie, ale tej w rozumieniu banków czyli opartej na konkretach, a nie planach, założeniach, hipotezach. Ta wycena musi być powiązana z obecną sytuacją firmy i jej działalnością a także z tym, jaką wagę firma przykładą do ochrony IP. Bo ci, którzy będą ją finansowali lub w tej działalności wspierali, muszą wiedzieć, jak sobie ona poradzi w sytuacji kryzysowej. Czy będzie w stanie wygrywać od innych pieniądze za korzystanie np. ze sprzedanej licencji lub patentu. (...)

Wartość firmy będzie więc większa, jeśli będzie ona dobrze chroniła swoje wartości intelektualne, ale także będzie potrafiła ocenić ryzyko. Bo oczywiście możemy mieć patenty, oprogramowanie, ale prawdziwą wartością jest określenie tych elementów, które mają wartość krytyczną.

(...) Ważne jest, by pokazać bankom, inwestorom, w jaki sposób można się zabezpieczyć na aktywach związanych z własnością przemysłową, ile są one warte, gdyby firma miała kłopoty. Biznesowe podejście, określenie zysków i strat w kontekście własności przemysłowej, czynią firmę wiarygodną dla banków i inwestorów. (...)

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia podczas sympozjum)*



Na warsztatach



Giancarlo Migliori, rzeczoznawca Komisji Europejskiej PRO-INNO VALOR, ekspert Agencji Innowacyjności Parlamentu Europejskiego



Krzysztof Krystowski, Bumar S.A., Polska

## SUKCES WYMAGA OCHRONY IP

**Edward Scott**, Dyrektor ES Technology Ltd.

Komercjalizacja technologii jest bardzo trudną dziedziną. Można powiedzieć, że oznacza proces wdrażania nowego produktu bądź systemu, wprowadzania go na rynek z wykorzystaniem nowych technologii lub narzędzi.

To swoistego rodzaju przygoda, pełna pułapek i zagrożeń, ale jeśli wiemy, gdzie są i jak je ominąć, istnieje w tym procesie też element przewidywalności. Choć zdarza się, że wielu utknęło w martwym punkcie, ale i jest też wielu, którzy osiągnęli w efekcie działania zamierzony cel – zrealizowali swoje marzenia, plany i zarobili pieniądze.

Przedstawię parę przykładów firm i wskazówek, jak unikać zagrożeń i osiągnąć zamierzony cel. Są to firmy,

którym w ostatnich kilku latach pomagałem i które odniosły sukces.

**Wyróżniłbym pięć kluczowych obszarów, które należy zidentyfikować, by osiągnąć zamierzony cel:**

- zbadać i zdiagnozować rynek
- znaleźć klientów, a przede wszystkim zrozumieć ich potrzeby
- tworzyć innowacje
- chronić patenty, znaki towarowe, „wiedzę firmy”, know-how – czyli zadbać o interes naszej firmy
- stworzyć dobry plan biznesowy.

Nie ma prostej recepty na to, jak unikać popełniania błędów. Oczywiście, że zdarza się sytuacja, gdy powtarzamy błędy popełniane przez

innych. Ale to mieści się w kategoriach tzw. twardych doświadczeń. Istotnym jest, by zdając sobie sprawę ze skali przedsięwzięcia, zadań, jakie temu towarzyszą, określić ile czasu i pieniędzy potrzebujemy na komercjalizację badań, na patentowanie.

Kluczowym jest to, że nie należy stosować wówczas metody prób i błędów. Powiem drastycznie, to jest dobre w kuchni domowej – rodzina wybaczy, że nam się nie udało albo wyszło nie tak, rynek niekoniecznie.

Z praktyki zawodowej wiem, że osoby, które nie mają doświadczenia we wdrażaniu nowych technologii na rynkach krajowych czy światowych, nie zdają sobie sprawy z tego,



### Edward Scott

Jest posiadaczem kilku opublikowanych i nieopublikowanych patentów. Legitymuje się ponad 20-letnim doświadczeniem w dziedzinie wzornictwa przemysłowego i zarządzania. Przez ostatnie 7 lat zajmował się komercjalizacją różnorodnych technologii na całym świecie. Jest członkiem Towarzystwa Inżynierów Plastycznych w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Regularnie zapraszany z wykładami na temat komercjalizacji technologii i rozwoju przedsiębiorstw.

Wcześniej pracował między innymi jako kierownik sprzedaży dla jednego z największych w Australii dostawców produktów odlewniczych oraz menedżer rozwoju produktu dla największego australijskiego producenta plastiku. Ostatnio pełnił funkcję wiceprezesa w EveredgelP – czołowej firmie w dziedzinie komercjalizacji z siedzibą w Auckland, w Nowej Zelandii, gdzie zajmował się licencjonowaniem technologii generujących dochody ze sprzedaży przekraczające 500 mln USD. Obecnie jest dyrektorem ES Technology Sp. z o.o.



jak trudnym, złożonym i długotrwałym jest to procesem.

**Kluczem jest, by zrozumieć, ocenić wszystkie pułapki i zagrożenia, związane z wprowadzaniem na rynek nowego produktu, technologii itp.** Należy pamiętać, że nie zawsze jest tak, iż nisza na rynku, która nas inspiruje, wiąże się z koniecznością wypełniania jej. Może być możliwością dla naszego przedsięwzięcia, ale nie gwarantem sukcesu.

Jednym z najczęstszych błędów jest wydawanie pieniędzy na początku działalności na reklamę, ogłoszenia, wypromowanie swojego wynalazku. A ja mówię – wydaj tego pierwszego dolara na doradztwo. Warto wybrać dobrego konsultanta, rozpoznać rynek w tym zakresie, sprawdzić referencje. I przede wszystkim należy mieć holistyczne podejście przy wprowadzaniu nowego produktu na rynek. A to wiąże się m.in. z przewagą konkurencyjną w znaczeniu nie tyle posiadania najlepszej technologii na rynku, ile jak najlepszego wykorzystania jej możliwości i wchodzenia na rynek ze zrozumieniem obowiązujących na nim reguł gry. **Trzeba umieć odróżnić takie kwestie, jak potrzeba rynkowa i popyt rynkowy i przede wszystkim rozumieć, jaka jest różnica między nimi. Często popełnianym błędem jest traktowanie tych obu pojęć jako tożsamy.**

Jaka jest różnica między nimi – posłużę się przykładem: np. muszę kupić samochód. Samochód pozwala nam przemieścić się z punktu A do punktu B. Gdy zadamy sobie pytanie – a jaki chcę samochód – i wybiorę ferrari, mamy jasno zarysowaną różnicę między potrzebą a popytem. Takie nastawienie powoduje, że za zachciankę jesteśmy w stanie o wiele więcej zapłacić, aniżeli za potrzebę. Oznacza to także, że cena za coś, co jest pożądane, jest o wiele większa niż za coś, co jest tylko potrzebne.

Podsumowując, różnica między potrzebą a popytem jest taka, że potrzeba istnieje samoistnie, a popyt należy stworzyć, wypracować. I to musimy uwzględniać.

Kolejnym składnikiem jest znalezienie i zrozumienie klienta. Znalezienie go nie może się opierać na deklaratywnej chęci, jaką wyraża nasz potencjalny klient, bo nie zawsze to wiąże się z tym, że on rzeczywiście kupi nasz produkt. I to w planach biznesowych trzeba w naszym przedsięwzięciu przewidywać.

Również i my musimy oswoić się z myślą, że mamy prawo do rezygnacji z jakiejś grupy klientów, jeśli nie spełniają naszych oczekiwań. Klient oczekuje, a nawet i żąda od nas, od naszej firmy kolejnych nowości, chce więcej za mniej – to rodzi pytanie, jak sobie z tym poradzić, jak utrzymać firmę, prowadzić dobry biznes. Oczywiście poprzez innowacje, nowe technologie. (...) A co jest potrzebne do komercjalizacji nowych technologii? Oczywiście musimy chronić pomysł, pamiętać o patentowaniu. Ale czy innowacja równa się od razu patentom? Czy zawsze należy patentować innowację – odpowiadam nie zawsze. Patrząc na dane Urzędu Patentowego w Stanach wyraźnie widać, że na 50 wynalazców tylko jeden zarabia na tym pieniądze. Ale nie oznacza to, że patent jest zły, oznacza to, że nie udało się dobrze go wdrożyć i zarobić na nim.

Komercjalizację postrzegam przede wszystkim jako składową trzech zasadniczych aspektów: należy mieć marzenie lub marzenia – to one nas motywują, znaleźć odpowiedni zakres ochrony w obszarze własności intelektualnej i nauczyć się wyciągania wniosków. (...)

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia na sympozjum)*



Edward Scott, ES Technology Sp. z o.o.,  
Nowa Zelandia



Z prawej: Luk Palmen, InnoCo Sp. z o.o.,  
Polska



Od lewej: Ragnar Olson – Global IP Law  
Group, Ron Marchant, Mi-Young Han – Korea



Beata Piwowska, Warszawa,  
Przewodnicząca Sądu Wspólnotowych  
Znaków Towarowych i Wzorów  
Przemysłowych



M. Pilecki, Stowarzyszenie Dolina Lotnicza,  
Rzeszów

## SYSTEM SĄDOWNICZY MA ZNACZENIE, ALE...

**Richard Vary**, Szef Wydziału Spornego w firmie Nokia Corporation

Kwestia sądownictwa przywołuje od razu zagadnienia związane z jednolitym patentem europejskim.

(...) Posłużę się pewną hipotetyczną sytuacją – proszę wyobrazić sobie, że jesteście państwo prezesem kompanii, zajmującej się technologiami zaawansowanymi i chcecie wypuścić na rynek nowy model telefonu. Gdzie w Europie powinniśmy lub nie powinniśmy ulokować naszą fabrykę?

Ja wiem, że na pewno nie zrobiłbym tego w Niemczech, oceniając, ile kosztowałaby decyzja, czy patent jest aktualny, ważny czy też nie. Pamiętamy, że sądownictwo w Niemczech jest bardzo rozproszone, co rodzi dodatkowe trudności. Dlatego firmy przenoszą z tamtego rynku swoje centra produkcyjne. Choćby Microsoft, który w sytuacji zagrożenia ze strony Motoroli, przeniósł swoje ośrodki



### Richard Vary

Szef Wydziału Spornego w firmie Nokia. Począwszy od 2006 r. Nokia uczestniczy w ponad 200 sporach patentowych na całym świecie, włączając w to postępowania dotyczące naruszeń wniesione przez Qualcomm, Interdigital, Apple, KPN, HTC oraz ICom. Ostatnio Nokia obroniła także swoje patenty wobec roszczeń takich firm jak: Apple, HTC, RIM and Viewsonic. Za powyższe sukcesy Wydział Sporny Nokii został uhonorowany przez miesięcznik Managing IP tytułem zespołu roku. Zespół był także nominowany do tej kategorii przez niemiecki katalog prawni Juve.

W 2012 r. Richard Vary został uznany za jedną z 50 najbardziej wpływowych osób w dziedzinie własności intelektualnej przez miesięcznik Managing IP.

Zanim rozpoczął pracę dla Nokii był zatrudniony w departamencie własności intelektualnej firmy Linklaters. Posiada stopień naukowy z chemii Uniwersytetu w Cambridge. Z wykształcenia prawnik praktykuje jako sędzia w angielskich sądach cywilnych.



produkcyjne do Holandii. Podobnie uczyniła NOKIA.

(...) Reasumując, tego typu sytuacje mają znaczny wpływ na naszą gospodarkę – przekłada się to przede wszystkim na poziom zatrudnienia.

**Firma, decydując się na otworzenie swojego centrum produkcyjnego czy badawczego analizuje również system sądowiczy w danym kraju.**

Jeśli chodzi o unifikację sądów patentowych optuję za tym, by istniał jednolity patent europejski. Wolałbym taką sytuację, gdy kwestie sporne, związane z patentami rozwiązuje się w jednym miejscu, a nie w wielu.

Natomiast istnieje tu jedno zagrożenie – chodzi o to, że wszyscy ugrzęzną w sądzie apelacyjnym, bo ten i tak będzie istniał, niezależnie od tego, jak będzie się nazywał i w jakim kraju znajdował.

Problem polega też na tym, że firmy obawiają się niewystarczającego doświadczenia sędziów i w rozczłonkowanym systemie sądownictwa mamy sytuację, w której albo sąd lokalny zajmie się naszą sprawą, albo przekieruje ją do innego. Zagrożenie jest takie, że przy delegowaniu sprawy na kilka sądów, trudno będzie wydać decyzję traktującą cały problem sporny.

I wówczas pojawia się kolejne zagrożenie – jeżeli jedna z firm przeniesie się poza Europę, wycofaną spod jurysdykcji unijnej, to duża szansa, że inne zrobią tak samo. Gdy mamy jeden z zakładów produkcyjnych, który podlega rozczłonkowanemu sądownictwu, istnieje większe ryzyko, że niekorzystny wyrok obejmie również inne zakłady naszej firmy.

(...) Zwiększone ryzyko prowadzenia naszej działalności w kontekście konkurencji, funkcjonującej poza Europą, oznacza, że widzimy potrzebę – konieczność łączenia się krzyżowymi licencjami z naszymi konkurentami

spoza Europy. W konsekwencji doprowadza to do słabszej pozycji Europy, do mniejszej ilości gotówki w Europie na prowadzenie badań naukowych i na rozwój.

Według mnie to jest największy problem, jeśli chodzi o jednolity system patentowy w Europie. Oznacza on bowiem mniejsze możliwości firm europejskich, jeśli chodzi o konkutowanie na rynku światowym. Staną się one tak naprawdę płatnikami honorariów za patenty, licencje, do tego może doprowadzić się ich rola. Będą musiały mniej nakładów przeznaczać na rozwój albo zakończyć swoją działalność. Tym samym będzie mniej miejsc pracy i mniej inwestycji w Europie. Natomiast firmy międzynarodowe będą przenosiły swoje centra dystrybucyjne, produkcyjne poza Europę, by znaleźć się poza rozczłonkowanym sądownictwem unijnym. (...)

W moim odczuciu, nie oznacza to, że taki system ochrony jest zły, ale musimy widzieć, że przygotowaliśmy system, dzięki któremu nasi pozaeuropejscy konkurenci mogą nam szkodzić. I w tym tkwi ryzyko i niebezpieczeństwo.

(...) Ze strony biznesu, lobbującego za tym rozwiązaniem, profesjonalistów od spraw patentowych, słyszy się oceny, że ściągnie to więcej spraw patentowych do Europy. I jest w tym pewna racja. Gdybym jednak sam miał wybierać, w którym kraju wejść na drogę sądową związaną z patentem, to na pewno nie byłoby to ani Stany, ani Chiny, wybrałbym Europę. Ale nie jestem przekonany, że to rozwiązanie służy europejskiej gospodarce. Uważam, że dla Europy problem leży gdzie indziej, zdecydowanie lepiej byłoby posiadać więcej specjalistów, inżynierów niż patentów zagranicznych.

*(Nieautoryzowane fragmenty wystąpienia podczas symposium)*



Kazimierz Murzyn, Klaster LifeScience, Kraków Global Innovation Network, Polska



Dyskusja podczas symposium z Prezesem UP RP, w środku dr Mariusz Kondrat, rzecznik patentowy



Prof. B. Smólski w rozmowie z dyr. OPI dr Olafem Gajlem (z lewej), na 1. planie – dr Andrzej Drzewiecki Uniwersytet Opolski





### SZTUKA INNOWACYJNA

**A**rt Color Ballet już od ponad 14 lat przyciąga tłumy widzów swoimi spektaklami, których niezwykłość opiera się przede wszystkim na wyjątkowej, można powiedzieć wręcz niesamowitej grze kolorami i światłem UV, układach tanecznych oraz niezwykle bogatej choreografii i muzyce.

Podczas największego na świecie festiwalu Bodypainting w Seeboden/Austria w roku 2011 zespół po raz czwarty z rzędu zdobył I miejsce w kategorii Fluoro Effect UV.

**A**rt Color Ballet łączy wiele środków ekspresji. Współpracując z malarzami, fotografami, performerami, zawodowymi tancerzami wypracował swój własny, niepowtarzalny charakter. Niezwykle sugestywne wrażenie robią kostiumy – ciała tancerzy pokryte są namalowanymi wzorami, idealnie współgrającymi z muzyką i różnorodną choreografią – poczynawszy od tańca klasycznego aż po współczesny czy afro Dance i taniec rytualny. Muzyka towarzysząca przedstawieniom jest eklektycznym połączeniem różnych stylów i gatunków, muzyki filmowej czy klasycznej z towarzyszącymi śpiewami chóralnymi.

Największe przedstawienia Art Color Ballet to: *Rock Opera Krzyżacy*, *Deep Trip* oraz *O.K.O.*, które zespół zaprezentował wieczorem drugiego dnia VIII Sympozjum UP RP w Krakowie, na deskach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Wyjątkowy charakter przedstawień jest wynikiem współpracy kierownictwa zespołu z malarzami i fotografami, którzy mieli istotny wpływ na kierunek, w jakim podąża choreografia spektakli, szczególnie te elementy związane z kostiumami.

**U**czestnicy sympozjum, na scenie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, obejrzeć mogli fragmenty spektaklu *O.K.O.*, który premierę miał w 2007 roku, a autorami scenografii oraz body paintingu są Joanna Łaksa oraz Agnieszka Glińska. Spektakl jest autorską wariacją na temat powstawania nowych i dematerializacji istniejących cząsteczek atomów.



## VIII MIEDZYNARODOWE SYMPOZJUM UP RP



Z ludzkich ciał, światła, odgrywających w nim olbrzymią rolę sprawczą, wyłaniają się nowe układy, kombinacje, by za moment się rozpaść i ulotnić w niebyt. Ale jakże piękny!

**O**grom energii płynący ze sceny, siła przekazu wizerunków kolorystycznych obudowana głębią muzyki, udzieliły się także widzom i części organizatorów, no i ... podziwiać mogliśmy też plastyczne malunki na twarzach uczestników sympozjum i pracowników UP RP.

**A**rt Color Ballet utworzyła Agnieszka Glińska, która jest jednocześnie choreografką, scenografką oraz autorką projektów body painting.

(szm)

Zdj. Robert Graff



# PO KRAKOWSKIM SYMPOZJUM

## – refleksji kilka

W mającym kilkuletnią tradycję symposium organizowanym przez Urząd Patentowy RP w Krakowie po raz pierwszy temat przewodni stanowiło „Finansowanie innowacji i monetyzacja patentów”. Debata prowadzona była pod mającym aktualne i ważne znaczenie podtytułem „Jak efektywnie funkcjonować w czasie światowego kryzysu ekonomicznego?”, który – można powiedzieć – doprecyzowywał intencje przyświecające głównej idei symposium. Poniżej przedstawiam kilka refleksji związanych z tym wydarzeniem.

### Monetyzacja i kryzys

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na występujący w tytule głównym wyraz „monetyzacja”, który prawdopodobnie częściej zacznie pojawiać się w polskim piśmiennictwie dotyczącym prawa własności przemysłowej i innowacyjności. Już teraz słowo to („monetization”) jest obecne w anglojęzycznej literaturze z zakresu prawa własności intelektualnej.

Etymologia tego słowa ma rodowód angielski i pochodzi od czasownika „to monetize”, który z kolei został zaadaptowany z łaciny – chodzi o wyraz „moneta” oznaczający pieniądze. W ekonomii pojęcie „monetyzacja” określa politykę monetarną polegającą na stałym zwiększaniu dostępnych środków poprzez emisję (dodrukowanie) pieniądza.

Jednak w kontekście tytułu krakowskiego symposium należałoby je tłumaczyć jako „spieniężanie” lub „zamiana na środki pieniężne”. Na taki sposób rozumienia wska-

zują definicje w języku angielskim, między innymi słownik „Macmillan British Dictionary” podaje, iż jest to – dosłownie – „zarabianie pieniędzy z czegoś” („to earn money from something”). W słownikach pojawia się informacja, że słowa „to monetize” zaczęto używać w latach 80-tych XIX w. (tj. w okresie rozwoju idei ochrony własności intelektualnej), a przykładowo w języku francuskim występuje odpowiednik w postaci mającego identyczne znaczenie czasownika „monétiser”. Także w niemieckich podręcznikach z zakresu prawa patentowego i prawa znaków towarowych jest używane podobne słowo – „Monetarisierung”.

**T**rzeba podkreślić, że w anglojęzycznej literaturze przedmiotu pojęcie to, a także wyrażenie „patent monetization”, zaczęło pojawiać się w ostatnich latach coraz częściej. Należałoby zatem przyjąć, że „monetyzacja patentów” oznacza działanie mające na celu uzyskanie środków pieniężnych poprzez między innymi zbycie prawa albo udzielenie licen-

cji<sup>1</sup>. Takie postawienie problemu przez organizatora symposium, szczególnie teraz – w dobie kryzysu gospodarczego, znajduje w pełni swoje uzasadnienie.

Recesja gospodarcza (definiowana jako spadek PKB przez co najmniej dwa kolejne kwartały) stała się immanentnym elementem współczesnych czasów. W ostatniej dekadzie miała ona miejsce kilkakrotnie w większości państw uprzemysłowionych, w tym w większości państw członkowskich UE. Jej przejawy najbardziej widoczne były po krachu na giełdzie nowojorskiej pod koniec 2000 r., bankructwie amerykańskich instytucji finansowych w drugiej połowie 2008 r. i kryzysie „greckim” z 2009 r. W międzyczasie dochodziło do rachitycznego wzrostu gospodarczego. Obecnie ekonomiści prognozują, że recesja nie ominie większości państw członkowskich UE w najbliższym roku, przy czym źródła upatrują między innymi w pogłębiających się problemach fiskalnych Hiszpanii oraz Włoch.



**Z** drugiej strony współczesna rzeczywistość technologiczno-gospodarcza wymusza od przedsiębiorców, żeby wprowadzali na rynek nowe rozwiązania, które mogą być chronione na gruncie prawa własności przemysłowej (w szczególności wynalazki). Chodzi przede wszystkim o to, żeby w okresie niepewnego stanu gospodarki decydując się na takie posunięcie (wprowadzenie nowego produktu na rynek) wygenerować zysk i ... uniknąć pląty. Czy jest to możliwe? Na ten temat właśnie rozmawiali przez dwa dni uczestnicy krakowskiego sympozjum.

### Korzyści z IP a kryzys

Podczas debaty zostało zgłoszonych wiele ciekawych oraz praktycznych tez dotyczących tego, jak czerpać korzyści z własności intelektualnej i funkcjonować na rynku w dobie kryzysu. Nie sposób zaprezentować bogactwo opinii i poglądów wyrażonych podczas sympozjum. Stąd w mojej krótkiej relacji zwracam uwagę na niektóre, wybrane przeze mnie, głosy uczestników.

**P**rzed wszystkim muszę odnotować, że obradom przewodniczył były prezes brytyjskiego urzędu patentowego Ron Marchant, który funkcję moderatora dyskusji pełni od początku istnienia sympozjum. Po każdym z wystąpień przedstawiał w syntetyczny sposób „autorski komentarz” odnosząc się do treści wykładu i prezentując swoje poglądy.

**N**a wstępie zauważył, że obecny kryzys ma szczególny charakter, bowiem zachodzi podczas niego proces przeniesienia globalnego ośrodka władzy z dawnych potęg polityczno-gospodarczych tzw. Zachodu na nowe mocarstwa, czyli Chiny, Brazylię, Indie Rosję i Republikę Południowej Afryki (tzw. państwa BRICS). Dla wszelkich rozważań ma to znaczenie szczególne, bo spowoduje w przyszłości liczne zmiany społeczne,

kulturowe, polityczne i gospodarcze na świecie.

**W** płynie więc również na model ochrony własności intelektualnej w nieodległej przyszłości. Kilkakrotnie – w kontekście tych globalnych zmian, które „dzisiaj się” niejako na naszych oczach, podkreślał konieczność budowania zaufania między stronami biorącymi udział w życiu gospodarczym, szczególnie w dobie kryzysu gospodarczego. Odnosił się do „korzeni” idei przyświecających potrzebie stworzenia systemu ochrony własności intelektualnej, których przestaniem było między innymi uwzględnienie dobra publicznego. Jest to obecnie tym bardziej istotne, że według niego, w okresie dekonstrukcji gospodarczej interes publiczny jest często lekceważony, a przedsiębiorcy kierują się wyłącznie chęcią zysku. To za mało w dłuższej perspektywie, aby taki sukces – zysk – był trwały i społecznie odpowiedzialny w szerszym niż tylko finansowym znaczeniu.

**P**o jednym z wystąpień zaakcentował, że przedsiębiorstwa o dużym potencjale innowacyjnym, jeśli prowadzą działania edukacyjne wśród dzieci i młodzieży, spełniają bardzo ważną rolę dla przyszłości gospodarki. Edukacja już na tym etapie powinna wzbudzić zainteresowanie techniką u najmłodszych i w przyszłości przynieść efekty w postaci propozycji nowych rozwiązań technologicznych. Podniósł też znaczenie szkolnictwa zawodowego dla rozwoju innowacyjności.

**O**tym, że otaczająca rzeczywistość, nie tylko gospodarcza, ale też prawna, podlega zmianom, mówił przedstawiciel Europejskiego Urzędu Patentowego wskazując na projekt Komisji Europejskiej dotyczący utworzenia systemu patentu europejskiego o jednolitym skutku. Według niego stworzenie takiego systemu (możliwość uzyskania ochrony patentowej w większości państw członkowskich UE w oparciu o jednolite prawo wyłączne) poprawiłoby znacząco konku-



Ogrody Muzeum Archeologicznego w Krakowie, miejsce jednego ze spotkań podczas Sympozjum



Prezes UP RP A. Adamczak z Naczelnikiem Wydziału Wspierania Innowacyjności UP RP A. Wiśniewskim



Podczas Obrad w Auli Collegium Novum



Warsztaty ułatwiały bezpośrednie kontakty i wymianę poglądów i opinii



Tomasz Puton, Vitalinsilica-Bioinformatics For Science, Polska

rencyjność Unii Europejskiej jako gracza w globalnej gospodarce. Podkreślił, że powstanie takiego systemu spowoduje obniżkę kosztów uzyskania ochrony patentowej w związku z rezygnacją z konieczności tłumaczeń na języki urzędowe stron Konwencji monachijskiej opisów patentowych (za wyjątkiem języków konwencyjnych), co dla zgłaszających – głównie przedsiębiorców – jest szczególnie ważne w okresie dekonunktury.

**N**iemniej trzeba też dodać, że nie wszyscy podzielają taki punkt widzenia, obawiając się, że kraje mniej innowacyjne, o niskim poziomie patentowalności, mogą jeszcze bardziej – ze względu na koszty nowego rozwiązania (nie tylko tłumaczeń) i „siłę przebicia” wielkich koncernów – pozostać w tyle rankingów innowacyjności. W polskiej debacie na ten temat podkreśla się, że wprowadzenie systemu stworzy idealne warunki dla działania trolli patentowych (o których poniżej). Dyskusje i przymiarki do nowych rozwiązań trwają.

**J**ednym z najciekawszych – moim zdaniem – było – wystąpienie Ragnar Olsona ze Stanów Zjednoczonych, który wskazał na podstawowe formy monetyzacji wynalazków realizowane przede wszystkim poprzez wszczęcie sporu sądowego z naruszcicielem, sprzedaż prawa wyłącznego albo udzielenie licencji na patent. Dodatkowo omówił postać hybrydalną wykonywaną za pomocą tych form. Wystąpienie było o tyle ciekawe, że obrazuje sposoby „zarabiania” na własności intelektualnej w USA – potężde gospodarczej i jednym z najbardziej liberalnych państw świata<sup>2</sup>.

**R**agnar Olson odniósł się też do zagrożeń związanych z agresywną monetyzacją. Na jednym ze slajdów przedstawił wykres obrazujący spory sądowe między firmami działającymi w branży smartfonów. Podkreślił, że optymalna wycena przedmiotów własności intelektualnej znajdujących się w posiadaniu przedsiębiorstwa mogą stanowić obecnie o jego przewadze konkurencyj-

nej. Co ciekawe spółka Global IP Law Group, którą reprezentował Ragnar Olsson, powstała na początku 2009 r., czyli w apogeum kryzysu po upadku Lehman Brothers i od tego czasu przeprowadziła transakcje na rynku praw własności intelektualnej na kwotę ponad 5 miliardów dolarów. Dowodzi to tego, że na własności przemysłowej – także w dobie kryzysu gospodarczego – można nieźle zarobić. W Polsce rynek związany z ochroną własności intelektualnej nie jest tak rozwinięty jak w Stanach Zjednoczonych, jednak w przyszłości może upodobnić się do modelu amerykańskiego.

**P**ierwszego dnia polską perspektywę widzenia kryzysu i rozwoju innowacyjności przedstawili Roman Trzaskalik i prof. Bogusław Smólski. Z przedstawionych danych uderzają przede wszystkim proporcje dotyczące udziału budżetu państwa w finansowaniu sektora B+R, przy czym w Polsce stanowią one ponad 55%, a w Korei Południowej nie przekraczają 25%. Z wypowiedzi polskich panelistów warto odnotować fakt, że według badań zaledwie 1 spośród mniej więcej 3000 pomysłów udaje się zrealizować w taki sposób, że przynosi zysk. Wydaje się zatem, że inwestowanie we własność intelektualną w okresie kryzysu powinno być szczególnie dobrze przemyślane.

Monetyzacja wynalazków udaje się więc niezwykle rzadko. W drugim dniu symposium potwierdził to nowozelandczyk Edward Scott, który, bazując na danych amerykańskiego urzędu patentowego, podkreślił, że tylko około 2% uprawnionych z patentów osiąga zysk z wynalazków chronionych na ich podstawie.

**L**iderami innowacyjności w Europie pozostają Niemcy oraz państwa skandynawskie, i to właśnie ten model powinniśmy, zdaniem Romana Trzaskalika, przyjąć w naszym kraju. Podstawowym problemem w Polsce ciągle jest jednak brak kapitału na weryfikację pomysłów oraz na założenie spółki. Szczególnie jednak teraz, kiedy progno-

Zdjęcia z Sympozjum R. Graff



zy gospodarcze na następne lata są złe, przedsiębiorcy powinni rozważnie podejmować decyzje inwestycyjne. W obliczu kryzysu zaproponował on stworzenie silnych krajowych systemów badań naukowych i innowacji, wybranie specjalizacji (np. wykorzystanie energii) oraz efektywne wykorzystanie środków unijnych (w kolejnych perspektywach finansowych Polska otrzyma prawdopodobnie mniej środków z UE).

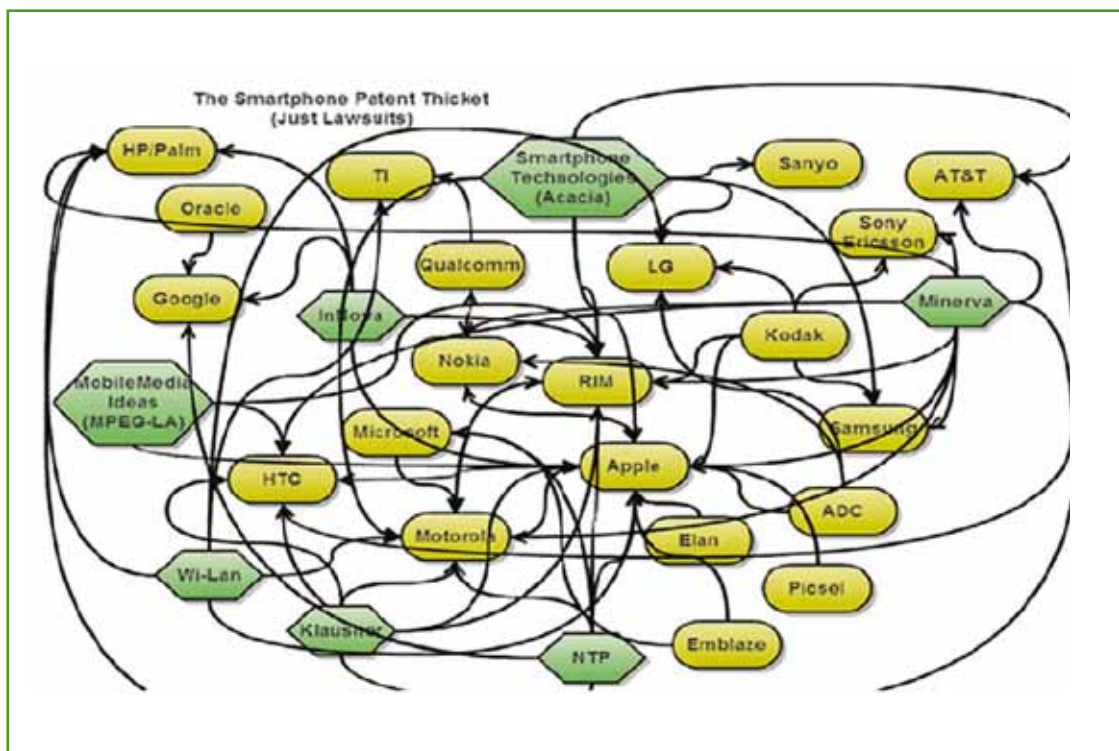
**P**odczas drugiego dnia jedną z najbardziej interesujących była prezentacja dotycząca gąszczy patentowych i trolli patentowych. Benjamin Mitra-Kahn, doradca ekonomiczny w brytyjskim urzędzie patentowym, przedstawił tendencje występujące na rynku, związane ze sposobami wykorzystania praw własności intelektualnej. Tym samym nawiązał do wypowiedzi Ragnara Olsona. Trollami patentowymi są małe firmy (często kancelarie prawne), które nie zajmują się produkcją czy opracowywaniem wynalazków, a swoją działalność opierają na wy-

korzystaniu praw wyłącznych, głównie patentów. Pozywając inne podmioty o naruszenie praw własności przemysłowej wykorzystują niedoskonałość przepisów prawa patentowego i uzyskują znaczące korzyści finansowe (rys. 1). Bardzo ciekawie wyglądał wykres ilustrujący nakłady przeznaczone z jednej strony na innowacyjność i z drugiej strony, tradycyjne środki produkcji w Wielkiej Brytanii. O ile w pierwszym wypadku wydatki w okresie 1990-2010 uległy potrojeniu, to nakłady na tradycyjne rozwiązania wzrosły zaledwie o 20%. Istotne jest to, że w okresie trzech kolejnych kryzysów ostatniej dekady (wspomnianych na wstępie) wydatki inwestycyjne na innowacyjne rozwiązania nie uległy wyhamowaniu (za wyjątkiem lat 2008-2009), o tyle nakłady na tradycyjne środki produkcji były znacząco ograniczane w okresach dekonunktury, szczególnie podczas kryzysu związanego z upadkiem Lehman Brothers. Dane te potwierdzają, że ochrona własności intelektualnej jest dla przedsiębiorców bardzo opłacalna.

### Warsztaty na temat komercjalizacji

Ostatnim elementem części edukacyjnej symposium były warsztaty stanowiące praktyczny sposób zastosowania nabytej wiedzy. Warsztaty, w których wziął udział, dotyczyły komercjalizacji nowych technologii i były prowadzone przez specjalistów z Nowej Zelandii, Włoch i Wielkiej Brytanii.<sup>3</sup>

**N**a wstępie przedstawiony został schemat (8 pytań), według którego można realizować projekt monetyzacji wynalazku. Wśród podstawowych problemów znajdują się kwestia ustalenia między innymi: jaki problem rozwiązuje dany wynalazek, jakie są handlowe zalety tego rozwiązania, jak będą zachowywać się konsumenci (popyt) oraz czy na rynku występują podobne towary. Prowadzący warsztaty przedstawili rzeczywisty przypadek wprowadzenia na rynek, w oparciu o powyższe kryteria, urządzenia o nazwie BAG TRAKKA służącego do lokalizacji



Rys 1. Schemat obrazujący spory sądowe między producentami smartfonów i oprogramowania do nich przedstawiony przez Benjaminą Mitra-Kahna.



zagubionego bagażu. Kluczowe było w tym przypadku ustalenie wielkości rynku oraz znalezienie partnera do podjęcia współpracy.

**P**o zapoznaniu się z koniecznymi działaniami prowadzącymi do monetyzacji, uczestnicy warsztatów zostali następnie podzieleni na dwie grupy, a każda z nich miała przedstawić projekt komercjalizacyjny nowego rozwiązania technicznego.

Pierwsza grupa przedstawiła propozycję monetyzacji metody wykrywania raka płuc we wczesnym stadium choroby. Została ona opracowana w poznańskim Centrum Badań DNA i jest obecnie jedynym na świecie skutecznym sposobem pozwalającym w tani i krótki sposób postawić diagnozę. W toku prezentacji tej metody podkreślono, że jest to bardzo konkurencyjne rozwiązanie (na rynku oferowane są chronione patentami analogiczne metody, jednak kosztowne i wymagające długotrwałych badań), a odbiorcami mogą być publiczne oraz prywatne ośrodki służby zdrowia w Polsce i na świecie.

**G**rupa druga zaprezentowała rozwiązanie w postaci bezprzewodowych akumulatorów, których prototyp został opracowany na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przedstawiciel AGH podkreślił, że propozycja stworzenia takiego urządzenia została zgłoszona przez przemysł górniczo-wydobywczy. Według niego bezprzewodowe akumulatory byłyby niezwykle użyteczne w warunkach ekstremalnych, nie tylko w kopalniach węgla kamiennego<sup>4</sup>, ale też w przypadku pracy pod wodą (np. nurkowie). Nowością rozwiązania polega na tym, że urządzenie cechuje dwukierunkowość (może być zarówno nadajnikiem, jak też odbiorcą energii) i jest zasilane bez użycia kabli.

**S**posób prezentacji powyższych wynalazków, idea ich działania, możliwość realnego wykorzystania i rynki zbytu były oceniane przez uczestników warsztatów i wykładowców. Można przy-

jąć, że większość uznała metodę wykrywania raka płuc za bardziej atrakcyjny obiekt komercjalizacji, przede wszystkim ze względu na liczny krąg potencjalnych odbiorców. Tak więc warsztaty stały się szczególnym uzupełnieniem sympozjum, przydatną lekcją skutecznych, sprawdzonych praktyk biznesowych.

### Dobór tematów, profesjonalizm, przydatność

Z uwagi na to, że jestem pracownikiem Urzędu Patentowego, moje opinie na temat sympozjum mogłyby zostać uznane za nieobiektywne. Oceny uczestników sympozjum mają inną wymowę. Wielu z nich, z którymi – występując początkowo in cognito – rozmawiałem w trakcie sympozjum, pozytywnie oceniło imprezę, podkreślając profesjonalizm panelistów, dobrą organizację i ciekawy dobór tematów. Takie zdanie wyrazili między innymi Łukasz Bogdan (pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej) i Maciej Kaniewski (przedsiębiorca specjalizujący się w oprogramowaniu komputerowym dla przemysłu), którzy dodatkowo stwierdzili, że zdobytą wiedzę wykorzystają w praktyce. Szczególnie interesujące były dla nich warsztaty na temat komercjalizacji.

**Z** kolei dla Diany Pustuły (pracownika Uniwersytetu Warszawskiego) jednym z najciekawszych wystąpień była prezentacja dotycząca podejmowania działań edukacyjnych przez „Dolinę Lotniczą” (w Polsce!). Uczestniczący od początku w cyklu krakowskich sympozjów przedstawiciele firmy LIM podkreślili, że z każdego z kolejnych spotkań wynieśli potrzebną im wiedzę, a za najlepsze uznali poprzednie sympozjum, na którym omawiano sposoby wyceny przedmiotów własności przemysłowej. Z tegorocznego sympozjum za najciekawsze uznali panel dotyczący finansowania nowoczesnych technologii na wczesnym etapie rozwoju.

Z tego, co wiem od kolegów – organizatorów dorocznych sympozjów w Krakowie, ankiety ewaluacyjne przekazywane

ich uczestnikom (i wypełnione przez nich), pozwalają ustalić przyszłą tematykę i doskonalić formułę tych spotkań. Tak więc „tegoroczne wskazówki” będą uwzględnione w przyszłym roku.

**I**na końcu moja ostatnia refleksja. Fakt, że w krakowskich sympozjach biorą udział specjaliści z całego świata, jest wartością szczególną dla polskich środowisk biznesowych i uczelni. Dzięki temu możemy zorientować się przede wszystkim, jakie problemy i trendy występują w prawie własności intelektualnej oraz jak działają przedsiębiorcy w innych państwach. Zjawiska te prawdopodobnie wystąpią w Polsce. Tym samym możemy zawczasu rozpoznać problemy i przygotować się na nadchodzące zmiany.

*Michał Kruk*

<sup>1</sup> Nieco inne, choć zbliżone znaczenie, ma częściej używane pojęcie, słowo „komercjalizacja”. Należy je jednak rozumieć jako proces mający na celu oparcie działalności jakiegoś przedsiębiorstwa na zasadach komercyjnych (tj. komercjalizacja przedsiębiorstwa) i stąd często służy ono do określenia pierwszego etapu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dokonywanej drogą kapitałową. W literaturze pojawiają się też pojęcia „komercjalizacji własności intelektualnej” i „komercjalizacja wyników badań naukowych”, które należy interpretować w analogiczny sposób – celem pozostaje ustalenie wystąpienia potencjalnego popytu oraz przeniesienie wyników badań lub określonej technologii na rynek.

<sup>2</sup> Do niedawna w Stanach Zjednoczonych Ameryki ochronie patentowej podlegały między innymi sposoby prowadzenia działalności gospodarczej (na skutek wyroku z 1998 roku w sprawie *State Street Bank & Trust* przeciwko *Signature Financial Group*).

<sup>3</sup> Równolegle odbywały się warsztaty dotyczące wyceny własności intelektualnej na przykładzie akceleratorów technologicznych i funduszy załączkowych.

<sup>4</sup> Obecnie używane baterie/akumulatory z uwagi na występujące styki mogą być wykorzystywane w kopalniach krótko (agresywne środowisko chemiczne, zapyłone i zasolone, powoduje, że styki korodują). Po drugie w kopalni, czyli środowisku zagrożonym wybuchem, istnieje obawa zapłonu metanu.

# SZTUKA ZARZĄDZANIA UCZELNIĄ



Rozmowa z **prof. dr hab. inż. Tadeuszem Więckowskim**

***„Gospodarka” musi definiować, jakich potrzebuje absolwentów, a biznesmeni nie oczekiwać, że Politechniki to są tylko „szkoły zawodowe”***

– **Panie Rektorze, ostatnie statystyki i notowania Politechniki Wrocławskiej wyraźnie pokazują, że warto stawiać na innowacyjność. Mam na myśli raport Urzędu Patentowego, dotyczący zgłaszania i rejestrowania m.in. wynalazków i wzorów użytkowych przez uczelnie wyższe oraz tytuł Lidera Innowacyjności, przyznany przez Kapitułę Rankingu Szkół Wyższych 2012 Rzeczypospolitej i Perspektyw. Jak osiąga się taki sukces?**

– Zbyt często chcielibyśmy osiągnąć sukces szybko, a do sukcesu szybko nie da się dojść. To wynik wieloletniej pracy. I tak jest w tym przypadku. Postawiliśmy na patentowanie przez naszych naukowców

wiele lat temu. Dzisiaj tak naprawdę zbieramy wyniki tej akcji, choć określenie akcja tu nie pasuje. To jest pewnego rodzaju proces – długotrwały i wieloetapowy, w którym ochrona własności intelektualnej naszych pracowników ma niezwykle istotne znaczenie. Po latach liczba patentów w Politechnice Wrocławskiej jest znacząca. Jesteśmy w tej dziedzinie niekwestionowanym liderem.

– **A czy jest na to jakiś specjalny sposób, który uczelnia wymyśliła, zachęcania do patentowania ?**

– Przede wszystkim mamy własny Dział Własności Intelektualnej i Informacji Patentowej. W nim pracują nasi rzecznicy paten-

towi, a nie z firm wynajętych. Niewątpliwie skraca to dystans, a dodatkowa umiejętność rozumienia specyfiki pracy w uczelni technicznej, przewyższa często kompetencje osób z zewnątrz. Na początku zachęcaliśmy poprzez organizację konkursów dla autorów patentów. Dzisiaj to zrobiło się już pewnego rodzaju standardem, że chronimy własność intelektualną.

Politechnika idzie jednak krok dalej – zachęcamy do wdrażania, czyli komercjalizacji patentów i temu służą odpowiednio podpisane umowy, w wyniku których autor wdrożonego patentu otrzymuje ponad połowę kwoty z pieniędzy należnych Politechnice Wrocławskiej.

**PROF. TADEUSZ WIĘCKOWSKI** rektor Politechniki Wrocławskiej jest specjalistą w dziedzinie kompatybilności elektromagnetycznej urządzeń, systemów i instalacji telekomunikacyjnych i teleinformatycznych. Przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Posiada bogaty dorobek naukowy oraz 6 zgłoszeń patentowych i patentów oraz ponad 600 opracowań na potrzeby gospodarki.

Wraz z zespołem zainicjował, utworzył i wypromował pierwszy w Polsce kierunek „Teleinformatyka” oraz doprowadził do powstania unikatowego w skali światowej Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej, które uzyskało nostryfikację Unii Europejskiej. Do sukcesów prof. Więckowskiego należy też zbudowanie klastra „Wspólnota Wiedzy i Innowacji w Zakresie Technik Informatycznych”, który działa na Politechnice Wrocławskiej i do którego należy obecnie ok. 70 firm.

Musi być osoba, która tworzy patent, musi być ochroną zainteresowana, ale trzeba szukać tych, którzy te patenty będą wykonywać, bo dopiero wtedy pojawią się pieniądze na uczelni.

**– Czy uczelnia w jakiś szczególny sposób, przy obecnych uwarunkowaniach prawnych, ma możliwość preferencyjnego traktowania studentów i pracowników innowatorów? Jak wspiera ich przedsiębiorczość?**

– Niestety te przepisy są dość sztywne. Jediną możliwością, którą dysponuje uczelnia, jeśli chodzi o rzeczywiste wspieranie innowatorów, jest Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości. I oczywiście to, o czym już wspominałem – odpowiednio podpisane umowy, w których autor jest zainteresowany komercjalizacją swoich wyników badań.

Dzisiaj w Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości mamy ponad 50 firm. Stwarzamy im dogodne warunki lokalowe, m.in. preferencyjne ceny wynajmu w okresie inkubacji czy też możliwość korzystania z zaplecza m.in. prawnego uczelni na dogodnych warunkach.

To są te możliwości, które sprzyjają komercjalizacji wyników badań naukowych.

**– Istnieje też system jakichś nagród?**

– Oczywiście w ramach Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości ogłaszamy konkursy na najbardziej innowacyjny wyrób. W ramach corocznego Festiwalu

Przedsiębiorczości przyznawane są nagrody, dyplomy, a sam festiwal cieszy się coraz większą popularnością, pokazując najlepsze firmy, które w nim działają. Choć nie tylko w Politechnice. Także we Wrocławskim Parku Technologicznym mamy firmy, które tam działają. Dostają wsparcie merytoryczne, prawne, księgowe. Łatwiej jest im wejść na rynek i być konkurencyjnymi.

**– Słyszałam też o pomysłach, który ma być wdrażany już od przyszłego roku akademickiego – spotkanie studentów, doktorantów czy też pracowników naukowych z tuzami polskiej gospodarki czy też polskiego biznesu.**

– To jest kolejny pomysł, który się zrodził i jest wynikiem dyskusji z absolwentami naszej uczelni, którzy zrobili „wielkie” kariery w biznesie. Chcemy ich, ale nie tylko, zapraszać na spotkania z młodym ludźmi, żeby pokazując te dobre wzorce, zachęcić do tego, by jak to się potocznie mówi ‘wzięli sprawy w swoje ręce’. Pokazać, że często kończy się to dużym sukcesem. Choćby przykład Leszka Czarnieckiego czy Zbigniewa Jagiełły, prezesa Banku PKO BP, którzy dzisiaj są czołowymi postaciami w biznesie.

**– ...albo przyszli na Politechnikę, jak prezes Wirth.**

Rzeczywiście, jest taki przypadek. Prezes KGHM Polska Miedź przyszedł na Politechnikę, zrobił habilitację i wszystko

wskazuje, że dalej będzie związany z Politechniką Wrocławską.

**– Wg raportu PARP postrzeganie przedsiębiorcy w naszym społeczeństwie wciąż nie ma pozytywnych konotacji. Szczególnie wśród ludzi starszych pokutują oceny z zaszczości, z PRL-u, że to taki geszefciarz. Czy obserwuje się takie tendencje wśród studentów uczelni?**

– Jeżeli chodzi o studentów, zdecydowanie nie, ale jeśli chodzi o pracowników, to można jeszcze, szczególnie wśród starszego pokolenia, spotkać się z opinią, że działalność biznesowa, gospodarcza jest gorsza niż działalność naukowa i patentowanie. Wdrażanie wyników badań jest gorzej postrzegane.

Ale jesteśmy uniwersytetem technologicznym, technicznym i naszą misją jest nie tylko edukacja i badania naukowe, ale również komercjalizacja. Czyli przekładanie na gospodarkę tego, co powstało w naszych laboratoriach. Muszę jednak dodać, że bardzo szybko ten pogląd się zmienia. Dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację niż 10 czy nawet 5 lat temu.

**– Czyli nie grozi, że absolwenci, będą się obawiać brać sprawy we własne ręce, zakładać firmy albo pracować u tych strasznych kapitalistów?**

– Nie, nie boją się. Wprost przeciwnie. Kiedyś praktyki były traktowane jak kara i przymus. Trzeba było je zaliczyć, ale nikt



Komora bezodbiciowa (SAC – Semi-Anechoic Chamber) w nowo otwartym zapleczu badawczym Wydziału Elektroniki. Ta jedna z największych w Polsce komór umożliwia pomiary emisji pól elektromagnetycznych, pomiary charakterystyk anten oraz badania odporności urządzeń na pola elektromagnetyczne wielkiej częstotliwości. Komora służyć będzie do badań naukowych (także na rzecz gospodarki) prowadzonych w Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej, niezbędnych w procesie oceny zgodności z Dyrektywą EMC Unii Europejskiej. Inwestycja ta została zrealizowana dzięki dofinansowaniu infrastruktury badawczej z Funduszu Nauki i Technologii Polskiej.



nie patrzył na ich przydatność i jakość. Dzisiaj młodzież chce iść do firmy, zapoznać się z jej specyfiką, bo widzi w tym potencjalną możliwość zatrudnienia. Chce wiedzieć, jak funkcjonuje rynek, przedsiębiorstwa. Wie, że ta praktyczna część ich studiów przekłada się na ich kariery i konkurencyjność na rynku pracy. Szuka dobrego miejsca pracy już w trakcie nauki.

**– Zarządzanie tak dużą, nawet świetną instytucją, jak Politechnika Wrocławska, niesie jednak pewne zagrożenia. Nieu umiejętności dostosowania się do zmian i wymogów współczesnego świata eliminuje z rynku w obszarze edukacji słabsze uczelnie. Ten proces w naszym kraju zaczyna dopiero postępować. Czy powinny się go obawiać jedynie te gorzej przygotowane szkoły wyższe, czy także taka uczelnia jak Politechnika – o ugruntowanej pozycji i renomie przygotowuje się również do sprostania wymogom rynku i demografii?**

– Moim zdaniem nie ma znaczenia, czy uczelnia jest duża, czy mała. Musimy się dopasowywać do zmian. To nie tylko problem z demografią. Trzeba również sprawić, by młodzież chciała studiować na uczelniach, po których będzie miała pracę. Bo dzisiaj mamy też i taką sytuację, że kształcimy bardzo dużo młodzieży na kierunkach, po których praktycznie w Polsce nie ma pracy. Na tym musimy się skupić. Jeszcze inną kwestią jest sposób finansowania nauki, zdobywania środków. To także się znacząco zmieniło. Trzeba więc inaczej zarządzać uczelnią, żeby dopasowywać ją do zmieniającego się otoczenia. Niewątpliwie dostępność i wykorzystywanie środków europejskich pokazały, jak uczelnie radzą sobie w nowych warunkach, czy potrafią to robić. To jest inna forma pozyskiwania pieniędzy, ale także rozliczania i dbania o trwałość projektu. Uczelnia, która się do tego nie dostosuje, może mieć poważne problemy.

Dlatego zarządzanie uczelnią nie może odbywać się w sposób amatorski. To powinno być profesjonalne. Stąd na Politechnice postanowiliśmy wdrożyć zarządzanie procesowe.



Studenci Politechniki Wrocławskiej

#### **– Na czym ono polega?**

– By móc to zrobić, poddaliśmy uczelnię audytowi firmy zewnętrznej. Zdefiniowane zostały nasze silne i słabe strony, a analizie poddanych zostało ponad 4 tysiące procesów, zachodzących w Politechnice. I na bazie profesjonalnego systemu informatycznego, wygenerowana została optymalna struktura organizacyjna.

**POLITECHNIKA WROCŁAWSKA** w ostatnich 5 latach zgłosiła 582 patenty, spośród których 434 wynalazki zostały już opatentowane. Wśród opatentowanych wynalazków są m.in. fotel odporny na wybuchy (może być stosowany w pojazdach wojskowych i maszynach używanych w kopalniach), udoskonalony wentylator, wykorzystywany w kopalniach KGHM Miedź S.A., zmniejszający bardzo znacznie zużycie prądu, opracowana wspólnie z AM w Gdyni specjalna platforma do wytławiania z wody ludzi, chłodnica do odprowadzania popiołów wykorzystywana w Elektrowni Turów, działająca o wiele dłużej niż stosowane tam rozwiązania amerykańskie. Nad wynalazkami pracują też młodzi wynalazcy, studenci. Jednym z nich jest sposób syntetyzowania nanocząsteczek, które nanoszone na wyroby włókiennicze tworzą pokrycie antybakteryjne.

Trzeba było w ciągu dwóch lat zmienić tę strukturę tak, aby była dopasowana do tych wszystkich procesów, które są realizowane w naszej uczelni i dzisiaj jesteśmy w takim momencie, że wszystkie zaplanowane zmiany organizacyjne zostały zakończone. Obecnie jesteśmy na etapie nakładania systemu informatycznego, który to zarządzanie procesowe będzie wspomagał.

Uważam za duży sukces Politechniki, że udało się przeprowadzić te zmiany. Przecież każda reorganizacja budzi niepokój wśród społeczności. Ludzie obawiają

się o swoją przyszłość i nie ma co się im dziwić.

Tak więc Politechnika Wrocławska będzie

– jeżeli chodzi o zarządzanie procesowe  
– jeśli nie liderem, to na pewno jedną z pierwszych uczelni w Polsce, która wdrożyła nowoczesne zarządzanie.

**– A które z obszarów działalności uczelni trzeba wzmocnić? Jaka str-**

**tegia została obrana, żeby właśnie element innowacyjności miał jeszcze większy wpływ na kształtowanie przedsiębiorczych postaw studentów i pracowników?**

– Z analizy tych silnych i słabych stron jasno wynika, że musimy wiele elementów w naszej uczelni wzmocnić. Przede wszystkim chodzi o sposób pozyskiwania projektów i ich realizacji. Mamy 12 wydziałów i trudno zbudować 12 jednostek, które będą wspomagały uczonych w pozyskiwaniu projektów i monitorowaniu ich reali-

zacji. To musi być jedna, ogólnouczelniana jednostka i taka powstała. Tam są najlepsi specjaliści i naprawdę coraz sprawniej to działa. Mogę powiedzieć, że rzeczywiście już widać, iż to był dobry krok w odpowiednim kierunku.

**– Przeglądając się mapie inwestycji, przygotowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nie sposób nie zauważyć, że w województwie dolnośląskim prym wiedzie Politechnika Wrocławska. Panie Rektorze, co się aktualnie buduje w kampusie, która z tych inwestycji w Pana prywatnym rankingu będzie miała charakter najbardziej innowacyjny?**

– W Politechnice buduje się sporo, to są nie tylko obiekty dydaktyczne odpowiednio wyposażane w nowoczesny sprzęt, by poziom nauczania studentów był coraz wyższy. Wspomnę tylko o kilku. To jest projekt Geocentrum z Regionalnego Programu Operacyjnego, bo wiadomo, że Dolny Śląsk to minerały i bogactwa naturalne. Technopolis – dwa obiekty – na ul. Długiej i Janiszewskiego. To jest również Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej, które w całości przeznaczone jest do współpracy z gospodarką. To również obiekt, z którego jestem szczególnie dumny, a który ma bardzo długą historię – Środowiskowa Biblioteka Nauk Ścisłych i Technicznych. Myślę, że to jest najbardziej innowacyjna inwestycja, jeśli chodzi o Politechnikę Wrocławską. Nie będzie tam ani jednej książki w rozumieniu klasycznym. Wszystkie znajdujące się tam zasoby będą zdigitalizowane, dostępne drogą elektroniczną. Tam także będzie potężne Centrum Sieciowo-Superkomputerowe, pracownie do digitalizacji zbiorów, Centrum Informacji Normalizacyjnej, Centrum Informacji Patentowej, centrum informacji o projektach oferowanych gospodarce innowacyjnej. Jednym słowem – takie serce Politechniki, jeżeli chodzi o ofertę dla gospodarki.

**– Będzie to więc swego rodzaju ośrodek badawczy sam w sobie?**

– ...to jest swego rodzaju ośrodek badawczy, z dużą liczbą laboratoriów dotyczących jakości oprogramowania między innymi.

**– Na koniec chciałabym spytać Pana o refleksje po dyskusji rozpetanej przez prezesa PZU Andrzeja Klesyka i o spotkaniu, które było odpowiedzią ministerstwa na postawione przez niego zarzuty, że uczelnie nie przygotowują właściwie absolwentów do pracy na konkurencyjnym, wymagającym kreatywnych pracowników rynku? Co Pana zdaniem jest najbardziej istotne dla stymulowania odpowiednich relacji, współpracy pomiędzy nauką a gospodarką?**

– Przede wszystkim bardzo się cieszę, że do takiego spotkania doszło. Miałem okazję w nim uczestniczyć. Mogliśmy ocenić wzajemnie, co oferują uczelnie, czego oczekuje gospodarka. Czasami miało się wątpliwości, czy „gospodarka” naprawdę potrafi zdefiniować, jakich absolwentów potrzebuje. Z drugiej strony przedstawiciele biznesu muszą zrozumieć, że my – mam na myśli politechniki, uniwersytety – nie jesteśmy szkołami zawodowymi. Nie przygotowujemy pracownika do pracy na konkretnym stanowisku. My dajemy znakomite podstawy teoretyczne, wiedzę praktyczną zdobywaną w laboratoriach czy na praktykach i każdy pracodawca musi zdamować sobie sprawę z tego, że jeżeli chce naszego absolwenta dobrze wykorzystać, musi go przez jakiś czas doszkolić, adekwatnie do powierzonych zadań na danym stanowisku pracy. Robią to znakomicie koncerny europejskie, które zatrudniają naszych absolwentów. Po 2- czy 3-miesięcznych szkoleniach są tak znakomitymi specjalistami, że później pracują dla – można powiedzieć – całej Europy i świata. Myślę, czasami odnosiło się takie wrażenie, że przedsiębiorcy nie do końca rozumieją, że również po ich stronie musi być włożony wysiłek, by absolwenta przystosować do ich potrzeb. Mają natomiast poniekąd trochę racji w tym, że powinniśmy nauczyć studentów pracy w zespole, bo z tym jest gorzej, większą uwagę zwracać na kreatywność, a nie odtwórczość. Z tym się też z nimi zgadzam. Jest jeszcze



dzisiaj wiele do zrobienia po obu stronach – uczelni i ogólnie mówiąc gospodarki. Niemniej należy powiedzieć, że dzisiaj kształcimy w Polsce całkiem nieźle, a dowodem niech będzie to, że potężne koncerny lokują swoje firmy w Polsce, m.in. we Wrocławiu. Tworzą jednostki badawczo-rozwojowe, na czym nam bardzo zależy. Bo fabrykę można przenieść, ale ludzi już nie tak łatwo.

**– Ale Pan, Panie Rektorze chyba nie ma problemów, jeśli chodzi o współpracę z firmami i kontakt z gospodarką?**

– Nie, my nie mamy takich problemów. Nie narzekamy na brak chętnych. Ale mamy świadomość, że przygotowujemy naszych absolwentów do pracy w konkurencyjnej gospodarce. I jako uczelnia, poprzez nasz konwent honorowy, do którego zaprosiliśmy przedstawicieli przemysłu, a także na poszczególnych wydziałach dyskutujemy, zmieniamy, dostosowujemy nasze profile i sposób kształcenia do potrzeb szeroko rozumianej gospodarki. Tak więc współpraca układa się dobrze, bo zaczyna służyć naszym absolwentom.

**– Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Sylwia Marzec*

*Zdj. PWR*

## DOJRZEWANIE DO DESIGNU



**Zdzisław Sobierajski**, twórca, właściciel firmy PERFECT

**G**dy wiosną 2009 powoływałem do życia program Polyester-design.com, głównie wiedziałem, że dizajn to jest projektowanie rzeczy ładnych. Chciałem producentom aparatury medycznej, dla których produkowałem zaprojektowane przez nich obudowy pokazać, że ich urządzenia mogą ładniej wyglądać. Aby tak się stało, ufundowałem staże dla studentów i absolwentów wydziałów wzornictwa. Jednak oferowany przez nas program staży zderzył się wtedy z kompletnym brakiem zainteresowania ze strony dziekanatów wszystkich polskich uczelni. Wyjątkiem była prof. Czesława Frejlich z Katedry Projektowania Środków Pracy Wydziału Projektowania Form Przemysłowych krakowskiej ASP.

**P**ierwszy przełomowy moment w moim „dizajnowaniu” nastąpił wiosną 2009 roku. Zjawił się wtedy w naszej firmie krakowski student **Dawid Żebrowski**. Gdyby wtedy jakaś dobra wróżka powiedziała Dawidowi, że za półtora roku zrobi projekt nagrodzony

tytułem Red Dot Design Award Winner 2011 w kategorii Life, Science and Medicine, a rok później powtórzy ten wyczyn, to na pewno by się uśmieiał i nie uwierzył. Podczas kilkumiesięcznego stażu Dawid współpracował z lekarzami oraz producentem aparatury do elektrochirurgii. W efekcie zaprojektował pierwszą na świecie przenośną diatermię dedykowaną dla weterynarzy i dermatologów. Wykonaliśmy prototyp. To był projekt zaliczeniowy na 4 roku

**czeństwa użytkownika, funkcjonalność, czystość, to właśnie są atrybuty rzetelnie zaprojektowanego produktu.**

**P**otwierdzeniem takiego sposobu myślenia o projektowaniu był kolejny staż. Tym razem **Przemysław Szuba** wybrał na projekt pracy dyplomowej uśmierzanie bólu ludzi chorych na raka. Po wielu wizytach w szpitalach i krakowskim hospicjum, razem z inżynierami z firmy Medima, która jest liderem

**„Dobrze zaprojektowany produkt powinien być jak znak lub symbol. Powinien łatwo dać się odczytać każdemu użytkownikowi.”**

*(Paulina Kordos – projektantka)*

jego studiów. Dawid dostał ocenę bardzo dobrą. Pół roku później pojawiła się w mojej firmie dwójka absolwentów. **Piotr Hojda** na swój dyplom wybrał kliniczny aparat do elektrochirurgii, a **Franciszka J. Kornecka** zaprojektowała rzecz niezwykłą czyli RODZISKO – podparcie dla aktywnie rodzących kobiet (nagrodzone na wielu wystawach wynalazków, przedstawianych w Kwartalniku UP RP – od red.).

**P**o kilku miesiącach współpracy oraz wspólnych rozmowach i doświadczeniach, moje postrzeganie dizajnu zmieniło się diametralnie. Nauczyłem się od młodych ludzi, że **projektowanie produktu wcale nie polega na modelowaniu tylko czy przede wszystkim ładnych kształtów. Zrozumiałem, że ergonomia, poprawa bezpie-**

w produkcji pomp infuzyjnych, **Przemek zaprojektował pierwszą polską ambulatorijną pompę infuzyjną do podawania leków przeciwbólowych.** Zamiast leżeć pod kroplówką w szpitalu, chory nosi ten aparat na pasku i tylko raz na kilka dni musi pojawić się w ambulatorium, aby załadować nową porcję leku.

Pracując z Przemkiem nad jego projektem, nie miałem już wątpliwości, jak **dizajn może zmieniać świat. Jeżeli nawet nie zmienia całego świata, to przecież rzetelnie zaprojektowany produkt medyczny może diametralnie zmienić osobisty świat użytkownika tego produktu. To jest ogromna siła dizajnu i wpływu, jaki projektant ma na życie innych ludzi.**



Przenośna diatermia dedykowana dla weterynarzy i dermatologów – projekt Dawida Żebrowskiego





Sterownik sztucznych komór serca

**ZDZISŁAW SOBIERAJSKI** jest moderatorem programu polyester-design.com. Od trzech lat program organizuje współpracę polskich uczelni z przemysłem. Prowadzi warsztaty oraz staże dla studentów i absolwentów. Wdrożone projekty tego programu to: mobilny zespół napędowy sztucznych komór serca, ssak chirurgiczny Combo nagrodzony tytułem Red Dot Design Award Winner 2011, czy takie produkty medyczne, jak ssak ambulatoryjny EXPERT i włącznik nożny THIN – nagrodzone Red Dot Design Award Winner 2012.

Jego firma PERFECT produkuje w technologii kompozytowej QUADUR obudowy dla branży medycznej, wdraża rocznie do seryjnej produkcji ponad 60 projektów.

**W**szystkie prace dyplomowe realizowane w ramach staży w programie Polyester-design.com okazały się na tyle dobre, że zostały wybrane do przeglądu najlepszych prac dyplomowych, który co roku organizuje Zamek Cieszyń i kwartalnik 2+3D. Dlatego w lutym 2010 roku pojechałem do Cieszyna na wernisaż wystawy prac moich stażystów. To był **drugi**, przełomowy moment w „moim dizajnowaniu”.

W Cieszynie poznałem niezwykle ludzi, których pasja w promowaniu dizajnu okazała się bardzo zaraźliwa. **Ewa Gołębiowska**, twórczyni i dyrektor Zamku Cieszyń, oprowadzała tłum gości po przygotowanych wystawach, **Weronika Rochacka**, uznany pracownik Design Networks Manager z Design Council w W. Brytanii (obecnie pracuje już w Polsce

– od red.), opowiadała o głośnym, brytyjskim projekcie medycznym Design Bugs Out. Na wystawie najlepszych dyplomów poznałem **Paulinę Kordos**, autorkę projektu **mobilnego zestawu do pielęgnacji osób trwale leżących**.

W tej niezwykle gorącej, twórczej atmosferze, zacząłem wierzyć, że w Polsce, też możemy zrobić takie projekty, jakie Brytyjczycy opracowali dla poprawy higieny i bezpieczeństwa w szpitalach. Mamy projektantów, technologie, potrzeby. Tylko takich produktów jeszcze nie mamy. **Zuzanna Skalska**, Starszy Konsultant ds. Badań Trendów Wzornictwa Przemysłowego, z firmy VanBerlo z Holandii, którą również poznałem w Cieszynie, szczególnie uświadomiła mi, że **w dizajnie zawsze jest tak, że gdy pójde tą drogą co wszyscy, to dojdę tylko tam, gdzie inni już wcześniej byli przede mną**.

**A**by kreować nową rzeczywistość, potrzebne są nieszablone działania i nietuzinkowi projektanci.

Niestety, moje doświadczenia współpracy z dizajnerami przy wcześniejszych projektach realizowanych przez moich klientów były negatywne. Zdawałem sobie sprawę, że wynajęty projektant do realizacji konkretnego projektu nie zaprojektuje nic nowatorskiego. Takie projektowanie już wcześniej znałem. Z niektórymi produktami wdrażanymi w tym okresie męczył się jeszcze do dzisiaj.

Utwierdziłem się w przekonaniu, że dizajn jest rzeczywiście wspaniałym narzędziem do otwierania drzwi do lepszego świata, ale... nie można posługiwać się znalezionymi po drodze wytrychami. Potrzebny jest długofalowy plan działania oraz etatowy dizajner zatrudnio-

ny na stałe w firmie, rozumiejący jej specyfikę, oczekiwania. Dlatego zaproponowałem pracę Paulinie Kordos.

**T**rzeci przełom nastąpił więc w kwietniu 2010 roku, bo na pytanie, czy zechce pracować w mojej firmie, **Paulina Kordos** powiedziała „tak”. I to był „strzał w dziesiątkę”. Zaczęliśmy pracę od projektu systemu modułowych elementów, z których można montować różnego rodzaju wózki do przewożenia aparatury. W międzyczasie Paulina pracowała nad kilkunastoma koncepcjami urządzeń, które oferowaliśmy naszym klientom. Rozpoczęliśmy też pracę nad ssakiem COMBO. Latem Paulina weszła w skład zespołu inżynierów Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrzu, by zaprojektować funkcjonalność i ergonomię użytkowania mobilnego sterownika sztucznych komór serca.

Nowy sterownik sztucznych komór serca waży o ponad (!) 100 kilogramów mniej od obecnie używanych jednostek. Jest efektem 20 lat pracy nad rozwojem technologii medycznej. Dzięki współpracy inżynierów Fundacji z projektantką,



RED DOT za ssak. Z. Sobierajski (w środku) z nagrodzonymi projektantami



przemyślana funkcjonalność aparatu uwalnia pacjenta z konieczności przebywania w środowisku szpitalnym. Można zadać pytanie, czy „dizajnerka” wystylizowała tylko obudowę aparatu, czy raczej „projektantka” i inżynierowie zrealizowali projekt uwalniający pacjenta od szpitala, ułatwili leczenie i przebywanie w domu?

**J**esienią dołączył do naszego zespołu kolejny etatowy projektant, nasz pierwszy stażysta, **David Żebrowski**. Powstał wtedy projekt półprzewodnikowego lasera chirurgicznego oraz aparatu do ozonowania krwi. Gdy już kończyliśmy projekt ssaka COMBO, rozpoczęliśmy pracę nad ssakiem EXPERT i włącznikiem nożnym THIN. **Pierwszy tytuł Red Dot Design Award Winner otrzymaliśmy w marcu 2011. W ocenie jurorów z Essen, COMBO okazał się ssakiem godnym tego tytułu. Był to pierwszy w historii Red Dot za polski produkt medyczny.**

Rozpoczęliśmy następne projekty aparatury. **Drugi tytuł Red Dot Design Award Winner otrzymały w 2012 roku kolejne dwa nasze produkty – ssak EXPERT oraz włącznik nożny THIN.** Najlepszą recenzję, którą usłyszałem od lekarki o ssaku EXPERT, było stwierdzenie że, na tle innej aparatury medycznej, której używała, ten ssak jest „przyjazny” ludziom. Po prostu, przyjazny. Od organizatorów konkursu Red Dot dostałem informację, że 30 osobowe jury jednogłośnie przyznało tytuł „Winner” dla naszych produktów. Ta druga „kropka” była istotna dla naszej firmy, otworzyła nam drzwi do pierwszego klienta z bardzo wymagającego rynku niemieckiego. Wkrótce potem od niemieckiego Design Council dostaliśmy nominację i **zaproszono nas do konkursu German Design Award 2013.**

Projektowanie dla środowiska medycznego, to moim zdaniem – „cre'me de la cre'me” projektowania produktowego. Jeżeli w takim projekcie uwzględnimy specyfikę pracy lekarza i pielęgniarki, ograniczenia, którym podlega pacjent, ergonomię obsługi aparatury, septykę, warunki sterylizacji i dezynfekcji, kompatybilność elektromagnetyczną, a potem jeszcze spełnimy wymogi kilkunastu norm i dyrektyw, możemy mieć pewność, że nowy aparat przejdzie rygorystyczny proces medycznych certyfikacji.

**Z** perspektywy 3 lat pracy z projektantami widzę, że dobre produkty powstają tylko „w dobrym towarzystwie”. Co to znaczy w praktyce? Tyle i aż tyle, że sukcesy są zawsze efektem współpracy grupy ludzi, a dobry dizajn produktowy jest efektem pracy zespołowej czyli twórczego współdziałania całego dobrze rozumiejącego się zespołu. A jeżeli dobrze zrozumiemy i zaprojektujemy funkcjonalność i ergonomię użytkownika produktu, taki projekt obroni się w każdej „stylistyce”.

A co z tzw. pięknym dizajnem? Co z modelowaniem ładnych kształtów produktu? Dzisiaj już wiem, że ten problem w sferze, w której działamy, bardziej trzeba zostawiać stylistom.

Projektanci – innowatorzy swoją uwagę skupiają na tym, aby produkty były solidne, ergonomiczne, funkcjonalne i bezpieczne. I nasze takie są. Wyglądają też atrakcyjnie. A czy są ładne? To rzecz gustu.

*Zdj. aut.*

## ANONIMOWY „INDUSTRIALNY DESIGN”

*W powszechnym rozumieniu produkt „dizajnerski”, to taki, którym można szpanować w towarzystwie albo oglądać na wystawach dizajnu – opisy różnych ładnych przedmiotów, można znaleźć na łamach tygodników i miesięczników zajmujących się tą tematyką.*

*Mało kto uświadamia sobie, że wygodny, ergonomiczny fotel, jest pracą дизайнера i całego zespołu technologów oraz inżynierów, bo projektowanie funkcjonalnych produktów codziennego użytku to już „wyższa szkoła dizajnerskiej jazdy”. A projektowanie dla środowiska medycznego jest sztuką wyjątkową.*

*Polscy projektanci robią dobre projekty. Dwa tytuły Red Dot Design Award Winner w kategorii Life, Science and Medicine dla produktów medycznych zaprojektowanych przez Paulinę Kordos i Dawida Żebrowskiego świadczą o tym, że polscy projektanci potrafią, dowodzi tego również zaprojektowany z zespołem inżynierów Fundacji Rozwoju Kardiologii im. Zbigniewa Religi w Zabrze, mobilny sterownik sztucznych komór serca. Wyróżnienia i tytuły Red Dot dostają co roku polskie produkty, których jednak próżno szukać na wystawach i festiwalach polskiego dizajnu. Są to fotele, krzesła, meble biurowe, armatura łazienkowa, piekarniki, wanny, aparaty medyczne itp.*

*Czy więc jurorzy konkursu Red Dot nie kierują się zmysłem estetyki? A może kierują się rozsądkiem i nagradzają tylko takie produkty, które mają potencjał rynkowy, wnoszą do światowego wzornictwa nowe technologie i funkcjonalność? Na produkcji których można dobrze zarobić? Przecież jesteśmy przekonani, że dobry dizajn powinien zawsze przekładać się na dobre dochody dla producenta, wówczas przedsiębiorcy wykażą większe zainteresowanie jego wykorzystywaniem w swej działalności.*

*Osobiście uważam, że najlepszą wystawą polskiego dizajnu produktowego jest półka sklepowa. Na pewno nie znajdziemy tam wszystkich przedmiotów pokazywanych na wystawach i festiwalach. W sklepowej galerii polskiego wzornictwa znajdziemy jednak wiele produktów, które powstały we współpracy dizajnerów z inżynierami. Zostały opracowane, wdrożone i są produkowane w tysiącach egzemplarzy.*

*Jeżeli zbierzemy wszystkie sprzedane przez dizajnerów w ciągu roku „dizajnerskie” produkty, o których czytamy w prasie zajmującej się wystrojem wnętrz, okaże się, że jest to tylko ułamek przychodów uzyskanych ze sprzedaży jednego modelu odkurzacza, kuchenki czy samochodu. Bo ten niezbędny nam, polski dizajn jest serijnie produkowany w setkach tysięcy sztuk. I eksportowany do wszystkich krajów świata.*

*Dlatego odczarujmy pojęcie i wyobrażenia o „polskim dizajnie, powiedziałbym” z naleciałości folkowych oraz dziwacznych przedmiotów, które nawet jeśli są bardzo ładne, zostały stworzone po to, by cieszyć nasze oczy czy zaspokajać snobizmy. Może i dobrze, niech istnieją. Ale miejmy świadomość, że to nie one wpływają na nasze życie, jego jakość i poziom naszego bezpieczeństwa, nie zmieniają naszego świata na wygodniejszy, bardziej przyjazny. Odkurzacz nowej generacji, piekarnik, fotel biurowy czy aparatura medyczna są takie dobre, bo przecież projektanci, krytycznie oceniając, to co jest czy czego brak, robili je jakby z myślą o sobie i swoich bliskich, ich potrzebach czy nawet cierpieniu – w przypadku aparatury medycznej. Włożyli w te projekty całe swoje serce i olbrzymią wiedzę, nie tylko o projektowaniu jako takim.*

*Ten „industrialny dizajn” wciąż jest jednak anonimowy. Używamy tych różnych produktów i tak rzadko się dowiadujemy, że zaprojektowali je dla nas, Paulina, Anna, Andrzej, Michał. Polscy dizajnerzy, a właściwie „projektanci”!*

*Zdzisław Sobierajski, PERFEKT*

*„Ważne, by zawsze być fair wobec biznesowych partnerów.  
Żeby nie trzeba się było niczego wstydzić”*

# PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ i przyzwoitość

Rozmowa z **Wojciechem Kuśpikiem**, Prezesem Zarządu  
Polskiego Towarzystwa Wspierania Przedsiębiorczości SA.

## – Czym zajmuje się PTWP SA?

– Grupa PTWP to firma medialna, której misją jest promowanie pozytywnych rozwiązań służących rozwojowi gospodarki. Kreujemy także wydarzenia, które wspierają ideę wolnego rynku i stanowią forum debaty publicznej o gospodarce i tym, co warunkuje jej rozwój.

W praktyce wygląda to tak, że z jednej strony wydajemy tytuły prasowe i serwisy internetowe, a z drugiej – organizujemy biznesowe spotkania, konferencje i kongresy.

## – Przedsiębiorczość bywa postrzegana jako jedna z naszych polskich cech narodowych. Czy według Pana słusznie?

– Rzeczywiście, Polacy są narodem przedsiębiorczym. Najwyraźniej widać to w okresach przesilen i kryzysów – choćby teraz, gdy Europie grozi recesja. To, że wciąż jesteśmy „zieloną wyspą” w morzu kryzysu, w dużej mierze jest zasługą naszej elastyczności i właśnie przedsiębiorczości.

## – Przedsiębiorczość objawia się zarówno w skali małej, jednoosobowej firmy, jak i dużego przedsiębiorstwa, branży i całej gospodarki. Która z tych perspektyw najbardziej pana interesuje?

– Dla mnie nie ma znaczenia skala firmy i branży, w której ona działa. Interesuje mnie jedynie to, czy jest dobrze zarządzana. Jeśli przedsiębiorca jest kompetentny, to jego mała nawet

firma szybko urośnie do rozmiarów znaczącego przedsiębiorstwa.

## – Przedsiębiorczość – nawiązując do pełnej nazwy państwa firmy – rzeczywiście nadal wymaga u nas wspierania?

– Dokładniej rzecz ujmując, potrzebują go przedsięwzięcia, które sprzyjają przedsiębiorczości. Jeśli gospodarka ma się rozwijać, muszą w niej obowiązywać czytelne reguły. Takie same dla wszystkich, jasne, przyjazne biznesowi zasady prowadzenia działalności gospodarczej są właśnie tym, czego przedsiębiorcy potrzebują najbardziej. Bardziej nawet niż pomocy przy realizacji ich konkretnych, biznesowych zamierzeń.

## – Czy to wokół tej właśnie filozofii tworzy Pan program działania PTWP?

– Grupa PTWP we wszystkich obszarach swojej działalności stara się pokazywać to, co jest przyjazne biznesowi, co jest ważne dla rozwoju gospodarczego. Przyjęliśmy, takie – rzecz by można – wewnętrzne założenie, by piętnować wszystko, co gospodarce przeszkadza i promować to, co jej sprzyja.

## – Jest Pan twórcą dorocznego, Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Pańska firma organizuje też co roku Kongres Nowego Przemysłu i Forum „Zmieniamy Polski Przemysł”. W 2011 r. odbyło się w Pradze pierwsze, polsko-czeskie forum

gospodarcze. Niedawno, PTWP było gospodarzem gliwickiej konferencji poświęconej roli innowacyjności w walce z kryzysem gospodarczym, która towarzyszyła VIII Zgromadzeniu Generalnemu World Technopolis Association (WTA). Co według Pana odróżnia przedsięwzięcia organizowane przez PTWP, od innych, bardzo licznych przecież debat gospodarczych?

– Każda z naszych konferencji ma jasno i ściśle zdefiniowany profil. Organizujemy je tak, by zarówno uczestnicy dyskusji, jak i nasi partnerzy biznesowi, wyraźnie dostrzegali ich istotę i sens. Zawsze towarzyszy im konkretne przesłanie. I zawsze wiemy, dla kogo organizujemy konferencję, wiemy jak dobrać jej tematykę, by była atrakcyjna dla tych osób, które zapraszamy, wiemy, co chcemy im przekazać. Nasze projekty i pomysły poddajemy rynkowej weryfikacji. Bo, koniec końców zawsze jest tak, że o sukcesie lub niepowodzeniu danej konferencji decydują jej uczestnicy czyli właśnie rynek.

Poza kwestiami merytorycznymi, duże znaczenie ma tu także biegłość organizacyjna. Dlatego bardzo dbamy o zachowanie wysokich standardów i w tej dziedzinie.

## – Czy uważa Pan, że dotychczasowe dokonania PTWP, miały wpływ na kształtowanie postaw opiniotwórczych środowisk biznesu i polityki? Czy pomogły im w podejmowaniu ważnych decyzji gospodarczych?

– Tak, dostrzegamy taki wpływ. Dotyczy to zarówno medialnej sfery naszej aktywności, jak i tej, w której Grupa PTWP znana jest jako





organizator eventów. Co więcej: monitorujemy naszą pracę. Bardzo często okazuje się, że to, o czym piszemy, wokół czego skupiamy uwagę, okazuje się wkrótce tematem dyskusji ważnych dla gospodarki gremiów.

Tak było na przykład z popularyzowaną przez nas ideą efektywności energetycznej, a wcześniej koncepcją uwolnienia rynku energii elektrycznej czy teraz liberalizacji rynku gazu.

Szczególnie dotyczy to tematów poruszanych na kolejnych Europejskich Kongresach Gospodarczych. Staramy się inicjować i prowadzić otwartą debatę o sprawach ważnych dla gospodarki. Czyste technologie węglowe czy innowacyjność to tematy, które jako pierwsi wprowadzaliśmy do szerokiej debaty publicznej.

### **– Czy PTWP bezpośrednio dociera ze swoim przesłaniem do polskich przedsiębiorców?**

– Myślę, że tak, bo za wszystkim, co robimy stoją konkrety. Jeśli na przykład mówimy o efektywności energetycznej, to także o ocieplaniu budynków, o zmianach w systemach ciepłych i o nowych technologiach, a więc o perspektywie pracy dla tysięcy firm.

Gdy mówimy o uwolnieniu rynku energii, to poruszamy problem istotny dla każdego przedsiębiorcy w Polsce. Podobnie jest wtedy, gdy wskazujemy czynniki ważne dla rozwoju innowacyjności.

**– W Gliwicach, podczas wspomnianego Zgromadzenia Generalnego WTA, poprowadził Pan debatę na temat znaczenia ochrony własności intelektualnej. Dodajmy, że do udziału w niej zaprosił pan między innymi Prezes Urzędu Patentowego RP. W Polsce, i nie tylko w Polsce, toczy się właśnie dyskusja na temat jednolitego patentu europejskiego oraz skutków jego ewentualnego wprowadzenia w życie. Czy pańskim zdaniem, uzasadnione są powszechne obawy, które wzbudza propozycja nowego systemu?**

– Przed taką konferencją, jak ta w Gliwicach, zawsze staramy się poznać wszelkie opinie dotyczące przedmiotu debaty. I ja, i nasi dziennikarze, rozmawialiśmy więc na ten temat z menedżerami z różnych sektorów gospodarki. Co ciekawe, niezależnie od tego, czy pytaliśmy przedstawicieli przemysłu farmaceutycznego, energetyki czy też środowisk naukowych,

słyszeliśmy praktycznie tę samą, jednomyślną opinię: tłumaczono nam, że nie jest to dobre rozwiązanie dla polskiej gospodarki. Przekonywano, że niesie ze sobą wiele zagrożeń, że koszty funkcjonowania jednolitego patentu europejskiego będą jednak zbyt duże. Obawy nie są chyba bezpodstawne. Należałoby się bardzo poważnie zastanowić, czy należy wdrażać system w tym kształcie.

**– Jak informowała Prezes Urzędu Patentowego, jeśli zostanie on przyjęty, na terytorium Polski co roku rejestrowanych będzie około 60 tys. nowych patentów zagranicznych zgłaszanych przez zagraniczne firmy. Czy z tego faktu wynikałoby, że może to destrukcyjnie wpłynąć na innowacyjność polskich przedsiębiorstw i instytucji badawczych? Czy Pana zdaniem – jednolity patent europejski może ograniczyć konkurencyjność naszej gospodarki?**

– Powiedziałbym tak: wszystko, co komplikuje system i podnosi koszty, nie jest dobre. A przedsiębiorcy, z którymi rozmawialiśmy oraz ci, którzy zabierali głos na gliwickiej konferencji, zgodnie wskazywali i krytykowali właśnie te aspekty proponowanego rozwiązania. I w Europie, i w Polsce powinniśmy dążyć do upraszczania systemu ochrony własności intelektualnej oraz zmniejszania generowanych przez niego kosztów administracyjnych. Tymczasem twórcy projektu jednolitego patentu europejskiego wydają się zmierzać w przeciwnym kierunku. Poza tym, istotnie jest w nim wiele niuansów, które mogą zmniejszyć konkurencyjność polskich firm. Ale to odrębny temat.

**– Cieszy się Pan opinią jednego z najsprawniejszych polskich wydawców branżowej prasy i portali internetowych. Policzyłam: Grupa PTWP wydaje 4 pisma i 10 portali biznesowych! Dochodzą do tego liczne wydawnictwa akcydentalne. Portal wnp.pl oraz miesięcznik gospodarczy Nowy Przemysł prezentują i komentują trendy wpływające na polską, europejską i światową gospodarkę. Jest tam miejsce na artykuły i analizy poświęcone konkurencyjności, innowacyjności, restrukturyzacji gospodarki, obecna jest tematyka dotycząca najważniejszych branż przemysłu, finansów i zarządzania. Jak się Panu udało, w stosunkowo krótkim czasie, rozwinąć tak szeroką działalność edytorską?**

– W krótkim czasie...? PTWP powstało w 1995 roku. Nasz najstarszy tytuł – Nowy Przemysł, ukazuje się od roku 1998. Mamy już za sobą 17 lat działalności! To wcale nie tak mało. Z drugiej strony rzeczywiście można powiedzieć, że upłynęło „tylko” 17 lat. Od początku działalności interesuje nas pozycja lidera w obszarze informacji gospodarczej oraz prasy biznesowej. Konsekwentnie trzymamy się tego planu.

**– I jeszcze jedno, nieco osobiste pytanie. Pan sam jest przykładem wcielania w życie idei przedsiębiorczości. W tym akurat nie ma niczego szczególnego – biznesmenów takich jak pan jest wielu. Na Panu ciąży jednak szczególne zobowiązanie i odpowiedzialność. Bo to przecież Pan wskazuje wzorce, postawy i normy...**

– Nasza misja polega także na tym, żeby doradzać biznesowi, wskazywać standardy i kierunki rozwoju. Nie można byłoby tego robić, samemu nie prowadząc działalności gospodarczej. Ktoś, kto nie mierzyłby się na co dzień z problemami przedsiębiorcy, byłby na naszym miejscu niewiarygodny. Ja więc, oprócz tego, że jestem wydawcą, zarządzam spółką. I staram się, by PTWP działało w zgodzie z normami obowiązującymi w biznesie i w jego otoczeniu.

Mam nadzieję, że profesor Władysław Bartoszewski nie będzie miał mi za złe, że przywołam tu tytuł jego książki: „Warto być przyzwoitym”. Staram się, by moje postępowanie i działalność Grupy PTWP zawsze były wobec naszych partnerów przyzwoite. Żeby nie trzeba było niczego się wstydzić.

**– Dziękujemy za rozmowę.**

Anna Cis

Zdj. PTWP



# CZY ODPOWIEDZIALNE PRZEDSIĘBIORSTWA SĄ OPŁACALNE?

**Czy odpowiedzialne, etycznie zarządzane przedsiębiorstwa mogą przynosić zyski? Czy mogą być konkurencyjne? W dobie trwającego kryzysu ekonomicznego pytanie o rolę etyki w biznesie znów stało się ważne.**

**E**tyczne oceny biznesowych praktyk zyskały na szczególnym znaczeniu. Coraz więcej i częściej mówi się o potrzebie takiego rozwoju gospodarczego, który nie prowadzi do wykluczenia społecznego i respektuje zasady odpowiedzialności społecznej.

Wraz z rozwojem gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego przechodzimy proces globalnej transformacji, której towarzyszy jednocześnie kilka sprzężonych ze sobą kryzysów: recesja gospodarcza, brak stabilności energetycznej, kryzys żywnościowy, wyzwania demograficzne, a także zmiany klimatyczne. Aby skutecznie stawiać czoło tym współczesnym wyzwaniom, konieczna jest systemowa zmiana wielu tradycyjnych modeli postępowania. Zmianie musi ulec także dotychczasowy model prowadzenia biznesu zorientowanego wyłącznie na zysk. Model ten pokazał już swoje defekty, a skutki jego stosowania odczuwają obecnie niemal wszystkie państwa.

## DLACZEGO POLSKA

Kongres odbywa się począwszy od roku 1996 co cztery lata i jest kulminacyjnym wydarzeniem w działalności ISBEE. Światowy Kongres Biznesu, Ekonomii i Etyki odbył się wcześniej w Japonii, Brazylii, Australii i RPA. Wybór Polski na tegoroczny gospodarza Kongresu nie był przypadkowy – organizatorzy zwrócili uwagę na specyficzną sytuację kraju, w którym dopiero po transformacji gospodarczej można było zacząć tworzyć odpowiedzialny biznes.

Alternatywą wydaje się być biznes odpowiedzialny, wyrażający się poprzez tzw. społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw (ang. social corporate responsibilities – SCR). Według najnowszej definicji zaproponowanej przez Komisję Europejską jest to „odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo”<sup>1</sup>. Dodaje się jednak, że aby dobrze te zobowiązania wypełniać, przedsiębiorstwa powinny dobrowolnie uwzględniać problematykę społeczną i środowiskową w swojej działalności gospodarczej i w stosunkach z zainteresowanymi stronami. W tych działaniach rola biznesu jest równie istotna jak rola rządu czy społeczeństwa obywatelskiego.

## CSR w biznesie w Polsce

W Polsce jeszcze do niedawna, nawet wśród kadry menadżerskiej, rozpowszechniony był pogląd, że działalność przedsiębiorstwa inna niż tylko nastawiona na wyniki finansowe to zażęcie wyłącznie filantropijne.

Jak wskazują wyniki sondażu, dwie największe przeszkody na drodze do pełnego przyjęcia praktyk CSR przez polskie przedsiębiorstwa, to brak solidnej ramy prawnej, a także potencjalne zagrożenie dla zysków firmy spowodowane wyższymi kosztami wprowadzenia praktyk CSR. Jednak pozytywnym sygnałem jest duże poparcie dla CSR ze strony czołowych organizacji biznesowych, takich jak PKPP Lewiatan, czy Krajowa Izba Gospodarcza, które promują kodeksy postępowania głoszące,

że pracodawca nie może być tylko nastawiony na zysk, że jedynie odpowiedzialne społecznie przedsiębiorstwo może być wiarygodne i dobrze się rozwijać. Bardzo ważne, że praktyki CSR promowane są również wśród małych i średnich przedsiębiorstw, gdyż to one stanowią trzon rodzimego biznesu wypracowując blisko 50% udziału w naszym PKB.

## Pogranicze etyki i biznesu

„Społeczna odpowiedzialność biznesu to przede wszystkim zestaw wartości, na którym buduje się spójniejsze społeczeństwo i na których opiera się przejście do zrównoważonego systemu gospodarczego” – tak w powoływanym już wcześniej komunikacie Komisja Europejska najogólniej określiła problematykę CSR.

I właśnie powyższym kwestiom z pogranicza etyki i biznesu poświęcony był **V Światowy Kongres Etyki Biznesu**, zorganizowany przez International Society of Business, Economics, and Ethics (ISBEE) oraz Akademię Leona Koźmińskiego. Kongres gościł w Warszawie w dniach 11-14 lipca i odbywał się pod hasłem: **„Tradycja i nowe horyzonty: ku cnocie odpowiedzialności”** (Tradition and new horizons: towards the virtue of responsibility). Wśród uczestników znalazły się najznamienitsze osobistości ze świata etyki w biznesie, zarówno ze środowisk biznesowych, jak i licznych kręgów akademickich, którzy przybyli do nas ze wszystkich kontynentów.

Dyskusje podczas czterech sesji plenarnych skoncentrowały się na tematach: cnoty odpowiedzialności, etycznego przywództwa, globalnych perspektyw w odniesieniu do biznesu i etyki ekonomicznej jako przedmiotu szkolenia, edukacji i badań, raportowania na temat zrównoważonego rozwoju ekonomicznego, czy nowych horyzontów w biznesie i etyce.

## Co można zyskać stosując się do CSR

Jak przyznają liczni autorzy, w tym także Komisja Europejska w swoim komunikacie<sup>2</sup> – strategiczne podejście do CSR ma – w czym zgodnych jest wiele analiz – coraz większe znaczenie dla konkurencyjności przedsiębiorstw. Wskazuje, że może ono przynieść

korzyści w zakresie zarządzania ryzykiem, oszczędności kosztów, dostępu do kapitału, relacji z klientami, zarządzania zasobami ludzkimi oraz – co ma szczególne znaczenie dla gospodarki europejskiej – potencjału innowacyjnego.

Chociaż problematyka ta jest szczególnie ważna dla dużych międzynarodowych korporacji, z racji roli jaką odgrywają one w gospodarce, to jednak odpowiedzialne działania małych i średnich przedsiębiorstw mają także ogromne znaczenie ze względu na wkład jaki wnoszą do gospodarki i zatrudnienia.

W „Raporcie na temat konkurencyjności europejskiej”<sup>3</sup> postawiono tezę, że działania nakierowane na CSR mogą przyczynić się do podnoszenia innowacyjności przedsiębiorstw na trzy sposoby, czyli poprzez:

- dialog i współpracę z zainteresowanymi stronami.

Działania zgodne z CSR wymagają większego zaangażowania i współpracy zainteresowanych stron tak wewnątrz przedsiębiorstwa jak i poza nim, a innowacyjność jest obecnie najczęściej efektem wspólnego działania. Przedsiębiorstwa nie są już w stanie być innowacyjne działając samodzielnie.

- poszukiwanie możliwości biznesowych poprzez stawianie czoła wyzwaniom społecznym. Działania związane z CSR oznaczają także potrzebę zrewidowania pojęcia roli przedsiębiorstwa w społeczeństwie. Okazuje się bowiem, że znaczną część dochodów przedsiębiorstwa można wygenerować dzięki kreatywnemu podejściu do wyzwań społecznych, takich jak zmiany klimatyczne, starzejące się społeczeństwo, czy przeciwdziałanie biedzie i wy-

#### PROJEKT „IMPACT”

Unia Europejska w ramach Szóstego Programu Ramowego Badań uruchomiła projekt pod nazwą „Impact”<sup>5</sup>, którego celem jest dogłębna analiza wpływu, jaki działania zgodne z zasadami CSR wywierają na konkurencyjność, rozwój przedsiębiorstw i gospodarki europejskiej oraz na kondycję społeczeństwa i środowiska naturalnego. Projekt przewidziany na lata 2010-2013 i finansowany przez Komisję Europejską skupia 16 europejskich instytucji badawczych. Badania obejmują małe i średnie przedsiębiorstwa oraz duże firmy.

#### WSPÓLNE STANDARDY

Pomocą w ujednoliceniu oceny działań CSR jest powstała w 2010 r. norma ISO 26000 wyznaczająca standardy społecznej odpowiedzialności. ISO 26000 obejmuje 7 zasad: odpowiedzialności finansowej (accountability), przejrzystości (transparency), etycznego postępowania (ethical conduct), poszanowania interesów partnerów (respect for the interests of stakeholders), poszanowania prawa (respect for the rule of law), poszanowania międzynarodowych standardów postępowania (respect for international standards of conduct) i poszanowania praw człowieka (respect for human rights). Na gruncie amerykańskim takim wyznacznikiem dla CSR jest utworzony w 1999 r. tzw. Dow Jones Sustainability World Index (DJSI). Indeks ocenia poziom stosowania się do zasad zrównoważonego rozwoju przez 2500 największych firm giełdowych notowanych przez agencję Dow Jones. Indeks bierze pod uwagę wyniki firm w działalności gospodarczej, społecznej i w dziedzinie środowiska służąc jako nieoceniona pomoc w podejmowaniu decyzji biznesowych przez inwestorów ceniących zrównoważony rozwój.

kluczeniu społecznemu<sup>4</sup>. Jako przykład mogą tu posłużyć choćby technologie niskowęgłowe, które wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym stały się katalizatorem innowacyjności.

- tworzenie miejsc pracy sprzyjających innowacyjności.

Warunki pracy i traktowania pracowników są niezwykle ważnym aspektem CSR. Innowacyjność bowiem to nie tylko nastawienie na zmiany, ale także stwarzanie nowych modeli zarządzania zasobami ludzkimi, które podniosą efektywność pracy. W tworzeniu klimatu sprzyjającego innowacyjności w środowisku pracy bardzo ważne jest budowanie zaufania między pracownikiem i firmą, promowanie różnorodności kulturowej i płci oraz przejrzystość reguł postępowania.

#### Czy rzeczywiście wspierają konkurencyjność?

Nie brak jednak i negatywnych ocen co do oddziaływania CSR na konkurencyjność przedsiębiorstw. Niektórzy autorzy twierdzą wręcz, że ponieważ wdrażanie CSR wiąże się z dodatkowymi kosztami dla przedsiębiorstw, można z łatwością wykazać, że CSR wpływa niekorzystnie na wyniki finansowe firm w perspektywie krótkoterminowej. Uważają ponadto, że chociaż CSR oddziałuje na sposób zarządzania przedsiębiorstwem, to z powodu wielopłaszczyznowości trudno jest zbadać realny wpływ działań CSR w obszarze społecznym, czy ochrony środowiska na wyniki finansowe i kondycję firmy w dalszej perspektywie.

Pogląd głoszący, że rola biznesu w społeczeństwie to coś więcej niż tylko pomnażanie zysków i że w zakresie odpowiedzialności przedsiębiorstw znajdować powinny się także problemy społeczne, etyczne i ochrony środowiska zdecydowanie jednak przeważa, zarówno wśród przedstawicieli środowiska naukowego, jak i biznesowego.

Takie stanowisko wyrażali również po wielokroć uczestnicy obradującego w lipcu br. V Światowego Kongresu Etyki Biznesu, a stanowcza polityka Unii Europejskiej na rzecz CSR jest wyrazem jej głębokiego poparcia dla CSR.

Odpowiedź zatem na pytanie przywołane we wstępie – przy założeniu, że głównym celem przedsiębiorstwa nie powinien być doraźny, krótkoterminowy zysk, a jego stabilny i zrównoważony rozwój prowadzący do osiągnięcia mocnej pozycji w nowoczesnej gospodarce, uwzględniający szeroko rozumiane społeczne potrzeby – wydaje się jednoznaczna. Także w szerszej perspektywie – jest to najbardziej skuteczna droga do odzyskania zachwianej równowagi ekonomicznej. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że polscy przedsiębiorcy przekonają się do działań CSR i zastosują je w swoich firmach.

*Ewa Lisowska*

<sup>1</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, KOM(2011) 681

<sup>2</sup> Zob. KOM(2011) 681

<sup>3</sup> European Competitiveness Report 2008, COM(2008) 774 final, SEC(2008)2853

<sup>4</sup> Por. tamże

<sup>5</sup> Zob. <http://csr-impact.eu/home.html>



# WSCHÓD

## NIE TAK DALEKI

---

*Innowacja jest pojęciem bardziej społecznym i ekonomicznym niż technicznym (P. F. Drucker).*

---

**W**ielu z nas zapytanych, z czym kojarzy się województwo podlaskie, zapewne jednym z nich wymieniliby puszcę Białowieską czy Knyszyńską. Niektórzy być może pamiętaliby z letnich wojaży Niebiebrzański Park Krajobrazowy, pojezierze Augustowskie i Suwalskie czy spotkanie oko w oko z żubrem. Naprawdę nieliczni wspomnieliby o przebudowanym stosunkowo niedawno białostockim rynku czy całkiem nowym suwalskim parku wodnym. I to by było

na tyle. Generalnie swojsko, miło i zielono. Co „życzliwsi” nadmieniliby o niskiej konkurencyjności regionu wschodniego i nazwali go „Polską kategorii B”. Cóż, nic bardziej mylnego.

### Podlasie stawia na innowacje

Jak wiadomo innowacyjność, to milowy krok w osiąganiu przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa, regionu czy też



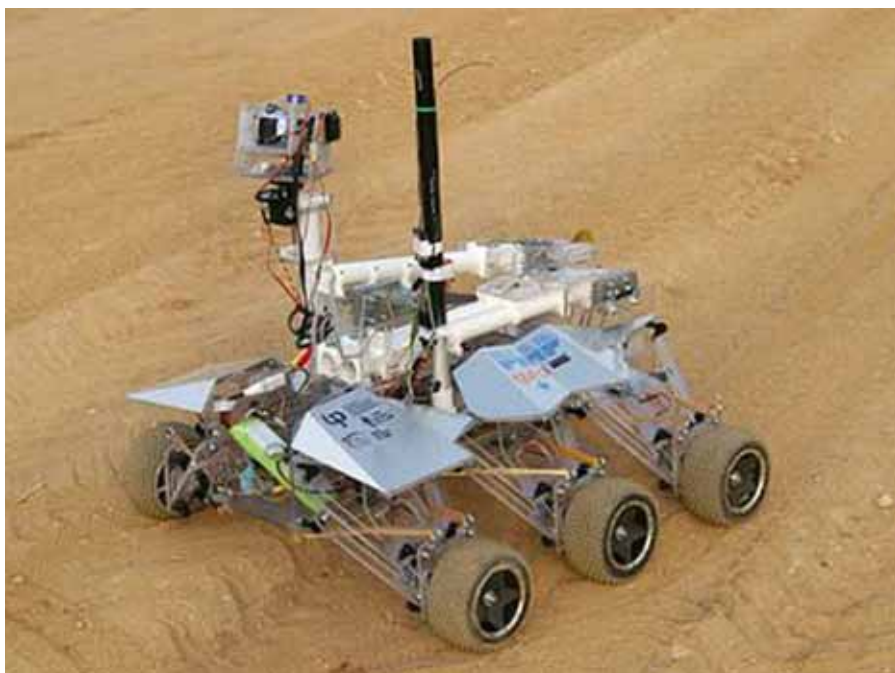
Paulina Tumiel, Uniwersytet Białostocki

państwa. Aby ją wspierać województwo podlaskie, uruchamia parki technologiczne oraz przemysłowe. Przykładem jest Park Przemysłowy w Sokołowie Podlaskim czy budowany w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 w Gminie Czarna Białostocka – Podlaski Park Przemysłowy (PPP). Ma to być teren inwestycyjny dla dużych oraz średnich inwestorów. Na terenie Parku przewidziana także została działalność małych i średnich zakładów produkcyjnych, powstanie obiektów magazynowych oraz usługowych związanych z funkcją przemysłową. ([http://www.paiz.gov.pl/strefa\\_inwestora/parki\\_przemyslowe\\_i\\_tech-nologiczne/czarna\\_bialostocka](http://www.paiz.gov.pl/strefa_inwestora/parki_przemyslowe_i_tech-nologiczne/czarna_bialostocka)).

**N**a terenie Białegostoku również planowana jest budowa Białostockiego Parku Naukowo-Technologicznego (BPN-T) [<http://bpnt.bialystok.pl/cele-i-zadania/>]

Zadaniem BPN-T ma być przede wszystkim stworzenie nowoczesnej infrastruktury dla przedsiębiorstw opierających swoją działalność na nowoczesnych i innowacyjnych technologiach. Takie wsparcie przedsiębiorców zaowocować ma ożywieniem gospodarczym, a także wzrostem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz całego regionu.

**Co by nie powiedzieć, województwo podlaskie w 2009 roku zajmowało**



Stylny łożysko Magma 2

## 9 miejsce pod względem innowacyjności wśród polskich województw.

W ramach Programu Podlaska Strategia Innowacji – budowa systemu wdrażania przeprowadzone zostały badania dotyczące działań innowacyjnych podlaskich gmin. Jaki obraz wyłania się z tych badań?

**B**adania obejmowały 100 gmin stanowiących 84,75% ogółu gmin województwa podlaskiego. Ponad 60% gmin zadeklarowało prowadzenie działań wspierających innowacyjność. Przeważają to działania dotyczące organizacji szkoleń, seminariów czy konferencji (33% badanych gmin zadeklarowało taką działalność). Na drugim miejscu plasują się działania wspierające nawiązanie współpracy pomiędzy podmiotami gospodarczymi a strefą biznesu oraz B+R (24%). Zde-

cyjną. Około 30% gmin stworzyło też tego typu punkty dla przedsiębiorców, którzy już prowadzą działalność gospodarczą i innowacyjną. Blisko 10% badanych gmin wspiera podmioty innowacyjne przez poprawę wyposażenia terenu oraz rozbudowę infrastruktury: budowa dróg, systemów wodno-kanalizacyjnych, udostępnianie terenów inwestycyjnych itp.

W większości gminy czerpią finanse na wspieranie innowacji ze środków UE (33% gmin), część z nich korzysta także ze środków publicznych krajowych (4%) oraz regionalnych (1%). [Miary w procesie monitorowania Podlaskiej Strategii Innowacji w powiązaniu ze strategią rozwoju województwa, D. Wyszowska (red.), Białystok 2012].

W sumie więc można uznać, że brzmi to... nienajgorzej, choć z pewnością daleko jeszcze od oczekiwań i potrzeb.

spektakularnymi targami czy wystawami z zakresu wzornictwa, jednak ma swoje w tej dziedzinie osiągnięcia, na które należałoby zwrócić uwagę. Trzeba podkreślić, że wzornictwo to nie tylko sztuka i piękno, ale także funkcjonalność a za większością projektów technologicznych stoją sztaby projektantów dbających o formę wizualną, ale i funkcjonalność tworzonych obiektów.

**P**odlaskie szlaki wzornictwu przeciera **Politechnika Białostocka. Uczelnia podjęła decyzję o utworzeniu Instytutu Innowacji i Technologii Politechniki Białostockiej.** Jest to pierwsza w kraju spółka założona przez uczelnię. Zadaniem instytutu będzie wdrażanie innowacji w gospodarce oraz komercjalizacja wynalazków.

Jak do tej pory Politechnika Białostocka może poszczycić się stworzeniem słynnego już **łazika marsjańskiego Magma 2.** Łazik skonstruowany przez białostockich studentów zdobywa coraz to nowe wyróżnienia m.in.: w konkursie University Rover Challenge czy plebiscycie magazynu „Focus”, 2011.

Ciekawym i innowacyjnym osiągnięciem jest także **proteza nogi** skonstruowana przez naukowców oraz studentów inżynierii biomedycznej dla 3 letniego chłopca. Dostosowanie protezy kończyny dla tak małego dziecka stanowi problem w skali światowej.

**G**łośny jest także **wynalazek złączki konstrukcyjnej**, który znalazł szerokie uznanie wśród inwestorów. Wynalazek ten ma zrewolucjonizować rozwiązania konstrukcyjne kopuł w polskim budownictwie. Złączki wykorzystywane będą przy budowie magazynów, boisk czy zbiorników. Dzięki temu innowacyjnemu rozwiązaniu możliwa będzie budowa bardzo dużych powierzchniowo oraz skomplikowanych konstrukcyjnie systemów kopuł.

Wzornictwo rozwija się nie tylko w Białymstoku. **Do prężnie działających należy zaliczyć Ośrodek Wzornictwa „Hajnówka”, który jest jedyną tego typu placówką w kraju. Ośrodek zajmuje się wzornictwem dedykowanym przede**



Centrum Nowoczesnego Kształcenia Politechniki Białostockiej

cydowanie najmniej gmin zadeklarowało dofinansowanie projektów przedsiębiorstw innowacyjnych (11%), oraz organizację targów i wystaw (6%).

Należy także wspomnieć, że ponad połowa gmin wspiera lokalną przedsiębiorczość przez tworzenie wyspecjalizowanych punktów informacyjno-doradczych dla mieszkańców zamierzających podjąć działalność gospodarczą, w tym także innowa-

## Czy podlaskie wykorzystuje wzornictwo

Łódź czy Gdynia to osławione już, można by rzec, ośrodki wzornictwa. Rzadko słyszy się natomiast o wzornictwie w kontekście województwa podlaskiego. Nie oznacza to jednak, że design na Podlasiu nie istnieje. Faktem jest, iż region ten nie może się poszczycić





Wzornictwo dla niepełnosprawnych

**wszystkim osobom niepełnosprawnym.** Projektuje wyposażenie do ośrodków rehabilitacyjnych, placówek szkoleniowych, ośrodków dziennego pobytu, szkół, przedszkoli itp.

## Gdzie szukać szans dla rozwoju MŚP i innowacyjności

**Według danych GUS z 2010 roku w regionie podlaskim działa ok. 120 podmiotów projektowych.** Wśród nich znajdują się projektanci tkanin, dywanów, odzieży (zwłaszcza branża bieliźniarska), a także grafiki komputerowej, stron internetowych czy wnętrz. Województwo podlaskie odznacza się więc sporym potencjałem projektowym, jak dotąd nie w pełni wykorzystywanym. Potencjał ten stwarza jednak szansę na podniesienie innowacyjności regionu za pomocą designu. Coraz częstsze działania promujące i wspierające sektor projektowy dają nadzieję na wzrastającą liczbę innowacyjnych rozwiązań, a tym samym na rozwój podlaskiej przedsiębiorczości.

Ocenia się, że duży potencjał przedsiębiorczości, znacznie większy niż średnio w UE, ma podlaski sektor MŚP, mimo iż nie jest on ani zbyt innowacyjny, ani kreatywny.

Niedługo, jak stwierdzono w Syntezie Raportu – Foresight Regionalny Woje-

wództwo Podlaskie 2020 Plus (w ramach projektu Podlaska Strategia Innowacji, Białystok 2012) o tworzeniu nowych firm w sektorze MŚP coraz bardziej będą głównie decydowali absolwenci wyższych uczelni. Dlatego też władze województwa podlaskiego coraz bardziej dostrzegają konieczność wsparcia przedsiębiorczości akademickiej. Także władze uczelniane sprzyjają powstawaniu inkubatorów przedsiębiorczości akademickiej. Niezwykle istotne jest stworzenie warunków do obsługi prawno-administracyjnej oraz marketingowej tych przedsięwzięć.

Zestaw do nauki dla dziecka bez kończyn górnych



Wśród ocen w Raporcie, jak wzmacniać i wspierać sektor MŚP zwraca się uwagę nie tylko na ulgi w podatkach, kredyty czy inkubatory przedsiębiorczości, ale także działania mające na celu zmianę systemu wartości oraz wzmocnienie postaw przedsiębiorczych czy rozwój usług doradczych o charakterze proinnowacyjnym. Usługi odpowiednio dobrane do potrzeb regionalnego biznesu mogą wpłynąć na sposób myślenia oraz działania podlaskich przedsiębiorców.

Chciałoby się, aby również wzornictwo znalazło się w obszarze podlaskich priorytetów stając się docenianym, jednym z głównych czynników wpływających na skalę i rozwój poziomu innowacyjności w regionie, uruchamiających potencjał drzemący na Podlasiu.

**R**egionalna polityka innowacyjna na Podlasiu, podobnie jak w innych obszarach kraju wciąż jeszcze odbiega od potrzeb nowoczesnej gospodarki. Przeprowadzone w województwie podlaskim badania umożliwiły jednak stworzenie wytycznych, które pomogą temu regionowi w znacznym stopniu podnieść nie tylko swoją innowacyjność, ale także konkurencyjność działających na jego terenie przedsiębiorstw.

*Paulina Tumiel*

*Zdj. autorki*

# OD SŁAWY DO ZAPOMNIENIA

Dr Sławomir Łotysz, Uniwersytet Zielonogórski

---

W lipcu 1932 roku „Dziennik Bydgoski” opublikował notatkę pod intrygującym tytułem: „Polak poprzednikiem Forda.” Rzeczą była o Leonie Melanowskim, 72-letnim inżynierze mieszkającym wówczas w przytułku w amerykańskim Cleveland.

Z artykułu wynikało, iż w pierwszych latach motoryzacji był on liczącym się konstruktorem samochodów i zwolennikiem ich masowej produkcji, w czym właśnie miał poprzedzać Henry’ego Forda. Autor notatki wyjaśniał dalej, iż na początku XX wieku „...w fabryce parowych autocarów Cadillaca pracował przy warsztacie nieznany sobie majster klepka, chudy jak szczapa, ale jakiś cwaniak i morowiec, ‘demonstrator’ selfmade man, Henry Ford. I do sławnego inżyniera na ‘en-ski’ zgłosił się robociarz Ford z prośbą o wstawienie się u Wintona, aby go przyjęli. I Melanowski się wstawił”...

---

**K**im był ów Leo Melanowski? Polscy historycy techniki, zwykle bardzo skwapliwie podchwytyjący wszelkie tego typu wątki, wiele o tej sprawie nie pisali. Kilka lat po śmierci inżyniera wspominał o nim w swojej książce Mieczysław Haiman, historyk i działacz polonijny zaangażowany w badanie i propagowanie dorobku Polaków w Ameryce. Melanowskiego określił mianem wynalazcy „pierwszego motoru gazolinowego, który znalazł szerokie zastosowanie w przemyśle automobilowym.” Nieco więcej szczegółów zostawił nam Wilfred Henry Album w swojej obszernej monografii miasta Cleveland. Według niego inżynier Melanowski: „...zapoczątkował stosowanie zintegrowanego bloku cylindrów w silnikach wielocylindrowych. Silnik benzynowy, który zbudował dla Wintona uważa się za pierwszy w Ameryce wykonany w układzie pionowym...”

Warto też przytoczyć opinię Johna B. Rae, czołowego amerykańskiego badacza historii motoryzacji. Autor monografii „*American automobile manufacturers: the first forty years*” określa polskiego inżyniera mianem „*postaci intrygującej, która mogła, ale ostatecznie nie zaistniała w historii motoryzacji.*” Jak zaznacza Rae, Melanowski był zwolennikiem

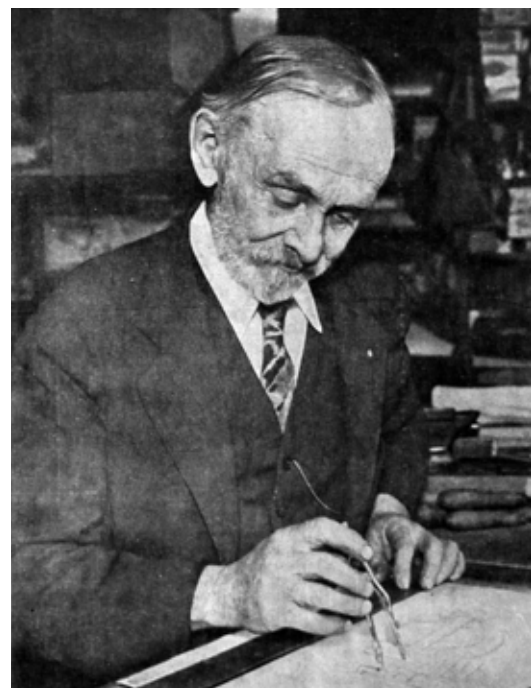
koncepcji samochodu taniego, dostępnego dla szerszego grona odbiorców, niż maszyny dotąd produkowane. Podczas pobytu w Cleveland, na przełomie XIX i XX wieku faktycznej stolicy amerykańskiego automobilizmu, Polak próbował do tego pomysłu przekonać Aleksandra Wintona, u którego pracował, a także przynajmniej dwóch innych producentów samochodów. Byli to Frank B. Stearns i Paul Gaeth. Wszyscy odmówili.

## Inżynier konsultant

**S**woją karierę zawodową Melanowski zaczynał u Adolfa Clémenta, producenta rowerów, a później jednego z pionierów francuskiego przemysłu samochodowego i lotniczego.

Do Stanów Zjednoczonych sprowadził Polaka jeden z ojców amerykańskiego przemysłu motoryzacyjnego, Aleksander Winton, który spotkał Melanowskiego podczas swojej podróży do Paryża. Amerykanin potrzebował kogoś, kto zaprojektowałby dla niego nową jednostkę napędową i, przy okazji, przemodelował nieco cały samochód. Wczesny pojazd Wintona

z 1896 roku miał silnik w układzie poziomym. Był to sześciopersonowy pojazd typu „dos-a-dos” (podróżujący siedzieli zwróceniem do siebie plecami). Teraz chciał zbudować coś nowocześniejszego, na modłę europejską.



Leo Melanowski u schyłku życia [1].



## Efekt współpracy Wintona z Melanowskim był gotowy w 1901 roku.

Wprowadził nowy model wciąż miał w sobie coś z czterokołowej bryczki, ale już zdecydowanie bardziej przypominał konwencjonalne auto. Miał też znacznie nowocześniejszą jednostkę napędową w układzie pionowym. Z Cleveland Melanowski przeniósł się do Detroit, gdzie otrzymał podobne zlecenie od innego producenta samochodów – Aleksandra Malcolmsona.

Historia życia Melanowskiego wciąż pełna jest niejasności, a próba dokładnego odtworzenia czym zajmował się na przełomie XIX i XX wieku nastrożona wyjątkowymi trudnościami. Wiadomo niemal na pewno, że po okresie współpracy z Wintonem i Malcolmsonem wrócił na jakiś czas do Europy. Pracował wówczas jako inżynier-konsultant z różnymi producentami francuskimi, m.in. z De Dion-Bouton i Panhard et Lavassor oraz ponownie z kompanią Clément-Bayard. Podczas następnej wizyty w Stanach Zjednoczonych Melanowski pracował jeszcze dla firmy White. Niegdyś bracia White byli znaczącym producentem maszyn do szycia, później wyspecjalizowali się w produkcji samochodów o napędzie parowym. Gdy zdecydowali się przejść na silnik benzynowy, Rollin White pojechał do Paryża, by sprowadzić Melanowskiego. Znał go jeszcze z okresu, gdy polski konstruktor współpracował z Wintonem i Malcolmsonem.

**R**enoma, jaką Melanowski zdobył sobie w Stanach Zjednoczonych sprawiła, że o współpracę z nim zabiegali również inni producenci. W 1906 roku inżynier podjął pracę jako główny projektant w nowo uformowanej firmie Dragon Automobile Company. Jej założycielem był Frank S. Corlew, przedsiębiorca, podobnie jak Clément we Francji, od lat zaangażowany w przemyśle rowerowym. Od 1904 roku Corlew zajmował się dystrybucją samochodów Oldsmobile na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Dwa lata później postanowił



**THE DRAGON**  
Being Road-Tested by  
"JOE" TRACY  
Consulting Engineer

**A New Car That Is Not An Experiment**

Dragon Touring Car or Runabout  
**\$2,000**

Four-Cylinder Motor, 24-26 H. P.  
Base Weight 1,200 lbs. Lightest car of its class. Improved shaft drive. Positive Mesh Brakes. Machine Lubricating Gear.

¶ The Dragon car was designed by a leading French mechanical Engineer with 24 years' experience in automobile building. ¶ The Dragon car has been thoroughly tried out over all conditions of road by our consulting engineer, "Joe" Tracy, the greatest American automobile driver. ¶ The Dragon is an adaptation of the best French practice and construction to the practical requirements of American usage. It is a car so strong, light, simple and inexpensive-proof that it can be run by the average amateur and maintained by the man of average income. ¶ The Dragon introduces a new type of automobile that must be the logical and representative American style of motor car.

WRITE FOR BOOKLET TO  
**THE DRAGON AUTOMOBILE COMPANY**  
Member A. M. C. M. A.  
30th, 31st and Chestnut Streets, Philadelphia  
NEW ENGLAND BRANCH, 117 Massachusetts Ave., Boston. Open January 25

Joe Tracy za kierownicą testowego egzemplarza Dragona. Obok niego siedzi Leo Melanowski [11].



Leo Melanowski Designer  
Joseph Tracy Consulting Engineer

**\$2150**

Standard Americanized French Design  
Proportionated Construction Throughout

**5-PASSENGER TOURING CAR** **2-PASSENGER ROADSTER**

**DRAGON**

Now on View at the Automobile Show, Space No. 3.

**D'ARCY, SCOTT & CO.**  
524 Golden Gate Ave., San Francisco, Cal.  
DRAGON AUTOMOBILE CO., MEMBER A. M. C. M. A., PHILADELPHIA

24-26 H. P. (French Rating) Motor, four 4x4½ cylinders. Special water cooling—water admitted around exhaust valve and emitted around inlet valve; this gives cooling at point of greatest heat, while keeping inlet hot to insure perfect carburetion. Protected shaft drive. Double-acting hub brakes.

Premiera Dragonów miała miejsce na wielkiej wystawie samochodów w Nowym Jorku w grudniu 1906 roku [10].

sam spróbować szczęścia w przemyśle samochodowym. Miał za sobą poparcie kapitału nowojorskiego, ale za tymczasową siedzibę firmy obrał Detroit, już wtedy stolicę amerykańskiej motoryzacji.

Zamierzał wejść na rynek z serią oryginalnych, zaprojektowanych specjalnie dla jego kompanii samochodów. Miały to być pojazdy w cenie do 2000 dolarów, a zatem nieco taniej niż średnia cena tego typu maszyn dostępnych na rynku. Również 90 dni od założenia firmy było gotowych 6 maszyn, które na początku grudnia zaprezentowano na wielkim pokazie samochodowym w nowojorskim Grand Central Palace. Zaprojektowany przez Melanowskiego samochód ważył niecałe 790 kg, osiągał 75 km/h i zabierał pięcioro pasażerów. Wyposażony był w chłodzoną wodą, czterocylindrowy silnik o mocy 26 KM. Przy pełnym obciążeniu rzędu 1170 kg dawało to 2,2 KM na każde 100 kg masy samochodu.

W końcu 1906 roku siedzibę firmy przeniesiono, tym razem na stałe, do Filadelfii. Konstruktorzy i robotnicy ulokowali się w warsztatach, w których wcześniej J. G. Brill produkował swoje konne tramwaje. Wejście nowej kompanii na rynek było świetnie przygotowane od strony marketingowej. Zarząd postawił na znane nazwiska. Częścią tego planu było właśnie zatrudnienie Leo Melanowskiego oraz świetnego kierowcy rajdowego, Joe Tracy'ego.

**W** swoich reklamach firma Dragon Automobile Company podkreślała, że to właśnie Leo Melanowski był projektantem wozu.

Filozofię firmy najlepiej wyjaśnił pełniący wówczas funkcję jej dyrektora John Kane Mills: „*To, że firma weszła na rynek nie było spowodowane niedoborem samochodów, lub tym, że uwielbiającą przyjemności amerykańską publikę musi ktoś zaopatrzyć w jej zabawki, ale dlatego, że na rynku brakowało czterocylindrowych samochodów poniżej pułapu 2750 dolarów. Dzięki zwróceniu szczególnej uwagi na kwestię łatwości montażu i mechanizację produkcji, a jednocześnie tak projektując nasze samochody, aby odrzucić cały nadmiar niepotrzebnego metalu, firmie Dragon udało się wykonać samochód, który jest zarówno tak mocny, lekki i łatwy w utrzymaniu jak to jest możliwe tylko przy amerykańskiej pomysłowości i przedsiębiorczości.*” Ale, należałoby dodać, przy wsparciu polskiego konstruktora wyszkolonego we Francji.

Przystępna cena samochodu, a także świetnie zaplanowane i przeprowadzone wejście na rynek przyniosło efekt. Samochody Dragon szybko stały się bardzo popularne. Do końca roku obiecywano wykonać 800 sztuk samochodów, które zresztą zostały na pniu zakupione przez dystrybutorów. Niestety, firma Dragon mimo początkowych sukcesów przetrwała zaledwie do grudnia 1907 roku. Klienci narzekali na niską jakość serwisu. Można sądzić, że obniżenie ceny pojazdów odbyło się kosztem jakości wykonania i obsługi. Ciążyły również zaległe płatności i nieregulowane kredyty. Melanowski i Tracy opuścili kompanię zanim ostatecznie upadła, najprawdopodobniej jeszcze na początku 1907 roku.

**P**olski konstruktor przeszedł do tworzonej wówczas Aerocar Company. Już w maju firma ta wypuściła na rynek zaprojektowany przez Polaka nowy model samochodu. Była to maszyna o sylwetce wozu rajdowego, z czterocylindrową, chłodzoną powietrzem jednostką napędową o mocy 20 KM.

Niedługo po wykonaniu zlecenia dla firmy Aerocar Melanowski wyjechał na dwa lata do Francji. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, w sierpniu 1909 roku, namawiał amerykańskich producentów do ekspansji na rynki europejskie, gdzie lokalne firmy nie były w stanie sprostać zapotrzebowaniu na niedrogie samochody.

Wciąż jest brak pełnych danych na temat firm, z którymi Polak współpracował później i jakie modele samochodów zbudował. W lipcu 1915 roku rozstał się z Union Trust Co. i założył własne biuro projektowe w Hippodrome Building w Cleveland. Otrzymał wówczas zlecenie od Anderson Electric Motor Company z Detroit na opracowanie samochodu z silnikiem benzynowym. Ze zlecenia Melanowski wywiązał się między marcem a lipcem 1916 roku opracowując pełną dokumentację nowego samochodu i budując prototyp.

## Wynalazca

**L**eo Melanowski, świetny praktyk i doświadczony konstruktor, był również bardzo aktywny jako wynalazca. Otrzymał kilkanaście patentów we Francji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. **Pierwszy patent związany był jeszcze z jego zaangażowaniem w przemysł rowerowy i został mu przyznany w 1898 roku.** Był to mechanizm naciągu łańcucha. Melanowski występował wówczas w imieniu firmy Crosby and Meyer z Buffalo. Następne udoskonalenia dotyczyły już tylko konstrukcji samochodowych. W 1902 roku reprezentując firmę Winton Company z Cleveland, uzyskał patent na hamulec bębnowy. Nowatorski

charakter jego usprawnienia polegał na zastosowaniu zamkniętego korpusu, a tym samym zabezpieczeniu mechanizmu przed przedostawaniem się zanieczyszczeń stałych.

Przez kolejnych piętnaście lat Melanowski nie otrzymał żadnego patentu, a pierwszy wniosek zgłoszony po tak długiej przerwie dotyczył również mechanizmu hamulca bębnowego. Urządzenie wprawiane w ruch za pomocą mechanicznej dźwigni mogło być stosowane w przednich kołach pojazdu i zbliżone formą do stosowanych obecnie hamulców hydraulicznych.

**K**olejny, bardzo obszerny patent obejmujący aż 24 zastrzeżenia opisywał funkcjonowanie mostu tylnego przeznaczonego przede wszystkim do stosowania w samochodach ciężarowych. Rozwiązanie to było rozwinięciem schematu przyjętego w samochodzie Dragon skonstruowanym przez Melanowskiego ponad dziesięć lat wcześniej.

Tylny most wraz z zespołem mechanizmu różnicowego wykorzystującego przekładnię ze stożkowymi kołami zębatymi stanowił temat kolejnych trzech patentów przyznanych wynalazcy sześć lat później.

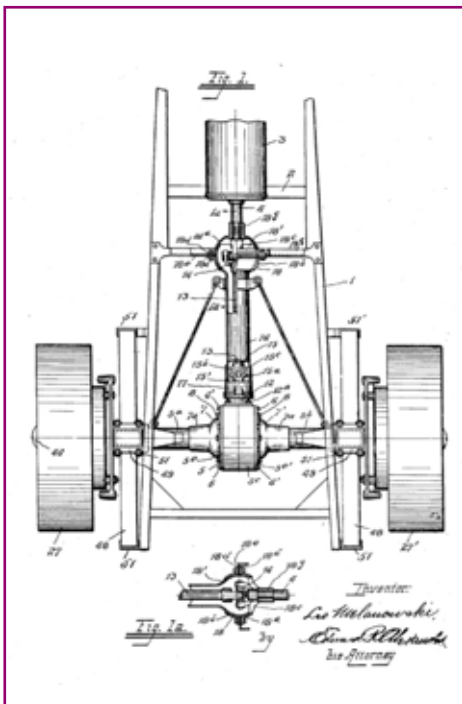
W listopadzie 1926 roku nasz wynalazca opatentował po raz kolejny usprawnienie w konstrukcji mechanizmu różnicowego. Tym razem był to powrót do koncepcji przekładni planetarnej. Melanowski rozwijał ten model zastrzegając w nim kilka miesięcy później kolejne usprawnienia. W listopadzie 1927 roku Leo Melanowski uzyskał swój ostatni patent. Było to kolejne usprawnienie funkcjonowania systemu przekazywania napędu z mechanizmu różnicowego na koła umieszczone na stałej, wspólnej osi. Do tego celu wynalazca wykorzystał półoski i zębatą przekładnię planetarną.

**C**hoć główną sferą zainteresowań wynalazczych Melanowskiego był układ przekazywania napędu, uzyskał również patent na konstrukcję lanej felgi stalowej. Wymyślny rysunek płaszczyzny koła wynikał



Nazwisko Melanowskiego na reklamie samochodów Dragon [9].





Układ przeniesienia napędu z przekładnią planetarną. Z powodu tego projekt Melanowski miał kilka rozpraw sądowych [patent amerykański nr 1342687].

z zastosowania poprzecznych wzmocnień, niezbędnych do zapewniania sztywności całej felgi.

Warto podkreślić, że **ten właśnie pomysł przywoływany był w późniejszych patentach najczęściej (m.in. przez kompanię General Motors w zgłoszeniu z 1960 roku oraz Sun Metal Products z 1982 roku).** Równie wartościowym pomysłem był system transmisji napędu z 1920 roku – przywołany został przynajmniej dwukrotnie (przez Kress Corporation w zgłoszeniu z 1981 roku, oraz firmę Toyota w 1993 roku).

**Właśnie te odwołania najlepiej świadczą o trwałości dorobku i znaczeniu Leo Melanowskiego w dziejach przemysłu motoryzacyjnego i to niezależnie od tego, czy i kiedy jego prawo do tytułu konstruktora pierwszego amerykańskiego silnika w układzie pionowym zostanie bezspornie potwierdzone. Trudno również przecenić jego udział w transferze idei i technologii między Europą a Ameryką w początku XX wieku. Wielokrotne wyjazdy sprzyjały przenoszeniu wzorców i pomysłów, szczególnie z Francji – w tamtym okresie kraju wiodącego w dziedzinie motoryzacji – do Stanów Zjednoczonych.**

## Tułacz

**C**ale życie Leo Melanowskiego to jedna wielka tułaczka. Urodził się 1 kwietnia 1860 roku w Warszawie, ale w młodym wieku emigrował z rodzicami do Francji. Nie wiadomo, czy miał kiedykolwiek okazję odwiedzić jeszcze ojczyznę. Podróżował za to dość często na trasie Europa-Ameryka. Po raz pierwszy do Stanów Zjednoczonych przybył w 1894 roku na polecenie służbowe swojego ówczesnego pracodawcy Clémenta. Nie wiadomo, jakie zadanie miał do wykonania, wiadomo jednak, że podawał Nowy Jork jako miasto docelowe, i że podróżował z żoną Celine. Małżonkę zabrał ze sobą również w 1902 roku.

Wizytę tę odnotowała nawet ówczesna prasa amerykańska. Melanowski cieszył się wówczas opinią eksperta w dziedzinie motoryzacji, nic dziwnego więc, że wsłuchiwano się nie tylko w wieści, jakie przywiózł z francuskiego rynku samochodowego ale i w uwagi na temat fatalnego stanu amerykańskich dróg. 18 sierpnia 1902 roku korespondent gazety „Buffalo Express” donosił: *„Wczoraj popołudniu w hotelu Iroquois pojawił się ruchomy obiekt przypominający niewielką kupkę piasku. Obiekt przemierzył cały hol i zatrzymał się przed recepcją, a gdy zaczął się otrzępywać, spod opadającego pyłu oczom wszystkich ukazał się niewielki mężczyzna. – Fju! Ależ wy tu macie fatalne drogi! – powiedział przybysz. Następnie wziął od recepcjonisty pióro i wpisał do książki: Mr. and Mrs. Leo Melanowski, Paris.”*

**M**elanowscy jechali samochodem z Cleveland do Saratogi. Dziś tę trasę pokonuje się w 8-9 godzin. Sto lat temu podróż taka trwała kilka dni, ale według Melanowskiego był to i tak „ledwie mały wypad”. Poruszali się typowym samochodem turystycznym (nie rajdowym, jak podkreślał inżynier) ważącym około 800 kg. Chociaż maksymalna prędkość samochodu wynosiła 35 mil na godzinę, podróżnicy nie byli w stanie tyle osiągnąć właśnie z uwagi na kiepski stan dróg. *„Tak, wzniciłiśmy trochę kurzu tego ranka”* – powiedział na zakończenie wciąż pokryty pyłem Melanowski.

**P**óźniej Melanowski pojawiał się w Ameryce jeszcze kilkakrotnie. W roku 1906 – by podjąć zadanie w firmach Dragon i Aerocar oraz w 1909 i 1913. Czym zajmował się wtedy – nie wiadomo. W 1921 roku lądując

w Nowym Jorku Melanowski zadeklarował, iż zamierza pozostać w Stanach Zjednoczonych na stałe i że będzie ubiegał się o amerykańskie obywatelstwo. Istotnie, 25 kwietnia 1924 roku sąd hrabstwa Cuyahoga w stanie Ohio wystawił mu akt naturalizacyjny. Niecałe trzy miesiące później Melanowski przybył do Ameryki, tym razem już na stałe. Liczący sobie 64 lata inżynier podawał wówczas, że jest stanu wolnego.

**H**istoria jego życia prywatnego również wciąż pełna jest niewiadomych. Jak wynika z jego nekrologu, Melanowski był żonaty dwukrotnie. Celine, z którą podróżował do Ameryki w 1894 i 1902 roku, była najprawdopodobniej jego pierwszą żoną. Drugie małżeństwo, z tancerką z paryskiego kabaretu Folies Bergère, zakończyło się rozwodem, który kosztował Melanowskiego równowartość około 30 tysięcy dolarów.

Niemal równie kosztowne były procesy sądowe, jakie dotyczyły praw patentowych. Ogółem Leo Melanowski stracił w ich wyniku kolejne 20 tysięcy dolarów. W kilka procesów sądowych uwikłana również była L.M. Axle Company, którą Melanowski założył w 1919 roku. Firma zajmowała się produkcją osi i układów napędowych do samochodów ciężarowych. Zbankrutowała w 1927 roku.

**R**ok później zrujnowany i schorowany Leo Melanowski, znalazł schronienie w Warrensville Farm, przytułku dla ubogich w Cleveland. Pech nie przestawał go prześladować. Pierwszej nocy skradziono mu tam ubranie. Ostatecznie trafił do schroniska prowadzonego przez Siostry Miłosierdzia (Little Sister of the Poor) przy East 23rd Street w Cleveland. Przez ostatnie lata życia zajmował się wyrobem metalowych krzyży, korzystając z przychylności zakładów Allyn-Ryan Foundry. Zmarł 12 października 1932 roku, dzień później został pochowany na przyszpitalnym cmentarzu.

## Polski inżynier

**R**odzi się pytanie, czy w ogóle uprawnione jest określanie Leo Melanowskiego mianem polskiego inżyniera? Przecież wykształcenie i praktyczne szlify konstruktora samochodów zdobywał we Francji i w Ameryce. Wątpliwości tego rodzaju od lat nurtują

polskich historyków techniki. W takich przypadkach w dużym stopniu liczy się nie tyle pochodzenie etniczne, ale właśnie kwestia kraju, w którym dany wynalazca czy inżynier działał i zdobywał wykształcenie. Ale ważne jest również to, jak był postrzegany przez innych oraz – to chyba warunek najważniejszy – za kogo sam się uważał.

**O** polskim pochodzeniu Melanowskiego wspominały nekrologi zamieszczone m.in. w „New York Times”, czy branżowym „Automotive Industries”. Co najistotniejsze, potwierdzał to sam Melanowski. Przybywając do Ameryki w 1913 roku, jako miejsce urodzenia podał Warszawę. Informację tę potwierdza wpis w dokumencie rejestrującym kolejny przyjazd inżyniera w czerwcu 1921 roku. **Melanowski przyznawał się wówczas do narodowości polskiej, poświadczał również znajomość języka polskiego. Bardziej szczegółowe dane dotyczące swojego pochodzenia zawarł we wniosku o amerykański paszport, o jaki wystąpił w maju 1924 r.** Wprowadzie o jego pochodzeniu z rodziny polskich emigrantów we Francji wspominały noty biograficzne, jakie na jego temat zamieszczały niekiedy pisma amerykańskie, jednak już na reklamach zachęcających do zakupu samochodów, które zaprojektował przedstawiany był raczej jako

„czołowy francuski inżynier.” Nic dziwnego, wszak Melanowski do Stanów Zjednoczonych przybył z Francji. Przez ocean przewiózł francuskie pomysły, a że kraj ten wódt wówczas prym w przemyśle samochodowym, to i wzory te uważano za najlepsze.

Choć Mieczysław Haiman przesadził nieco nazywając naszego bohatera wynalazcą „**pierwszego motoru gazolinowego**” i mimo, że ostatecznie – jak zauważył John Rae – „**nie zaistniał w historii motoryzacji**”, to wydaje się **rola, jaką Melanowski odegrał i tak była największą, jaka w przemyśle samochodowym kiedykolwiek przypadła w udziale Polakowi. Dowodzi tego liczba modeli samochodów, które samodzielnie skonstruował oraz imponująca lista kompanii, z którymi współpracował.**

### Protektor Forda

**W**spomniana na wstępie sprawa poparcia próby o zatrudnienie Henry’ego Forda przez Aleksandra Wintona, choć intrygująca i miła uchu polskich miłośników historii techniki, wciąż pełna jest niejasności.

Jak w 1932 roku przypominała prasa amerykańska, zarówno fachowa jak i codzienna, Melanowski wstawił się za Fordem u Wintona równo trzydzieści lat wcześniej, a zatem w 1902. Melanowski gościł wtedy w Stanach Zjednoczonych po raz kolejny, a Ford szukał nowego zajęcia po zerwaniu współpracy z Williamem Murphym. Według jednych źródeł, to sam Ford zgłosił się do Polaka powołując się na znajomość z nim sprzed kilku lat, gdy spotkali się u Malcolmsona w Detroit. Jak podają inne źródła, to Melanowski miał namawiać Forda by ten przyjechał do Cleveland na rozmowę z Wintonem. Według jeszcze innej wersji, do wydarzeń tych miało dojść nieco wcześniej, bo jeszcze w końcu lat 90. XIX wieku, gdy Melanowski wciąż jeszcze pracował nad swoim pierwszym amerykańskim zleceniem, a Ford – nad drugim egzemplarzem słynnego Kwadrycykla. Tak czy owak Alexander Winton nie był przekonany do talentu i pomysłów początkującego konstruktora, toteż odmówił przyjęcia go do pracy.

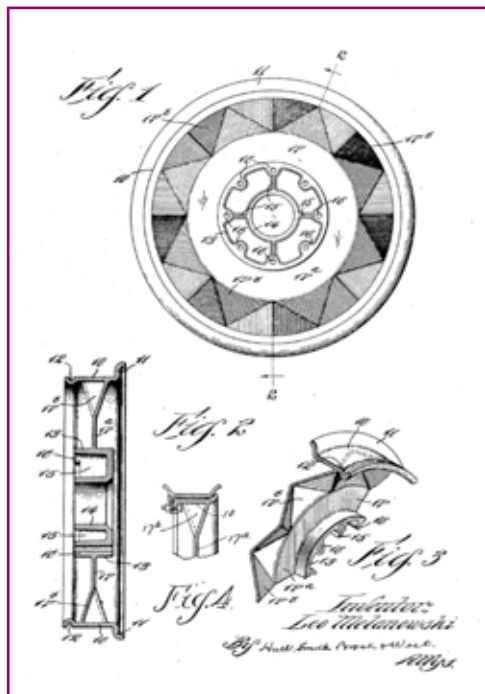
**N**iezależnie od tego kiedy i w jakich okolicznościach doszło do tej odmowy, Ford w końcu rozwinął swój własny biznes.

Melanowski nawet zainwestował w to przedsięwzięcie. Za 25 tysięcy dolarów kupił podobno pięć udziałów w nowej firmie Ford Motor Company. Spieniężył je jednak szybko. Zbyt szybko. Po latach, w 1919 roku udziały te warte były ponad półtora miliona dolarów.

### Zamiast epilogu

**J**ak było naprawdę, tego nie wiedzieli nawet dalecy krewni Melanowskiego mieszkający w kraju. Te strzępy informacji, które zachowały się w ludzkiej pamięci w pewnym stopniu potwierdzają jednak powyższe rewelacje. Jakis czas po tym, jak na pewnej konferencji zaprezentowałem aktualny stan badań nad historią życia i pracy tego zapomnianego polskiego konstruktora po pewnym czasie skontaktowała się ze mną przedstawicielka rodziny, która – natrafiła w Internecie na tytuł mego wystąpienia. Pani Agnieszka nie dysponowała wprawdzie wieloma danymi, które uzupełniłyby to, co na temat Melanowskiego udało mi się wcześniej znaleźć w amerykańskich archiwach, ale jedno utkwiło mi w pamięci. Jej dziadek, gdy opowiadał o dziejach rozrzuconej po świecie rodziny, zwykł ponoć wspominać, że „Ford Leosia wycyczał...”

Dr Sławomir Łotysz



Melanowski opatentował również taką felgę samochodową [patent amerykański nr 1454249].

- [1] *Polak, którego Ford prosił o posadę.* „Ilustracja Polska,” 3.1932.
- [2] *Polak poprzednikiem Forda.* „Gazeta Bydgoska,” 15.07.1932.
- [3] *Wybitny polski wynalazca umiera w biedzie i zapomnieniu.* „Dziennik Zjednoczenia” (Chicago) 15.10.1932.
- [4] *Melanowski Dead. Early Auto Genius.* „New York Times,” 14.10.1932.
- [5] *Leo Melanowski.* „Automotive Industries,” 22.10.1932, s. 538.
- [6] *Alburn, W. H. This Cleveland of ours.* Chicago, 1933. s. 697-698.
- [7] *Rae, J.B. American automobile manufacturers: the first forty years.* Filadelfia, 1959. s. 13.
- [8] *Wager R., Golden wheels : the story of the automobiles made in Cleveland and northeastern Ohio, 1892-1932.* Cleveland, 1975. s. 5.
- [9] *Reklama w „The San Francisco Call,”* 20.02.1907.
- [10] *Reklama w „New-York Tribune,”* 3.12.1906.
- [11] *Reklama w „The Horseless Age,”* 1.01.1907
- [12] *The Dragon Chassis.* „Scientific American,” 12.01.1907, s. 30.



# NOWE MOŻLIWOŚCI — NOWE WYZWANIA

Rozmowa z **prof. Leszkiem Rafalskim**,  
Przewodniczącym Rady Głównej Instytutów Badawczych

– W maju br. Rada Główna Instytutów Badawczych obchodziła jubileusz 20-lecia. Jakie były główne kierunki jej działania na początku działalności?

– Mówiąc o historii Rady Głównej należy wspomnieć o moich poprzednikach, bo to dzięki ich

wysiłkom i zaangażowaniu Rada osiągnęła obecną pozycję. Powołanie Rady umożliwiła nowelizacja ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, która weszła w życie w 1991 r.

W roku 1992 odbyło się I Forum Wyborcze Jednostek Badawczo-Rozwojowych, na którym wybrano 31-osobową Radę Główną. Pierwszym przewodniczącym ówczesnej Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych został prof. Paweł Szewczyk. Za jego kadencji zapoczątkowano reprezentowanie jednostek badawczo-rozwojowych na forum Parlamentu i Rządu, określono także ich rolę i miejsce w gospodarce oraz podejmowano starania o zwiększenie nakładów na badania naukowe. Działania kolejnego przewodniczącego Rady – prof. Jerzego Wasilewskiego w latach 1995-1998 skoncentrowane były na zagadnieniach wewnętrznych przemian jednostek badawczo-rozwojowych oraz ich współdziałaniu z Komitetem Badań Naukowych, finansującym badania naukowe w Polsce. Ważnym zagadnieniem było także kreowanie polityki naukowo-technicznej i proinnowacyjnej.

– Kolejnym, wieloletnim Przewodniczącym Rady Głównej był prof. Zbigniew Śmieszek?

– Tak, Pan Profesor przewodniczył Radzie Głównej w latach 1998-2007 i prowadził zdecydowane działania mające na celu utworzenie funduszu innowacyjnego, znowelizowanie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, która odzwierciedlała potrzeby środowiska w szybko zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej kraju. Kadencje prof. Zbigniewa

Śmieszka przypadły na okres akcesji Polski do UE, z czym związane były aspiracje naukowców polskich współpracujących w międzynarodowych programach badawczych.

W tym czasie opracowano również koncepcję restrukturyzacji jednostek badawczo-rozwojowych.

– Co było priorytetem dla Pana Profesora jako Przewodniczącego Rady Głównej od 2007 r.?

– Przede wszystkim wspieranie reformy nauki w kierunku wykreowania zapisów prawnych korzystnych dla środowiska instytutów badawczych. Przełomową była VII kadencja – w 2010 r. wszedł w życie pakiet sześciu ustaw reformujących naukę. Jednostki badawczo-rozwojowe przekształciły się w instytuty badawcze, a Rada Główna Jednostek Badawczo-Rozwojowych zmieniła nazwę na – Rada Główna Instytutów Badawczych. Warto tu podkreślić znaczący udział Rady w pracach nad ustawą o instytutach badawczych, jak również aktywne działania w zakresie kryteriów oceny jednostek naukowych, zapewnienia udziału przedstawicieli instytutów badawczych w gremiach reprezentujących środowisko naukowe, zwiększenie nakładów na badania naukowe oraz tworzenia mechanizmów proinnowacyjnych.

– Panie Profesorze, od wprowadzenia ustawy o instytutach badawczych minęły



Prof. Leszek Rafalski – Przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych



Od lewej: prof. Jacek Guliński – Podsekretarz Stanu w MNISW, prof. Barbara Kudrycka – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Leszek Rafalski – Przewodniczący RGIB

### **prawie dwa lata. Jak z tej perspektywy czasowej ocenia Pan jej znaczenie oraz wpływ na funkcjonowanie instytutów?**

– W mojej ocenie jest to dobra ustawa. Przede wszystkim wprowadziła pewien porządek w funkcjonowaniu naszych jednostek, ponieważ sprecyzowano zakres ich działalności. Przyjęto również zasadę działania „non profit”, która umożliwia przeznaczenie dużej części zysku na badania własne. Pozwala to na prowadzenie badań wyprzedzających, naukowych, na które nie ma w danym momencie finansowania – jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Nowa ustawa umożliwiła również tworzenie centrów naukowo – przemysłowych, których celem jest m.in. wdrażanie wyników badań oraz udział w dużych projektach międzynarodowych, co wpływa na wzmocnienie konkurencyjności na rynku międzynarodowym. Pozytywnym skutkiem nowej ustawy jest również zwiększenie wymagań dla dyrektora instytutu.

Warto jednakże podkreślić, że już wcześniej – przed wprowadzeniem reformy w życie – wiele działo się w środowisku naszych instytutów. W ciągu ostatnich lat jednostki badawczo-rozwojowe podlegały procesowi restrukturyzacji, a zwłaszcza konsolidacji polegającej na łączeniu jednostek. Obecnie działa 119 silnych instytutów o dużym potencjale i istotnym znaczeniu w kraju oraz na arenie międzynarodowej.

Z wielką satysfakcją wysłuchałem na uroczystości jubileuszowej wypowiedzi Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego – prof. Barbary

Kudryckiej dotyczącej roli obecnych zreformowanych instytutów badawczych: „Ta rola jest nie do przecenienia – ponieważ to właśnie na instytutach badawczych ciąży odpowiedzialność za wprowadzenie w życie rozwiązań technologicznych. Fakt, że zwiększa się także liczba patentów przez Państwa zgłaszanych do urzędu patentowego i w Polsce, i w Europie pokazuje, że instytuty badawcze tę rolę znakomicie rozumieją i świetnie się z niej wywiązują”.

**– Nowa ustawa daje instytutom badawczym wiele nowych możliwości, jest również źródłem wyzwań. Które z nich,**

### **w najbliższym czasie, uznałby Pan Profesor za najważniejsze?**

– W najbliższej przyszłości swoistym sprawdzianem dla instytutów będzie nasza skuteczność w programie „Horyzont 2020”, na który przewidziano 80 mld euro m.in. na poprawę innowacyjności. Dlatego w ramach centrów naukowo – przemysłowych powinny współpracować z przedsiębiorstwami zarówno instytuty badawcze, instytuty PAN, jak również uczelnie wyższe. Taki połączony potencjał wszystkich polskich jednostek daje szansę na wejście do programu oraz realizację dobrych i ciekawych projektów. Ze swojej strony będę się starał inicjować taką współpracę między jednostkami naukowymi, abyśmy w programie „Horyzont 2020” odnieśli większy sukces niż w 7. Programie Ramowym.

Ważnym zagadnieniem jest również udział instytutów badawczych w realizacji dużych programów strategicznych, wpływających na rozwój innowacyjnej i efektywnej gospodarki, finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Programy te powinny obejmować najważniejsze kierunki rozwojowe, m.in.: bezpieczeństwo energetyczne, bezpieczeństwo transportu i infrastruktury, zrównoważony rozwój rolnictwa, rozwój medycyny.

**– Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Dorota Jarocka*

*Zdj. RGIB*



Od lewej: prof. Leszek Rafalski – Przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych, prof. Danuta Koradecka – Przewodnicząca Komitetu Polityki Naukowej, Wiceprzewodnicząca RGIB, dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP, prof. Anna Olejniczuk-Merta – Komitet Polityki Naukowej



## Ochrona praw własności intelektualnej podczas UEFA EURO 2012™

***Chcesz, aby najlepsi sportowcy rywalizowali na twoich stadionach  
– zagwarantuj należyłą ochronę symboliki turnieju***

Kiedy w dniu 18 kwietnia 2007 r. w Cardiff Michel Platini wyciągał kartkę z napisem „Poland Ukraine”, mało kto wiedział, że proces ubiegania się, a następnie organizowania jednej z trzech największych imprez sportowych na świecie, to również szczególne kwestie związane z ochroną praw własności intelektualnej.

Każda z największych światowych federacji (MKOL, FIFA, UEFA etc.) będących właścicielem praw do poszczególnych imprez przedkłada mianowicie, podczas przeprowadzania procesu wyłaniania państw gospodarzy kolejnych ich edycji, do podpisania przez rządy kandydujących państw stosownych dokumentów, by zapewnić, że w odniesieniu do ochrony praw własności intelektualnej i zagadnień z tym związanych, dotyczących danych Igrzysk, Mistrzostw etc., zostaną przedsięwzięte szczególne działania faktyczne i prawne. Nie inaczej było podczas procesu kandydowania Polski i Ukrainy do wspól organizacji UEFA EURO 2012™. W latach 2005-2007 rząd Polski został zobowiązany do złożenia na rzecz UEFA szeregu gwarancji obejmujących wszystkie obszary przygotowań do organizacji tego Turnieju.

**Aż cztery z dwudziestu pięciu głównych gwarancji dotyczyły bezpośrednio ochrony praw własności intelektualnej oraz zagadnień powiązanych.**

### **Pięć lat przygotowań – zarządzanie projektowe i skoordynowana współpraca interesariuszy**

Warto zaznaczyć, że realizację gwarancji z tego obszaru jako pierwszy rozpoczął Urząd Patentowy RP przez powołanie w maju 2007 r. specjalnego zespołu ekspertów do spraw rozpatrywania zgłoszeń przedmiotów własności przemysłowej

związanych z UEFA EURO 2012™. Grupa była odpowiedzialna za udzielanie, do zgłoszeń dokonywanych przez UEFA, praw ochronnych na znaki towarowe oraz decyzji o odmowie udzielania prawa ochronnego na znaki towarowe odnoszące się do UEFA EURO 2012™, a zgłoszone przez inne podmioty niż UEFA.

W efekcie tych działań **na rzecz organizatora Turnieju – UEFA zarejestrowanych zostało przez Urząd Patentowy RP 30 znaków towarowych, zaś kilkadziesiąt podmiotów otrzymało decyzję odmowną dot. znaków nawiązujących do UEFA EURO 2012™.**

Fakt profesjonalnej i efektywnej współpracy z Urzędem Patentowym RP przez cały okres przygotowań został szczególnie podkreślony przez Grégory'ego Lepesqueux, szefa zespołu Event Legal Services UEFA, podczas ostatniego posiedzenia Komitetu Ochrony Praw przy Ministrze Sportu i Turystyki we wrześniu 2012 r.

Początki skoordynowanej współpracy pomiędzy stroną publiczną a UEFA, prowadzonej zgodnie z najlepszymi praktykami i zasadami zarządzania projektowego, sięgają lutego 2008 r. Wówczas działalność rozpoczęła spółka celowa Ministra Sportu i Turystyki PL.2012 sp. z o.o., odpowiedzialna za koordynację i kontrolę przygotowań Polski do UEFA EURO 2012™.



źródło: PL.2012

We wrześniu 2008 r., zgodnie z gwarancją nr 13, powołano także Komitet Ochrony Praw – organ opiniodawczy – doradczy Ministra Sportu i Turystyki, w skład którego weszli przedstawiciele m.in. takich instytucji, jak: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Patentowego RP, Służby Celnej Ministerstwa Finansów, Komendy Głównej Policji, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Regionalnego Biura Wymiany Informacji Celnej Światowej Organizacji Celnej, polskich Miast Gospodarzy UEFA EURO 2012™ – Gdańska, Poznań, Warszawy i Wrocławia, Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz PL.2012 sp. z o.o.

Komitet stał się platformą do bieżącej współpracy kilkudziesięciu instytucji, ministerstw. Podczas siedemnastu cyklicznie się odbywających posiedzeń Komitetu Ochrony Praw, wspólnie wypracowano metody realizacji bardzo ogólnie sformułowanych zapisów gwarancji, prowadząc jednocześnie konsultacje z UEFA dotyczące tej tematyki.



źródło: PL.2012

PL.2012, wspólnie z partnerami, prowadziło także spójną i zakrojoną na szeroką skalę politykę informacyjną. Organizowano szereg konferencji i spotkań, na których przedstawiane były kwestie związane z ochroną praw własności intelektualnej i zagadnieniami powiązanymi.

**We współpracy z Urzędem Patentowym RP, Ministerstwem Gospodarki oraz Ministerstwem Sportu i Turystyki, w listopadzie 2011 r. zorganizowano międzynarodową konferencję „Ochrona praw własności intelektualnej i zagadnienia powiązane w kontekście organizacji ważnych wydarzeń sportowych”.** Ponadto, nie tylko informowano o obostrzeniach związanych z prawami UEFA, ale udzielano odpowiedzi na zapytania przedsiębiorców zainteresowanych komercyjnym wykorzystaniem symboliki Turnieju, wskazywano alternatywne metody wykorzystania potencjału związanego z przeprowadzeniem UEFA EURO 2012™ w Polsce.

**We współpracy z Urzędem Patentowym RP przygotowano także komunikat na temat znaków towarowych zastrzeżonych na rzecz UEFA w związku z UEFA EURO 2012™ oraz opracowano listę znaków towarowych zastrzeżonych na rzecz UEFA w związku z UEFA EURO 2012™, która została następnie rozdyskrebowana wśród podmiotów administracji publicznej oraz umieszczona na stronach internetowych PL.2012 i Urzędu Patentowego RP.**

Dzięki wspólnym staraniom, IX edycja konkursu Urzędu Patentowego RP na plakat o tematyce związanej z ochroną praw własności intelektualnej poświęcona była UEFA EURO 2012™. Sama uroczystość wręczenia nagród w ww. konkursie była pierwszą imprezą oficjalnie zorganizowaną na Stadionie Narodowym i towarzyszyła uhonorowaniu Narodowego Centrum Sportu nagrodą Award For Innovative Enterprises, przyznawaną przez Światową Organizację Własności Intelektualnej WIPO.

Przygotowując się do prowadzenia operacyjnej działalności podczas Turnieju, przeprowadzono cykl szkoleń dla funkcjonariuszy Służby Celnej, Policji i Straży Miejskiej dot. ochrony praw własności intelektualnej UEFA EURO 2012™ i zagadnień powiązanych, a także programy testowe podczas meczów reprezentacji Polski w Miastach Gospodarzach UEFA EURO 2012™.

### Ostatnia prosta przygotowań

W związku z faktem, iż ochrona praw własności intelektualnej i zagadnień powiązanych musiała być prowadzona w oparciu o istniejące regulacje prawne, największym wyzwaniem było

wypracowanie skutecznych metod zwalczania zjawiska marketingu pasożytniczego związanego z UEFA EURO 2012™.

Przeprowadzenie udanych akcji noszących znamiona marketingu pasożytniczego wpłynęłoby negatywnie na wizerunek Polski jako Kraju Gospodarza Turnieju i państwa przestrzegającego praw własności intelektualnej i zagadnień powiązanych. Miałoby to również wpływ na ocenę realizacji przez rząd Rzeczypospolitej Polski szeregu zobowiązań wobec UEFA w zakresie ochrony szeroko pojętej własności intelektualnej.

Z tego względu na forum Komitetu Ochrony Praw, zostało przeanalizowanych kilkadziesiąt przykładów naruszeń, do których mogłoby dojść w trakcie UEFA EURO 2012™, a następnie wypracowano szereg strategii mitygacji ryzyk oraz reakcji w przypadku ewentualnego ich wystąpienia. Dodatkowo, instytucje, we właściwości których pozostają kwestie związane z ochroną praw własności intelektualnej i zagadnień powiązanych, potwierdziły gotowość do współpracy i podjęcia, w razie konieczności, ewentualnych działań związanych z ochroną praw własności intelektualnej UEFA.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, bezpośrednio w trakcie trwania Turnieju, UEFA jako właściciel praw, odpowiedzialna była za prowadzenie głównych działań w tym obszarze w ramach Programu Ochrony Praw UEFA EURO 2012™. Zadaniem przedstawicieli administracji publicznej i PL.2012 było udzielenie wsparcia przy podejmowanych działaniach w zakresie:

- ochrony praw własności intelektualnej UEFA EURO 2012™,
- zapobiegania marketingowi pasożytniczemu,
- przestrzegania zasady tzw. „czystej strefy”,
- zapobiegania wprowadzaniu do obrotu fałszywych biletów na mecze UEFA EURO 2012™,
- publicznych wyświetleń meczów Turnieju.

### Kiedy piłka była w grze

Podczas każdego dnia meczowego w każdym polskim Mieście Gospodarzu UEFA EURO 2012™ funkcjonowały grupy Programu Ochrony Praw UEFA EURO 2012™, w skład których wchodził przedstawiciel UEFA, PL.2012, Policji i Straży Miejskiej. Głównym celem prowadzonych działań było monitorowanie wybranych

obszarów (w tym np. okolice strefy fanów, stadiony, dworce) pod kątem występowania określonych naruszeń czy też działań.

W przypadku występowania działań naruszających prawa własności intelektualnej i uznania ich przez właściciela praw – UEFA za ważne i istotne, podejmowane były interwencje przez przedstawicieli grupy we współpracy z przedstawicielami pozostałych podmiotów administracji publicznej.

Odpowiednie służby, w szczególności Policja, Służba Celna i Straż Miejska w trakcie całego Turnieju realizowały również na pozostałym terenie kraju działania związane z ochroną praw własności intelektualnej, w tym również dotyczącymi UEFA EURO 2012™.

**Dzięki skoordynowanym i realizowanym działaniom edukacyjnym, prewencyjnym, jak również operacyjnym, w trakcie samego Turnieju doszło do rekordowo niewielkich, biorąc pod uwagę wcześniejsze szacunki, oceny ryzyka oraz skalę imprezy, naruszeń praw własności intelektualnej UEFA EURO 2012™.** W większości przypadków była to sprzedaż produktów w nieuprawniony sposób wykorzystujących symbolikę Turnieju. Właściciel praw – UEFA, ze względu na małą skalę tych działań, zdecydował się do podjęcia dalszych kroków prawnych jedynie w kilku przypadkach.



źródło: PL.2012

Zgodnie z oczekiwaniami, **największym wyzwaniem okazało się zwalczanie działań noszących znamiona marketingu pasożytniczego, szczególnie w bezpośredniej bliskości stadionów i innych oficjalnych miejsc turniejowych.** Najciekawszym przypadkiem było pojawienie się w przeddzień pierwszych meczów fazy grupowej w Poznaniu, Gdańsku





i Wrocławiu, tuż obok stadionów, konstrukcji z bannerami reklamowymi bezpośredniego konkurenta jednego z oficjalnych sponsorów UEFA

EURO 2012™. W efekcie

szybkiej i skutecznej współpracy pomiędzy grupami Programu Ochrony Praw UEFA EURO 2012™ oraz odpowiednich instytucji publicznych, na kilka godzin przed rozpoczęciem pierwszych meczów Turnieju, udało się powstrzymać tę zorganizowaną akcję marketingu pasywnego.

### Co dalej?

Przedstawiciele UEFA wielokrotnie potwierdzali, że wszystkie gwarancje złożone na rzecz UEFA zostały zrealizowane, a współpraca z PL.2012, Komitetem Ochrony Praw i innymi instytucjami była bardzo dobra. Również oficjalni sponsorzy Turnieju pozytywnie wyrażali się o skuteczności działań polskich instytucji i efektywnej realizacji szeregu projektów. Już teraz polski model realizacji gwarancji stawiany jest jako przykład do naśladowania przy okazji kolejnych Mistrzostw, które odbędą się we Francji w 2016 r.

Wszystkie przeprowadzone w związku z UEFA EURO 2012™ działania przyczyniły się do konsekwentnego budowania pozytywnego wizerunku Polski jako kraju nowoczesnego, chroniącego prawa własności intelektualnej, stając się ważnym elementem dziedzictwa organizacji w Polsce tego wydarzenia.

Pozwala to przypuszczać, że przygotowane w ramach Komitetu Ochrony Praw projekty regulacji prawnych, dotyczących kwestii związanych z ważnymi wydarzeniami sportowymi, będą w przyszłości wykorzystane przy okazji ubiegania się i organizowania w Polsce podobnych zdarzeń, a Finałowy Turniej Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ był dopiero pierwszą tego typu imprezą organizowaną na terytorium naszego kraju.

**Anna Polatowska**

*Starszy specjalista ds. realizacji gwarancji prawnych, PL.2012  
Sekretarz Komitetu Ochrony Praw przy Ministrze Sportu i Turystyki*



# OLIMPIJSKA

## WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNA – JAK JEST CHRONIONA?



Olimpijska własność intelektualna, w szczególności symbole olimpijskie, są jednymi z najbardziej rozpoznawalnych na świecie marek. Tych pięć zazębiających się za siebie kółek reprezentuje zjednoczenie pięciu kontynentów i symbolizuje takie wartości olimpijskie jak: dążenie do doskonałości, okazywanie szacunku i świętowanie przyjaźni. Symbole olimpijskie to coś więcej niż logo, należą do ikon współczesnego ruchu olimpijskiego i reprezentują fundamentalne wartości olimpijskie. Dlatego też ich ochrona na poziomie międzynarodowym jest tak ważna.

### Idee i wartości olimpijskie

są chronione przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOI) – międzynarodową organizację pozarządową, która kieruje ruchem olimpijskim organizując co 2 lata igrzyska olimpijskie, zimowe lub letnie. Karta Olimpijska to zbiór

fundamentalnych zasad olimpizmu oraz artykułów i przepisów wykonawczych do tych artykułów przyjętych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOI). Określa ona także, co składa się na olimpijską własność intelektualną, a są to: flaga, motto, hymn, słowa określające takie jak „Igrzyska Olimpijskie”, „Igrzyska Olimpiady”, oznaczenia, emblematy, płomień i pochodnia olimpijska. Wszelkie prawa do każdego z tych składników olimpijskiej własności intelektualnej należą wyłącznie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego włączając w to prawo do ich używania zarówno w celach komercyjnych, jak i reklamowych.

Zarówno sam MKOI jak i inne organizacje składające się na ruch olimpijski są finansowane wyłącznie ze środków prywatnych. Ogromne znaczenie



w organizowaniu igrzysk olimpijskich ma oczywiście wsparcie finansowe ze strony środowisk biznesowych – igrzyska to przecież jedna z najpotężniejszych platform marketingowych na świecie. Przyciąga miliony ludzi z ponad 200 krajów świata. MKOI przekazuje blisko 90% swoich dochodów organizacjom sportowym w celu finansowania igrzysk olimpijskich i propagowania idei sportu na świecie.

### Transmitowanie igrzysk sportowych

jest jedną z najważniejszych metod propagowania w świecie idei i wartości olimpijskich. MKOI jako właściciel globalnych praw do igrzysk olimpijskich, łącznie z prawem do nadawania poprzez telewizję, radio, telefonię komórkową czy platformy internetowe odgrywa tutaj ogromnie ważną rolę udzielając partner-



om wyłącznych praw do emisji igrzysk na danym terytorium. MKOI troszczy się także o to, by dysponować odpowiednimi środkami dla ochrony partnerów, którym udzielił praw wyłącznych przed jakimkolwiek bezprawnymi naruszeniami ze strony osób trzecich.

**Wiele krajów w swoich ustawodawstwach przyjęło już przepisy zapewniające ochronę olimpijskiej własności intelektualnej.**

Parlamenty narodowe coraz powszechniej rozumieją znaczenie sportu i rolę ruchu olimpijskiego oraz potrzebę ochrony symboli z nim związanych. Taka szczególna ochrona prawna jest wyjątkowo istotna dla krajów gospodarzy igrzysk olimpijskich.

Oprócz samej ochrony olimpijskiej własności intelektualnej, przewiduje ona ponadto środki dla zwalczania wszelkich przejawów podstępnych działań marketingowych (ang. ambush marketing), a także uregulowanie działalności reklamowej, w szczególności na obszarze odbywania się igrzysk olimpijskich. Pierwsza taka ochrona prawna odzwierciedlona w ustawodawstwie krajowym pojawiła się w Kanadzie jako przygotowanie do Olimpiady w Montrealu w 1976 r. Począwszy od 2000 r. i Olimpiady w Sydney taka ustawowa ochrona prawna stała się powszechnym standardem dla krajów gospodarzy kolejnych igrzysk olimpijskich.

### Także i w przypadku tegorocznej Olimpiady

Parlament Zjednoczonego Królestwa przyjął stosowną ustawę: „The London Olympic and Paralympic Act”. Ustawa obejmuje ochroną prawną całą własność intelektualną dotyczącą zarówno Igrzysk Olimpijskich London 2012 jak również Igrzysk Paraolimpijskich London 2012. Ponadto, zakazuje wszelkim podmiotom odwoływania się przez nie same lub też ich produkty czy usługi do igrzysk olimpijskich w celu uzyskania korzyści handlowej chyba, że uzyskają stosowne zezwolenie Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich London 2012. Ustawa przyznaje także lokalnym władzom oraz Komitetowi Organizacyjnemu Olimpiady specjalne środki na walkę z tzw. podstępnym marketingiem oraz na przeciwdziałanie nieautoryzowanej sprzedaży biletów na imprezy olimpijskie i innym tego typu działaniom na obszarze rozgrywania igrzysk olimpijskich i w przestrzeni powietrznej otaczającej ten obszar.

### Sam symbol olimpijski posiada szczególną międzynarodową ochronę prawną

w postaci przyjętego w 1981 r. i administrowanego przez Światową Organizację Własności Intelektualnej Traktatu z Nairobi o ochronie symbolu olimpijskiego. Traktat zobowiązuje państwa, które ratyfikowały dokument do odmowy lub unieważnienia rejestracji znaku towarowego oraz zakazania używania w celach handlowych każdego

znaku towarowego zawierającego symbol olimpijski bez stosownego upoważnienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Nasz kraj przystąpił do Traktatu z Nairobi w 1996 roku.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest właścicielem wielu znaków towarowych chroniących olimpijską własność intelektualną. Jednak **MKOI zmuszony był czekać dobre 100 lat zanim mógł zarejestrować znaki towarowe pod swoim imieniem.** Przed 1993 r. krajowe ustawodawstwa dotyczące znaków towarowych (włączając w to ustawodawstwo Szwajcarii, gdzie swoją siedzibę ma MKOI) przewidywały możliwość zarejestrowania znaków towarowych jedynie w celach handlowych. Natomiast MKOI jako organizacja non-profit musiała czekać na harmonizację prawa europejskiego oraz nowelizację w prawie szwajcarskim, aby także inne podmioty mogły zarejestrować znak towarowy pod swoim imieniem.

**MKOI rejestruje znaki towarowe, w szczególności poprzez System Madrycki, odwołując się do ich stałych cech takich jak symbol olimpijski oraz słowa „Olympic” [ang. olimpijski], „Olympiad” [ang. olimpiada] i „Olympic Games” [ang. igrzyska olimpijskie].** MKOI chroni także oznaczenia słowne odwołujące się do konkretnych igrzysk olimpijskich, np. „London 2012”, czy „Sochi 2014”.

**Zarządzanie przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski prawami związanymi z olimpijską własnością intelektualną napotyka jednak szereg wyzwań.**







Poniżej zostaną krótko przedstawione największe z tych wyzwań.

### ● Internet i platformy mediów społecznościowych

Im większe możliwości dotarcia do szerokiej publiczności oferuje dane medium, tym bardziej konieczna wydaje się być kontrola korzystania z własności intelektualnej.

MKOl poprzez powyższe media, w szczególności mając na uwadze liczne przypadki bezprawnego wykorzystywania olimpijskiej własności intelektualnej przez osoby trzecie. MKOl podejmuje wiele działań mających na celu zapobieganie i walkę z naruszeniami na tym polu, przede wszystkim prowadząc ścisłą współpracę z platformami mediów społecznościowych. Dla ochrony olimpijskiej IP w Internecie współpracuje także z Internetową Korporacją ds. Nadawania Nazw i Numerów, która odpowiada za przyznawanie nazw domen internetowych.

### ● Podstępny marketing

Zjawisko to polega na kreowaniu fałszywych, bezprawnych lub wprowadzających w błąd skojarzeń z ruchem olimpijskim lub igrzyskami olimpijskimi. Osoby trzecie wykorzystują twórcze pomysły w celu wywołania u odbiorcy fałszywych skojarzeń z ruchem olimpijskim lub igrzyskami olimpijskimi, przez co naruszają rozmaite prawa ochronne olimpijskiej IP zakłócając tym samym dozwolone działania marke-

tingowe legalnych partnerów i sponsorów igrzysk. Praktyki takie stosowane są przez firmy, które nie będąc oficjalnymi partnerami igrzysk pragną, by kojarzono je z wyjątkowym charakterem tej powszechnej imprezy sportowej nie ponosząc finansowego ciężaru sponsoringu. Jest to zatem działanie nieuczciwe nie tylko w stosunku do tych firm, które faktycznie sponsorują igrzyska, ale także do uczestniczących w nich sportowców.

Dla obrony przed podstępnym marketingiem wiele krajów wydaje stosowne przepisy. Jednakże z powodu ograniczonego zasięgu terytorialnego tych krajowych środków prawnych MKOl dla walki z podstępnym marketingiem jest zmuszony odwoływać się do zwykłych środków



prawnych – zazwyczaj są to uregulowania odnoszące się do rejestracji znaku towarowego, czy zwalczania nieuczciwej konkurencji. Jednakże i one okazują się niewystarczające jeśli chodzi o skuteczność zapobiegania czy walkę z przejawami podstępnego marketingu.

### ● Ochrona znaku słownego „miasto+rok” w odniesieniu do igrzysk olimpijskich

W obliczu wcześniejszych nieuczciwych praktyk związanych z rejestracją nazw miast kandydatów kolejnych igrzysk olimpijskich Międzynarodowy Komitet

Olimpijski (MKOl) zdecydował się podjąć działania w celu ochrony znaku słownego „miasto+rok” odpowiednio wcześniej, zanim dane miasto zostanie ostatecznie wybrane na gospodarza kolejnych igrzysk olimpijskich. Choć niektóre sądy kwestionują istnienie odróżniającego charakteru znaku słownego „miasto+rok” w chwili jego utworzenia, to jednak muszą ostatecznie zgodzić się z faktem, że charakter taki – nawet jeżeli nieobecny od samego początku istnienia znaku – zostaje uzyskany z momentem ogłoszenia decyzji o wyborze miasta gospodarza, co jest możliwe dzięki specyficznej naturze igrzysk olimpijskich, ich ogólnosiątkowemu zainteresowaniu i popularności.

Wszyscy możemy z łatwością zaobserwować, że wraz z nastaniem ery Internetu i digitalizacji niepomniecznie zwiększyły się możliwości docierania do odbiorców z wszelkimi treściami. Niestety, razem z wszystkimi tymi ułatwieniami odpowiednio wzrosły także możliwości podejmowania rozmaitych nieuczciwych działań w celu uzyskania korzyści z cudzych uprawnień i przywilejów. Dlatego też, aby walka podejmowana przeciwko bezprawnym praktykom była skuteczna, niezbędna jest ścisła współpraca, prowadzona na globalną skalę i angażująca możliwie największą ilość partnerów mających swój udział w popieraniu i popularyzacji wielkiej, humanistycznej idei sportu.

*Przygotowała Ewa Lisowska*

*(na podstawie WIPO Magazine)*



# OCHRONA SYMBOLI UE

**Do Urzędu Patentowego RP wpłynął sprzeciw KE działającej w imieniu WE z siedzibą w B. wobec decyzji o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy „Stonehill Tobacco BĄDŹ CZŁONKIEM WSTĄP DO UNII U-nijne” zarejestrowany pod numerem [...] na rzecz P. Sp. z o.o. z siedzibą w K. G.**

**Powyższy znak został przeznaczony do oznaczania wyrobów tytoniowych ujętych w klasie 34.**

**J**ako podstawę prawną swojego żądania wnoszący sprzeciw wskazał art. 131 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo własności przemysłowej (dalej p.w.p.) w związku z art. 6ter Konwencji Paryskiej o ochronie własności przemysłowej z dnia 20 marca 1883 roku (dalej Konwencja paryska).

Wnoszący sprzeciw zarzucił, że sporny znak zawiera element imitujący godło WE, które stanowi dwanaście pięcioramiennych złotych gwiazdek tworzących okrąg na niebieskim tle. Zdaniem wnoszącego sprzeciw sporny znak stanowi bezpośrednie naśladownictwo tego symbolu. Zaznaczył on, że różnice pomiędzy tymi oznaczeniami nie mają w tym aspekcie znaczenia. Ponadto wnoszący sprzeciw powołał się na wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie [...], zgodnie z którym symbole organizacji międzynarodowych są chronione przed rejestracją nie tylko identycznych znaków, lecz również takich oznaczeń, które stanowią zmodyfikowaną imitację tych symboli.

**Zdaniem wnoszącego sprzeciw wykorzystanie w spornym oznaczeniu elementu imitującego symbol WE może wywołać wśród odbiorców mylne przekonanie, że podmiot posługujący się tym znakiem jest w jakiś sposób powiązany z instytucjami wspólnotowymi, korzysta z ich wsparcia lub otrzymuje w ten sposób publiczną gwarancję co do jakości**

**swych towarów i usług.** Sugerują to również następujące elementy słowne przedmiotowego oznaczenia: BĄDŹ CZŁONKIEM, WSTĄP DO UNII, U-nijne. Tymczasem uprawniony ze spornego prawa nie dysponuje zgodą WE na używanie jej symbolu w obrocie.

W odpowiedzi na sprzeciw uprawniony ze spornego prawa stwierdził, że sprzeciw jest bezzasadny. Zdaniem uprawnionego sporne oznaczenie nie jest podobne do symbolu WE. Decydują o tym różnice pomiędzy elementami graficznymi obydwu oznaczeń w postaci ilości, kształtu i koloru gwiazdek oraz kształtu niebieskiego prostokąta. Uprawniony podkreślił również, że należący do niego znak zawiera też rysunek człowieka palącego papierosa.

Według uprawnionego elementy słowne spornego znaku nie sugerują żadnych związków z instytucjami europejskimi, lecz stanowią jedynie żartobliwy komentarz do ówczesnej sytuacji politycznej.

**Wobec uznania sprzeciwu za bezzasadny przez uprawnionego sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia w postępowaniu spornym.**

Na rozprawie obie strony podtrzymały swoje stanowiska. Uprawniony podkreślił, że przy tworzeniu znaku inspirował się symbolami hinduistycznymi, tzw. jantrą. Wnoszący sprzeciw podniósł, że badanie znaku powinno być pro-

wadzone obiektywnie, nie z punktu widzenia intencji twórcy, istotne jest bowiem, czy znak sporny heraldycznie nawiązuje do symboliki unijnej.

Kolegium Orzekające, po szczegółowym rozpatrzeniu wszystkich materiałów dowodowych zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, wysłuchaniu stron i dokładnym, wszechstronnym wyjaśnieniu w świetle art. 7 i art. 77 k.p.a. stanu faktycznego, zważyło co następuje.

Postępowanie o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy „Stonehill Tobacco BĄDŹ CZŁONKIEM WSTĄP DO UNII U-nijne” o numerze [...] zostało





wszczęte na skutek sprzeciwu uznanego, przez uprawnionego do prawa ochronnego na sporny znak towarowy, za bezzasadny. Zgodnie z art. 246 ustawy Prawo własności przemysłowej każdy może wnieść umotywowany sprzeciw wobec prawomocnej decyzji Urzędu Patentowego RP o udzieleniu prawa ochronnego w ciągu sześciu miesięcy od opublikowania w Wiadomościach Urzędu Patentowego informacji o udzieleniu prawa. W świetle wyżej cytowanego przepisu sprzeciw jest powszechnym środkiem prawnym służącym każdej osobie, która nie musi wykazywać interesu prawnego we wszczęciu postępowania.

**W myśl art. 131 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo własności przemysłowej nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia zawierające skróty nazw bądź symbole (herby, flagi, godła) obcych państw, organizacji międzynarodowych, a także przyjęte w obcych państwach urzędowe oznaczenia, stemple kontrolne i gwarancyjne, jeżeli zakaz taki wynika z umów międzynarodowych, chyba, że zgłaszający wykaże się zezwoleniem właściwego organu, które uprawnia go do używania takich oznaczeń w obrocie.**

W świetle art. 6ter ust. 1 lit. a Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej państwa będące członkami Związku paryskiego zgadzają się, w wypadku braku zezwolenia właściwych organów, odmawiać rejestracji lub unieważniać rejestrację i na podstawie odpowiednich zarządzeń zakazać używania, jako znaku towarowego lub jako części takiego znaku: herbów, flag i innych godła państwowych państw będących członkami Związku paryskiego, przyjętych przez nie urzędowych oznaczeń i stempli kontrolnych i gwarancyjnych, a także wszystkiego, co z punktu widzenia heraldycznego byłoby ich naśladownictwem.

Przepis art. 6ter ust. 1 lit. b cytowanej konwencji wskazuje, że postanowienia zawarte w punkcie a) stosuje się również do herbów, flag i innych godła, skrótów nazw lub nazw międzynarodowych organizacji rządowych, których członkami są jedno lub więcej Państw będących członkami Związku, z wyjątkiem herbów, flag i innych godła, skrótów nazw lub nazw, które były już przedmiotem

obowiązujących umów międzynarodowych, mających na celu zabezpieczenie ich ochrony. Równocześnie Konwencja paryska o ochronie własności przemysłowej przewiduje system ochrony tych symboli poprzez przekazywanie sobie wzajemnie, za pośrednictwem Biura Międzynarodowego Światowej Organizacji Własności Intelktualnej (WIPO), listy tych symboli (art. 6ter ust. 3 lit. a). Symbole te podlegają wpisowi do rejestru prowadzonego przez Biuro Międzynarodowe WIPO.

Art. 131 ust. 2 pkt 3 p.w.p. ma zastosowanie w przypadku, gdy sporne oznaczenie zawiera symbol organizacji międzynarodowej, zaś zgłaszający nie posiada zezwolenia właściwego organu do używania takiego oznaczenia w obrocie.

**S**zczegółowa analiza, dokonana przez Kolegium Orzekające, zaistniałego w przedmiotowej sprawie stanu faktycznego, prowadzi do wniosku, iż w spornym oznaczeniu wykorzystana została flaga UE. Flaga ta była pierwotnie używana przez RE, a potem przez WE. Według heraldycznego opisu symbol ten stanowi przedstawiony na niebieskim tle krąg dwunastu pięcioramiennych gwiazd. W dacie dokonania zgłoszenia spornego znaku flaga ta była wykorzystywana przez WE. W bazie symboli chronionych na podstawie art. 6ter Konwencji paryskiej przedmiotowa flaga jest chroniona od dnia 4 października 1979 r. pod numerem [...].

**Sporny znak towarowy „Stonehill Tobacco BĄDŹ CZŁONKIEM WSTĄP DO UNII U-nijne” o numerze [...] wygląda następująco:**



W oznaczeniu tym istotnym elementem jest niebieski prostokąt, na tle którego występuje osiem gwiazd oraz postać człowieka palącego papierosa. Postać ta została umieszczona w znaku w ten sposób, że przystania ona częściowo lub całkowicie cztery z dwunastu gwiazdek. Należy zauważyć, iż sama UE w poszczególnych swoich agendach wykorzystuje swoje godło w sposób częściowy. Na przykład E. F. S. (EFS) w swoim logotypie posiadają pięć żółtych gwiazdek ułożonych w półokrąg. Wobec powyższego należy uznać, iż użycie w znaku spornym niepełnego okręgu złożonego z żółtych gwiazdek wykorzystuje godło tej organizacji międzynarodowej.

Kolorystyka spornego oznaczenia zdeterminowana jest przez kolory biały, niebieski i czerwony. Napisy zostały przedstawione w kolorze czarnym. Należy zauważyć, że gwiazdy są wpisane w okrąg i każda z nich ma sześć ramion. Dodatkowo w treści oznaczenia występują napisy „WSTĄP DO UNII” oraz „u-nijne”. Ten ostatni wyraz jest największym, a zarazem dominującym elementem słownym znaku, podczas gdy słowa „Stonehill Tobacco” są ledwo dostrzegalne. Całokształt elementów zawartych w znaku powoduje, że umieszczone na niebieskim tle gwiazdy razem z w/w elementami słownymi nasuwają jednoznaczne skojarzenia z flagą UE.

Należy również podkreślić brak różnicy w kolorystyce obu oznaczeń. Zarówno w znaku spornym, jak też we flagie UE wykorzystano kolor żółty dla symboli w postaci gwiazd oraz kolor niebieski dla tła. Równocześnie należy zaznaczyć, iż ewentualne różnice w odcieniach obydwu kolorów nie są na tyle znaczne, aby uznać je za istotne. Okoliczność, że gwiazdy w znaku spornym mają postać sześcioramienną pozostaje dla sprawy bez znaczenia, bowiem przeciętny odbiorca tej różnicy nie dostrzeże.

**Kolegium Orzekające zważyło za Sądem Pierwszej Instancji, iż celem postanowień zawartych w przepisie art. 6ter Konwencji paryskiej jest uniemożliwienie rejestracji znaków towarowych podobnych w pewnym stopniu lub identycznych do symboli organizacji międzynarodowych. Do uznania zastosowania flagi, godła, herbu wystarczy podobieństwo użytego symbolu do flagi czy też**

**godła – nie musi dojść do jego wiernego odzwierciedlenia – wystarczy samo podobieństwo koncepcyjne (zob. wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 21 kwietnia 2004 r., sygn. (...)).**

Zdaniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przepis art. 6ter ust. 1 pkt a Konwencji paryskiej znajduje zastosowanie nie tylko w odniesieniu do samego znaku towarowego, ale również do jego części stanowiących dokładne odtworzenie lub naśladowictwo godła państwowego. W konsekwencji do odmowy udzielenia ochrony prawnej wystarczy, aby choć jeden element zgłoszonego znaku towarowego zawierał takie godło lub jego imitację (wyrok ETS z dnia 16 lipca 2009 r., sygn. połączone sprawy [...] i [...]). Trzeba również zauważyć, że obecnie obowiązujący tekst Konwencji paryskiej ustanawia bezwzględną ochronę symboli wskazanych w art. 6ter odnośnie do wszystkich towarów lub usług.

Kolegium Orzekające uznało, iż z punktu widzenia heraldycznego fakt wykorzystania symbolu w sposób jedynie połowiczny nie ma specjalnego znaczenia, gdyż w dalszym ciągu mamy do czynienia z godłem. Tym bardziej, że dla nabywcy decydujące znaczenie mają zbieżne elementy oznaczeń (zob. M. Kępiński, Niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd odbiorców co do pochodzenia towarów w prawie znaków towarowych, ZNUJ PWOWI 28/1982). Nie pozostawia wątpliwości fakt, że przeciętny odbiorca widząc flagę składającą się z okręgu ośmiu żółtych gwiazdek umieszczonych na niebieskim tle (przy czym kolejne cztery są zasłonięte przez postać człowieka), skojarzy ją z flagą UE, gdyż znaki obrazowe wywołują określone skojarzenia u odbiorców.

**Należy więc przyjąć, że użycie nawet niepełnego symbolu UE pozwala na uznanie, że w spornym znaku użyto symbolu organizacji międzynarodowej rządowej w sposób, o którym stanowi art. 131 ust. 2 pkt 3 p.w.p.**

Kolegium Orzekające rozważając kolejne zagadnienie – posiadania zezwolenia właściwego organu – stwierdziło, iż zgłaszający nie wykazał posiadania takiego dokumentu. Należy zauważyć, że KE zezwala podmiotom prywatnym na korzystanie z symbolu w postaci przedmiotowej flagi, zaś w żaden

sposób nie wspomina o zezwoleniu na zarejestrowanie tego symbolu i uzyskanie do niego praw wyłącznych.

**Wobec powyższego Kolegium Orzekające uznało, że stwierdzone powyżej wykorzystanie flagi UE w spornym znaku towarowym oraz brak zezwolenia właściwego organu do wyłącznego używania takiego oznaczenia w postaci znaku towarowego w obrocie gospodarczym stanowi podstawę do unieważnienia spornego oznaczenia zgodnie z art. 131 ust. 2 pkt 3 p.w.p.**

Uprawniony złożył skargę na przedmiotową decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2012 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę P. sp. z o.o z siedzibą w K. G.**

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, iż w jego ocenie: „(...) *prawidłowe jest stanowisko organu, że spomy znak towarowy słowno-graficzny „Stonehill Tobacco BADŹ CZŁONKIEM WSTĄP DO UNII U-nijne” stanowi co najmniej imitację godła WE chronionego w trybie art. 131 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p oraz art. 6 ter. Konwencji paryskiej.*

Pomiędzy symbolem europejskim a grafiką znaku występują podobieństwa wynikające z:

1. użycia gwiazd,
2. rozmieszczenia tych gwiazd na linii okręgu czy też jak to określa skarżąca na linii elipsy,
3. niebieskie tło w kształcie prostokąta, na którym umieszczony jest okrąg /elipsa/ złożony z gwiazdek.

Zdaniem Sądu różnice polegające na innej liczbie gwiazdek oraz zawarciu elementu graficznego przedstawiającego postać ludzką są bez znaczenia. Podobnie jak okoliczność, że obok linii okręgu złożonego z gwiazdek występują wyżej określone elementy słowne oraz dodatkowy element graficzny w postaci dwóch pasków czerwonego i niebieskiego przypominającego flagę. (...)” Ponadto „(...) Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni akceptuje pogląd zawarty w wyroku Sądu Pierwszej Instancji Wspólnot Europejskich z dnia 21.04.2004 r.

*w sprawie K. – A. u.v O. sygn. (...), w którym stwierdził, że symbole państwowe oraz organizacji międzynarodowych są chronione nie tylko przed rejestracją i użyciem znaków towarowych identycznych z tymi symbolami, ale też przed włączeniem takich symboli do znaków towarowych w sposób, który stanowi jakąkolwiek imitację tych symboli z heraldycznego punktu widzenia. (...)*”

„(...) Także w doktrynie są zauważane specyficzne przesłanki warunkujące ochronę tzw. znaków renomowanych i powszechnie znanych. Znak renomowany jest przez doktrynę określany jako znak któremu poza znaczącym stopniem jego znajomości przypisuje się dodatkowo zdolność wywołania pozytywnych skojarzeń co do jakości towarów nim oznaczonych. W świetle art. 131 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p ochrona udzielona znakom renomowanym i powszechnie znanym wykracza poza granice podobieństwa towarów. (...)”

W ocenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego „(...) organ uprawniony był przyjąć, że użycie nawet niepełnego symbolu UE pozwala na uznanie, że w spornym znaku, którego warstwa graficzna zawiera imitację godła WE, użyto symbolu organizacji międzynarodowej w sposób, o którym stanowi art. 131 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p oraz art. 6ter Konwencji Paryskiej (...). Ponadto przy jednoczesnym ustaleniu, że skarżąca nie posiadała zgody KE na używanie jej oznaczeń w obrocie – skutkuje to unieważnieniem prawa ochronnego na sporny znak towarowy.” (cytaty pochodzą z wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2012 roku sygn. akt. VI SA/Wa 2189/11)

Decyzję wydało Kolegium Orzekające w składzie:

Sylvia Wit vel Wilk, Przewodnicząca  
Kolegium Orzekającego  
Michał Jarosiński, Ekspert-referent  
Edyta Demby-Siwek, Wotant

Redakcja decyzji:

Agnieszka Zienkiewicz-Kaczmarek





# Wenecja nocą

(Korespondencja własna)

**WENECJA** – miasto, w którym narodziła się idea ochrony własności intelektualnej (poprzez wydanie słynnej ustawy weneckiej w 1409 r.) – niegdyś potężna gospodarczo i militarnie mieszczańska republika, której zabytki są świadectwem dawno minionej epoki dożów, jest za dnia wielkim muzeum, w którym nieustannie kłębi się kolorowy i głośny tłum turystów.

Ale prawdziwy klimat legendarnej, tajemniczej Wenecji określanej jako „miasto duchów”, Placu św. Marka, można poczuć chyba jedynie głęboką nocą, gdy niepowtarzalna gra światła i cieni pobudza wyobraźnię zapóźnionego przechodnia.

Pałace, kanały, gondole, wąskie uliczki i weneckie maski odgrywają wtedy swoisty poetycki spektakl, którego prawdziwym tematem jest nieuchronność przemijania. Każdy na swój sposób doświadcza dziwnego klimatu weneckiej nocy – dla mnie nastrój tego miejsca jest tym bardziej niezwykły, że Wenecja naprawdę umiera zapadając się powoli w głąb laguny...

*Tekst i zdjęcia: Adam Taukert*









## KONKURENCYJNOŚĆ ROSZCZEŃ Z USTAW:

### O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI I PRAWO WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

Prof. dr hab. Ewa Nowińska, Katedra Prawa Własności Intelektualnej UJ



**P**rawo na dobrach niematerialnych obejmuje szereg efektów intelektualnej działalności człowieka, o różnym charakterze i różnej wadze społecznej.

W drugiej połowie XIX wieku dostrzeżono konieczność zbudowania ochrony dla rozwiązań przydatnych dla przemysłu, co stało się nagłą potrzebą w czasie, gdy przygotowywano w Paryżu światową wystawę osiągnięć z zakresu przemysłu. Gwałtowny rozwój rozwiązań technicznych wywołał silną konkurencję właśnie w tym zakresie. Nie wystarczyło wprowadzenie odpowiednich zasad w systemach

krajowych także ze względu na wielkie wystawy, prezentujące nowe rozwiązania techniczne.

W marcu 1883 roku w Paryżu odbyła się przygotowywana od lat konferencja, na której przyjęto Konwencję o ochronie własności przemysłowej i utworzono Biuro Ochrony Własności Przemysłowej. Po szeregu nowelizacjach aktualnie obowiązuje jej tekst sporządzony w Sztokholmie w 1967 r.

Przedmiotem regulacji z zakresu **własności przemysłowej**, zgodnie z art. 1 Konwencji, są:

- patenty na wynalazki,
- wzory użytkowe,
- wzory przemysłowe,
- znaki towarowe,
- znaki usługowe,
- nazwa handlowa i oznaczenia pochodzenia lub nazwy pochodzenia,
- jak również zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

Konwencja paryska jest pierwszą z szeregu umów międzynarodowych regulujących zasady ochrony własności przemysłowej.

Do najważniejszych zaliczyć należy Konwencję o ustanowieniu Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (Sztokholm 1967 z dalszymi zmianami) i Porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności Intelektualnej – TRIPS – Marakesz 1994 r.). Pierwsza ze wskazanych umów jako przedmioty „**własności intelektualnej**” wymienia:

- dzieła literackie, artystyczne, naukowe,
- artystyczne wykonania,
- wynalazki,

- odkrycia naukowe,
- wzory przemysłowe,
- znaki towarowe,
- nazwy handlowe,
- oznaczenia handlowe,
- ochrona przed nieuczciwą konkurencją
- oraz wszelkie inne prawa dotyczące działalności intelektualnej w dziedzinie przemysłowej, naukowej, literackiej i artystycznej.

**T**ak więc połączono pod jedną nazwą, zarówno efekty działalności intelektualnej, znajdujące zastosowanie w przemyśle, mające cechy utworu lub inne elementy twórcze.

Zasadniczo każdy efekt intelektualnej aktywności człowieka jest chroniony odrębną grupą przepisów, które ze względu na swój generalny charakter, łączą postanowienia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Zasady ochrony przedmiotów własności przemysłowej a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Zgodnie z art. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej, normuje ona *stosunki w zakresie wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych*.

**Ś**rodki ochrony odpowiednich praw zgrupowane zostały następująco: dział II ustawy wskazuje roszczenia dotyczące wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych i topografii układów scalonych, zaś dział III – roszczenia dotyczące znaków towarowych i oznaczeń geograficznych.

Do postanowień drugiej ze wskazanych w tytule ustaw odsyła art.2 pwp, stwierdzając mianowicie: *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji reguluje odrębna ustawa.*

Poniżej w koniecznym skrócie przedstawiam główne różnice w przedmiotach ochrony.

● **Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji** chroni obrót rynkowy, swobodę konkurencji przed nieuczciwym przejmowaniem klienteli, „wdzieraniem” się w pozycję rynkową innego przedsiębiorcy.

**Z**asadniczo nie chodzi tu zatem o kwestie związane z respektowaniem praw podmiotowych przedsiębiorców (choć nie jest to wyłączone), lecz o zagwarantowanie, że zdobyte miejsce rynkowe nie będzie atakowane przez innego uczestnika obrotu w sposób, który jest sprzeczny z prawem lub z dobrymi obyczajami.

Jednak dla korzystania z praw własności przemysłowej szczególnie ostatnia wskazana przesłanka ustawowa ma znaczenie, bowiem w świetle ocen opartych o dobre obyczaje może nie wystarczać powołanie się na te prawa. Ustawa ta służy także ochronie tych rozwiązań z zakresu własności przemysłowej, które z takich czy innych względów, nie korzystają z wyłączości na podstawie odpowiednich przepisów. Jak podkreśla się, ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji pełni rolę uzupełniającą wobec ustawy Prawo własności przemysłowej.

● **Ustawa Prawo własności przemysłowej** kreuje i chroni prawa podmiotowe powstałe w odniesieniu do wynalazków, wzorów użytkowych i przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych. **Przewidziana tu ochrona jest zatem oparta o prawa gwarantujące monopol korzystania z ich przedmiotów.**

**T**ak więc przepisy obu ustaw mogą znaleźć zastosowanie zarówno dla ochrony praw własności przemysłowej (zbieg norm), jak i rynkowych interesów uprawnionego, przeciw czynom co najmniej im zagrażającym.

Wybór odpowiedniej podstawy prawnej zależy od podmiotu poszukującego ochrony, co prowadzić może niekiedy do równoczesności przywołanych podstaw prawnych.

## UJEDNOLICANIE PRZEPISÓW

# PRAWA PATENTOWEGO

## – DŁUGI PROCES

---

Historia negocjowania na forum Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) traktatu ujednolicającego na poziomie międzynarodowym przepisów prawa patentowego jest niemal tak długa, jak prace nad stworzeniem systemu patentu jednolitego w Unii Europejskiej.

---

**S**ięga ona początków lat 80., kiedy podjęto pierwszą próbę wypracowania przepisów harmonizujących podstawowe zasady materialnego prawa patentowego. Mimo, iż w trakcie prac nad traktatem ujawniły się duże rozbieżności stanowisk w zasadniczych kwestiach, doprowadzono do zwołania konferencji dyplomatycznej w Hadze w 1991 r. z nadzieją, że istniejące kontrowersje uda się jednak rozstrzygnąć w ciągu trzech tygodni obrad. Niestety, konferencja zakończyła się całkowitym fiaskiem, a prace nad traktatem zostały zablokowane na kilka lat.

**K**olejną próbę podjęto pod koniec lat 90. tworząc w 1998 r. Stały Komitet Prawa Patentowego (SCP). Nowy Komitet podjął prace przerwane po konferencji dyplomatycznej i kontynuował je na podstawie niewiele zmienionego tekstu projektu traktatu, który był przedmiotem poprzednich negocjacji. Szybko okazało się, że siedmioletnia przerwa nie doprowadziła do zmiany stanowisk i odżyły kontrowersje wokół podstawowych zasad materialnego prawa patentowego, które

uniemożliwiły osiągnięcie porozumienia i przyjęcie traktatu w 1991 r. W tej sytuacji postanowiono, że ujednolicanie przepisów prawa patentowego na poziomie międzynarodowym winno dokonywać się stopniowo, a pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być przyjęcie traktatu, regulującego na początek jedynie kwestie formalne i proceduralne.

Tak doszło do zwołania w 2000 r. konferencji dyplomatycznej w Genewie, której wynikiem było przyjęcie Traktatu o prawie patentowym (PLT). Trudno jednak w tym przypadku mówić o sukcesie, gdyż Traktat jest efektem tak wymuszonego kompromisu, że musiało upłynąć pięć lat, aby dokumenty ratyfikacji złożyła, wymagana do jego wejścia w życie, liczba 10 państw. Obecnie jego stronami są 32 państwa, z czego jedynie 14 państw członkowskich Unii Europejskiej.

**N**astępna runda negocjacji, tym razem już dla uzgodnienia podstawowych zasad i zakresu materialnych regulacji prawa patentowego, rozpoczęła się w maju 2001 r. W toku prac Komitetu,



udało się wprowadzić uzgodnić wstępny tekst projektu Traktatu o materialnym prawie patentowym (SPLT), jednak grupa państw rozwijających się zaczęła się domagać, aby materia traktatową objęte zostały ponadto takie zagadnienia, jak zdrowie publiczne czy transfer technologii. Presja tej grupy państw była tak silna, że wobec zdecydowanego z kolei sprzeciwu państw rozwiniętych wobec rozszerzenia zakresu regulacji Traktatu, ponownie doszło do zablokowania prac Komitetu (w 2006 r.).

Tym razem postanowiono jednak nie zawieszać całkowicie aktywności, lecz wykorzystać czas na dogłębne analizowanie zagadnień, które w opinii członków Komitetu (zwłaszcza tych z grupy państw rozwijających się) mają wpływ na funkcjonowanie systemu patentowego oraz na rozwój gospodarczy na świecie.

**K**omitet nadal ma nadzieję, że rezultaty analiz i studiów w zakresie tych zagadnień umożliwią lepsze zrozumienie działania systemu, pozwolą zidentyfikować różnice między krajowymi systemami ochrony patentowej i w przyszłości ułatwią opracowanie takiego międzynarodowego instrumentu prawnego, który będzie możliwy do zaakceptowania przez wszystkie zainteresowane państwa.

Prace rozpoczęto od sporządzenia otwartej listy zagadnień, które wymagają przeanalizowania. Na liście tej znalazły się zarówno tematy, które są ściśle związane z materia prawna patentowego (np. kryteria zdolności patentowej, definicja stanu techniki, ujawnienie wynalazku, wyłączenia ze zdolności patentowej), jak i takie, które dotyczą szeroko pojętego wpływu systemu ochrony patentowej na różne dziedziny życia i rozwój gospodarczy poszczególnych państw (np. transfer technologii, polityka konkurencji i praktyki antymonopolistyczne, patenty a zdrowie publiczne, patenty a ochrona środowiska, gospodarcze skutki działania systemu patentowego, itp.).

**C**hoć wydawałoby się, że ustalenie i realizowanie listy jest zadaniem prostym i nie kontrowersyjnym, wkrótce

stało się ono powodem tarć pomiędzy krajami rozwijającymi się a rozwiniętymi, zwłaszcza przy ustalaniu planu prac kolejnych sesji Komitetu oraz kolejności, w jakiej poszczególne tematy mają być poddawane analizie.

**K**raje rozwijające się zdecydowanie nalegają na to, aby tematy tej drugiej kategorii, których są proponentami, były traktowane priorytetowo i dyskutowane w pierwszej kolejności, co dla państw rozwiniętych jest nie do przyjęcia i dlatego domagają się zachowania tematycznej równowagi w pracach Komitetu. Z lepszym lub gorszym skutkiem taką równowagę udaje się zachować, aczkolwiek przykład ostatniej sesji Komitetu w maju br., na której tym razem nie udało się osiągnąć porozumienia co do tematyki prac następnej sesji (listopadowej) wybitnie dowodzi, że potencjał dobrej woli obu stron ponownie się wyczerpuje i postęp prac Komitetu znowu jest zagrożony.

**O**d 2006 r. do chwili obecnej Komitet poddał wstępnej analizie i przedyskutował następujące zagadnienia:

- upowszechnianie informacji patentowej,
- transfer technologii,
- standardy i patenty,
- patenty a zdrowie publiczne,
- wyłączenia ze zdolności patentowej oraz ograniczenia praw wyłącznych,
- przywilej klient-doradca patentowy (poufność korespondencji między klientami i ich doradcami patentowymi),
- systemy sprzeciwowe,
- jakość udzielanych patentów.

Pierwsze cztery tematy zostały zgłoszone przez kraje rozwijające się, natomiast cztery ostatnie – przez kraje rozwinięte, w tym państwa Unii Europejskiej.

Na jednej sesji Komitetu z reguły dyskutowane są równolegle cztery zagadnienia,



Siedziba WIPO w Genewie

jednak ze względu na obszerną ilość problemów objętych jednym tematem, nie ma możliwości zamknięcia dyskusji nad wszystkimi zagadnieniami w ciągu pięciu dni obrad (tyle trwa jedna sesja). Prace posuwają się więc powoli, tym bardziej, że analizy, mimo iż najczęściej dokonywane przez ekspertów zewnętrznych, czasami spotykają się z zarzutem jednostronności, braku kompleksowego podejścia i pomijania wielu istotnych kwestii. Muszą więc być uzupełniane i dopracowywane, i wracają do ponownej dyskusji na kolejnej sesji.

**W**obecnej sytuacji bardzo trudno jest przewidzieć, kiedy Komitet zakończy prace analityczne i przystąpi do negocjowania samego traktatu, gdyż na otwartej liście wciąż pozostaje ponad dwadzieścia tematów, a na każdej kolejnej sesji dodawane są nowe. Wszystko więc wskazuje na to, że proces ten potrwa jeszcze kilka lat, a wtedy można sobie zadać pytanie, jaka, za tych parę lat, będzie wartość dokonanych już analiz i na ile okażą się one przydatne w pracach i negocjacjach nad traktatem.

*Grażyna Lachowicz*

# BIOLOGIA

## JEST NIEZWYKLE CIEKAWA

Rozmowa z **Ewą Waszkowską** ekspertem Urzędu Patentowego RP

### *Biotechnologia umożliwia wykorzystanie dla naszych potrzeb zjawisk, które występują w naturze*

#### **– Kobieta biotechnolog... to chyba unikalny zawód kobiecy?**

– Przeciwnie. Kiedy studiowałam biologię, koledzy na roku byli w zdecydowanej mniejszości. Przypuszczam, że proporcje są nadal podobne. W moim przypadku wybór był zdecydowanie świadomy. Zawsze lubiłam i nadal lubię przyrodę. Jeśli tylko mam czas i okazję, staram się wyjechać poza miasto. Często też miałam w domu zwierzęta. Bezwarunkowa akceptacja, którą dają, to coś, co bardzo rzadko zdarza się wśród ludzi. Jeśli w ogóle...

#### **– Jest Pani ekspertem od spraw biotechnologii w Departamencie Badań Patentowych. Trudna dziedzina, skomplikowane tematy...**

– Odnosnie dziedziny i tematów, to rzeczywiście zwłaszcza rozpiętość tematyczna często stwarza konieczność nie tylko przedstawienia się na kompletnie inne zagadnienia, ale co ważniejsze, zmusza do ciągłego uczenia się i odświeżania, że tak powiem – mniej używanej wiedzy. Jeśli chodzi natomiast o ilość pracy, to sytuacja się zmienia. Jakiś czas temu, kiedy głównie rozpatrywaaliśmy zgłoszenia w trybie PCT, rzeczywiście pracy było sporo. Teraz sytuacja staje się pomatu inna. Polskich

wynalazków biotechnologicznych jest stosunkowo niewiele, w każdym razie znacznie mniej niż w innych dziedzinach np. mechanice. Ale nie tracimy nadziei, że nasi biolodzy i biotechnolodzy zapatrzą się skutecznie na swoich kolegów np. ze Stanów Zjednoczonych i Zachodniej Europy i będą zgłaszać coraz więcej rozwiązań do ochrony.

**– ...a jednak znalazła Pani też czas na napisanie kilku fachowych, niezwykle ciekawych tekstów do Kwartalnika UP, odkąd się ukazał. Sposób, w jaki porusza się Pani w tej dziedzinie sprawia, że odnosi się wrażenie, że jest Pani w swoim żywiole.**

– Teksty były ciekawe, bo biologia jest niezwy-

kle ciekawa. Proszę zwrócić uwagę, jak często w radiu, Internecie i innych mediach słyszymy albo czytamy o pojawiających się nowych odkryciach, sensacjach dotyczących np. znalezienia jakiegoś nowego bardzo obiecującego leku pochodzenia biologicznego. Choćby ostatnio pojawiła się informacja o kolejnej metodzie dającej wiele nadziei w radzeniu sobie z nowotworami, a to dzięki specjalnie w tym celu przy-





gotowanym wirusom. To odkrycie było *nota bene* m.in. udziałem naszej ro-daczki pracującej aktualnie w Szwecji.

**– Czy można zatem stwierdzić, że to czym Pani zajmuje się zawo-dowo jest dla Pani czymś więcej niż tylko pracą, jest jakąś wielką pasją? Zwykle ludzie swoje pasje znajdują w zupełnie innych sferach życia i nie idą one w parze z ich wykształ-ceniem, z tym, czym na co dzień zawodowo się zajmują. I zazwyczaj są całkiem odmienne.**

– Opowiedziałabym tak, lubię biologię, pasjonuję się nią, choć niektóre np. wy-nalazki z pewnych dziedzin biologii czasami potrafią doprowadzić do pasji, ale już tej nieco innej... Żartuję oczywiście. W pracy staram się dostrzegać, jak najwięcej pozytywów i jak na razie to mi się udaje.

**– Biotechnologia w rozumieniu po-wszechnym przetwarza osiągnięcia naukowe na produkty rynkowe-po-trzeby człowieka. Czy naprawdę jest to nam niezbędne?**

– Przetwarzanie, jak Pani powiedziała, osiągnięć naukowych to jedno. Ja uwa-żam, że biotechnologia umożliwia nam wykorzystanie dla naszych potrzeb zja-wisk, które występują w naturze. Prosty przykład, apoptoza czyli tzw. progra-mowana śmierć komórki warunkowana genetycznie. Zjawisko jak najbardziej występujące w naturze. Polega na tym, że komórka, która jest już stara, niepo-trzebna albo wręcz zbędna w organi-zmie w kontrolowany sposób zamiera, ginie, ale tak by nie powodowało to niekorzystnych skutków dla jej komó-rek – koleżanek, które są blisko. Mniej więcej na tym to polega. Człowiek poznał to zjawisko, zgłębił i stara się wykorzystać w terapiach przeciwno-wotworowych. A wiedząc, jak przepro-wadzić komórkę nowotworową w stan apoptozy, moglibyśmy skutecznie uni-cestwić cały nowotwór, krok po kroku. I to się robi, w coraz bardziej skuteczny sposób.

**– Czyli śledzi pani na bieżąco, co dzieje się w świecie biotechnolo-**

**gii, jakie są poruszane głównie pro-bemy, jakie rodzą się wątpliwości?**

– Nie sposób funkcjonować inaczej. Ale nie chcę przesadzić. Niemożliwe jest śledzenie non stop np. Internetu, a tam pojawiają się informacje najszyb-ciej. Jednak z drugiej strony, przy wielu doniesieniach nie powinniśmy, moim zdaniem, zapominać, że wiele z nich okazuje się po pewnym czasie już nie-aktualnymi albo wręcz nieprawdziwymi. Tego niestety już nikt nie zauważa. Pamiętam, że parę lat temu wszyscy mówili o tym, że gdzieś w Azji po raz pierwszy sklonowano człowieka. Okazało się to oczywiście nieprawdą. Byłabym ostrożna i traktowałabym wszystkie ciekawostki biologiczne z dy-stansem.

**– Co według Pani przyspiesza roz-wój biotechnologii w kraju?**

– To jest trudny temat. Moim zda-niem rozwój tej dziedziny na świecie przyspieszają wprost jej możliwości, a są one naprawdę duże. Natomiast w odniesieniu do naszego kraju, sądząc chociażby po autorach wy-nalazków wpływających do Urzędu, w przeważającym stopniu pochodzą one ze świata nauki. W naszych warun-kach upór, determinacja i właśnie pasja są moim zdaniem głównymi bodźcami. Proszę pamiętać, że biotechnologia jest bardzo kosztowną dziedziną i to widać. Ostatnio np. dowiedziałam się, że w jednym z Uniwersytetów Me-dycznych w Polsce wstrzymano w tym roku nabór na pierwszy rok studiów na wydziale właśnie biotechnologii. Nie trudno zgadnąć dlaczego.

**– Co Pani zdaniem jest główną przyczyną sukcesu rynkowego leków biotechnologicznych nowej generacji?**

– Nadzieja. Zdecydowanie ona. Przy, być może chwilowym, wyczerpaniu tzw. tradycyjnych metod leczenia, bar-dzo pozytywne wstępne wyniki badań z wykorzystaniem m.in. cząsteczek biologicznie aktywnych, komórek ma-cierzystych jako leków, dają bardzo dużo nadziei.

**– Czy z punktu widzenia biotech-nologii liczba zgłaszanych wniosków patentowych jest jakąś miarą efektywności badań nauko-wych?**

– Wydaje mi się, że jest to bardziej złożony problem. Liczba zgłoszeń wy-nalazków, gdyby to był jedyny warunek, byłaby znacznie większa. Głównym problemem, który ja widzę w kontek-ście zbyt małej liczby zgłaszanych rozwiązań z biotechnologii, jest brak informacji i pomocy skierowanej wprost do naukowców, zarówno przy „oswa-janiu” procedur umożliwiających uzy-skanie patentów, ale także, brak możli-wości wykorzystania opatentowanego wynalazku. Odmieniana ostatnio przez wszystkie przypadki komercjalizacja, to sfera wymagająca odrębnej wiedzy i również ogromnego zaangażowania. I tutaj zwłaszcza widziałabym pole do zagospodarowania, bo naukow-cy nie mogą i nie są w stanie robić wszystkiego.

**– Odkrycia naukowe są warunkiem sine qua non współczesnego rozwoju gospodarczego. Dobre po-mysły, śmiałe projekty powstające w umysłach ludzkich to drogocenny kapitał. Czy w przypadku biotech-nologii istnieje zagrożenie, ryzyko, że badania mogą pójść w niewła-ściwym kierunku? Nie sposób nie wspomnieć w tym momencie o eksperymencie naukowców prze-prowadzonym w Instytucie Roślin w Edynburgu – pierwszym sklono-wanym ssaku – owcy Dolly, w In-stytucie Roślin w Edynburgu i wielu innych próbach „ulepszania” świata zastanego.**

– Zachęcam do przeczytania tekstu, który napisałam do aktualnego numeru Kwartalnika. Właśnie te zagadnienia, skrótowo oczywiście, postanowiłam przedstawić.

**– Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała **Jadwiga Dąbrowska**

*Zdj. J. Dąbrowska*

# MANIPULACJE GENETYCZNE

## – „STRACH SIĘ BAĆ”?

Jak uczy historia, wiele nowych technologii niosło ze sobą również skutki inne od oczekiwanych. Czy i jakie niebezpieczeństwa mogą wynikać z wykorzystywania lub uwolnienia do środowiska naturalnego organizmów genetycznie modyfikowanych (ang. GMOs – Genetic Modified Organisms)?  
Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa.

**A**by próbować na nie odpowiedzieć, trzeba najpierw zrozumieć złożoność systemów biologicznego i ekologicznego. Jak na razie, naukowcy są przekonani, że organizmy modyfikowane genetycznie nie niosą ze sobą ryzyka. Na przykład, nie jest prawdą, że żywność genetycznie modyfikowana jest toksyczna albo, że wszystkie zmienione w ten sposób organizmy mogą samodzielnie w niekontrolowany sposób przenikać do środowiska naturalnego. Jednak w wyniku niekontrolowanej i specyficznej modyfikacji organizmy te mogą nieść ze sobą pewne niebezpieczeństwa.

Otrzymanie organizmów transgenicznych ma potencjalne ogromne możliwości wykorzystania ich w medycynie, ale jednocześnie wyzwała wiele pytań i wątpliwości dotyczących choćby tworzenia nowych form życia i przekraczania granic międzygatunkowych. Ponadto, skutki długofalowe na zdrowie ludzi i na środowisko, mieszanie DNA ludzkiego i nie pochodzącego od człowieka, być może przyniesie niezamierzone i nieprzewidywalne konsekwencje – osobiste dla każdego z nas, jak również społeczne i kulturowe. Należy jednak je oceniać w każdym konkretnym przypadku indywidualnie, ponieważ zagrożenia te zależą wprost od ich rodzaju.

Techniki inżynierii genetycznej angażują manipulacje genami, które mogą być genami izolowanymi i modyfikowanymi tak, by działały lepiej niż niezmodyfikowane, ale także dotyczą one preparowania genów, aby mogły być wprowadzone do innych gatunków.

**O**rganizmy transgeniczne zawierają więc zmienione własne geny albo geny pochodzące od innych organizmów. Proces ten obejmuje izolowanie danego genu z dziesiątek lub tysięcy genów genomu (czyli ogólnej puli genów danego organizmu) gatunku będącego dawcą, donorem takiego genu.

Taki gen jest następnie dołączany do innych innego organizmu i od tego momentu jest uznawany za tzw. transgen. Organizm transgeniczny, czasami nazywany chimera, jest raczej takim, który powstaje

w wyniku wprowadzenia transgeny metodami technicznymi, a nie w efekcie np. hodowli selektywnej.

Organizmy transgeniczne posiadają cechy, które normalnie nie są spotykane u danego gatunku – np. ryż znany jako złoty o podwyższonej ilości witaminy A, słonecznik odporny na pleśń, bawełna odporna na niektóre insekty itd.



Możliwe do otrzymania organizmy transgeniczne można podzielić na trzy grupy w zależności od pochodzenia genów:

- **roślina – zwierzę – człowiek,**
- **zwierzę – zwierzę,**
- **zwierzę – człowiek.**

Transgeniczne rośliny mogą zawierać ludzkie białka w ten sposób stając jadalnymi szczepionkami.

**P**rzykładem kombinacji **roślina – zwierzę – człowiek** może być roślina tytoniu, do genomu której wprowadzono DNA myszy z fragmentami ludzkiego DNA odpowiadającymi za powstawanie nowotworów. Takie rośliny są potencjalną szczepionką przeciwko nowotworom. Inne rośliny transgeniczne również były i są używane jako jadalne szczepionki. Poprzez wstawienie do genomu bananów, ziemniaków, pomidorów genów kodujących ludzkie białka, naukowcy otrzymali jadalne szczepionki przeciwko zapaleniu wątroby typu B, cholerze i biegunce. Skuteczność takich szczepionek potwierdzana jest w testach przeprowadzanych na zwierzętach i ludziach.

**Z**nany przykładem kombinacji **zwierzę – zwierzę** jest koza z genami pająka produkująca w swoim mleku białka nici pajęczej. Chodzi o BioSteel® bardzo wytrzymały materiał stworzony z białka zawartego w nici pajęczej. Do produkcji tego białka naukowcy z Nexia Biotechnologies z Montrealu użyli transgeniczne kozy, którym wszczepiono odpowiednie geny pajaków. Kozy z genem pajęczym produkują mleko zawierające białko nici, które można w stosunkowo prosty sposób izolować i wykorzystać, ponieważ nici z niego zbudowane są wyjątkowo mocne i jednocześnie lekkie. Od dawna próbuje się produkować nici pajęcze na skalę przemysłową z uwagi na ich wytrzymałość. Można je stosować np. w kamizelkach kuloodpornych.

**P**rzykłady kombinacji **zwierzę – człowiek** to np. organy świń, które mogą być użyte w transplantacjach. Świnie bardzo często są wykorzystywane jako zwierzęta transgeniczne, ponieważ zarówno ich fizjologia, jak i rozmiary organów bardzo przypominają organy ludzkie.

Nadzieje głównie leżą w ksenotransplantacjach, polegających na przeszczepieniu tkanki



lub narządów między osobnikami należącymi do różnych gatunków. W pewnym stopniu rozwiązałyby one problem braku ludzkich organów do transplantacji – głównie serca i nerek. Naukowcy pracują też nad wykorzystaniem terapii komórkowych do transplantacji leczącej uszkodzenia kręgosłupa albo choroby Parkinsona. Ponadto, firmy biotechnologiczne poszukują innych cząsteczek biologicznie aktywnych bardzo skutecznych w terapiach wielu chorób – przeciwciał monoklonalnych pozyskiwanych z mleka transgenicznych krów, jak również od innych zwierząt: kóz, królików, myszy, w celu ich użycia w leczeniu m.in. reumatoidalnego zapalenia stawów, nowotworów i innych chorób autoimmunologicznych.

### Warto jednak zastanowić się nad kilkoma kwestiami.

Czy tworząc nowe transgeniczne organizmy nie zamazujemy granic między gatunkami? Jakie są znane zagrożenia zdrowotne związane z organizmami transgenicznymi? Jakie są długoterminowe efekty dla środowiska poprzez uwolnienie organizmów transgenicznych? Jakie etyczne, społeczne i prawne aspekty powinny być z nimi związane?

Czy tworząc nowe rodzaje organizmów – wrażliwych organizmów, nie zadajemy im bólu i nie przysparzamy cierpienia? Czy ingerencje genetyczne kreujące nowe fizyczne i behawioralne cechy są i będą mogły być łatwo odróżnialne od tego co normalnie postrzegamy jako „ludzkie”?

**J**eśli taka „zbitka” nieludzkiego i ludzkiego DNA będzie skutkowałą, intencjonalnie lub nie, powstaniem chimery posiadającej inteligencję, posługującej się zmysłami, nigdy wcześniej nie widzianej wśród zwierząt, to czy takie jednostki powinny być objęte specjalną ochroną, czy powinny posiadać jakieś prawa? Jakież niezamierzone społeczne i kulturowe konsekwencje może to przynieść? Czy te interwencje zmuszają do redefiniowania znaczenia co jest „normalne”? Kto będzie miał dostęp do tych technologii?

Niektórzy twierdzą, że przekraczanie granic międzygatunkowych jest nienaturalne, niemożliwe i stoi w sprzeczności z prawami boskimi. Takie podejście musiałoby zakładać, że granice międzygatunkowe są jasno ustalone i zdefiniowane. Jednak należy zauważyć, że koncepcji odnoszących się do gatunku jest wiele: biologiczna, morfologiczna, ekologiczna, ewolucyjna, filogenetyczna, żeby wymienić tylko kilka. Wszystkie te definicje odzwierciedlają zmieniające się teorie i cele, w jakich poszczególne gatunki są używane. Podczas gdy kwestie moralności związane z przekraczaniem granic między gatunkami odzwierciedlają różne poglądy w różnych miejscach na świecie i mogą być nawet niejasne, to istnieją konkretne poważne niebezpieczeństwa związane z ksenotransplantacjami komórek transgenicznych lub organów w ten sposób otrzymanych.

**N**a przykład, istnieje ryzyko przeniesienia zwykle śmiertelnych chorób pochodzenia odzwierzęcego, takich jak BSE (ang. Bovine Spongiform Encephalopathy), czyli gąbczasta encefalopatia bydła, popularnie nazywana chorobą szalonych krów. Wprowadzenie takich chorób do populacji ludzkiej mogłoby mieć konsekwencje katastrofalne. W związku z tym

na przykład Amerykańska Agencja do Spraw Żywności i Leków (ang. Food and Drug Administration, FDA) zakazała ksenotransplantacji z zastosowaniem

naczelnym do momentu

kiedy zarówno procedury będą uznane za bezpieczne jak i kwestie etyczne będą w wystarczającym stopniu publicznie przedyskutowane.

### Czy łączenie zwierzęcego DNA z ludzkim oraz roślinnym

nie wywoła ryzyka stworzenia nowych chorób, dla których nie znamy metod leczenia? To kolejne istotne pytanie. Również długoterminowe zagrożenia dla środowiska naturalnego są nieznane. Niektórzy bioetycy, specjaliści

od środowiska, aktywiści praw zwierząt argumentują, że jest złym tworzenie swoistych „potworów” albo zwierząt, które będą cierpiały w wyniku manipulacji genetycznych (np. świnia bez nóg) i że takie eksperymenty powinny być zakazane.

**Z**nany kontrowersyjnym przykładem jest „Oncomouse” znana również jako „mysz harwardzka”. Była to genetycznie modyfikowana mysz laboratoryjna otrzymana przez Philip’a Leder’a i Timothy A. Stewart’a z Uniwersytetu Harvarda. Modyfikacja myszki polegała na tym, że gen odpowiadający za powstawanie nowotworów, tzw. onkogen został tak zmodyfikowany – aktywowany, że w efekcie myszka miała wielokrotnie wzmoczoną podatność na powstawanie nowotworów. W jej ciele nowotwory pojawiały się w dużych ilościach i notorycznie. W ten sposób myszka ta była bardzo dobrym modelem do badań nad powstawaniem i terapią przeciwnowotworową.

*Wynalazek został zgłoszony w 1985 r. m.in. do Amerykańskiego Urzędu Patentowego (USPTO) i Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO). Przed udzieleniem patentu na „Oncomouse” nie było jasne czy w ogóle patenty powinny być udzielane, gdy wynalazek dotyczy wprost organizmów wyższych. Sprawa Chakrabarty (1979) dała początek patentowaniu mikroorganizmów, jednak udzielanie ochrony na zwierzęta, zwłaszcza modyfikowane genetycznie ssaki, pozostawało długo niepewne.*

*W USA patent został udzielony w 1988 r. na wynalazek obejmujący transgeniczne ssaki z wyłączeniem człowieka modyfikowane w wyżej opisany sposób. Patent nie wzbudził takich dyskusji i kontrowersji, jak to miało miejsce w Europie.*

*Postępowanie przed Europejskim Urzędem Patentowym trwało prawie dwadzieścia lat.*

**C**hoć „Oncomouse” mogła nie mieć żadnej wartości komercyjnej z powodu jej wysokiej śmiertelności, to dzięki tej sprawie wyjaśnione zostały wątpliwości związane z patentowaniem zwierząt modyfikowanych genetycznie. Przed ostateczną decyzją kwestionowano różne aspekty wynalazku na różnych etapach (m.in. odwoławczym). Kwalifikowano transgeniczną mysz jako nową rasę zwierząt. Wskazywano, że wynalazek jest sprzeczny z porządkiem publicznym i dobrymi



obyczajami. Udowodniano w związku z tym niewątpliwie cierpienia, jakie taka zmiana genetyczna u myszy wywołała. Na jednym z etapów ograniczono zakres ochrony wyłącznie do gryzoni. W konsekwencji patent został udzielony w zakresie obejmującym wyłącznie myszy i ta decyzja była poprzedzona orzeczeniem Rozszerzonej Izby Odwoławczej EPO, więc na poziomie Urzędu Europejskiego postępowanie było tym samym zakończone. Patent „Oncomouse” wygaś w 2005 roku.

Warto również przy okazji patentu „Oncomouse” zauważyć, że miał on swoje poważne konsekwencje również poza Europą. Na przykład **Kanada jest jedynym państwem, w którym patent ten został unieważniony przed sądem.** Co więcej, Sąd Najwyższy Kanady zdecydował, że patenty nie powinny być udzielane na wyższe formy życia. Od tamtej pory w Kanadzie nie udziela się patentów na wynalazki dotyczące modyfikowanych zwierząt. Oprócz Kanady patenty na zwierzęta modyfikowane genetycznie, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie, są udzielane.

## Moralność i etyka

są rzadko podnoszone przez urzędy patentowe. Z drugiej strony, materia ta jest łatwym i atrakcyjnym zarzutem dla wszystkich, którzy kwestionują udzielanie patentów na kontrolowane wynalazki biotechnologiczne. Argumenty zwykle odbijają się raz od jednej strony – zwolenników biotechnologii, raz od drugiej – jej przeciwników. Trudna do osiągnięcia równowaga między potencjalnymi zyskami płynącymi z takich wynalazków, a cierpieniem zwierząt, które często towarzyszy wynalazkowi albo niebezpieczeństwem dla środowiska, będzie pewnie długo przedmiotem batalii przed urzędami patentowymi i sądami.

Wielu bioetyków wzywa wprost do zakazu stosowania technologii opartych na zmienianiu gatunków. Jednym z podnoszonych argumentów jest to, że w przypadku ludzi mogą one prowadzić np. do powstania rasy niewolników, to jest rasy podludzi, która byłaby wykorzystywana.

**O**to ciekawy przykład. W 1998 roku Jeremy Rifkin i Stuart Newman, obaj przeciwnicy GMOs, złożyli wniosek o patent

do Amerykańskiego Urzędu Patentowego na wynalazek dotyczący „Humanzee” (od ang. Human i Chimpanzee), który opisywany był również jako „Chuman” albo „Manpanzee”. Był on potencjalną hybrydą człowieka i szympansa. Ludzie i szympansy są w wysokim stopniu podobni do siebie – 99 proc. sekwencji DNA kodującej jest takie same. Obaj panowie złożyli wniosek po to, by rozpocząć poważną debatę oraz żeby zwrócić uwagę na potencjalne nadużycia związane z technologią otrzymywania organizmów modyfikowanych genetycznie. USPTO odrzucił wniosek z powodu naruszenia 13-ej Poprawki Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która zabrania niewolnictwa... Chociaż zdecydowana większość urzędów patentowych udziela ochrony patentowej na modyfikowane organizmy, jak również ludzkie DNA, problem, który zainicjowali Rifkin i Newman nie jest taki łatwy do rozwiązania.

## Co stanowi istotę ludzką?

**Definicja genetyczna nie ułatwia odpowiedzi na to pytanie,** biorąc pod uwagę zmienność sekwencji genów występującą między poszczególnymi osobnikami. Jak wspomniano wcześniej, definicja gatunku też nie jest jednoznaczna. Istnieje wiele cech, które człowiek dzieli ze zwierzętami. Jeśli zostanie stworzona istota mająca inteligencję i zdolność mówienia, a wyglądająca jak pies albo szympansa, czy tej istocie należałoby przyznać wszystkie prawa i ochronę taką, jaką mają ludzie? Niektórzy bioetycy twierdzą, że definicja „istoty ludzkiej” powinna być szeroka. Inni argumentują, że taka szeroka definicja może umniejszać status ludzkości, a także stworzyć finansowy hamulec patentowania pomysłów służących ludziom.

**N**a temat zagrożeń związanych z modyfikacjami genetycznymi, wypowiedział



Genetycznie modyfikowane fluoryzujące ryby ([www.glofish.com](http://www.glofish.com))

się również Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Wyraził on zaniepokojenie sytuacją, w której sportowcy mogliby stosować techniki genetyczne, aby osiągać coraz lepsze wyniki sportowe. Jeśli rodzice będą genetycznie zmieniać swoje dzieci tak, aby były lepszymi sportowcami, mogą również tak je zmieniać genetycznie, aby były mądrzejsze, ładniejsze, bardziej uzdolnione muzycznie itd. Oponenci manipulacji genetycznych twierdzą, że zezwalając na takie praktyki prowadzimy wprost do stworzenia rasy superludzi, mających to czego „normalni” ludzie nie mają. Orędownicy z kolei wskazują, że rodzice już obecnie mogą to robić nie ingerując w genom np. przez wysyłanie swoich dzieci do lepszych szkół, dając im hormon wzrostu itp.

**Z**tego, z oczywistych powodów pobieżnego przedstawienia tematu jest jasne, że organizmy modyfikowane genetycznie i inżynieria genetyczna wyzwala intrygujące i trudne wyzwania XXI wieku, zarówno dla naukowców, jak i etyków. Ważne jednak bez wątpliwości jest, by ludzie jako ludzkość, społeczność globalna, zgodzili się na jednoznaczne określenie „człowieka” i że należy mu się szacunek i odpowiedni status prawny.

Konieczna i niezbędna jest w związku z tym intensywna międzydiscyplinarna debata, ponieważ dzięki nauce, szybciej niż nam się wydaje, może być stworzona nowa forma inteligentnego życia.

dr Ewa Waszkowska



# BioNanoPark w CENTRUM POLSKI

---

Właśnie powstaje w Łodzi jedyne w Polsce centrum badawczo-wdrożeniowe dla biznesu. Koncentrować się ma na biotechnologii przemysłowej i nanotechnologii i być jednym z największych tego typu w Europie. W październiku ma odbyć się uroczyste otwarcie, na rok przed planowanym terminem, z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i władz państwowych. Ma być dumą nowoczesnej Polski.

---

**W** polskiej gospodarce prym wiodą małe i średnie przedsiębiorstwa. Dlatego takie ośrodki, jak powstający BioNanoPark, gdzie przedsiębiorcy mogą sprawdzić własne produkty, zlecić badania pod kątem wdrożenia swoich rozwiązań do przemysłu są niezwykle pożądane. Park ma skupiać w swym założeniu potencjał naukowy, techniczny i technologiczny oraz być jedną z największych placówek laboratoryjnych w kraju.

Magnesem dla biznesu ma być druga część kompleksu – ta, która wzbudza naj-

większe emocje. W BioNanoParku otwarte zostaną dwa laboratoria: biotechnologii przemysłowej oraz biofizyki molekularnej i nanostrukturalnej. Będą one świadczyły usługi w zakresie prac badawczych dla biznesu i ośrodków naukowych w Polsce i za granicą, m.in. dla branży medycznej, ochrony środowiska, farmaceutyki, wojskowości. W laboratorium biotechnologii przemysłowej powstawać będą rozwiązania znajdujące zastosowanie w rolnictwie, medycynie i innych gałęziach przemysłu, takie jak biopaliwa, enzymy do uszlachet-

niania tkanin, preparaty probiotyczne i prebiotyczne, enzymy wspomagające oczyszczanie ścieków. W laboratorium biofizyki molekularnej i nanostrukturalnej powstaną nano roboty wykonujące operacje w miejscach niedostępnych dla chirurgicznego skalpela, kosmetyki „przystosowujące się” do skóry człowieka, implanty medyczne tworzone na miarę.

**C**elem ma być skuteczny transfer nauki do przemysłu i stworzenie przyjaznego środowiska dla rozwoju innowacyjnych firm.







W BioNanoParku znajdzie się też rozbudowany Inkubator Technologiczny z 50 nowymi biurami. Tutaj rozwijać się będą przedsiębiorstwa działające w obszarze innowacyjnych technologii, takich jak: informatyka, produkcja aparatury leczniczej, odnawialnych źródeł energii, nowych materiałów dla potrzeb medycyny i włókiennictwa. W BioNanoParku ulokowana zostanie pierwsza w Polsce i działająca od roku Pracownia Indywidualnych Implantów Medycznych, dzięki której już 60 osób posiada indywidualnie dobrane implanty. W pracowni możliwe jest tworzenie m.in. trójwymiarowych modeli anatomicznych kości, na podstawie zdjęć tomografii komputerowej.

**B**ioNanoPark ma 7 tys. metrów kw. powierzchni – z czego ok. 3 tys. metrów kw. zajmują laboratoria, sala konferencyjna, która pomieści 300 osób, wygodne i designerskie biura dla 50 firm, dwa ultranowoczesne laboratoria i potencjał, który w przyszłości może być wart miliardy złotych. Budowa kompleksu biurowo-laboratoryjnego BioNanoPark, realizowana jest przez Łódzki Regionalny Park Naukowo-Technologiczny Sp. z o.o.

Każdy przedsiębiorca z branży nowych technologii, który zdecyduje się wynająć tu biuro, będzie mógł liczyć na pomieszczenie meblowane, klimatyzowane, z dostępem do szerokopasmowego internetu, zestawem komputerowym i miejscem parkingowym przed budynkiem. Skorzysta z preferencyjnych warunków wynajmu sal konferencyjnych, doradztwa prawnego, księgowego i marketingowego. Teren, gdzie mieści się siedziba Technoparku, już wkrótce ma stać się łódzkim centrum wdrażania nowoczesnych technologii. Oprócz młodych firm stawiających pierwsze kroki w inkubatorze i nowoczesnych laboratoriów przewidziano też miejsce na inwestycje dużych przedsiębiorstw. Teren podzielono na 20 działek, na których ma budować się duży biznes.

**T**echnopark ma tam już pierwszego inwestora. W maju podpisał umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na półhektarowej działce za 16 mln zł powstanie nowoczesna siedziba funduszu. Będzie to budynek samowystarczalny energetycznie. Pompy ciepła, solary, baterie fotowoltaiczne i wiatraki sprawiają, że będzie najnowocześniejszym gmachem w województwie.

Budowa BioNanoParku kosztowała ponad 76 mln zł, z czego 53 mln zł pokryły środki unijne. Niemal połowę tych kosztów stanowi wyposażenie laboratoriów. Finansowanie wkładu własnego zapewnili główni udziałowcy: Miasto Łódź i Województwo Łódzkie, zaś sam Technopark Łódź istnieje od 2007 r.

**W** Polsce jest obecnie 13 parków technologicznych. Trzy z nich – w Łodzi, Poznaniu i Krakowie – związane są z bionanotechnologią, a więc z zestawem technik i sposobów tworzenia rozmaitych struktur z użyciem pojedynczych atomów i cząsteczek. Zadaniem technoparków jest wspieranie innowacyjnych firm, oferujących zaawansowane technologicznie produkty bądź usługi. Największym udziałowcem łódzkiego technoparku, który wybudował na swoim terenie BioNanoPark, jest gmina Łódź, a współudziałowcami m.in.: Urząd Marszałkowski, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka oraz Uniwersytet Medyczny.

*Piotr Brylski*

*Zdj. – materiały prasowe Łódzkiego Regionalnego Parku Naukowo-Technologicznego Sp. z o.o.*



## NAD CZYM PRACUJE

# WIPO?

**W dniach od 1 do 9 października br. odbyła się w Genewie 50. sesja Zgromadzeń Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO). Zgromadzenia, jako najwyższy organ decyzyjno-polityczny, zatwierdziły sprawozdania wszystkich związków administrowanych przez Organizację z realizowanych przez nie działań w roku 2011, a także sprawozdania finansowo-budżetowe. Podjęły też szereg decyzji programowych, ukierunkowujących prace związków w kolejnym 2013 r.**

**N**ajbardziej kontrowersyjnymi kwestiami, jakie zaistniały w trakcie obrad, były sprawy dotyczące dalszych prac Międzyrządowego Komitetu ds. Własności Intelektualnej, Zasobów Genetycznych, Wiedzy Tradycyjnej i Folkloru (IGC) oraz Stałego Komitetu ds. Prawa Znaków Towarowych (SCT).

**W kwestii IGC**, zgodnie z udzielonym Komitetowi, w zeszłym roku dwuletnim mandatem, Zgromadzenia postanowiły o kontynuowaniu intensywnych negocjacji w celu stworzenia tekstu międzynarodowego instrumentu prawnego mającego na celu skuteczną ochronę zasobów genetycznych, wiedzy tradycyjnej i folkloru. Ustalono, że w 2013 r. prace Komitetu będą kontynuowane podczas trzech sesji tematycznych poświęconych kolejno każdemu z tych zagadnień. Prace te będą prowadzone w oparciu o dotychczas istniejące projekty tekstów poświęconych poszczególnym przedmiotom ochrony, przy czym 25-ta sesja Komitetu IGC poświęcona folklorowi, będzie przedłużona o kolejne trzy dni, w czasie których nastąpi podsumowanie wyników prac wszystkich trzech sesji oraz ocena zaawansowania prac. Na tej

podstawie Komitet przedłoży następnie Zgromadzeniom 2013 rekomendacje, co do możliwości zwołania konferencji dyplomatycznej, a Zgromadzenia podejmą ostateczną decyzję w sprawie zwołania konferencji dyplomatycznej dla podpisania wynegocjowanego wspólnie nowego instrumentu ochrony zasobów genetycznych, wiedzy tradycyjnej i folkloru.

**W**iele delegacji wypowiedziało się pozytywnie o postępie prac Komitetu IGC w minionym roku przyznając, że w pracach nad tekstami nastąpił znaczny postęp. Jednakże – jak przyznali reprezentanci licznych delegacji – na obecnym etapie potrzebna jest intensyfikacja prac, aby możliwe było przewyższenie dzielących je różnic w podejściu do najbardziej problemowych zagadnień, takich jak: przedmiot ochrony, jej beneficjenci, zakres ochrony, czy wyjątki i ograniczenia ochrony.

Reprezentacja Unii Europejskiej w swoim wystąpieniu po raz kolejny przypominała swoje stanowisko, w którym podkreśla, że przyszły instrument ochrony powinien być dostatecznie

elastyczny i przejrzysty oraz mieć charakter dokumentu prawnie niewiążącego. Według opinii przedstawicieli UE dopiero z chwilą powstania skonsolidowanego tekstu dokumentu możliwe będzie rozstrzygnięcie co do natury tego instrumentu ochrony. UE wyraziła ponadto ubolewanie z powodu braku dyskusji poświęconej przyszłym pracom Komitetu przed obecną sesją Zgromadzeń. Przedstawiciel UE poparł jednak zaproponowany program działań na kolejny rok wyrażając nadzieję, że oczekiwane dyskusje na temat przyszłych prac odbędą się podczas ostatniej przed Zgromadzeniami 2013, rozszerzonej sesji Komitetu IGC.

### **S**tały Komitet ds. Prawa Znaków Towarowych (SCT)

od przeszło dwóch lat pracuje nad projektem Traktatu dotyczącego ujednolicenia krajowych wymogów formalnych dla rejestracji wzorów przemysłowych. Celem Traktatu jest przyjęcie uproszczonych i jednolitych standardów w krajowych procedurach rejestracji wzorów przemysłowych, które obecnie różnią się w poszczególnych krajach. Przeprowadzony ostatnio przez WIPO sondaż wykazał, że zdaniem



użytkowników systemu ochrony wzorów przemysłowych w państwach członkowskich WIPO, projektowane uproszczenia przyczynią się do polepszenia warunków dla twórczej działalności w zakresie wzornictwa przemysłowego. Urzędy własności przemysłowej państw członkowskich również pozytywnie oceniają wpływ przyjęcia planowanych zmian na działalność użytkowników. Istnieją jednak rozbieżności opinii co do tego, w jakim tempie powinny toczyć się dalsze prace nad nowym Traktatem i regulaminem wykonawczym do niego i kiedy powinno dojść do zwołania konferencji dyplomatycznej dla jego przyjęcia.

Państwa rozwijające się i najślabiej rozwinięte, chociaż deklarują potrzebę wprowadzenia uproszczonych i ujednoliconych procedur rejestracji wzorów przemysłowych, wskazują na to, że potrzebują więcej czasu na dostosowanie swoich krajowych ustawodawstw oraz przygotowanie się pod względem technicznym i organizacyjnym dla zapewnienia pełnej operatywności nowych procedur. Uważają jednocześnie, że wypracowany przez SCT tekst projektu Traktatu i regulaminu wykonawczego nie jest jeszcze na tyle dojrzały, aby w krótkim czasie można było podjąć decyzję o zwołaniu konferencji dyplomatycznej dla jego zawarcia.

Państwa rozwinięte (czyli Grupa B, UE i Grupa Państw Europy Środkowej i Bałtyckich (CEBS), do której należy Polska) uważają natomiast, że tekst projektu Traktatu jest już prawie gotowy i wymaga jedynie dopracowania w szczegółach, co może być wykonane w ciągu najbliższych dwóch sesji Komitetu (w grudniu i w I kwartale przyszłego roku). Wychodząc z takiej oceny sytuacji Grupa CEBS wystąpiła z propozycją niezwłocznego podjęcia przez Zgromadzenia decyzji o zwołaniu konferencji dyplomatycznej w IV kwartale 2013 r.

Propozycja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem krajów Grupy Afrykańskiej oraz Grupy Agendy Rozwojowej (DAG). W wyniku nieformalnych negocjacji między grupami regionalnymi ostatecznie ustalono, że Komitet SCT, na kolejnych dwóch sesjach, zintensyfikuje prace dla dopracowania tekstu Traktatu, uwzględniając przy tym zawarcie w tym tekście przepisów dotyczących pomocy technicznej dla krajów rozwijających się i najślabiej rozwiniętych, aby umożliwić im szybkie implementowanie Traktatu. Uzgodniono również, że na przyszłorocznej sesji w 2013 r. Zgromadzenia dokonają oceny postępu prac na projektem Traktatu i jeśli uznają, że tekst nie wymaga już dalszych prac, wówczas podejmą decyzję co do terminu zwołania konferencji dyplomatycznej dla jego zawarcia.

**W** wystąpieniach końcowych wszystkie grupy regionalne oceniły tegoroczne Zgromadzenia za udane. Również Grupa CEBS, mimo tego, że nie osiągnęła celu, jakim było podjęcie decyzji w sprawie zwołania konferencji dyplomatycznej dla zawarcia Traktatu o wzorach przemysłowych, wyraziła zadowolenie z faktu, że udało jej się zwrócić uwagę Zgromadzeń na potrzebę jak najszybszego zakończenia prac w tym zakresie i skłonić je do zobowiązania



Podczas 50. Assamblies Prezes UP RP dr Alicja Adamczak, Dyrektor Generalny WIPO Francis Gurry (z lewej) oraz Ambasador RP przy Biurze ONZ w Genewie Remigiusz Henczel

Komitetu SCT do przygotowania projektu Traktatu w takim stopniu, aby Zgromadzenia mogły podjąć decyzję o zwołaniu konferencji dyplomatycznej w 2013 r. Jeśli Komitet wywiąże się z tego zadania, a w toku przyszłorocznych Zgromadzeń kraje rozwijające się nie zgłoszą sprzeciwu co do ustalenia terminu konferencji, wówczas najprawdopodobniej odbędzie się ona w I połowie 2014 r.

**R**ok 2013 będzie stanowił dla Polski, na forum WIPO, dość szczególny ze względu na to, że Polska przejmie od Węgier, na cały rok, koordynację w Grupie CEBS, co oznacza, że będzie ona reprezentowała 17 państw członkowskich na wszystkich formalnych i nieformalnych forach prac w komitetach i grupach roboczych Organizacji.

Biorąc pod uwagę wielość i wagę spraw wymagających aktywnego zaangażowania koordynatora Grupy, będzie to wyzwanie porównywalne do tego, jakim było Przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej w II połowie 2011 r.

*Opracowały:  
Grażyna Lachowicz  
Ewa Lisowska*



## PIONIERSKA INICJATYWA

# WIPO Re:Search

**WIPO RE:SEARCH** to otwarta platforma innowacyjna powołana w październiku 2011 r. w Genewie z inicjatywy Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Ma formę konsorcjum zrzeszającego zarówno firmy farmaceutyczne, instytuty badawcze: publiczne i prywatne, ośrodki uniwersyteckie, oraz liczne organizacje non-profit w celu zintensyfikowania badań nad stworzeniem nowych leków i terapii do walki z tzw. zaniedbanymi chorobami tropikalnymi (ang. neglected tropical diseases – NTD) oraz z malarią i gruźlicą.

**W**edług szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na choroby te zapada ponad miliard ludności Ziemi, głównie w krajach rozwijających się, gdzie zaniedbane choroby tropikalne (NTD) występują najczęściej, szczególnie wśród mieszkańców zacofanych regionów wiejskich, miejskich slumsów, czy obszarów, gdzie toczą się konflikty. Dotychczas potrzeby zdrowotne ubogich społeczności były na ogół lekceważone, a wielkie firmy farmaceutyczne tłumaczyły swój brak zainteresowania pracami nad stworzeniem leków na te choroby niską opłacalnością ich produkcji.

### Pionierska inicjatywa WIPO Re:Search

ma ambicję dokonania radykalnej zmiany w dziedzinie zdrowia publicznego w krajach dotkniętych przez choroby z grupy NTD, malarię i gruźlicę. Jej celem nadrzędnym jest bowiem wykorzystanie zasobów własności intelektualnej dla dobra społecznego – dla przyspieszenia i zintensyfikowania badań nad

nowymi lekami i metodami terapeutycznymi leczenia wyżej wymienionych jednostek chorobowych.

Aby stać się członkiem nowego projektu, tak w roli użytkownika, dostawcy czy podmiotu wspierającego – trzeba opowiedzieć się za Zasadami Naczelnymi projektu, do których należy zobowiązanie, że własność intelektualna zgromadzona dzięki WIPO Re:Search będzie udostępniana bezpłatnie dla celów badań nad chorobami NTD, malarią i gruźlicą w jakimkolwiek kraju oraz bezpłatnie w celu sprzedaży leków na powyższe choroby do krajów najsta-  
biej rozwiniętych.

**Wszyscy partnerzy WIPO Re:Search zgadzają się na bezpłatne udostępnienie posiadanej przez nich własności intelektualnej (składnikami której są: związki farmaceutyczne, metody opracowywania leków, niepublikowane wyniki badań naukowych, dane dotyczące nadzoru, patenty, wiedza specjalistyczna i tzw. know-how)**

badaczom na świecie, którzy pracują nad wyprodukowaniem nowych leków na choroby z grupy NTD, malarię i gruźlicę. Takie „dzielenie się” posiadaną przez firmy farmaceutyczne, czy innych dostawców własnością intelektualną i know-how ma być katalizatorem innowacji w pracach nad stworzeniem nowych leków na te choroby.

**D**la ułatwienia realizacji wyżej wspomnianych celów projekt WIPO Re:Search podzielony został na trzy filary:

- *publiczną bazę danych o zasięgu globalnym charakteryzującą się łatwym dostępem do jej zasobów.* Baza jest administrowana przez WIPO i zawiera cenne informacje dotyczące własności intelektualnej możliwej do udostępnienia lub używania, jak również inne usługi, technologie i materiały niekoniecznie chronione prawami własności intelektualnej, z których mogą korzystać użytkownicy
- *centrum partnerstwa – Partnership Hub – administrowane, we współpracy z WIPO,*



Konferencja prasowa w Pałacu Narodów w Genewie z okazji uruchomienia projektu WIPO Re:Search 26 października 2011 roku

przez BIO Ventures for Global Health (BVGH) – organizację non-profit, której misją jest pomoc w pracach nad stworzeniem nowych leków, szczepionek i metod diagnostycznych do walki z chorobami nękającymi kraje rozwijające się. W centrum tym członkowie i inne zainteresowane podmioty, które popierają Zasady Naczelne konsorcjum mogą uzyskać wszelkie informacje o projekcie, możliwościach udostępniania IP i szerokiej współpracy między partnerami.

● **narzędzia wsparcia ułatwiające negocjowanie porozumień** w sprawie udostępniania leków generycznych, a także identyfikowania potrzeb i możliwości badawczych przy pomocy technicznej ze strony Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

*Wśród członków konsorcjum, którzy zgłosili się do współpracy w roli dostawców IP znajdują się zarówno firmy farmaceutyczne, takie jak: GlaxoSmithKline, Novartis, Pfizer, Merck & Co., Sanofi, AstraZeneca, Eisai, Alnylam Pharmaceuticals, jak i liczące się jednostki naukowo-badawcze. Wśród tych drugich chętnymi do podzielenia się swoimi osiągnięciami w ramach projektu są między innymi: Amerykański Narodowy Instytut Zdrowia (NIH), Południowoafrykańska Rada ds. badań medycznych, Szwajcarski Instytut Chorób Tropikalnych i Zdrowia Publicznego, Fundacao Oswaldo Cruz, Instytut Technologiczny stanu Massachusetts, Medicines for Malaria Venture, PATH, a także Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley i Uniwersytet Dundee w Szkocji.*

## Kluczem do powodzenia projektu

ma być udana, bezprecedensowa pod względem rozmiarów współpraca wszystkich partnerów. Choć w przeszłości prowadzono z mniejszym lub większym sukcesem wiele działań nakierowanych na ten sam cel, to jednak nigdy dotąd nie angażowały one tylu partnerów jednocześnie. W chwili uruchamiania konsorcjum liczyło 20 uczestników, zarówno z krajów rozwiniętych jak i rozwijających się, w tym 8 koncernów farmaceutycznych. Obecnie, po roku funkcjonowania, liczba członków powiększyła się do 50, a reprezentują oni wszystkie 5 kontynentów.

Jak ujął to w jednym ze swoich wystąpień Dyrektor Generalny WIPO, „projekt jest potęż-

*nym mechanizmem nawiązywania i ułatwiania komunikacji oraz tworzenia sieci współpracy, która ma ogromny potencjał kreowania innowacji”.* „Przy tak imponującej skali przedsięwzięcia, imponująca będzie także ilość dostarczanych informacji – masy krytycznej, na której konsorcjum może bazować – zauważył wiceprezes GlaxoSmithKline, – a wielka nauka polega przecież na tworzeniu właściwych połączeń z właściwą wiedzą”.

W tym tkwi właśnie przełomowy charakter projektu, że jest on zaprogramowany na tworzenie sieci współpracy pomiędzy partnerami dla uwalniania cennych informacji do wykorzystania przez światową społeczność badaczy.

Z pewnością cieszy szczególnie zaangażowanie w projekt ze strony przemysłu farmaceutycznego. Niektórzy jego przedstawiciele, jak np. AstraZeneca, zobowiązali się udostępnić swoje zasoby patentowe i związane z nimi know-how dla celów WIPO Re:Search. Jak wskazał dr Robert Sebbag, wiceprezes Sanofi, rolą sektora farmaceutycznego jest obecnie nie tyle dostarczanie leków, co partnerstwo w dziedzinie zdrowia publicznego. Coraz częściej w swoich decyzjach kieruje się on świadomym, „oświeconym” interesem własnym oraz pragmatyzmem, które nakazują uwzględnić takie kwestie jak wizerunek firmy, społeczną odpowiedzialność biznesu, czy możliwości przyszłego rozwoju. Zaangażowanie sektora farmaceutycznego z zadowoleniem przyjęła Dyrektor Generalna WHO Margaret Chan, która w swoim przemówieniu poświęconym projektowi uznała, że „nie ma nic złego w interesie własnym o ile jest on „oświecony”, o ile jest w interesie zdrowia publicznego oraz słuszności i sprawiedliwości”.

**P**rojekt WIPO Re:Search jest także inicjatywą na rzecz aktywizacji i rozwoju instytutów badawczych i ośrodków naukowych w krajach rozwijających się. W tym aspekcie wpisuje się on doskonale w założenia i cele Agencji Rozwojowej Światowej Organizacji Własności Intelktualnej, która stawia sobie za zadanie promowanie inicjatyw rozwojowych w krajach słabo rozwiniętych. Ma stwarzać możliwości i zachęcać do mierzenia się z wyzwaniami, jakie niesie samodzielna praca nad opracowaniem nowego leku czy metody terapeutycznej, które będą zaspokajać przede wszystkim ogromne lokalne potrzeby. Jak zauważył Duncan Learmouth, jeden z wicepre-

zesów GlaxoSmithKline, „kontynent afrykański jest dotknięty chorobami z grupy NTD, malarią i gruźlicą w 24% mając przy tym dostęp do światowych zasobów opieki zdrowotnej w ok. 3% i dysponując zaledwie 1% światowego budżetu na opiekę zdrowotną”.

**N**ie ulega wątpliwości, że sukces przedsięwzięcia całkowicie zależy od długoterminowego zaangażowania partnerów. Zdaniem ambasadorów Kenii i Tanzanii apelujących o poparcie i włączenie się w projekt, „WIPO Re:Search jest jedynie pierwszym bardzo istotnym krokiem, ale nie całościowym rozwiązaniem, gdyż bardzo wiele zależy od aktywności krajów, które najbardziej potrzebują nowych leków”.

## Dobre sygnały

W sierpniu tego roku, a więc w niecały rok po powołaniu projektu WIPO, zawarte zostały pierwsze porozumienia partnerskie: AstraZeneca w ramach WIPO Re:Search podpisała trzy porozumienia: z iThembu Pharmaceuticals (RPA), z Uniwersytetem Kalifornijskim oraz z Uniwersytetem w Dundee (UK), które dotyczą w szczególności prac nad lekami zwalczającymi chorobę Chagasa, śpiączkę afrykańską, schistosomatozę i gruźlicę.

Krok ten został z ogromną radością przyjęty przez szefa WIPO, organizacji, która zainicjowała tę tak ważną współpracę, dr Francis Gurry’ego, choć z pewnością nie tylko przez niego, który stwierdził, że „porozumienia w których dochodzi do transferu technologii pomiędzy partnerami są szczególną miarą sukcesu projektu(...) Liczymy na coraz więcej takich inicjatyw w nadchodzących miesiącach”.

Ewa Lisowska

*Wszelkie informacje na temat WIPO Re:Search oraz dostęp do wszystkich zasobów zgromadzonych w ramach projektu można uzyskać na stronie Światowej Organizacji Własności Intelktualnej [www.wipoReSearch.org](http://www.wipoReSearch.org), Dostęp do strony jest całkowicie bezpłatny. Badacze zainteresowani konkretnym związkiem farmaceutycznym, technologią/metodą czy usługą mogą również za pomocą tej strony skontaktować się z administratorem centrum partnerstwa projektu.*



# JEST OCZEKIWANY TRAKTAT

*Traktat po raz pierwszy zapewnia wykonawcom artystycznym ochronę w środowisku cyfrowym.*

**D**ruga połowa czerwca br. była szczególnie owocnym okresem w negocjacjach nad projektem Traktatu o artystycznych wykonaniach audiowizualnych Światowej Organizacji Własności Intelektualnej prowadzonych w ramach jej Stałego Komitetu ds. Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych.

**Podczas Konferencji Dyplomatycznej odbywającej się w Chinach w dniu 26 czerwca br. został podpisany od dawna oczekiwany „Traktat o artystycznych wykonaniach audiowizualnych”, zwany od miasta – gospodarza ostatniej rundy negocjacji „Traktatem Pekinśkim”.**

(O projektowanym Traktacie i mobilizacji artystów dla poparcia projektu Kwartalnik

wspominał już na swoich łamach w nr 3 z 2011 r. w artykule „Przed traktatem o ochronie aktorów i innych wykonawców w utworach audiowizualnych”).

## Na mocy Traktatu

artyści wykonawcy dzieł audiowizualnych zostali objęci w szerokim zakresie ochroną na podstawie międzynarodowego prawa autorskiego. Podpisanie Traktatu kończy 12-letni okres negocjacji prowadzonych pod auspicjami WIPO.

Dokument ustanawia międzynarodowy standard ochrony praw artystów wykonawców do artystycznych wykonów audiowizualnych, uzupełniający ochronę artystów wykonawców

przewidzianą w Międzynarodowej Konwencji o ochronie wykonawców, producentów fonogramów i organizacji nadawczych podpisaną w Rzymie w 1961 r., której Polska jest stroną od 1997 r. oraz w Traktacie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej o artystycznych wykonaniach i fonogramach z 1996 r., którego Polska jest stroną od 2003 r.

**K**onwencja Rzymska w artykule 19 mówi, że przyznane przez nią prawo udzielania zgody na określone korzystanie z artystycznego wykonania nie znajduje zastosowania, gdy wykonawca udzielił zgody na włączenie jego wykonania do utrwalenia utworu wizualnego lub audiowizualnego.

Traktat WIPO o artystycznych wykonaniach i fonogramach przewiduje natomiast ochronę artystycznych wykonów na żywo oraz artystycznych wykonów utrwalonych na fonogramach. Tę właśnie lukę powstałą wskutek pominięcia artystycznych wykonów utrwalonych w formie audiowizualnej zamierza wypełnić podpisany ostatnio Traktat WIPO.

**P**onieważ większość kwestii spornych uregulowanych w Traktacie została wcześniej pozytywnie dla współautorów i artystów wykonawców dzieł audiowizualnych uregulowana w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych związane się przez Polskę postanowieniami Traktatu nie jest konieczne dla ochrony praw polskich artystów wykonawców. Jednak Traktat jako umowa międzypaństwowa ma ogromne znaczenie polityczne jako wyraz woli uczestnictwa w budowaniu międzynarodowych standardów ochrony własności intelektualnej w ramach uznanej międzynarodowej organizacji.



Uroczystości otwarcia Konferencji Dyplomatycznej poświęconej wykonaniom audiowizualnym 20 czerwca br. przewodniczył Dyrektor Generalny WIPO wraz z przedstawicielami władz chińskich

## Traktat zabezpiecza i wzmacnia

prawa majątkowe aktorów filmowych i innych wykonawców artystycznych. Daje możliwość uzyskania dodatkowego dochodu z rezultatów ich pracy. Umożliwia wykonawcom dzielenie się z producentami dochodami ze swojej pracy wygenerowanymi przez międzynarodowe produkcje audiowizualne. Przewiduje przyznanie artystom wykonawcom dwóch praw osobistych – prawa do identyfikowania jako artyści wykonawcy oraz prawa do sprzeciwienia się jakimkolwiek zniekształceniu, uszkodzeniu czy innej modyfikacji jego wykonania dzieła audiowizualnego. Prawa te przysługują wykonawcom niezależnie od praw majątkowych i są zachowywane także po śmierci wykonawcy, a przynajmniej do czasu wygaśnięcia praw majątkowych.

**T**raktat określa między innymi minimalny okres ochrony artystycznych wykonań. Powinien on trwać co najmniej do końca okresu 50 lat liczonego od końca roku, w którym artystyczne wykonanie zostało utrwalone. Polskie uregulowania ustawowe zarówno w tej jak i w pozostałych kwestiach są całkowicie zgodne z postanowieniami Traktatu.

## Dokument wzmocni pozycję wykonawców

w przemyśle audiowizualnym dostarczając wyraźnego międzynarodowego wsparcia prawnego dla ich artystycznych wykonań. Po raz pierwszy zapewnia wykonawcom artystycznym ochronę w środowisku cyfrowym. Przyczyni się do zabezpieczenia praw wykonawców artystycznych przed nieuprawnionym wykorzystywaniem ich artystycznych wykonań w mediach audiowizualnych, takich jak telewizja, film czy wideo.

Translacyjny tryb przenoszenia na producentów praw współautorów i artystów wykonawców do utrwaleń audiowizualnych na różnych nośnikach chronionych prawem autorskim i prawami pokrewnymi, jak również ich artystycznych wykonań, a także stosowne wynagrodzenie za eksploatację tych utrwaleń na różnych polach jest ważnym krokiem do zapewnienia skutecznej ochrony tych praw w obrocie międzynarodowym. Jest to także istotny krok na drodze do zapewnienia analogicznej ochrony w prawie krajowym tych państw – stron Traktatu, które dotychczas takiej ochrony współtwórcom i artystom



Uroczystość przyjęcia Traktatu Pekinńskiego 26 czerwca br.

wykonawcom utrwaleń audiowizualnych nie zapewniały.

Wobec braku powszechnego, w pełni jednolitego prawa autorskiego i powszechnej, jednolitej ochrony praw pokrewnych – w tym praw artystów wykonawców do artystycznych wykonań i ich utrwaleń – przyjęcie Traktatu ma szansę w pełni przyczynić się do zlikwidowania istniejącej luki prawnej w tym zakresie.

## Taką nadzieję z pewnością mają artyści i producenci filmowi,

k którzy z wielkim zapałem zaangażowali się na rzecz wsparcia i popularyzacji problematyki regulowanej przez zapisy Traktatu. Podczas ceremonii otwarcia Konferencji Dyplomatycznej zwołanej dla podpisania dokumentu z osobistym apelem poparcia wystąpiły m.in. powszechnie znane gwiazdy świata aktorskiego: Meryl Streep, Sonia Braga, Mei Baojiu, Javier Bardem i Antonio Banderas.

**T**akim przekonaniem podzielił się także w swoim wystąpieniu z okazji podpisania Traktatu **Dyrektor Generalny WIPO Francis Gurry:**

*„Zawarcie Traktatu Pekinńskiego jest kamieniem milowym na drodze do wypełnienia braków istniejących w międzynarodowym systemie ochrony praw IP dotyczącym artystów wykonawców i odzwierciedla wspólny charakter tego wielostronnego procesu. (...) Międzynarodowy system ochrony praw autorskich nie będzie już więcej dyskryminował jednej grupy artystów w stosunku do innych przedstawicieli zawodów artystycznych.*

**A**kt Końcowy Traktatu został podpisany przez 122 państwa oraz Unię Europejską, a sam Traktat podpisało 48 państw, w tym Francja, Hiszpania, Cypr, Dania, Węgry i Włochy. Trwają przygotowania mające na celu podpisanie traktatu przez UE, po którym zostanie podjęta decyzja co do ewentualnego podpisania dokumentu przez Polskę.

Traktat wejdzie w życie w momencie, gdy zostanie ratyfikowany przez 30 uprawnionych stron włączając w to państwa i niektóre organizacje międzyrządowe. Choć podpisanie Traktatu nie stanowi prawnie wiążącego zobowiązania do ratyfikacji to jednak jest wyrazem wstępnego poparcia dokumentu i zamiaru ratyfikacji.

**P**race nad projektem Traktatu były prowadzone w ramach Światowej Organizacji Własności Intelktualnej (WIPO), w stałym Komitecie ds. Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych (SCCR). Już podczas konferencji dyplomatycznej w Genewie w 2000 r. osiągnięto porozumienie co do większości merytorycznych przepisów Traktatu. Prace nad dalszymi przepisami były kontynuowane przez lata i w 2011 roku udało się osiągnąć porozumienie w sprawie treści traktatu, co z kolei otworzyło drogę do zwołania konferencji dyplomatycznej i ostatecznie doprowadziło do jego podpisania.

Ewa Lisowska

Zdj. WIPO



# SIŁA WBREW PRZECIWNOCIOM LOSU

**Thierry Schmitter – niepełnosprawny ekspert z dziedziny silników spalinowych z haskiego oddziału Europejskiego Urzędu Patentowego zdobył brązowy medal w żeglarskim podczas zakończonych niedawno w Londynie Letnich Igrzysk Paraolimpijskich.**

**O**dkąd zaczął występować w zawodach żeglarskich w 2000 r. konsekwentnie rozwija swoją karierę sportową współzawodnicząc nie tylko z niepełnosprawnymi sportowcami, ale także z pełnosprawnymi zawodnikami. Sportowe pasje eksperta są wśród pracowników EPO dobrze znane, gdyż brał on udział także w poprzednich paraolimpiadach: zarówno w Pekinie, jak

i w Atenach. Poza najbliższymi kolegami sukcesów sportowych pogratulował Thierry'emu także prezes EPO Benoit Battistelli wydając na jego cześć uroczystą kolację.

Przypadek Thierry'ego Schmittera nie jest jednak tylko kwestią możliwości i talentów sportowych. W osiągniętych przez niego sukcesach niepomiarą rolę odgrywa jego osobowość i postawa. Pomimo wypadku, któremu uległ podczas wspinaczki górskiej w 1998 r., w wyniku którego stracił władzę w nogach, Thierry nie poddał się i postanowił walczyć z niepełnosprawnością. Dzięki uporowi i sile woli znalazł drogę do zdobycia fizycznej sprawności, dzięki której mógł wystąpić w zawodach zajmując tak wysoką pozycję i zdobywając honory olimpijskie.

Jak określił sam Thierry w jednej z wypowiedzi, *„chciałem udowodnić, że ludzie z niepełnosprawnościami mogą nie tylko być częścią społeczeństwa, ale szczególnie to, że mogą być ludźmi sukcesu”*.

I poprzez zdobyty niedawno brąz olimpijski z pewnością świetnie mu się to udało.

**I**grzyska paraolimpijskie przyciągają coraz więcej uwagi i zainteresowania zarówno mediów, jak i szerokich kręgów społeczeństwa. Thierry często wspomina reakcję małego chłopca, który na widok Thierry'ego przemieszczającego się na swym wózku po jednej z londyńskich ulic powiedział: *„chyba musisz być zawodnikiem sportowym”*. Reakcja ta odzwierciedla rzeczywistość i jakże pozytywną zmianę w społecznym odbiorze niepełnosprawności.

Ta niezwykle ludzka historia Thierry'ego, historia triumfu ponad przeciwnościami losu dobitnie wskazuje, gdzie znajdują się nasze, ludzkie, prawdziwe priorytety. Uczy, że przeszkody, które wydają się nam niemożliwe do pokonania można przezwyciężać. Upór i pasja Thierry'ego Schmittera są tego autentycznym dowodem. Ten upór i wytrwałość wbrew przeciwnościom i ograniczeniom fizycznym zasługują na nasz najwyższy szacunek.

*Ewa Lisowska*

*Zdj. Portal Thierry Schmitter*



## SUKCES ZAGUBIONY

### *Wystawa w Muzeum Techniki*

**M**uzeum Techniki w Warszawie, jedyna tego typu instytucja w Polsce, zorganizowało wystawę wzornictwa przemysłowego prezentującą dokonania polskich projektantów powstałe przed 1989 rokiem. Uroczyste otwarcie ekspozycji odbyło się we wrześniu br. Zaproszonych gości wprowadził w tematykę wystawy **dyrektor Muzeum Techniki inż. Jerzy Jasiuk** podkreślając w swoim wystąpieniu znaczenie prezentowanych osiągnięć projektowych dla rozwoju i historii wzornictwa przemysłowego w Polsce.



**Techniki, które od przeszło 50 lat zabezpiecza i dokumentuje unikalne często wynalazki, w tym jednostkowe prototypy i egzemplarze.**

**P**lacówka ta niewątpliwie w najpełniejszy sposób prezentuje w Polsce dorobek kultury technicznej naszego kraju.

*(opr. i zdj. tau)*



Na wystawie zostały zaprezentowane projekty powstałe m.in. w Zakładach Artystyczno-Badawczych Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie: samochody Smyk, Warszawa 210, pojazd Beskid, komputery, radiodbiorniki, obrabiarki. Wystawa sięga również do przedwojennych korzeni polskiego wzornictwa przemysłowego: motocykli Sokół i słynnego parowozu PM-36-1.

**E**kspozycja prezentuje osiągnięcia wzornictwa w sposób odbiegający od dotychczasowych konwencji muzealnych skupiających się głównie na wyrobach wykonanych w sposób rzemieślniczy. Pokazywane urządzenia zostały zaprojektowane bowiem z myślą podjęcia ich produkcji w skali przemysłowej.

Organizatorzy wystawy zaprezentowali wizję projektanta jako twórcy potrafiącego wykorzystać wiedzę z różnych dziedzin naukowych do stworzenia przedmiotów podnoszących jakość życia i pracy. Według tej koncepcji wzór przemysłowy musi być funkcjonalny i dostępny, a nie tylko charakteryzować się nowatorską estetyką.

**Intencją organizatorów wystawy było także podkreślenie potrzeby istnienia Muzeum**



Dyr. Jerzy Jasiuk (z mikrofonem) otwiera wystawę



# NIE ODSTAJEMY OD ŚWIATA

Rozmowa z **Piotrem Czaplickim**,  
Dyrektorem Departamentu Badań Patentowych UP RP

**– Panie Dyrektorze, jak długo pracuje Pan w Urzędzie Patentowym RP?**

– W Urzędzie Patentowym RP pracuję od października 1999 roku, czyli już 13 lat i zajmuję się rozpatrywaniem zgłoszeń z dziedziny biochemii. Pracowałem kolejno na stanowiskach: podreferendarza, aplikanta eksperckiego, asesora oraz eksperta, a 1 stycznia 2007 roku zostałem powołany na stanowisko Dyrektora Departamentu Badań Patentowych Urzędu Patentowego RP.

**– Pracuje Pan już więc wiele lat w Urzędzie, wykorzystując swą bogatą wiedzę merytoryczną z zakresu wynalazczości, doświadczenie eksperckie i w prowadzeniu dużego zespołu ekspertów z najróżniejszych dziedzin. Departament jest niezwykle ważny w strukturze Urzędu, ma trudne sprawy i tematy do realizacji, spoczywa na nim wielka odpowiedzialność za jakość, tempo orzeczeń ...**

– Głównym zadaniem Departamentu Badań Patentowych jest oczywiście orzekanie w sprawach udzielania patentów i dodatkowych praw ochronnych na wynalazki oraz praw ochronnych na wzory użytkowe, a jednym z nich jest obecnie zmniejszenie do 16 tys. ogólnej liczby zgłoszeń wynalazków pozostających do rozpatrzenia na koniec 2012 roku. Aby to osiągnąć podejmujemy cały czas wszechstronne działania polegające na poszukiwaniu kandydatów na aplikantów eksperckich z obszarów techniki w których niezbędne są wzmocnienia kadrowe. Dążymy także do skrócenia czasu rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych. Aktualnie zgłoszenia wzorów użytkowych są rozpatrywane na bieżąco tzn. po upływie 18-stu miesięcy od daty dokonania zgłoszenia, a od 1 stycznia br. zgłoszenia

wynalazków przede wszystkim z dziedziny farmacji mogą być już rozpatrywane przez ekspertów nawet przed ich publikacją. Możliwe jest więc obecnie, o ile bieżący portfel spraw na to pozwala, podejmowanie merytorycznego działania niezwłocznie po zaliczeniu opłaty za zgłoszenie, badaniu formalno-prawnym i sporządzeniu raportu z poszukiwań w stanie techniki, a więc na długo przed obligatoryjnym, co do zasady ogłoszeniu o zgłoszeniu wynalazku. Pozwoli to, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa na podejmowanie decyzji o odmowie udzielenia patentu przed publikacją zgłoszenia, a decyzji o udzieleniu patentu niezwłocznie po tej publikacji.

**– Czy występuje problem pozyskania do pracy ekspertów, jeśli tak to głównie z jakiej dziedziny?**

– Tak, aktualnie poszukujemy kandydatów na aplikantów eksperckich z dziedziny elektroniki.

**– Jakie są podstawowe kryteria dotyczące uzyskania patentu na wynalazek?**

– Art. 24 ustawy pwp wyraźnie precyzuje, że patenty są udzielane bez względu na dzie-

dzinę techniki na wynalazki, które są nowe, posiadają poziom wynalazczy i nadają się do przemysłowego stosowania. Zgłoszony wynalazek musi także rozwiązywać techniczny problem i być określony poprzez cechy techniczne, dzięki którym istota rozwiązania podlegająca ochronie może być zdefiniowana w zastrzeżeniu patentowym. Jeżeli nie zostanie spełniony chociażby jeden z ustawowych warunków, to patent na zgłoszone rozwiązanie nie zostanie udzielony.

**– Na czym polegają badania patentowe, wykonywane retrospektywnie, poprzez wyszukiwanie w stanie techniki np. informacji dotyczących stanu techniki z danej dziedziny? Proszę przybliżyć tę kwestię.**

– Sformułowanie „badania patentowe” jest pojęciem bardzo ogólnym i może ono dotyczyć np.: badania stanu techniki, badania zdolności patentowej lub badania czystości patentowej. Eksperci w Departamencie Badań Patentowych zajmują się badaniem zdolności patentowej, aby stwierdzić czy zgłoszony wynalazek spełnia ustawowe warunki do uzyskania patentu. Badanie zdolności patentowej w celu ustalenia stanu techniki, który będzie podstawą do oceny nowości i poziomu wynalazczego wynalazku, powinno być ukierunkowane na określenie tzw. najbliższego stanu techniki. Zgodnie z art. 25 ust. 2 ustawy pwp przez stan techniki rozumie się wszystko to, co przed datą, według której oznacza się pierwszeństwo do uzyskania patentu, zostało udostępnione do wiadomości powszechnej w formie pisemnego lub ustnego opisu przez stosowanie, wystawienie lub ujawnienie w inny sposób. W większości przypadków stan techniki obejmuje opisy zgłoszeniowe i patentowe różnych krajów, jak również publikacje książkowe, artykuły w czasopiśmie fachowych, prospekty



Dyr. P. Czaplicki  
podczas udzielania  
wywiadu

oraz katalogi firmowe i asortymentowe, dowody stosowania i wystawienia na wystawie oraz publikacje internetowe.

Poszukiwania w stanie techniki prowadzone są przez ekspertów w ogólnodostępnych bazach internetowych np.: Espacenet, Depatisnet oraz w bazach komercyjnych np.: Reaxys. Ponadto, mamy dostęp do systemu wyszukiwawczego Epoquenet, który udostępnia nam Europejski Urząd Patentowy.

### – Ciekawi mnie, czy badania prowadzone przez ekspertów mają również odniesienie do pojawiających się potrzeb rynkowych?

– Oczywiście, bo przecież udzielone patenty przez ekspertów mogą prognozować rozwój niektórych dziedzin techniki bądź szczegółowo danej techniki np.: technika pomiaru skanerem laserowym zastępuje pomiary wykonywane metodami klasycznymi. Również w dziedzinie farmacji był okres charakteryzujący się np. większą liczbą zgłoszeń wynalazków dotyczących preparatów farmaceutycznych do zwalczania wirusa HIV.

### – W kwestii statystyki, ile udziela się patentów na wynalazki, ile praw ochronnych na wzory użytkowe. Jak długo trwają procedury?

– W ubiegłym roku Departament Badań Patentowych wydał 3458 decyzji warunkowych o udzieleniu patentu na wynalazki i 566 decyzji warunkowych o udzieleniu prawa ochronnego na wzory użytkowe. Czas oczekiwania na udzielenie patentu jest uzależniony od dziedziny techniki, do której należy dane zgłoszenie.

Są dziedziny, np. ochrona środowiska, gdzie patent może być udzielony nawet w przeciągu 2-3 lat od daty zgłoszenia, ale np. w dziedzinie elektroniki i niekonwencjonalnych źródeł energii na decyzję o udzieleniu patentu trzeba niekiedy poczekać nawet 5-6 lat. Oczywiście dążymy do tego, aby średni czas oczekiwania na udzielenie patentu wynosił około 3 lat. W przypadku wzorów użytkowych rozpatrywane są one na bieżąco tzn. po upływie 18-stu miesięcy od daty dokonania zgłoszenia. Warto jednak pamiętać, że ochrona tymczasowa rozpoczyna się już z chwilą przyznania daty zgłoszenia.

### – Jak te terminy wyglądają w porównaniu z innymi krajami UE, niektórzy mówią „a gdzie indziej, to...”?

Narada z zespołem Departamentu



– No właśnie. **Nie odstajemy od świata. Urzędy takie jak amerykański, niemiecki lub Europejski Urząd Patentowy, pomimo nieporównywalnie silniejszej pozycji i niezależności ekonomicznej, rozpatrują zgłoszenia wynalazków z większości dziedzin techniki statystycznie dłużej niż obecnie Urząd Patentowy RP. Zauważyć przy tym trzeba, iż nie wszystkie urzędy, jak w Polsce, prowadzą rutynowo pełne badanie zdolności patentowej. Z tego względu np. we Francji okres rozpatrywania zgłoszenia wynalazku jest stosownie krótszy.**

### – W Biuletynie UP RP po 18-stu miesiącach od daty zgłoszenia lub pierwszeństwa ukazuje się informacja, że wpłynął wniosek o udzielenie patentu na wynalazek. Kiedy pojawia się zatem informacja o udzielonym patencie w Wiadomościach UP RP?

– Decyzja o udzieleniu patentu lub prawa ochronnego jest decyzją warunkową. Udzielenie prawa następuje pod warunkiem uiszczenia opłaty za pierwszy okres ochrony obejmujący pierwsze trzy lata ochrony. Jeśli opłata za pierwszy okres ochrony została uiszczona w terminie Urząd Patentowy nadaje numer patentu lub prawa ochronnego, dokonuje wpisu do Rejestru patentowego lub rejestru wzorów użytkowych i dopiero wtedy w Wiadomościach Urzędu Patentowego pojawia się informacja o udzieleniu patentu na wynalazek lub prawa ochronnego na wzór użytkowy.

### – Czy wiele spraw spotyka się z odmową udzielenia patentu, co zazwyczaj jest tego przyczyną?

– W 2011 roku Departament Badań Patentowych wydał 2702 decyzji o odmowie udzie-

lenia patentu lub o umorzeniu postępowania w sprawie. Stanowi to ok. 44 proc. wszystkich wydanych przez departament decyzji.

Główną przyczyną decyzji odmownych jest nieprzeprowadzenie przez zgłaszającego przed dokonaniem zgłoszenia do UP RP wstępnego badania stanu techniki. Na podstawie przeprowadzonego badania stanu techniki można stwierdzić, czy jest jakikolwiek sens zgłaszania do Urzędu danego rozwiązania w związku z tym, że jest nie nowe lub nie posiada tzw. poziomu wynalazczego.

Ponadto, nie udzielamy patentów na rozwiązania nie uważane za wynalazki w rozumieniu art. 24 pwp, na wynalazki wyłączone spod ochrony patentowej, a także gdy brak jest jasnego i dostatecznego przedstawienia wynalazku. Duża ilość odmów wynika także z braku odpowiedzi Zgłaszającego na pisma Urzędu, ponieważ np. po 3 latach od daty zgłoszenia wynalazku nie jest on już zainteresowany uzyskaniem patentu.

### – Jak rozumieć zarzut braku nowości?

– Wynalazek nie spełnia wymogu nowości, jeżeli można wskazać dowody, w świetle których wszystkie cechy rozwiązania bądź wariantu rozwiązania ujętego w zgłoszeniu uwzględnione łącznie są częścią stanu techniki. Ogólnie rzecz biorąc warunek nowości nie jest spełniony, jeżeli wcześniejszy dokument, który jest dowodem istniejącego stanu techniki, w sposób jasny i bezpośredni ujawnia istotę wynalazku, a w szczególności jego zastrzegane cechy.

### – Czy dobrym przykładem w tym temacie, może być sprawa wynalazku p. Lucjana Łągiewki, wynalazcy z Kowar, o którym w mediach od kilku ładnych lat nieraz jest głośno? Czy jego przykład – upublicznienie wynalazku przed zgłoszeniem do Urzędu



– **powinien być ważnym sygnałem ostrzegawczym dla potencjalnych wynalazców, aby pamiętali o wymogu nowości?**

– Jak najbardziej, jest to idealny przykład kardynalnego błędu popełnianego szczególnie przez ludzi nauki, którzy najpierw ujawniają swoje osiągnięcia, aby pozyskać środki finansowe na ich wdrożenie i dopiero w przypadku, gdy znajdą producentów zainteresowanych ich rozwiązaniem, chcą je chronić.

– **Czy przed innymi urzędami patentowymi w świecie przykładowy „wynalazek Łągiewki” spotkałby się również z odmową udzielenia patentu?**

– W oparciu o dwa zgłoszenia dokonane w Polsce pan Lucjan Łągiewka dokonał również w 2002 roku dwa zgłoszenia w trybie Układu o Współpracy patentowej (PCT). Jednak po uzyskaniu negatywnego raportu z poszukiwań w stanie techniki sporządzonego przez międzynarodowy organ poszukiwań zrezygnował z ubiegania się o ochronę patentową w trybie PCT.

– **Jeśli w wyniku badania eksperckiego zostanie stwierdzone, że wynalazek nie jest nowy, czy UP wskazuje opisy, czy ewentualnie przesyła te opisy zgłaszającemu, aby zapoznał się z nimi, czy też sam zgłaszający zgłasza się, aby mu je udostępniono?**

– Urząd przesyła zgłaszającemu jedynie sprawozdanie o stanie techniki, w którym wskazuje zgłaszającemu opisy patentowe lub literaturę niepatentową, świadczącą o braku nowości lub poziomu wynalazczego zgłoszonego rozwiązania. W przypadku, gdy zgłaszający zwróci się z prośbą o udostępnienie dokumentów powołanych w sprawozdaniu, Urząd przesyła je odpłatnie. Istnieje także możliwość zapoznania się z powołanymi dokumentami w czytelni Urzędu. Oczywiście większość opisów patentowych jest dostępnych nieodpłatnie w Internecie. Problem może być jedynie z czasopismami naukowymi, które są dostępne głównie odpłatnie w bazach komercyjnych.

– **Czy uzyskanie patentu na wynalazek z dziedziny biotechnologii czy farmacji jest trudne?**

– Nie jest to rzecz niemożliwa oczywiście, ale niestety bardzo kosztowna. Wynalazki z dziedziny biotechnologii lub farmacji wymagają dużych nakładów finansowych np. na badania kliniczne. W związku z tym rozwiązań

z tych dziedzin zgłoszonych przez polskie firmy, instytuty lub uczelnie jest bardzo mało. Wynalazki z dziedziny biotechnologii i farmacji są aktualnie zgłaszane przez firmy zagraniczne bezpośrednio do Urzędu Europejskiego i otrzymują ochronę w Polsce poprzez walidację patentu europejskiego.

– **A jeśli pojawiają się jakieś trudności w waszej pracy, z czym one są zazwyczaj związane?**

– Najwięcej kłopotów eksperci mają z niepoprawnie sporządzoną dokumentacją zgłoszeniową. Wielu twórców przygotowuje samodzielnie zgłoszenia wynalazków lub wzorów użytkowych nie korzystając z fachowej pomocy rzeczownika patentowego. W związku z tym, że dokumentacja zgłoszeniowa musi spełniać określone wymogi formalne przewidziane prawem, ekspert musi nieraz kilkakrotnie wzywać zgłaszającego do prawidłowego opracowania zgłoszenia. Warto na marginesie wspomnieć o Poradniku Wynalazcy, który zawiera podstawowe informacje dotyczące sporządzania dokumentacji zgłoszeniowej i jest dostępny na stronie Urzędu.

– **A jak działa system autokontroli eksperckiej?**

– Oczywiście od każdej decyzji lub postanowienia Urzędu zgłaszającemu przysługuje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy i skarga do WSA i NSA. Każdy również może wnieść sprzeciw wobec prawomocnej decyzji Urzędu o udzieleniu patentu lub prawa ochronnego w ciągu 6 miesięcy od opublikowania w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” informacji o udzieleniu prawa. Ponadto, co istotne, wprowadziliśmy od 1 stycznia br. w Wydziale Farmacji Departamentu pilotażowy program polegający na wprowadzeniu nowej procedury operacyjnej w postaci systemu konsultacji wykonywanych przez drugiego eksperta przy rozpatrywaniu i podejmowaniu decyzji o udzieleniu bądź odmowie udzielenia patentu. Niewykluczone, że od 1 stycznia 2013 roku zostanie on rozszerzony o kolejne wydziały.

– **Wiele mówi się o programach pomocowych, dofinansowywaniu przez PARP z funduszy Unii Europejskiej oraz ze środków budżetu państwa na innowacyjną gospodarkę tzw. kapitału ludzkiego i innych przedsięwzięć biznesowych. Czy wynalazcy mogą również z takiego dofinansowania skorzystać?**

– Tak, aktualnie trwa nabór przez PARP wniosków do programu „Wsparcie na pierwsze wdrożenie wynalazku” w ramach Priorytetu 4 „Inwestycje w innowacyjne przedsiębiorstwa Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka”. W jego ramach dofinansowanie będzie udzielane na projekty inwestycyjne polegające na wdrożeniu w działalności gospodarczej Wnioskodawcy wynalazku objętego ochroną patentową lub zgłoszonego do ochrony patentowej, na który zostało sporządzone sprawozdanie o stanie techniki. Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie tym programem. Do chwili obecnej otrzymaliśmy ponad 300 wniosków od zgłaszających o przyspieszenie sporządzenia sprawozdania o stanie techniki w związku z tym, że zamierzają ubiegać się o dofinansowanie swoich projektów w ramach pilotażu „Wsparcie na pierwsze wdrożenie wynalazku”. Świadczy to o wzroście świadomości innowacyjnej społeczności.

– **W mediach słyszy się o różnych nowatorskich pomysłach, m.in. opatentowaniu takiego pilota telewizyjnego, który mając najprzeróżniejsze funkcje, za odpłatnością eliminowałby np. zazwyczaj nie lubiane przez odbiorców reklamy. Czy w pierwszej kolejności w ocenach eksperckich liczy się innowacyjność pomysłu, czy to, że rozwiązuje on istotny problem na rynku?**

– Obydwa elementy są bardzo ważne. Rynek wymusza innowacyjność. I wynalazcy pracują nad tym, co jest aktualnie potrzebne dla rynku. Oczywiście patent może uzyskać tylko takie rozwiązanie, które rozwiązuje jakiś problem przy użyciu środków technicznych. Pilot telewizyjny, który eliminowałby reklamy, w zależności od tego, jaki techniczny wkład wnosi do stanu techniki, mógłby oczywiście uzyskać ochronę patentową. Doskonałym przykładem na to, jak rynek wymusza innowacyjność jest np. wzrost ilości zgłoszeń wynalazków do Urzędu dotyczących konstrukcji dachów o dużych rozpiętościach. Tragedia, która wydarzyła się w katowickiej hali targowej w styczniu 2006 roku, gdzie zginęło bardzo wiele osób, bardzo uruchomiła ludzką wyobraźnię.

– **Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Jadwiga Dąbrowska*

*Zdj. A. Taukert*

## BADANIE ZDOLNOŚCI PATENTOWEJ WYNALAZKÓW

**E**kspert badający zgłoszenie patentowe musi rozpatrzyć następujące główne zagadnienia:

- 1) dostateczność ujawnienia wynalazku
- 2) jednoznaczność zastrzeżeń patentowych (zakres ochrony)
- 3) jednolitość wynalazku
- 4) charakter techniczny rozwiązania i wyłączenia spod ochrony patentowej
- 5) nowość wynalazku
- 6) poziom wynalazczy
- 7) stosowanie przemysłowe
- 8) dopuszczalność zmian wprowadzanych na różnych etapach badania.

Patenty udzielane są – bez względu na dziedzinę techniki – na wynalazki, które są:

- nowe,
- posiadają poziom wynalazczy,
- nadają się do przemysłowego stosowania

*art. 24 ustawy prawo własności przemysłowej (pwp)*

Jeżeli zostaną stwierdzone przeszkody w zakresie chociażby jednego z wymienionych wyżej warunków na zgłoszone rozwiązanie nie może być udzielone prawo wyłączone.

*Wszystkich bliżej zainteresowanych odsyłam do Poradnika wynalazcy – procedury zgłoszeniowe w systemie krajowym, europejskim, międzynarodowym, UP RP, 2009, dostępnego na stronach Urzędu Patentowego.*

*Powyższe zagadnienia zostaną przybliżone czytelnikom Kwartalnika UP RP w kolejnych wydaniach.*

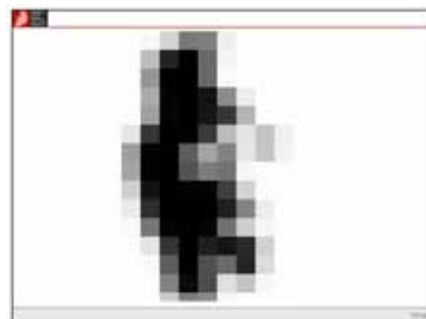
### DOSTATECZNOŚĆ UJAWNIEŃ WYNALAZKU

Niezmiernie istotną sprawą przy ocenie zdolności patentowej jest sprawdzenie czy wynalazek został ujawniony w pierwotnej wersji dokumentacji zgłoszenia.

Pierwotna dokumentacja jest podstawą do **przyznania daty** dokonania zgłoszenia, a wnoszone w trakcie postępowania ewentualne poprawki i uzupełnienia nie mogą wykraczać poza to, co zostało ujawnione w dniu dokonania zgłoszenia. Dlatego też, zgodnie z przepisami ustawy, nie jest możliwe wprowadzenie istotnych informacji dopiero po dacie zgłoszenia.

**W**ynalazek powinien być przedstawiony w sposób umożliwiający zrozumienie zarówno postawionego przez twórcę problemu technicznego, rozwiązania tego problemu, jak również, w jaki sposób ma być stosowany w działalności przemysłowej. Przedstawiony wynalazek powinien nadawać się do odtworzenia bez dodatkowej twórczości wynalazczej, związanej np. z koniecznością prowadzenia dodatkowych eksperymentów celem uzupełnienia informacji technicznej niezbędnej do realizacji zgłoszonego rozwiązania w pełnym zakresie żądanej ochrony.

**Dostateczność ujawnienia** powinna być oceniana na bazie zgłoszenia jako całości,





włączając opis wynalazku, zastrzeżenia i rysunki przy uwzględnieniu:

- powszechnej wiedzy dostępnej znawcy z danej dziedziny techniki,
- dokumentów cytowanych w zgłoszeniu jako stan techniki,
- utynowych umiejętności osoby realizującej wynalazek.

**Opis wynalazku powinien przedstawiać wynalazek na tyle jasno i wyczerpująco, aby znawca mógł ten wynalazek urzeczywistnić. W szczególności opis powinien zawierać tytuł odpowiadający przedmiotowi wynalazku, określać dziedzinę techniki, której wynalazek dotyczy, a także znany zgłaszającemu stan techniki oraz przedstawiać w sposób szczegółowy przedmiot rozwiązania z objaśnieniem figur rysunków (jeżeli zgłoszenie zawiera rysunki) i przykładem lub przykładami realizacji bądź stosowania wynalazku (art. 33 ust. 1 ustawy pwp)**

Pożądanym jest, aby opis umożliwiał dokonanie rzeczowej analizy porównawczej z dotychczasowym stanem techniki.

### **Poparcie zastrzeżeń patentowych w opisie wynalazku**

Ochrona nadawana przez patent czyli udzielany monopol, określona zastrzeżeniami patentowymi, powinna odpowiadać technicznemu wkładowi do stanu techniki, który wnosi się poprzez ujawnienie rozpatrywanego wynalazku. Przyznawany monopol z patentu, nie powinien rozciągać się na zakres wynalazku, którego znawca, po analizie całej dokumentacji zgłoszenia, nie będzie mógł urzeczywistnić.

Poparcie całego zakresu żądanej ochrony określonego zastrzeżeniami patentowymi opisem wynalazku, a szczególnie przykładami wykonania, stanowi obligatoryjny warunek uzyskania patentu. Nie znaczy to jednak, że zakres ochrony musi być ograniczony do przykładów wykonania.

Powyższy warunek wskazuje na konieczność zamieszczenia przez Zgłaszającego w opisie wynalazku uzasadnienia merytorycznego dla wszystkich zastrzeganych zastrzeżeń patentowych oraz obliuguje, aby zakres ochrony zdefiniowany w zastrze-

żeniach patentowych nie wykaczał poza zakres wykazany w opisie wynalazku i na załączonych rysunkach.

Poparcie zastrzeżeń patentowych w opisie wynalazku winno być rozumiane jako zamieszczenie konkretnych cech technicznych, odpowiednich dla danej dziedziny, uzasadniających ubieganie się o określony zakres ochrony. Ogólne stwierdzenia w opisie wynalazku, mogące sugerować możliwość rozszerzenia zakresu ochrony zwykle są przez eksperta kwestionowane.

**J**eżeli informacje zamieszczone w opisie wynalazku są niewystarczające do urzeczywistnienia wynalazku w odniesieniu **do części** zastrzeganych w zastrzeżeniach patentowych przedmiotów zgłoszenia, przy wykorzystaniu rutynowych metod eksperymentalnych lub analitycznych, ekspert kwestionuje **wystarczające** ujawnienie wynalazku. Oznacza to, że jakkolwiek wynalazek może zostać odtworzony i uzyskać ochronę patentową w pewnej części, to jednak na zgłoszenia jako całość ochrona patentowa nie może być udzielona. Ograniczenie przez Zgłaszającego zakresu żądanej ochrony do części nie kwestionowanej przez eksperta rozwiązuje na ogół problem wystarczającego ujawnienia.

Dopuszczalne jest również zamieszczanie w opisie wynalazku i/lub na rysunku, przykładów, które nie stanowią poparcia zastrzeżeń patentowych, ale odnoszą się do znanego stanu techniki zgłoszonego wynalazku, jako ułatwiające zrozumienie czy porównanie istoty wynalazku.

### **Przykład wynalazku profesora Morse (vs. O'reilly 1853)**

#### **Zastrz. 1: Telegraf...**

#### **Zastrz. 8: ...wszystkie środki zastosowania elektromagnetyzmu do komunikowania na odległość...**

Opis zgłoszenia dotyczył tylko telegrafu **przewodowego** jako środka do stosowania wynalazku.

Zakres żądanej ochrony w zastrz. 8 był nieproporcjonalny do wkładu wynalazczego dokonanego przez prof. Morse'a.

W opisie brak było poparcia dla takiego zakresu ochrony.

Równowaga między ujawnieniem i żądanym zakresem ochrony została zakłócona z powodu chronienia wytworów, które jeszcze nie zostały wymyślone np. **telefony komórkowe**.

Zgłaszający nie powinien żądać ochrony na przedmioty, które nie zostały jeszcze wymyślone, a przez to nie nadają się do odtworzenia.

### **JEDNOZNACZNOŚĆ ZASTRZEŻEŃ PATENTOWYCH (ZAKRES OCHRONY)**

Dostateczność ujawnienia i jednoznaczność zastrzeżeń są dwoma odrębnymi wymogami, które musi spełniać zgłoszenie, jednak często są mylone przez Zgłaszających. Wymóg dostatecznego ujawnienia wynalazku w opisie wynalazku nie jest tożsamy z wymogiem jednoznacznego zdefiniowania zakresu ochrony w zastrzeżeniach patentowych.

**Z** jednej strony niepełny opis nie pozwala odtworzyć wynalazku w całym zastrzegającym zakresie. Z drugiej jeżeli istota wynalazku przedstawiona w zastrzeżeniach jest niezrozumiała a opis nie wyjaśnia tych niejednoznaczności, pozostaje nieokreślone jak wynalazek powinien być stosowany w praktyce.

Faktycznego braku ujawnienia, w pierwotnie zgłoszonej dokumentacji nie można usunąć, natomiast redakcję zastrzeżeń patentowych, czyli określenie zakresu żądanej ochrony można zmienić.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem przy sporządzaniu opisu patentowego jest jednoznaczne zdefiniowanie wynalazku poprzez cechy techniczne, stosowne dla kategorii zastrzeganych rozwiązań. Leży w interesie samego Zgłaszającego i służy pewności obrotu rynkowego. Ewentualny naruszciciel musi wiedzieć, kiedy wchodziłby w chroniony zakres, tzn. kiedy następuje naruszenie patentu.

**Zastrzeżenia patentowe powinny być w całości poparte opisem wynalazku i określać w sposób zwięzły, lecz**

**jednoznaczny, przez podanie cech technicznych rozwiązania, zastrzeżany wynalazek oraz zakres żądanej ochrony patentowej (art. 33 ust. 3 ustawy pwp)**

**Z** drugiej strony ekspert badający musi ocenić czy zachodzi równowaga między zakresem monopolu zdefiniowanego w zastrzeżeniu patentowym a technicznym wkładem w stan techniki, jaki wnosi rozpatrywany wynalazek (porównaj przykład prof. Morse'a).

Wymóg jednoznacznej i zwięzłej redakcji zastrzeżenia patentowego jest podstawowym warunkiem prawidłowej redakcji zastrzeżenia patentowego. Treść zastrzeżenia niezależnego powinna zawierać wszystkie **niezbędne** cechy techniczne potrzebne do określenia zastrzegane go wynalazku. Niezbędne cechy to takie, bez których wynalazek nie może być zrealizowany w całym zakresie żądanej ochrony.

**P**odczas formułowania zakresu żądanej ochrony (zastrzeżeń patentowych) należy także mieć na uwadze, że sformułowanie zbyt szerokiego zakresu żądanej ochrony może prowadzić do postawienia przez Urząd zarzutu braku poziomu wynalazczego ze względu na to, iż rozwiązanie wynika ze stanu techniki

w sposób oczywisty, a w konsekwencji do odmowy udzielenia patentu.

Nie powinno się stosować wyrażen niejednoznacznych. Należą do nich ogólnikowe wyrażenia: „około, w przybliżeniu, duży, szeroki, wąski, mocny” itp.

Określenia typu: „korzystnie”, „takie jak”, „wybrane z grupy”, często stosowane w zastrzeżeniach patentowych, definiują określone postacie wynalazku jako szczególnie korzystne (optymalne) rozwiązania, **nie mają jednak znaczenia cech ograniczających zakres ochrony.**

Czasami Zgłaszający określa zakres żądanej ochrony poprzez **efekt**, który chciałby uzyskać. Taka redakcja jako nie zawierająca cech technicznych jest niedopuszczalna.

**Przykł. 1**  
**Kompozycja farmaceutyczna zawierająca lek A znamienna tym, że 50 proc. substancji czynnej uwolnione zostaje w ciągu 10 minut.**

Taka kompozycja nie może być akceptowana, ponieważ nie został określony jej skład ilościowy warunkujący oczekiwane uwalnianie substancji czynnej.

**Przykł. 2**  
**Sposób zabezpieczenia pojazdów przed zderzeniem znamienny tym, że wytwarzaną nagle energię kinetyczną przetwarza się niezwłocznie i gromadzi w energetycznym przetworniku akumulacyjnym, w szczególności pochodząca od działania siły na zderzak pojazdu zamienia się na energię obrotową.**

Taki sposób nie może być akceptowany, ponieważ nie podano czynności, w wyniku których przetwarza się nagromadzoną energię kinetyczną w energię obrotową. Jest to sam pomysł bez przedstawienia jego realizacji.

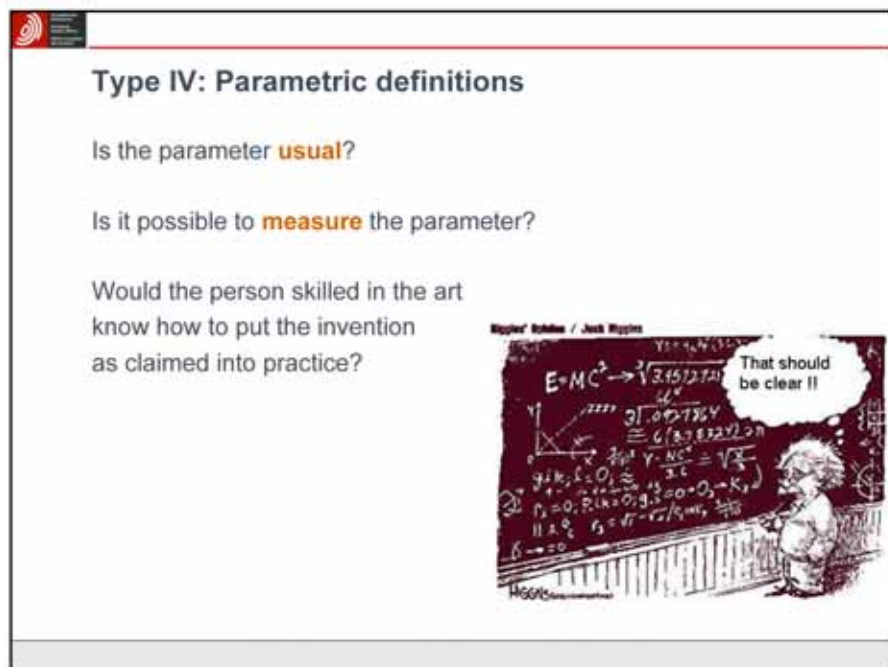
Jeżeli brakujące cechy techniczne zostały ujawnione w opisie, to po przeniesieniu ich do zastrzeżenia patent mógłby zostać udzielony. W przypadku ich braku w opisie Urząd stawia zarzut braku wystarczającego ujawnienia.

Czasami wątpliwości budzi określenie wynalazku nietypowymi **parametrami**, których nie można porównać z parametrami znanymi ze stanu technik. W takiej sytuacji Urząd stawia w pierwszej kolejności zarzut braku nowości.

**Z**asadniczo, prawidłowo zredagowane zastrzeżenie patentowe winno być czytane i zrozumiałe wprost, tzn. do zrozumienia treści zawartej w zastrzeżeniu nie powinno się stosować dodatkowej interpretacji. Niemniej, w przypadku sporów, z uwagi na przepis art. 63 ust. 2 pwp, wykładnię zastrzeżeń patentowych prowadzoną dla ustalenia zakresu przedmiotowego patentu prowadzi się również w oparciu o opis i rysunki wynalazku.

Opracowała **Joanna Chylińska**,  
Dep. Badań Patentowych

(Ilustracje: materiały szkoleniowe  
EPO)





# WODA

## – wielka tajemnica życia



Całkiem niedawno dowiedziałam się, że 22 marca obchodzony jest Światowy Dzień Wody. Na moje usprawiedliwienie muszę dodać, że w naszym kraju jakoś nie akcentujemy dostatecznie mocno problemu wody i ograniczanego dostępu do wody pitnej, choć od czasu do czasu ukazują się w mediach alarmujące wieści, że o wodę pitną i u nas, i na świecie coraz trudniej. Ale można by odnieść wrażenie, że dla nas to problem trochę „księżycowy”. Ożywa przy wielkich powodziach i suszach, jak w tym roku, gdy np. w niektórych miejscach „na upartego” Wisłę można było... przejść.



Pierwsze obchody odbyły się w 1993 roku. Ich idea jest uświadamianie państwom członkowskim wpływu prawidłowej gospodarki wodnej na ich kondycję gospodarczą i społeczną.

W tym roku tematem obchodów było „Bezpieczeństwo żywności i wody”. Z opóźnieniem przytączęm się więc nie tyle może już do obchodów, co podkreślenia znaczenia wody dla świata, bo nie ma drugiego takiego związku chemicznego, któremu tyle zawdzięczalibyśmy.

### Woda to tlenek wodoru,

związek chemiczny o wzorze  $H_2O$ , bez smaku i zapachu. Ma interesujące anomalia o dużym znaczeniu biologicznym. Występuje w tzw. temperaturach pokojowych w stanie ciekłym. W stanie gazowym wodę określamy mianem pary wodnej, a w stałym stanie skupienia – lodem. Jako jedna z niewielu substancji, nie zwiększa swojej objętości w całym przedziale temperatur od 0 do 100°C. Poniżej +4°C



objętość zmniejsza się wraz ze wzrostem temperatury, co wśród ogółu substancji chemicznych jest właśnie anomalią.

Spowodowane to jest specyficznym kształtem cząsteczki wody oraz istnieniem silnych wiązań wodorowych. Wiązania te nadają wodzie względnie dużą gęstość, a ponadto pękają w obszarze anomalnym, zwiększając nieuporządkowanie wśród cząsteczek, a co za tym idzie, zwiększając również objętość cieczy. Z tego samego powodu objętość wody wzrasta również podczas krzepnięcia



**Ś**wiatowy Dzień Wody został uznany świętem podczas konferencji Szczyt Ziemi 1992 (UNCED) w Rio de Janeiro w Brazylii. Powodem był fakt, że ponad miliard ludzi na świecie cierpi z powodu braku dostępu do czystej wody pitnej. Każdego dnia choroby wynikające z niedostatku czystej wody powodują śmierć wielu tysięcy ludzi, głównie dzieci.



– dlatego lód pływa po powierzchni wody co umożliwia istnienie życia biologicznego w głębi wody, rozsada naczynia, kruszy spękaną skałę, niszczy nawierzchnię dróg itp.

Do anomalii zalicza się też: obniżanie się temperatury zamarzania wody przy wzroście ciśnienia, duże wartości napięcia powierzchniowego i ciepła parowania, wzrost objętości wody o około 10% przy zamarzaniu

## Dlaczego woda jest niebieska?

Barwa lekko niebieska, choć w małych objętościach, wydaje się bezbarwna.

**K**olor niebieski wynika z pochłaniania przez wodę promieniowania elektromagnetycznego z zakresu światła widzialnego odpowiadającego barwie czerwonej (światło czerwone jest absorbowane przez wodę ok. 100x silniej niż niebieskie).

Zachodzenie pasm absorpcji oscylacyjnej na zakres widzialny jest unikalną cechą wody i stanowić może jedyny przypadek takiego źródła barwy substancji. Pozostałe barwne cząsteczki i atomy zawdzięczają swój kolor absorpcji światła widzialnego przez elektrony. W stanie gazowym pasma absorpcji wody przesunięte są w kierunku światła widzialnego (wyższej częstotliwości), a w stanie stałym w kierunku podczerwieni (niższej częstotliwości), co wynika odpowiednio z osłabienia i wzmocnienia oddziaływań wodorowych.

## Skąd się wzięła woda na naszej planecie?

Wśród naukowców istnieje kilka hipotez powstania się na naszej planecie wody.

**P**ierwsza – **hipoteza geotermalna**, opiera się na fakcie obecności wody w magmie. Jej obecność wynosi ok. 1-8 proc. Para wodna w gorącej magmie w temperaturze poniżej wartości krytycznej ulega skropleniu tworząc roztwory hydrotermalne. Kiedy wulkan jest aktywny woda zostaje uwolniona do atmosfery lub hydrosfery. Wody,

które powstały z krzepnięcia magmy, nazywamy wodami juvenilem.

**D**ruga – **hipoteza solarna** mówi, że wiatr słoneczny niesie za sobą jądra (atomy) wodoru, które wchodzi w reakcję z tlenem, który sublimuje w średnio szary obłok.

**T**rzecia hipoteza (najpopularniejsza wśród naukowców) zakłada, że **przyniosły ją lodowe komety i asteroidy uderzające w Ziemię** w czasach jej młodości, blisko 4 miliardy lat temu. Wcześniej Ziemia miała być sucha i bardzo gorąca. Teorię tę zdaje się potwierdzać obserwowana w wodzie morskiej proporcja izotopów wodoru, podobna do tej, jaką obserwuje się w bogatych w wodę asteroidach.

**C**zwarta – japońscy naukowcy z Tokyo Institute of Technology twierdzą, że **powstanie wody miało miejsce na ziemi**. Ich zdaniem, woda mogła powstać bezpośrednio na Ziemi, **przez reakcję bogatej w wodór atmosfery z tlenkami obecnymi w skorupie ziemskiej**.

Istnienie gęstej wodorowej atmosfery wokół młodej Ziemi potwier-

dza analiza późniejszych zmian kształtu orbity naszej planety. Duży udział deuteru, ciężkiego izotopu wodoru w wodzie morskiej, da się wytłumaczyć długotrwałymi procesami chemicznymi, a także stopniowym uwalnianiem się lżejszego wodoru poza atmosferę. Niezależni eksperci uznają, że nowa hipoteza zasługuje na dokładniejsze zbadanie, nie wykluczają też, że woda mogła się pojawić na Ziemi na dwa sposoby równocześnie.



## Gdzie woda występuje?

Woda jest na Ziemi jednym z najbardziej rozpowszechnionych związków chemicznych. Występuje głównie w oceanach, które pokrywają 70,8 proc. powierzchni globu, ale także w rzekach, jeziorach i w postaci stałej w lodowcach. Część wody znajduje się pod





powierzchnią ziemi lub w atmosferze (chmury, para wodna). Niektóre związki chemiczne zawierają cząsteczki wody w swojej budowie (hydraty – określa się ją wówczas mianem wody krystalizacyjnej).

**W**oda występująca w przyrodzie jest roztworem soli i gazów. Najwięcej soli mineralnych zawiera woda morska i wody mineralne, najmniej woda z opadów atmosferycznych.

Wodę o małej zawartości składników mineralnych nazywamy wodą miękką, natomiast zawierającą znaczne ilości soli wapnia i magnezu – wodą twardą. Oprócz tego wody naturalne zawierają rozpuszczone substancje pochodzenia organicznego, na przykład: mocznik, kwasy humusowe itp., więc woda naturalna w wielu przypadkach przed zastosowaniem musi zostać uzdatniona. Proces uzdatniania wody dotyczy zarówno wody pitnej, jak i przemysłowej.

**W**oda występuje także w innych ciałach niebieskich. NASA odkryła wodę na Marsie 31 lipca 2008 r. Obecność wody na Księżycu w głębi zaciętego krateru została odkryta podczas misji LCROSS 8 października 2009 r. Występowanie znaczących ilości wody na innych ciałach niebieskich nie zostało wykazane, chociaż istnieją pośrednie dowody jej występowania, na przykład na niektórych księżycach Jowisza.

### Bez wody nie ma życia

Nie ma wątpliwości, że **gdyby nie pojawienie się wody na ziemi nie byłoby najmniejszej szansy na narodzenie się**

**życia.** Niektórzy twierdzą, że życie narodziło się w atmosferze, teorie te jednak zostają odrzucone, ze względu na liczne eksperymenty, które wykazały, że warunki atmosferyczne panujące w okresie narodzin życia były niezwykle niekorzystne.

„Wszystkie istoty ciągną do wody i wokół niej organizują swoje życie. Podobnie ludzkość. Sercem każdej społeczności jest woda: wielka jak morze albo mała jak źródło” (Stephanie Meyer „Wojna o dąb”).

**W**oda jest środowiskiem życia wielu organizmów, m.in.: bakterii, pierwotniaków, glonów, ssaków i ryb. Tworzą ekosystemy wodne. Woda stwarza im odpowiednie warunki do odżywiania

się i rozwoju, a także dostarcza pożywienia stworzeniom lądowym.

Bardzo niewielką część zasobów wody słodkiej na Ziemi, tworzą wody biologiczne, czyli te w organizmach żywych. Dla samych organizmów wody te są bardzo ważne. Można to zobrazować na przykładzie organizmu ludzkiego.

**W**oda charakteryzuje się wysokimi wartościami pewnych stałych fizycznych. Przede wszystkim ma







bardzo wysokie ciepło właściwe. Ze względu na dużą wartość ciepła właściwego wody można w niej zgromadzić duże ilości ciepła. To tłumaczy wpływ mórz i oceanów, a także prądów morskich na klimat. Ciepło zgromadzone w lecie jest następnie oddawane zimą. Podobnie jest z dniami i nocą. Ciepło nagromadzone w dzień jest oddawane w nocy. Dlatego też wybrzeża oceanów mają łagodniejszy klimat i mniejszą amplitudę dobową, niż rejony położone w głębi lądu.

Duże ciepło parowania wody ma ogromne znaczenie dla organizmu. Nasz stałocieplny organizm nie znosi większych wahań temperatury. W przegrzanym środowisku ciało człowieka się poci. Pot składa się w 99 proc. z wody, która parując ochładza organizm, a więc pobiera dużą ilość ciepła.

### Biologiczne znaczenie wody

sprowadza się do pięciu najważniejszych funkcji: jest podstawą płynów ustrojowych, reguluje temperaturę, ciśnienie atmosferyczne i pH, uczestniczy w przebiegu wielu procesów prze-

miany materii, utrzymuje odpowiednie wymiary i kształty komórek, stanowi środek transportu wewnątrzustrojowego oraz środowisko niezbędne do usuwania końcowych produktów metabolizmu i metabolitów szkodliwych.

Woda jest powszechnym rozpuszczalnikiem związków ustrojowych i niezbędnym uzupełnieniem pokarmu wszystkich znanych organizmów. Uczestniczy w przebiegu większości reakcji metabolicznych, stanowi środek transportu wewnątrzustrojowego, na przykład produktów przemiany materii, substancji odżywczych, hormonów, enzymów. Reguluje temperaturę. Stanowi płynne środowisko niezbędne do usuwania końcowych produktów przemiany materii.

**W**oda stanowi średnio 70 proc. masy dorosłego człowieka, w przypadku noworodka ok. 15 proc. więcej, 60-70 proc. limfy, 95 proc. osocza krwi, 90 proc. liści, owoców, 20 proc. kości, 10 proc. szkliwa zębów, tkanki tłuszczowej. Stanowi płynne środowisko niezbędne do usuwania końcowych produktów metabolizmu; substancji szkodliwych. Związki te są wydalone z moczem. Ponieważ ilość wydalanego moczu u dorosłego, zdrowego człowieka wynosi na dobę 600 do 2500 cm<sup>3</sup>, a do tego dochodzi wydalanie wody oddechem i potem, woda musi być uzupełniana. Ze względu na to zdrowy człowiek powi-



nien spożywać około 2 litry płynu dziennie w postaci pokarmu i napojów.

### W kulturowej symbolice

woda jest jednym z żywiołów: czterech w kulturze europejskiej, pięciu w tradycji chińskiej, pięciu w tradycji japońskiej, trzech w tradycji celtyckiej (tu woda jest tylko częścią jednego z żywiołów). Przeciwstawiana jest ogniovi, powietrzu i ziemi (w Europie), ogniovi, metalowi, drewnu i ziemi (w Chinach), ogniovi, powietrzu, ziemi i piorunowi (w Japonii). W tradycji celtyckiej żywioły to ziemia, ogień i sztorm, woda jest częścią tego ostatniego.

Symbolizuje życie, płodność i oczyszczenie (choć bywa także ukazywana jako siła zła, zwłaszcza w przeciwstawieniu wody czystej i brudnej).

**W**oda jest częstym elementem mitów. Bywa też uważana za medium ułatwiające przejście z jednego świata do drugiego (w mitologii greckiej Charon przewoził łodzią duszę zmarłego do Hadesu, gdzie pijąc wodę ze źródła Lete zapomniała o minionej egzystencji). W wielu religiach zanurzenie w wodzie symbolizuje oczyszczenie i odrodzenie.

Woda... Jest niezwykle fotogeniczna, przybiera wiele pięknych i fascynujących kształtów, co możecie zobaczyć i na moich zdjęciach.

*Tekst i zdjęcia: Wanda Kula*

<http://www.wanda-kula.pl>





## WIEDZIEĆ WIĘCEJ O OCHRONIE IP

Wrzesień, jak co roku, był miesiącem niezwykle intensywnym dla Urzędu Patentowego RP. Po okresie letniej ciszy, duża liczba organizowanych wydarzeń, powodowała, że życie w Urzędzie przyspieszyło, a na korzyść zarościło się dodatkowo od gości, których przyciągnął do Urzędu XVI Festiwal Nauki.

**W**ykład inauguracyjny tegoroczny, XVI Festiwal Nauki, odbył się 27 września. Poprowadziła go **dr Sybilla Stanisławska-Kloc z Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Był on ściśle związany z ochroną własności przemysłowej i zatytułowany „Korzystanie z cudzej twórczości a plagiat”. Wprowadzenie do wykładu stanowiła analiza słowa „plagiat”, które choć w języku potocznym często występuje, prawnie, nie zostało ono nadal zdefiniowane.

Wspólnie z wyjątkowo aktywną widownią dr S. Stanisławska – Kloc rozpatrzyła kilka przykładów, starając się wyjaśnić jego zna-

czenie oraz ustalić pewne granice zarówno prawne, jak i obyczajowe, od których inspiracja zmienia się w plagiatowanie. Słuchaczom zostały przybliżone podstawowe reguły prawa autorskiego, aby mogli korzystać z dorobku innych twórców, nie narażając się na konsekwencje prawne. Publiczność wykazała tak ogromne zainteresowanie tematem i miała tak wiele pytań, że mimo przedłużenia czasu trwania wykładu, nasz gość ledwo zdążył na pociąg powrotny do Krakowa.

**W** kolejnym dniu trwania Festiwalu gościliśmy **Jacka Wojciechowskiego, prezesa Centrum Badań DNA**, któremu pomimo młodego wieku udało się, wraz z przyjacielem Michałem Kaszubą, stworzyć świetnie prosperujący ośrodek badawczo-diagnosticszy. Centrum Badań DNA posiada obecnie w swojej ofercie badań genetycznych ponad 140 testów diagnostycznych i jest liderem w swojej branży na rynku polskim. Prezes J. Wojciechowski w bardzo interesujący sposób opowiedział słuchaczom wykładu o przedmiotach zgłoszeń patentowych i wynalazkach z zakresu biotechnologii, głównie genetyki. Wykładowca przedstawił też kilka rozwiązań, które, choć istnieją na nie zapotrzebowanie ze strony rynku, nie są wykorzystywane na tak szeroką skalę, na jaką mogłyby być, ze względu na towarzyszące im wątpliwości etyczne.

W przypadku genetyki granice etyczne są często bardzo delikatne, więc cieszy

ogromnie, taka postawa, że w razie wątpliwości co do moralnej strony badań, polscy młodzi przedsiębiorcy potrafią zrezygnować z potencjalnego zysku.

**N**a koniec uczestnicy wykładu mogli dowiedzieć się, jakie wynalazki należy patentować, w jakich przypadkach pomysły należy zachować dla siebie, a także kiedy pomimo zgłoszenia i ochrony nie udaje się wdrożyć najbardziej nawet spektakularnych rozwiązań biotechnologicznych.

*Gabriela Rzepecka*

*Zdj. A. Taukert*



Dr Sybilla Stanisławska-Kloc



Jacek Wojciechowski

# LEKCJE FESTIWALOWE, JAKICH NIE BYŁO

---

Najbardziej żywiołowym i radosnym wydarzeniem tegorocznego Festiwalu Nauki była Lekcja Festiwalowa dla szkół podstawowych. Lekcja ta była nadzwyczaj długa, gdyż trwała ponad 3 godziny, ale była tak fascynująca, że przybyłe na nią do urzędu dzieci, w liczbie ok. 130 (!), wcale nie chciały jej zakończyć.

---

**C**hyba jeszcze nigdy w swojej historii urząd nie gościł u siebie w jednym dniu tak dużej grupy dzieci i o dziwo, urząd tą wizytę przetrwał w stanie nienaruszonym, a nawet został „doenergetyzowany” emocjami, inwencją, dziecięcym optymizmem i ciekawością świata. Na wykłady młodych naukowców z Polskiej Akademii Dzieci (PAD) przybyli uczniowie 4 warszawskich szkół podstawowych, w wieku od 9 do 12 lat.

**Polska Akademia Dzieci (PAD), to pomysł autorstwa dr Agaty Hofman** – pasjonatki oddanej całkowicie nie tylko swoim dzieciom (a ma ich... 4), pokładającej olbrzymią wiarę w wielkość dziecięcego umysłu, którego możliwości przy odpowiednim wsparciu i zainteresowaniu są nieograniczone. Polska Akademia Dzieci to pierwszy projekt takiej

„uczelni”, w której zarówno wykładowcami, jak i słuchaczami są dzieci. Przedstawiciele UP RP byli zaskoczeni, widząc wkraczające do urzędu 4 letnie dziewczynki, przedstawiające się jako „chemiczki”. I słusznie, gdyż jak się później okazało wszelkiego rodzaju fiołki, rurki i probówki są im doskonale znane i znajdują w ich małych rączkach bardzo konkretne zastosowanie.

Tę długą, ale nietypową lekcję rozpoczęła dr Agata Hofman, która przybliżyła ideę PAD, a co najważniejsze zachęciła na koniec, bardzo skutecznie, dzieci do aktywnego udziału w zajęciach i zrobienia pierwszego kroku do poznania tego, co nieznanne, przede wszystkim zadawania pytań.

**N**astępnie mikrofon trafił w ręce konstruktora i wynalazcy – **Przemysława Lisowskiego, lat 11**. Konstruktor wprowadził rówieśników w tajniki fizyki. Opowiadał o prądzie, jego wytwarzaniu, ładunkach elektrycznych itp., jak doświadczony naukowiec. Na koniec zelektryzował publiczność prezentując jej swoje wynalazki, między innymi odkurzacz, który sam skonstruował z dwóch suszarek, czy miotacz płomieni. Dzieci osiągnęły maksymalny stan zachwyty, jakby im pokazano smoka wawelskiego, a rozlegające się niewiele później na V piętrze związane z tym wycie alarmu, zapewne nie miało z tym smokiem







nic wspólnego. Przemek zakończył swoje pokazy piorunującym efektem – wytworzył w stoiku rozładowanie elektryczne i w całej sali zapachniało burzą. Ale się działo...

**J**ako kolejny wystąpił **Sebastian Skwarczyński – 8-letni konstruktor**, ale jak sam mnie poprawił tylko teoretyk.

Sebastian był po prostu niesamowity. Ustawił wszystkich „na baczność” – od 130 osób na widowni i całej obsługi, łącznie z informatykiem UP, który natychmiast się wyprostował na krześle i przystąpił z należytym entuzjazmem do pracy, żądając skupienia na kolejnym temacie, po emocjach wywołanych przez poprzednika. I nasz wykładowca zaczął z pasją opowiadać o silnikach wodorowych(!) i potencjalnych możliwościach przekształcenia ich w samowystarczalne, co mogłoby umożliwić skonstruowanie perpetuum mobile. Choć silniki wodorowe są nadal w fazie testowania, Sebastian ma już własny pomysł, jak przekształcić je w silnik obiegowy. Pytany potem przez dzieci, od kiedy interesuje się tymi sprawami, odpowiedział, że od... 3 lat. Łatwo policzyć, ile miał lat, kiedy zaczęła się jego pasja.

**P**o wystąpieniu Sebastiana Skwarczyńskiego słuchacze zostali przeniesieni w świat przyrody przez **12-letniego hodowcę i biologa Krzysztofa Rafalskiego**. Krzysztof od kilku lat z powodzeniem hoduje, rozmnaża i bada patyczaki i straszki. Wie już o nich prawie wszystko i chętnie się tą wiedzą (a także samymi patyczakami) dzieli. Udało mu się swoją pasją zarazić też kilkoro kolejnych dzieci. A patyczaki okazały się na tyle spokojne, że nawet Pani Prezes UP RP, która uczestniczyła w dziecięcych wykładach i prezentacjach, odważyła się jednego „pogłaskać”.

Patyczaki i straszki wywołały tyle emocji i zamieszania, że konieczne stało się zarządzenie przerwy, na małe co nieco, podczas której można było też obejrzeć **plakaty Szymona (8), Jana (6) i Zuzanny Hofman (4)**.

Mimo swojego młodego wieku każde z nich prowadzi własne badania nad kurami, jajkami, pająkami i patyczakami i przeprowadza związane z badaniami doświadczenia.

**L**ekcję zakończył wykład połączony z warsztatem chemicznym prowadzony przez **dr inż. Annę Mietlarek-Kropidłowską**. Opowiadała ona, jak zachęcić dzieci do chemii, jak zaszczepić w nich chęć poznania. Słuchając o różnych możliwych przeprowadzania w domu doświadczeń chemicznych, dzieci podziwiała **3-letnią Katarzynę Mietlarek i 4-letnią Zuzannę Hofman**, które ubrane w profesjonalne fartuchy i gogle barwiły makarony i przerabiały je na biżuterię.

Na pożegnanie uczestnicy dostali drobne upominki. Wszyscy wyszli przekonani, że potrzeba nam jak najwięcej tego typu wydarzeń, gdyż pokazywanie najmłodszym, jak nauka może być ekscytująca, to najlepsza inwestycja w przyszłość naszej gospodarki.

**Z**amierzamy zatem dalej wspierać i współpracować z PAD, organizując wspólnie jeszcze wiele spotkań dla dzieci. Chciałoby się, by ten zapal, aktywność poznawcza i świeżość widzenia świata, pozostały w nich na długo, długo, może na zawsze życiową postawą, gdy jako dorośli przystąpią do swego „autorskiego” ulepszania świata, oby nie tylko i nie tyle jako tzw. zwyczajni zjadacze chleba. Im bardziej zrozumiemy to dorośli, rodzice, pedagodzy, tym lepiej dla nas wszystkich...

*Gabriela Rzepecka*

*Zdj. A. Taukert*



# DZIECI WSPÓŁTWORZĄ nowy obraz nauki



Kreatywność jest przymiotem dzieci. Kiedy dziecko się rodzi, rośnie, jest zafascynowane wszystkim, co go otacza. Jak to się więc dzieje, że na kolejnych szczeblach edukacji dzieci tracą zainteresowanie nauką, a poziom ich kreatywności gwałtownie spada?

**D**zieci to najbardziej twórcze jednostki na świecie. Co roku rządy różnych krajów wydają znaczną część budżetu na wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań w nauce, gospodarce, biznesie. Jednak w tym procesie, całkowicie pomijane są te najbardziej twórcze znane nam stworzenia. Pomimo rozwoju edutainment (education + entertainment czyli edukacja poprzez zabawę – od red.) w Polsce i na świecie, proponuje się dzieciom coraz więcej (niestety w większości płatnych) zajęć poza szkolnych i poza przedszkolnych rozwijających ich twórczość w sposób starannie zaplanowany przez osoby dorosłe. Wytoczamy więc dzieciom ramy, w które mają się wpisać.



**P**rojekt PAD – Polskiej Akademii Dzieci, to pierwszy na skalę międzynarodową uniwersytet dzieci prowadzony przez dzieci, w którym Młodzi Naukowcy z całkowitą swobodą wybierają obszar swoich zainteresowań badawczych. Nasi wykładowcy w wieku... od 6. do 12. lat prowadzą badania na temat lewitacji magnetycznej, brakujących ogniw ewolucji kręgowców lub psów, kotów i ptyczaków. To oni autonomicznie decydują o tym, czym chcą się zająć a my, dorośli, jedynie pomagamy im od strony technicznej i wskazujemy wiarygodne źródła naukowe.

**O**pieramy się na założeniu otwierania drzwi uczelni wyższych dla dzieci niezależnie od ich pozycji społecznej czy wyników w nauce. Chcemy też dać im możliwość





prowadzenia własnych wykładów wspólnie z naukowcami z różnych uczelni w Polsce.

Marzeniem założycieli Polskiej Akademii Dzieci jest to, aby w ciągu 10 lat Polska stała się pierwszym na świecie krajem, gdzie każde dziecko będzie mogło uczestniczyć w bezpłatnych wykładach na uczelniach wyższych oraz (jeśli tylko dzieci będą chciały) Młodzi Naukowcy w wieku od 6. do 12. roku życia będą mogli poprowadzić swój własny wykład.

**W**ykłady na uczelniach wyższych są prowadzone raz w miesiącu, przeważnie w piątki od października do maja. W całym roku akademickim odbywa się w sumie 8 spotkań.

Zwieńczeniem roku akademickiego w ramach Polskiej Akademii Dzieci jest konferencja naukowa dla dzieci, która jest corocznie organizowana na Dzień Dziecka, 1 czerwca. Podczas konferencji odbywa się kilka wykładów prowadzonych przez Młodych Prelegentów oraz znanych polskich i zagranicznych naukowców. W przerwie między wykładami wszyscy uczestnicy konferencji częstowani są pizzą, a na koniec uroczystości odbywa się bankiet z fontannami czekolady.

**O**d 1 października 2010 r. w ponad 400 bezpłatnych wykładach w ramach Polskiej Akademii Dzieci młodych i dużych naukowców, wzięło udział około 6000 dzieci w 8 miastach Polski. Dzięki zaangażowaniu non-profit wszystkich współtworzących projekt PAD udało się w zrealizować projekt w następujących uczelniach: Politechnika Gdańska, Gdański Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Szkoła Wyższa Psychologii

Społecznej, Wydział Zamiejskowy w Sopocie, Sąddecka Akademia Dzieci w Nowym Sączu, Uniwersytet Jagielloński, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz Gdański Park Naukowo-Technologiczny, Ośrodek dla Niewidomych i Niedowidzących w Łaskach i Dom Dziecka w Kartuzach. Od marca 2012 r. spotkania w ramach PAD odbywają się również na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu

oraz na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

**P**olska Akademia Dzieci za swoje działania została nominowana do tytułu Popularyzator Nauki 2011 – konkursu organizowanego przez Serwis Nauka w Polsce PAP i MNiSW.

Projekt PAD jest pierwszą na taką skalę inicjatywą w Polsce, podczas której specjaliści z różnych dyscyplin naukowych głoszą bezpłatne wykłady dla słuchaczy w wieku od 6. do 12. lat, ale też Młodzi Naukowcy mają możliwość prezentowania swoich pasji i zainteresowań, również w formie wykładów i warsztatów.

**N**asze Stowarzyszenie jest otwarte na współpracę z ośrodkami naukowymi w Polsce, jak i za granicą. Od października planujemy rozpocząć realizację projektu w Holandii.

Więcej informacji na temat projektu Polska Akademia Dzieci znajdują Państwo na stronie [akademiadzieci.edu.pl](http://akademiadzieci.edu.pl)

*Dr Agata Hofman, założycielka PAD*

*Zdj. PAD*



**PROJEKT PAD** jest rozwinięciem projektu Gdańskiego Uniwersytetu dla Dzieci, w ramach którego bezpłatnie realizowano wykłady w roku szkolnym 2009/2010 dla dzieci z trójmiejskich szkół podstawowych, hospicjów oraz domu dziecka w Sopocie.

Główne założenia naszego nowego projektu to:

- zaproszenie jak największej liczby polskich uczelni wyższych do udostępnienia dzieciom w wieku od 6. do 12. lat możliwości brania udziału w comiesięcznych bezpłatnych wykładach na terenie tych uczelni;
- prowadzenie wykładów przez naukowców oraz dzieci;
- stworzenie nowoczesnego bezpłatnego portalu edukacyjnego dla dzieci, wspomagającego tradycyjne formy nauczania.

# CENTRUM europejskiej przedsiębiorczości

**Pod koniec września Katowice znowu stały się centrum gospodarczym Europy. Tym razem ponad 3 tys. gości zjechało na II Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Dyskutowano o wszystkich najważniejszych zagadnieniach związanych ze skutecznym prowadzeniem działalności gospodarczej.**

**K**atowice zyskują ugruntowaną pozycję na europejskiej mapie spotkań, zwłaszcza gospodarczych. Tegoroczny rozmach drugiej edycji jest imponujący: 250 ekspertów, 68 paneli dyskusyjnych, 27 delegacji zagranicznych z 21 państw, 4 dni debat, 8 lokalizacji, stając się platformą dyskusji o nowych rozwiązaniach dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

**G**łówni organizatorzy, a więc Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, Krajowa Izba Gospodarcza i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, zamierzają zebrać i przekazać wnioski w postaci rekomendacji w listopadzie na ręce premiera Donalda Tuska. Zawierać mają one przede wszystkim opinie o współpracy między przedsiębiorcami a rządem w tworzeniu prawa, decentralizację finansów publicznych, wprowadzenie silniejszego samorządu gospodarczego oraz instrumentarium rozwoju innowacyjności i nowoczesnych technologii. Dokument złożony będzie także na ręce przewodniczących Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, obejmujących kongres honorowym patronatem. Do rekomendacji dołączony będzie projekt uchwały II Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

– *Nie byłoby dziś zamieszania, gdyby niektóre państwa i niektóre instytucje finansowe zachowywały się tak, jak małe i średnie przedsiębiorstwa, to znaczy odpowiedzialnie i rzetelnie, bez nadmiaru ryzyka, bez życia ponad stan* – wskazał były szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek podczas inaugura-

cji – *Małe i średnie przedsiębiorstwa możemy traktować jak lekarzy polskiej gospodarki. Nie ponoszą odpowiedzialności za chorobę, z którą gospodarka teraz walczy, ale mogą teraz tę chorobę wyleczyć* – mówił.

**O**sile sektora małych i średnich firm wspominał też wicepremier Waldemar Pawlak, mówiąc w jaki sposób można dziś wspierać przedsiębiorców – *Mówi się, że małe jest piękne. Ja powiem więcej: małe jest nie tylko piękne, ale też odporność na kryzys. Polska i Niemcy to kraje Unii Europejskiej, gdzie udział małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce krajowej jest większy. Dzięki temu, kraje te lepiej sobie radzą w tak niepewnym czasie. Małe i średnie przedsiębiorstwa są siłą narodu, a ten kongres to sól przedsiębiorczości. Dziś przedsiębiorcy w państwie powinni mieć wsparcie. To czas, kiedy warto stworzyć powszechny samorząd gospodarczy.*

**W**ażny głos o transferze technologii do biznesu zaprezentowała dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP w panelu „Transfer technologii do biznesu”.

– *Proszę pamiętać, że zakup licencji to też transfer technologii* – mówiła, omawiając zarazem formy, jakie może on przyjąć. Zwracała uwagę na współpracę z uczelnią wyższą, zamawianie technologii w jednostce badawczo-rozwojowej i możliwości współpracy z nią, na uwarunkowania transferu technologii z zagranicy, jak również wykorzystywanie w nowych technologiach i rozwiązaniach wzornictwa przemysłowego. Przedsiębiorców interesowały również koszty rozwoju nowych technologii i wachlarz możliwości ich finansowania oraz zakupu.

Piotr Brylski

Zdj. org.





# Rzecznicy Patentowi W CEDZYNIE

Tradycyjnie od trzydziestu jeden lat w trzecim tygodniu września Cedzyna, niewielka miejscowość pod Kielcami, gromadzi doroczny zjazd środowiska rzeczników patentowych szkół wyższych. Tegoroczna „Cedzyna” odbyła się w dniach 17-21 września. Specyfiką seminarium jest zarówno bardzo specjalistyczny charakter wystąpień i towarzyszących im dyskusji, jak i szeroki zakres omawianej problematyki. Tak było również w tym roku.

Obrady seminarium otworzyli **dr Alicja Adamczak, Prezes UP RP, prof. dr hab. inż. Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej oraz Ryszard Frelek, przedstawiciel Światowej Organizacji Własności Intelektualnej.**

**P**ierwszy dzień obrad poświęcony był zagadnieniom ochrony własności intelektualnej, zarządzania prawami wyłącznymi oraz transferu technologii w instytucjach naukowych. Szczególną okolicznością dla

podjęcia dysputy na powyższy temat stanowiła obecność prof. Jacka Gulińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz prof. Zbigniewa Marciniaka byłego wiceministra w resortach nauki i szkolnictwa wyższego oraz wcześniej w resorcie edukacji.

**Prof. Z. Marciniak** przedstawił zmieniający się system szkolnictwa wyższego w Polsce, na który oddziałują zarówno czynniki zewnętrzne (procesy dokonujące się na forum Unii Europejskiej, jak i trendy ogólnoswiatowe związane między innymi z coraz większym znaczeniem współpracy środowisk: akademickiego i biznesowego) oraz wewnętrzne, takie jak kolejne etapy podejmowanych reform czy problemy demograficzne naszego społeczeństwa.

**Minister J. Guliński** zaprezentował wprowadzone w ostatnich latach do polskiego systemu szkolnictwa wyższego zmiany związane z zarządzaniem w uczelniach własnością intelektualną oraz nowe rozwiązania, których celem jest zwiększenie efektywności procesu transferu technologii z nauki do przemysłu. Minister przedstawił i poddał analizie dane statystyczne dotyczące funkcjonujących w szkołach wyższych centrów transferu technologii, nowego modelu komercjalizacji rozwiązań przyjętego w *ustawie Prawo o szkolnictwie*

*wyższym* jakim jest instytucja spółek celowych, wprowadzonej do tej ustawy regulacji dotyczącej uczelnianych regulaminów zarządzania własnością intelektualną. Podkreślił również potrzebę dalszych zmian mających zwiększyć poziom innowacyjności oraz lepsze warunki do wdrożeń i komercjalizacji powstających w jednostkach naukowych rozwiązań.

**P**roblematyka ta była kontynuowana w kolejnych wystąpieniach. **Prof. Jan Koch**, założyciel i wieloletni dyrektor Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej, która co roku zajmuje pierwsze miejsce wśród polskich uczelni biorąc po uwagę liczbę zgłoszeń patentowych, przedstawił kwestie znaczenia i roli uniwersytetów w transferze technologii z nauki do biznesu.

**Prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska** z Uniwersytetu Warszawskiego, autorka niedawno wydanej monografii „Umowy licencyjne w prawie własności przemysłowej” zaprezentowała tę problematykę. **Dr Justyna Ożegalska-Trybalska** (Uniwersytet Jagielloński) poddała zaś analizie nową regulację wprowadzoną do prawa o szkolnictwie wyższym, o której wcześniej mówił już minister J. Guliński, dotyczącą spółek celowych, wskazując na liczne trudności interpretacyjne jakie przysparzają nowe przepisy. Niezwykle użyteczna dla środowiska rzecznikowskiego była prezentacja **prokuratora Dariusza Kuberskiego** (Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku), który przedstawił wybrane zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej rzeczników patentowych.



Ryszard Frelek, WIPO



Prof. Jacek Guliński



Prof. Zbigniew Marciniak

Pierwszy dzień obrad zakończyła uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom studiów podyplomowych zorganizowanych przez Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii Uniwersytetu Warszawskiego adresowanych do pracowników uczelni mających wyklądać problematykę ochrony własności intelektualnej. Znaczenie studiów prowadzonych od dwóch lat w Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie dla możliwości należytego wypełnienia przez szkoły wyższe obowiązku prowadzenia dla wszystkich studentów zajęć z ochrony własności intelektualnej podkreślał **prof. Wojciech Dominik, Dyrektor UOTT**.

**D**rugi dzień seminarium poświęcony był problematyce ochrony dóbr intelektualnych na gruncie przepisów różnych ustaw. **Prof. Ewa Nowińska** (Uniwersytet Jagielloński) poddała analizie kwestię czy naruszenie praw własności przemysłowej jest czynem nieuczciwej konkurencji. **Dr Anna Tischner** również

z Uniwersytetu Jagiellońskiego porównała zasady ochrony wzorów przemysłowych na gruncie ustaw: Prawo własności przemysłowej i o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

**Prof. Elżbieta Traple** (UJ) i **dr Dawid Miąsik** (Instytut Nauk Prawnych PAN) zaprezentowali rzadko omawiane zagadnienia wzajemnych relacji prawa własności przemysłowej i prawa ochrony konkurencji.

**K**olejna sesja poświęcona była problematyce ochrony znaków towarowych, którą prezentowali **prof. Urszula Promińska z Uniwersytetu Łódzkiego** („Naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy”), **prof. Ryszard Skubisz** i **dr Michał Mazurek z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej** (zagadnienia oceny identyczności towarów i oznaczeń oraz niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd co do pochodzenia towarów w postępowaniu przed UP RP oraz sądami powszechnymi). Środowe popołudnie zgodnie z tradycją poświęcone było poznawaniu ziemi świętokrzyskiej. W tym roku

uczestnicy poznawali Kielce: Bazylikę Katedralną Wniebowzięcia NMP, niezwykle urokliwe kamieniołomy Kadzielnia i Wietrznia oraz nowe muzea: Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej oraz Geopark Kielce.

**B**ardzo różnorodne tematycznie były obrady w kolejnych dniach. **Sędzia Beata Piwowarska**, przewodnicząca Sądu Wspólnotowych Znaków Towarowych i Wzorów Przemysłowych zaprezentowała praktyczne aspekty dotyczące postępowania w sprawach naruszeń praw własności przemysłowej. Zaś **prof. Andrzej Szewc** poruszył tematykę unieważnienia patentu z powodu wad postępowania. **Dr Arkadiusz Michalak** (Centrum Praw Własności Intelektualnej im. H. Grocjusza w Krakowie) przedstawił zagadnienia kształtowania systemu praw własności



Dr Alicja Adamczak oraz prof. Jan Koch



Prof. Urszula Promińska, dr Michał Mazurek oraz prof. Ryszard Skubisz





Dr Arkadiusz Michalak



Prof. Andrzej Szewc



Sędzia Szymon Rożek, dr Żaneta Pacud oraz dr Łukasz Żelechowski,

intelektualnej w zgodzie z interesem publicznym. **Prof. Wojciech Katner** z Uniwersytetu Łódzkiego prezentował kwestie obowiązku udzielenia informacji akcjonariuszowi spółki akcyjnej w kontekście ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa na gruncie przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. **Prof. Aurelia Nowicka** (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) przedstawiła zaś projekty nowych regulacji międzynarodowych w sprawach własności intelektualnej.

**D**o problematyki ochrony znaków towarowych nawiązał **dr Łukasz Żelechowski** (UW) w wystąpieniu nt. „Zasada jednolitego charakteru wspólnotowego znaku towarowego – aktualne dylematy”. Sędzia Szymon Rożek poddał analizie orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszącego się do procesowego aspektu działania rzeczników patentowych. Realizowany przez Instytut Prawa Własności Intelektualnej UJ projekt, którego przedmiotem jest ocena przesłanki nieoczywistości wynalazku oraz próba jej obiektywizacji za pomocą dedykowanych narzędzi informatycznych, zaprezentowała **dr Żaneta Pacud** z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obrady seminarium zamknął rektor PŚ **prof. Stanisław Adamczak** podkreślając, że cieszy, iż idea organizacji seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych w Cedynie zrodzona przed wielu laty w Politechnice



Prof. Aurelia Nowicka oraz prof. Wojciech Katner

Świętokrzyskiej kontynuowana jest nadal na wysokim poziomie merytorycznym i cieszy się wciąż niestabnym zainteresowaniem środowisk polskich rzeczników.

**S**eminarium organizowane zostało w ramach projektu systemowego „Wsparcie efektywnego wykorzystania własności przemysłowej w innowacyjnej gospodarce” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Współorganizatorami przedsięwzięcia byli Urząd Patentowy RP, Europejski Urząd Patentowy, Światowa Organizacja Własności Intelektualnej, Politechnika Świętokrzyska, Wyższa Szkoła Handlowa w Kielcach oraz Rada Rzeczników Patentowych Szkół Wyższych.

*Adam Wiśniewski*

*Zdj. UP RP*



Absolwenci II edycji studiów podyplomowych z zakresu ochrony IP na UW w Cedynie

Nieodżałowaną stratą dla wszystkich uczestników „seminarium cedzyńskiego” była nieobecność zmarłego w marcu bieżącego roku prof. Michała du Valla, prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieloletniego wykładowcy seminarium rzeczników patentowych. We wtorkowy wieczór uczestnicy seminarium zebrał się w kościele świętego Jacka Odrowąża w niedalekich Leszczynach na Mszy świętej za śp. prof. du Valla.

# OŚRODKI INFORMACJI PATENTOWEJ

## – centra wspierania innowacyjności

Departament Zbiorów Literatury Patentowej UP RP pełni rolę regionalnego Ośrodka informacji patentowej PATLIB. Należy do stale powiększającej się ogólnoeuropejskiej sieci ośrodków informacji patentowej PATLIB, która obecnie liczy ponad 320 ośrodków.

**S**ieć ta ma za zadanie poprawić komunikację i współpracę pomiędzy ośrodkami, podnieść poziom wiedzy o informacji patentowej i zwiększyć ofertę ich usług. Ośrodek informacji patentowej przy UP RP gromadzi i udostępnia w swojej czytelni zasoby polskiej i zagranicznej literatury patentowej dotyczącej wynalazków i innych przedmiotów własności intelektualnej takich jak wzory użytkowe, wzory przemysłowe czy znaki towarowe.

Pracownicy Ośrodka pomagają swoim klientom prowadzić poszukiwania w krajowych i międzynarodowych bazach patentów, wzorów użytkowych, znaków towarowych i wzorów przemysłowych oraz udzielają porad jak je pro-

wadzić. Informują jak korzystać z informacji patentowej. Prowadzą szkolenia i warsztaty o tej tematyce.

Od 2011 roku Departament Zbiorów Literatury Patentowej bierze udział w Projekcie pilotażowym Europejskiego Urzędu Patentowego przekształcania ośrodków informacji patentowej w nowoczesne centra wspierania innowacyjności.

**W** czerwcu tego roku w Bratysławie odbył się coaching dla ośrodków informacji patentowej – uczestników Projektu pilotażowego Europejskiego Urzędu Patentowego związany z przekształcaniem tych ośrodków w nowoczesne centra wspierania

innowacyjności. Coaching był zatytułowany „Jak prowadzić ośrodek informacji patentowej, aby odnieść sukces”.

**Coachem czyli osobą przekazującą wiedzę i umiejętności oraz motywującą do ulepszenia warsztatu pracy była Maria Lampert z doświadczonego i wzorcowo funkcjonującego europejskiego ośrodka informacji patentowej PATLIB – Business and IP Centre działającego przy British Library, przewodnicząca brytyjskiej sieci ośrodków informacji Patentowej PATLIB.** Dobrze znana ze swej wiedzy i kompetencji w europejskim zawodowym środowisku PATLIB, podzieliła się sprawdzonymi, efektywnymi praktykami świadczenia usług oraz zarządzania stosowanymi przez ten ośrodek.

### Jak prowadzić Ośrodek informacji patentowej, aby odnieść sukces?

Prowadząc coaching Maria Lampert podała wiele cennych wskazówek dla ośrodków informacji patentowej, które chcą odnieść sukces. Ogólnie można je streścić następująco. Przede wszystkim ośrodki powinny mieć klarowną wizję funkcjonowania, wykorzystując swoje mocne strony, nawet takie jak jego usytuowanie. Bardzo pomocne jest sporządzenie dobrego business planu działania ośrodka. Wsparcie i zapewnienie współpracy wpływowych ludzi i ważnych instytucji to także klucz do sukcesu. Konieczne jest, aby ośrodki dobrze rozpoznały rynek usług, na którym działają i starannie dostosowały swoją ofertę do potrzeb klientów. Ośrodek informacji patentowej, aby odnieść



#### Podczas zajęć

Uczestnikami coachingu trwającego od 18 do 20 czerwca br. w Słowackim Centrum Informacji Naukowej i Technicznej w Bratysławie byli pracownicy czeskiego środka informacji patentowej ARID, Słowackiego Urzędu Patentowego, instytucji goszczącej, Ośrodka informacji patentowej z Bańskiej Bystrzycy, a także przedstawiciele UP RP i Politechniki Gdańskiej. Następny coaching w ramach Projektu pilotażowego przekształcania ośrodków informacji patentowej PATLIB w nowoczesne centra wspierania innowacyjności odbędzie się listopadzie br. w Urzędzie Patentowym RP.





Piękny most na Dunaju

sukces musi być innowacyjny, a jego personel pracować z pasją i stale mieć nowe pomysły, jak rozwijać jego działanie. Nieodzowne jest stałe badanie poziomu satysfakcji klientów i gromadzenie, a następnie analizowanie danych statystycznych o wszelkich wykonanych usługach i klientach. Wnioski, wyciągnięte na tej podstawie, należy wcielać w życie. Wskazana jest wytrwałość we wprowadzaniu zmian. Nawet jeśli nie wszystko od razu się uda, trzeba dalej ponawiać próby!

A jak działa ośrodek informacji patentowej PATLIB – Business and IP Centre przy British Library?

## Priorytety i atuty ośrodka

Do swoich głównych priorytetów ośrodek zalicza zapewnienie działania w dłuższej perspektywie oraz stymulowanie wzrostu przedsiębiorczości w Londynie poprzez wspieranie innowacyjności. Ambicją ośrodka jest także promowanie modelu jego funkcjonowania, tak aby przyjęły go inne ośrodki informacji patentowej w całej Wielkiej Brytanii.

**N**ajważniejszym atutem ośrodka są jego **zintegrowane zasoby i kompetencje w zakresie własności intelektualnej i biznesu**. Ośrodek ma do dyspozycji **odpowiednio dostosowane do potrzeb klientów pomieszczenia**. Jest dobrze rozpoznawalny dzięki **skutecznemu marketingowi** i dobrym programom adresowanym do MŚP i przedsiębiorców. Informacja o oferowanych warsztatach i indywidualnych sesjach jest łatwo dostępna online. Przeprowadził np. kampanię reklamową w metrze. Zaprasza na organizowane przez siebie wydarzenia celebrytów i polityków, takich jak burmistrz Londynu. Organizuje wystawy wynalazków.

Specjaliści PR i informatycy zatrudnieni w British Library pomagają przygotować materiały

promujące jego działalność. Ośrodek wydaje też dostępny on-line newsletter. Ośrodek reklamuje swoją działalność, wykorzystując media społecznościowe, takie jak Twitter czy Facebook. Materiały informacyjne o jego usługach można znaleźć też na YouTube.

**D**użym osiągnięciem ośrodka jest **zaangażowanie do współpracy ponad 150 partnerów zewnętrznych** w tym stowarzyszeń marketingowych. Systematyczne prowadzenie statystyk i monitorowanie

jakości usług, a także regularne badania rynku i prowadzenie ocen wpływu, pomagają ośrodkowi wciąż doskonalić i oferować swoje usługi.

Maria Lampert wielokrotnie podkreślała, że **ośrodek brytyjski w dużej mierze zawdzięcza swój sukces temu, że świadczy usługi zarówno z dziedziny własności intelektualnej, jak i biznesu**. Udostępnia na przykład literaturę, raporty, przewodniki i bazy



Zamek w Bratysławie

## ZALECENIA DLA OŚRODKÓW INFORMACJI PATENTOWEJ SFORMUŁOWANE PODCZAS COACHINGU

### Szkolenia są niezbędne

*Pracownicy ośrodka informacji patentowej powinni zdobywać wiedzę z zakresu informacji biznesowej, odbywać szkolenia jak sporządzać i wygłaszać prezentacje oraz prowadzić rozmowy z klientem. Powinni być także zachęceni do przygotowania autorskich opracowań oraz budowania profesjonalnych relacji z klientami.*

### Oferta usług

*Oferta usług ośrodka informacji patentowej powinna zawierać indywidualne sesje, warsztaty, seminaria oraz wydarzenia na przykład z udziałem znanych lub miejscowych przedsiębiorców.*

### Statystyka

*Ośrodek informacji powinien prowadzić szczegółową statystykę usług w formie elektronicznej, rejestrować wszystkie otrzymane zapytania i wizyty klientów w swojej siedzibie, a także problematykę wszystkich zapytań otrzymanych pisemnie i ustnie.*

### Media społecznościowe

*Możliwości wykorzystania mediów społecznościowych przez ośrodki informacji patentowej obejmują pisanie blogów, założenie strony na Facebooku, komunikowanie się za pomocą Twittera i LinkedIn, umieszczanie fragmentów nagranych warsztatów i innych materiałów na YouTube.*

### Współpraca krajowych ośrodków informacji patentowej

*Krajowe ośrodki informacji patentowej powinny współpracować na zasadach partnerskich, opracować wspólne standardy świadczenia usług, pomagać sobie w zakresie szkoleń, dzielić się posiadanymi zasobami oraz spotykać się przynajmniej raz w roku.*

danych o tematyce biznesowej. Dlatego też jego usługi są pomocne w szukaniu inspiracji i pomysłów, pozyskiwaniu informacji z zakresu własności intelektualnej, zapewnianiu ochrony pomysłów, wykorzystywaniu chronionych rozwiązań, a także w komercjalizacji rozwiązań i rozwijaniu przedsiębiorstwa, a więc w każdym etapie innowacyjnego cyklu.

**O**środek zatrudnia ogółem kilkanaście osób, a wśród nich specjalistów z zakresu własności intelektualnej, ale także biznesu, w tym analityków rynkowych. Wszyscy odbywają szkolenia jak sporządzać i wygłaszać prezentacje, a także budować relacje z klientami. Specjaliści z dziedziny własności intelektualnej zdobywają wiedzę biznesową. Dzięki temu, świadcząc usługi dotyczące własności intelektualnej, mogą uwzględnić ich kontekst biznesowy. Specjaliści w dziedzinie biznesu są natomiast szkoleni w tematyce własności intelektualnej

*Ośrodek stale świadczy takie usługi, jak indywidualne sesje informacyjno – poradnicze, organizuje bezpłatne warsztaty szkoleniowe, z zakresu własności intelektualnej na podstawowym poziomie, pod hasłem Przewodnik po własności intelektualnej dla początkujących, Przewodnik po źródłach informacji biznesowej dla początkujących, Wprowadzenie do prawa autorskiego, Prowadzenie poszukiwań w bazach patentowych, Prowadzenie poszukiwań w bazach znaków towarowych. Warsztaty odbywają się praktycznie w każdym tygodniu. Dodatkowo w ośrodku odbywają się także szkolenia oferowane przez jego*



Tu odbywały się zajęcia

## WNIOSKI DLA POLSKICH OŚRODKÓW INFORMACJI PATENTOWEJ

Wydaje się, że polskim ośrodkom informacji trudno byłoby uwzględnić w swoim działaniu wszystkie zalecenia i wnioski, jakie zostały przedstawione podczas coachingu. Dobrze byłoby jednak, aby poddały je analizie i rozważyły, które z nich są możliwe do wprowadzenia w życie.

### Kontekst biznesowy

Na szczególną uwagę zasługuje potrzeba uwzględnienia kontekstu biznesowego w usługach ośrodka informacji patentowej. Jak wynika z doświadczeń ośrodka brytyjskiego, możliwość uzyskania informacji patentowej i biznesowej w jednym miejscu jest bardzo korzystna dla jego klientów, szczególnie dla osób chcących założyć własne przedsiębiorstwo. Ze względu na znaczenie i rolę informacji patentowej w procesie innowacyjnym, podstawowa wiedza biznesowa byłaby bardzo przydatna dla pracowników polskich ośrodków udzielających informacji patentowej.

### Szkolenia pracowników

Wydaje się, że byłoby bardzo wskazane prowadzenie dla pracowników polskich ośrodków informacji patentowej szkoleń z wiedzy biznesowej i informacji biznesowej w aspekcie realizacji procesów innowacyjnych. Równie ważne byłyby szkolenia w zakresie sporządzania i wygłaszania prezentacji, a także budowania profesjonalnych relacji z klientami.

### Budowanie wzajemnie korzystnego partnerstwa z innymi organizacjami świadczącymi usługi na rzecz przedsiębiorstw

Można by rozważyć czy pracownicy polskich ośrodków informacji patentowej nie powinni dysponować pełną informacją, jakie podmioty, jakiego rodzaju wsparcia udzielają przedsiębiorcom, szczególnie w zakresie własności intelektualnej i przekazywać to swoim klientom. Mogłaby okazać się przydatna współpraca z partnerami zewnętrznymi, takimi jak sieć Enterprise Europe Network.

### Ulepszanie i wprowadzanie nowych usług

Pożądane byłoby, aby polskie ośrodki informacji ulepszały swoje usługi i oferowały nowe usługi w odpowiedzi na potrzeby swoich klientów. Inspiracji ośrodki mogłyby szukać między innymi w ofercie brytyjskiego ośrodka.

### Procedury świadczenia usług

Godna naśladowania przez polskie ośrodki informacji patentowej wydaje się praktyka przestrzegania wcześniej przygotowanych, szczegółowych procedur świadczenia usług.

### Prowadzenie statystyk świadczonych usług

Dobrym pomysłem byłoby prowadzenie przez polskie ośrodki informacji patentowej szczegółowych statystyk wykonanych usług na standardowym arkuszu elektronicznym. Jego pracownicy mogliby tam rejestrować wszystkie otrzymane zapytania, wizyty klientów, a także przedmiot otrzymanych zapytań. Dane takie byłyby bardzo przydatne do analizy wykonanych usług i planowania nowych usług.

### Badanie poziomu satysfakcji klienta

Wartym naśladowania przez polskie ośrodki informacji patentowej wydaje się stałe badanie poziomu satysfakcji klienta przy pomocy specjalnie przygotowanych w tym celu zestandaryzowanych ankiet. Dane takie, podobnie jak prowadzenie statystyk, byłyby bardzo przydatne do analizy jakości wykonanych usług i planowania nowych usług.

### Współpraca z innymi ośrodkami informacji patentowej

Z polecanych działań należałoby rozważyć opracowywanie wspólnych standardów świadczenia usług przez polskie ośrodki informacji patentowej PATLIB.

### Marketing usług Ośrodka

Polskie ośrodki informacji patentowej mogłyby zaktywizować działania promujące ich usługi i sporządzać autorskie materiały informacyjne, które byłyby pomocne w trakcie świadczenia standardowych usług.

**Zachęcamy polskie ośrodki informacji patentowej do korzystania z dobrych praktyk Business and IP Centre działającego przy British Library. Strona internetowa ośrodka dostępna jest pod adresem <http://www.bl.uk/bipc/>. Warto zapoznać się z zamieszczoną tam ofertą jego usług oraz różnorodnymi sposobami ich marketingu.**



*partnerów, dotyczące tego, jak napisać dobry business plan, pozyskać środki finansowe na innowacje czy sporządzić analizę rynkową. Usługi prowadzone przez partnerów są albo bezpłatne, albo korzystający z nich są obciążani niewysokimi opłatami.*

## **Pobieranie danych dla klientów baz komercyjnych**

jest negocjowane indywidualnie z poszczególnymi dostawcami dostępu do baz. Mają tu zastosowanie warunki licencji i warunki umowy z właścicielami praw. Odpłatne usługi ośrodka świadczone przez jego doświadczonych specjalistów i managerów mają na celu pomóc klientom w realizacji pomysłu biznesowego i poprawić ich umiejętności prowadzenia poszukiwań w bazach elektronicznych. Ich zadaniem jest skuteczne wspieranie innowacyjności oraz wspomaganie prawników w prowadzeniu sporów patentowych.

**P**oszukiwania w bazach patentowych i bazach znaków towarowych są specjalizacją ośrodka, jeśli chodzi o ten rodzaj usług. Przykładowe odpłatne poszukiwania to poszukiwania w stanie techniki, badanie rynku na podstawie informacji wtórnych to jest opublikowanych informacji, opracowań itp., sporządzanie list adresowych przedsiębiorstw itp. Komunikacja z klientem odbywa się zawsze w formie pisemnej. Ośrodek podpisuje z nim umowę o zachowaniu poufności i kontaktuje się z klientem 2-4 tygodnie po wykonaniu usługi, aby upewnić się, czy jest on zadowolony z usługi.

Ośrodek prowadzi rejestr wszystkich swoich klientów, zawierający na bieżąco aktualizowany opis działań i usług, jakie wykonał na ich rzecz, posługując się w tym celu specjalnie opracowaną ankietą. Stara się wyprzedzać oczekiwania klientów. Wciąż ulepsza ofertę swoich usług i pozyskuje przydatne dla nich źródła informacji, biorąc po uwagę ich opinie.

Zasadniczo koszty działania ośrodka pokrywa instytucja macierzysta – British Library. Opłaty za usługi, jakie pobiera ośrodek, są przeznaczane na zakup narzędzi potrzebnych do świadczenia usług, na przykład komercyjnych baz danych. Ośrodek korzystał z wielu dotacji między innymi funduszu London Development Agency. Obecnie jego działalność wspierają finansowo także inne instytucje, wśród nich UK Intellectual Property Office.

**W**yniki oceny przeprowadzonej po siedmiu latach działania ośrodka potwierdzają, że świadczy on wartościowe i doceniane przez klientów usługi. 96% jego klientów poleciłoby usługi ośrodka innym osobom – 94% klientów było zadowolonych z jego usług, 90% klientów zadeklarowało, że dalej będzie korzystało z usług ośrodka a 94% klientów uznało, że nie osiągnęłoby swoich celów bez pomocy ośrodka.

Z doświadczeń brytyjskiego ośrodka zdaniem Marii Lampert wynika, że najważniejsza jest odpowiednia oferta informacji, danych i usług o wysokiej jakości, która uwzględnia wciąż zmieniające się potrzeby klientów. A ośrodki powinny przekazywać wiedzę, nie tylko dostarczać dane i budować wzajemnie korzystne partnerstwo z innymi podmiotami świadczącymi usługi na rzecz przedsiębiorstw.

*Dorota Szlompek*

*Zdj. z Bratysławy autorki*

## **Nowości w bibliotece**

### **STOSUNEK PRAWA OCHRONY KONKURENCJI DO PRAWA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ**

**Dawid Miąsik, Wolters Kluwer Polska 2012**

Książka jest pierwszym na polskim rynku wydawniczym kompleksowym opracowaniem zagadnień z pogranicza prawa ochrony konkurencji i prawa własności intelektualnej. Publikacja zawiera wskazówki pozwalające ocenić przedsiębiorcom i ich pełnomocnikom procesowym ryzyko związane z możliwością uznania określonej postaci komercjalizacji praw własności intelektualnej za niedozwolone praktyki monopolistyczne. W opracowaniu wyjaśniono także, w jaki sposób powinny procedować sądy orzekające w sprawach z zakresu ochrony konkurencji dotyczących praw własności intelektualnej.

Autor przedstawia szereg argumentów, jakie mogą podnosić pełnomocnicy procesowi przedsiębiorców wraz ze wskazaniem ich adekwatności/nieadekwatności w odniesieniu do różnych praktyk ograniczających konkurencję oraz różnych rynków.

### **WZÓR WSPÓLNOTOWY I JEGO ZAKRES OCHRONY**

**Lavinia Brancusi, C.H.Beck 2012**

Prezentowana publikacja poświęcona została zagadnieniom stanowiącym sedno sporów o naruszenie oraz nieważność wzorów wspólnotowych. Implementacja unijnych standardów czyni omawianą problematykę istotną także dla ochrony wzorów przemysłowych na podstawie przepisów krajowych. Przeprowadzono w niej – po raz pierwszy w doktrynie polskiej – wnikliwą analizę podstawowych w tej materii zagadnień, takich jak:

- szczególne kategorie produktów stanowiących substrat wzoru wspólnotowego;
- zakres przedmiotowy wyłączeń funkcjonalnych;
- wykładnię niedookreślonych pojęć stanowiących podstawę testu „odmiennego ogólnego wrażenia” wzoru;
- specyficzność konstrukcji prawa ze wzoru niezarejestrowanego.

W 2010 r. obroniona przez autorkę w Instytucie Prawa Cywilnego, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego rozprawa doktorska o zbliżonej tematyce, zdobyła nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP w Warszawie na najlepszą pracę naukową związaną z ochroną własności przemysłowej.

### **WZÓR PRZEMYSŁOWY I JEGO OCHRONA W PRAWIE POLSKIM I WSPÓLNOTOWYM**

**Jakub Kępiński, Wolters Kluwer 2010**

Prezentowana monografia w sposób kompleksowy przedstawia problematykę ochrony wzorów przemysłowych. Omówione szczegółowo zostały w niej m.in.: definicja wzoru przemysłowego, przesłanki konieczne do uzyskania jego ochrony, procedura rejestracji wzoru, a także ochrona wzoru na podstawie przepisów prawa autorskiego, prawa znaków towarowych i prawa nieuczciwej konkurencji. Wszystkie te zagadnienia zostały opracowane w odniesieniu do prawa Unii Europejskiej.

*Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notek wydawniczych*

*Opracowała Maria Fuzowska-Wójcik*

# Otwarcie zasobów WIEDZY

---

**– Ochrona własności intelektualnej to nie tylko wyzwanie dla dystrybutorów płatnych treści w Internecie, ale także podstawowy warunek powodzenia w działalności gospodarczej – powiedziała dr Alicja Adamczak, Prezes UP RP, rozpoczynając dyskusję „Otwarcie zasobów wiedzy a ochrona własności intelektualnej” podczas XXII Forum Ekonomicznego w Krynicy. Urząd Patentowy RP był oficjalnym partnerem instytucjonalnym Forum.**

---

**XXII** już Forum Ekonomiczne w Krynicy to ponad 2,5 tysiąca gości z Europy, Azji i USA, biorących udział w panelach i sesjach plenarnych. Wśród nich byli politycy, urzędnicy, ekonomiści, analitycy, przedstawiciele wielkich koncernów i organizacji pozarządowych oraz około 500 dziennikarzy. Podczas Forum odbyło się ponad 140 paneli dyskusyjnych poświęconych, m.in. makroekonomii, polityce międzynarodowej, energetyce, światowemu kryzysowi, bezpieczeństwu, Unii Europejskiej. Wydają się jednak, że najwięcej miejsca poświęcono – obok ekonomicznej przyszłości – innowacjom i rozwojowi nowoczesnej gospodarki.

Wielu zainteresowanych zebrał blok tematyczny „Otwarcie zasobów wiedzy a ochrona własności intelektualnej”, poświęcony własności intelektualnej w obszarze zasobów wiedzy,

a także zagadnieniu, tzw. płatnych treści w Internecie. Obok Prezes Adamczak, brali w nim udział: Tomas Bella, Prezes Piano Media (Słowacja), prof. Ewa Nowińska, kierownik Katedry Prawa Środków Masowego Komunikowania i Reklamy UJ, prof. Elżbieta Trąpła z Wydziału Prawa i Administracji UJ, Grzegorz Napieralski, Poseł na Sejm RP oraz Piotr Wąglowski, autor popularnego serwisu VaGla.pl Prawo i Internet, członek Rady Informatyzacji, działającej przy Ministrze Administracji i Cyfryzacji.

*– Otwarcie zasobów wiedzy budzi poważne kontrowersje w środowiskach naukowych, politycznych i biznesowych. Zwolennicy mówią o negatywnych konsekwencjach prywatyzacji wiedzy, przeciwnicy wskazują na konieczność broniącej praw własności intelektualnej. Moim zdaniem te prawa powinny być zagwarantowane i skutecznie chronione, zaś kwestii*

*otwarcia zasobów powinniśmy poświęcić szereg debat i zacząć wypracowywać skuteczne modele, pozwalające na indywidualne podejście do każdego przypadku. Może być tak, że w niedalekiej już przyszłości otwarcie tych zasobów będzie konieczne. Powinniśmy być do tego solidnie przygotowani* – mówiła Prezes Adamczak.

**W** założeniu otwarcie zasobów, ma zapewnić szeroki dostęp do wysokiej jakości treści naukowych, kulturowych, a także stymulować rozwój małych przedsiębiorstw w sektorze technologii cyfrowych i mediów internetowych. Głównym celem debaty było przeprowadzenie wszechstronnej dyskusji nad problemami, związanymi z realizacją idei otwarcia i udostępnienia w Internecie zasobów wiedzy w wymiarze krajowym i globalnym. Druga część dyskusji poświęcona była płatnym treściom w Internecie – w szczególności w kontekście pojawienia się na polskim rynku czytelniczego pierwszego systemu zbiorowego zarządzania i opłacania treści. Do tej części doproszono także szefów i wydawców międzynarodowych mediów, m.in. z BBC, TVE, ITAR-TASS, czy Axel Springer. Zastanawiano się w jaki sposób zbudować płatne serwisy, tak aby nie wyciekały materiały do ogólnodostępnej sieci.

Partnerami bloku tematycznego byli: Urząd Patentowy RP, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Małopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Piotr Brylski





# PROCEDURA UDOSTĘPNIANIA

**W**śród wolności i praw zawartych w Rozdziale II Konstytucji art. 54 wymienia zapewnienie wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Przepis art. 61 ustawy zasadniczej stanowi, że „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa.”

Urząd Patentowy RP jest jednym z organów, który jest zobligowany do udostępnienia informacji publicznej. Nasuwa się pytanie, **czym jest informacja publiczna i jaka jest procedura postępowania dotycząca jej udzielenia?**

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, chociażby z tego powodu, iż orzecznictwo sądów jest w tym zakresie niejednolite, a i sama ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. (Dz. U. nr 112, poz. 1198 z póź. zm.) nastrocza problemy interpretacji niektórych przepisów.

**Z**godnie z przepisem art.1 ust. 1 powołanej ustawy „Każda informacja o sprawach publicznych podlega udostępnieniu na zasadach i w trybie określonym w ustawie”. Podmiotami zobowiązanymi do udostępnienia informacji publicznej są władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne (art.4.ust.1 ustawy o dostępie ...).

Prawo do informacji obejmuje m.in. prawo do uzyskania informacji, wglądu do dokumentów urzędowych i dostępu do posiedzeń

kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z wolnych wyborów. Wnioskodawca nie musi wykazywać interesu prawnego ani faktycznego.

Dostęp do informacji publicznej na podstawie powołanej wyżej ustawy podlega ograniczeniom określonym w art. 251 ustawy Prawo własności przemysłowej, który stanowi że

**„Urząd Patentowy RP udziela informacji o zgłoszeniu wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego, znaku towarowego, oznaczenia geograficznego i topografii układu scalonego oraz udostępnia akta zgłoszenia w każdym stadium postępowania 1) zgłaszającemu i jego pełnomocnikowi 2) organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości w związku z prowadzonymi przez nie sprawami 3) innym osobom, które przedstawią na piśmie zgodę uprawnionego”.**

Po upływie terminów zastrzeżonych dla nieujawniania informacji o zgłoszeniach, o których mowa wyżej, Urząd Patentowy może na wniosek osoby, która ma w tym interes prawny, udostępnić jej dokumenty zawarte w aktach zgłoszenia.

**Z**powołanych wyżej przepisów widać wyraźnie, że **Urząd Patentowy RP udziela informacji na podstawie dwóch odrębnych ustaw.** Problem ten został rozwiązany poprzez wprowadzenie normy kolizyjnej w art. 1 ust. 2 ustawy o dostępie (...). Stanowi ona, że przepisy ustawy o dostępie (...) nie naruszają przepisów innych ustaw określających odmiennie zasady i tryb dostępu do informacji publicznych.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 20 marca 2008 r. (syg. akt II GSK 459/07)

stwierdził, że po zakończeniu postępowania zgłoszeniowego łącznie z ewentualnym postępowaniem spornym, art. 251 pwp nie będzie miał zastosowania, a dostęp do akt będzie możliwy na podstawie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.

**S**posoby zakończenia postępowania w przedmiocie udzielenia informacji publicznej są następujące:

- 1) udostępnienie informacji w formie czynności materialno-technicznej,
- 2) odmowa jej udostępnienia ze względu na ochronę informacji niejawnych, prywatność osoby fizycznej, tajemnice przedsiębiorcy,
- 3) umorzenie postępowania.

Odmowa udostępnienia informacji i umorzenie postępowania następuje w drodze decyzji. Odwołanie od decyzji zgodnie z kpa rozpoznaje się w terminie 14 dni. Informacja powinna być udostępniona bez zbędnej zwłoki, nie później niż w terminie 14 dni od złożenia wniosku. Dostęp do informacji jest bezpłatny, chyba że jej udzielenie wiąże się z dodatkowymi kosztami, które są spowodowane sposobem lub formą udostępnienia informacji.

**P**owyższe rozważania na temat udostępnienia informacji publicznej nie wyczerpują w całości zagadnienia. Eksperti zajmujący się tym tematem mają wiele wątpliwości zanim udzielą informacji, szczególnie wtedy, gdy wnioskodawca domaga się informacji w zakresie dokumentów nadesłanych przez stronę, a mających znamiona dokumentów prywatnych. Orzecznictwo sądów szczególnie w tym zakresie jest wyjątkowo niejednolite.

Problemem może być także zarzucanie Urzędowi wnioskami o udostępnienie informacji.

W ostatnim czasie wzrosła ilość wniosków w sprawach udostępniania informacji publicznej. Osoby składające wnioski to przede wszystkim rzecznicy patentowi, radcowie prawni i adwokaci. Wnioski dotyczą udostępnienia wygenerowanych przez Urząd decyzji, postanowień, a także dokumentów skierowanych do Urzędu przez strony.

**K**onstytucyjne prawo do informacji publicznej stawia przed Urzędem Patentowym RP nowe wyzwania i pokazuje, z jak różnymi i skomplikowanymi zagadnieniami stykają się eksperci.

Hanna Sentycz

## ZYSK UKRYTY W FORMIE

**– Czy Twoja firma stworzyła świetny wzór przemysłowy mebla, butów, ubrań czy pięknego opakowania na kosmetyki? Zaczęłeś taki produkt z sukcesem sprzedawać i nagle widzisz identyczny wzór u konkurencji? – na takie pytania szukali odpowiedzi organizatorzy i uczestnicy krakowskiej konferencji „Wartość ukryta w formie”.**

Gościem specjalnym oraz Honorowym Patronem wydarzenia była dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP.

**K**onferencja Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego „Własność ukryta w formie – dlaczego warto zadbać o własność intelektualną w firmie” zorganizowana została w ramach projektu „Własność intelektualna – niedoceniony potencjał przedsiębiorców”. Rozważano na niej kwestie ochrony wzornictwa w firmie działającej na konkurencyjnym rynku.

Prezes MARR, dr Wiesława Bury podkreślił znaczenie omawianych zagadnień dla konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Pierwsza część konferencji została poświęcona przedstawieniu działań instytucji promujących i chroniących polskie wzornictwo, takich jak Urząd Patentowy, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości czy Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego.

*– Przyszłość gospodarki opartej na wiedzy związana jest nieuchronnie z tzw. przemysłami kreatywnymi, które stanowią będą – również w Polsce – znaczącą jej część. Zalicza się do nich design czyli wzornictwo przemysłowe.* – mówiła Prezes Adamczak w wystąpieniu „Działania Urzędu Patentowego RP we wspieraniu ochrony polskiego wzornictwa przemysłowego na konkurencyjnym rynku”.

**O**dnosząc się do istoty ochrony wzornictwa, Prezes Adamczak omawiała poszczególne systemy ochrony praw własności intelektualnej

na szczeblu krajowym, regionalnym i międzynarodowym. Prezentowała także liczne działania Urzędu Patentowego RP skierowane do wszystkich twórców. *– Będąc projektantem, twórcą wzornictwa przemysłowego, trzeba zawsze rozważać kwestię ochrony swych praw, czy rezygnując z niej będziemy mieli realne szanse na rozwój nie korzystając z wielu rozwiązań zawartych w regulacjach prawa własności przemysłowej* – mówiła. Ciekawą prezentację dotyczącą aktualnych tendencji rozwoju prawa własności intelektualnej w perspektywie międzynarodowej przedstawiła prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska (UW).

**D**ruga część konferencji została poświęcona praktycznym aspektom związanym z ochroną wzorów przemysłowych i przykładom działań ekonomicznych o nie opartych. Dr Mariusz Kondrat przedstawił problem z prawnego punktu widzenia, dr Marek Liskiewicz z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie poruszył zagadnienia ważne z perspektywy projektanta, a pan Jan Cegiełka mówił o fenomenie polskiego wzornictwa przemysłowego i powstaniu Dobroteki w Dobrodzieniu, wykorzystującej wzornictwo dla celów ekonomicznych, ale również wspierania projektantów. O tworzeniu Klastra Kreatywnego w Krakowie informowała Ewelina Woźniak-Lyp.

*Piotr Brylski*

*Zdj. – Jakub Hołysz, MARR*



## ZAPROSILI NAS

### LIPIEC

- Muzeum Techniki NOT na uroczyste otwarcie pokazu „Światła Polskiego Wybrzeża” w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
- Politechnika Warszawska na posiedzenie Konwentu uczelni, podsumowujące działalność uczelni w kadencji 2008-2012.
- Kongres Kobiet na posiedzenie Rady Programowej.
- Spółka PL.2012 na podsumowanie procesu przygotowań i przebiegu Turnieju UEFA EURO 2012™.
- Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach na uroczystość jubileuszu 30-lecia samorządu radcowskiego.
- Amerykańska Izba Handlowa na uroczyste obchody 236 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.
- Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” na III Seminarium Rankigowe. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak pt. „Kryteria z grupy Innowacyjność – patenty i zgłoszenia” w Warszawie.
- Sejmowa Komisja Finansów Publicznych na posiedzenie dotyczące funduszy unijnych.
- Sejmowa Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii na posiedzenie dotyczące wspierania innowacji, komercjalizacji wyników badań oraz transferu technologii w tym o narodowym programie GRAF-TECH-kontynuacja.
- Fundacja Rektorów Polskich na XII Szkołę Fundacji Rektorów Polskich dotyczącą zarządzania strategicznego uczelniami w Ossie k. Rawy Mazowieckiej. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak nt. ochrony własności intelektualnej w szkołach wyższych.



## O IP W CHINACH

**W** dniach od 10 do 21 września 2012 r. odbyło się na Uniwersytecie Tongji w Szanghaju oraz w ośrodku szkoleniowym w Pekinie, stworzonym w celu propagowania ochrony własności intelektualnej, seminarium na temat ochrony własności intelektualnej, ze szczególnym uwzględnieniem własności przemysłowej w Chinach.

**S**eminarium zorganizowane przez chiński urząd patentowy (SIPO) było skierowane do ekspertów zatrudnionych w urzędach patentowych. W seminarium wzięło udział 22 uczestników, z Polski, Niemiec, Francji, Rosji, Finlandii, Islandii, Korei, Japonii i Stanów Zjednoczonych.

**W** trakcie seminarium zaprezentowano zasady ochrony własności przemysłowej w Chinach. Położono szczególny nacisk na znaczenie wynalazczości i rozwoju technicznego, który w dobie globalnego kryzysu może uchronić Chiny od zahamowania wzrostu gospodarczego. I choć historia ochrony własności przemysłowej jest tam bardzo krótka (ustawa umożliwiająca dokonywanie zgłoszeń patentowych weszła w życie 1 kwietnia 1985 r.), o tym jak wzrasta w Chinach świadomość wagi ochrony własności przemysłowej może świadczyć ilość dokonywanych zgłoszeń – w 2011 r. w SIPO dokonano ponad pół miliona zgłoszeń patentowych.

**O**rganizatorzy w trakcie seminarium zaprezentowali nie tylko szczegółowe informacje dotyczące zasad ochrony własności intelektualnej, ale także szereg informacji dotyczący historii, jak i kultury, tego ogromnego i posiadającego wspaniałe tradycje kraju.

(MP)

## WYSTARTOWAŁA XXXIX OLIMPIADA WIEDZY TECHNICZNEJ

Jedna z większych olimpiad tematycznych, w której rokrocznie bierze udział prawie 10 tysięcy zawodników – uczniów blisko 500 szkół ponad gimnazjalnych wystartowała! Mają oni szansę zdobyć tytuł laureatów w dwóch grupach: mechaniczno-budowlanej i elektryczno-elektronicznej.

**W**spólnym posiedzeniu Komitetu Głównego OWT z sekretarzami Komitetów Okręgowych OWT w Muzeum Techniki NOT w Warszawie zainaugurowano tę już XXXIX Olimpiadę Wiedzy Technicznej. Będzie ona rozgrywana w szkołach ponadpodstawowych w roku szkolnym 2012/2013. Organizatorem Olimpiady jest Naczelna Organizacja Techniczna, a Patronem OWT jest Minister Gospodarki.

Olimpiada jest rozgrywana na podstawie Rozporządzenia Ministra Edukacji i Sportu z 29 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji oraz sposobu przeprowadzania konkursów, turniejów i olimpiad.

**Cele, jakie postawiono przed Olimpiadą,** pozostały niezmienne do dziś. Są to:

1. budzenie i rozwijanie wśród uczniów szkół ponad gimnazjalnych: liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych, techników, uzupełniających, liceów ogólnokształcących i techników uzupełniających oraz dla uczniów ponadpodstawowych szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych – zainteresowania techniką,
2. rozszerzenie zakresu i podnoszenie poziomu wiedzy i kultury technicznej wśród uczniów,
3. lepsze przygotowanie do podejmowania dalszego kształcenia w szkołach wyższych oraz do wykonywania zawodu,
4. rozwijanie i kształtowanie umiejętności technicznych i samodzielnego zdobywania wiedzy,

5. wykrywanie i stymulowanie aktywności poznawczej młodzieży uzdolnionej, a w szczególności uzdolnionej technicznie,

6. rozszerzanie współdziałania nauczycieli akademickich z renomowanymi uczelniami technicznymi z nauczycielami szkół ponadgimnazjalnych w procesie kształcenia i wychowania młodzieży uzdolnionej,

7. stwarzanie młodzieży możliwości szlachetnego współzawodnictwa w rozwijaniu swoich uzdolnień, a nauczycielom – warunków twórczej pracy z tą młodzieżą,

8. podnoszenie kwalifikacji nauczycieli oraz doskonalenie form i metod pracy z młodzieżą uzdolnioną.

**Z**awody finałowe XXXIX OWT odbędą się w Bydgoszczy.

Aktualnie trwa zgłaszanie się zainteresowanych udziałem w Olimpiadzie szkół do właściwych Komitetów Okręgowych OWT.

### Terminy zawodów XXXIX OWT:

**Zawody I stopnia – eliminacje szkolne**  
– odbędą się w piątek 26 października 2012 r.

**Zawody II stopnia – eliminacje okręgowe**  
– odbędą się w czwartek 10 stycznia 2013 r.

**Zawody III stopnia – finały centralne**  
– odbędą się w dniach 12-14 kwietnia 2013 r.

(JMK)

Więcej o Olimpiadzie na stronie  
[www.owt.edu.pl](http://www.owt.edu.pl)

## NASZE „PUNKTY WIDZENIA”

**G**dy nawet nie chcąc, widzimy, słyszymy – Internet, media! – co dzieje się w świecie, na różnych kontynentach, w różnych miejscach, mówimy jakże często bezradnie, życie ma swoje prawa. Ale gdy nie jest się decydentem lub „możnym tego świata”, zarabiającym rocznie ciężkie miliony w jakiegokolwiek walucie, powinno stać się buntownikiem? Powiedzenie „pieniądz rządzi światem” zawsze jest na czasie. I od wieków, gdzie był pieniądz, tam była władza. Dziś jest dokładnie tak samo, jak świat długi i szeroki. Jak dotąd żadne systemy społeczne, ekonomiczne, polityczne nie znalazły sposobu na w miarę sprawiedliwy, nie mówiąc równy, podział dóbr i godne życie dla większości.

W obliczu tego, co dzieje się na tym naszym – mimo wszystko fantastycznym świecie, bo jedynym, jaki mamy jako ludzkość – jednostka nie jest w stanie dokonać jego metamorfozy. Ale „zawracania kijem Wisły” usiłują dokonywać organizacje charytatywne i inne, no i dobrze, wspaniale. Budujemy studnie w Sudanie, chrońmy trędowatych w Indiach i gdzieindziej, bo każde życie ludzkie jest tego warte.

**W**iemy już przecież, doceniając wzajemne gesty solidarności w biedzie czy nieszczęściach, kataklizmach, że nie zawsze wygrywa grupa, choć zależy, gdzie, z czym i o co walczy. Buntujący się np. górnicy z kopalni platyny koło Johannesburga w RPA zostali przykładowo rozstrzelani. Zginęło 36 mężczyzn. Czyżby próżny ich trud, bezsensowne poświęcenie? Innym zazwyczaj strajki przynoszą jakieś wymierne korzyści, zwłaszcza wtedy, kiedy żądania mają podłoże finansowe, a takie występują w większości. Wyjątkiem może być argentyński przykład, gdzie strajkowały 33 szpitale w Buenos Aires przeciwko przemocy i zaniedbaniom w stołecznych szpitalach. Nikt nie został ukarany,

ale i efekty strajku nie przyniosły specjalnych rezultatów, tyle tylko, że świat dowiedział się o występującym tam problemie. Sukcesem zakończyła się natomiast trzymiesięczna głódówka 25 letniego piłkarza palestyńskiego – Sarsaka, który został wypuszczony na wolność po 3 latach przebywania w więzieniu, bez procesu, bez postawienia mu jakiegokolwiek zarzutów. Swoją głódówką zwrócił na siebie oczy świata, uzyskał wsparcie FIFA, poparcie medialnych osobowości. Wyszedł na wolność uzyskawszy tytuł „mistrza świata w strajku głodowym”. Ale co mu z tego? Jakiego jego organizm i psychika poniosły straty, jakie zostały wyrządzone szkody, okaże się. Pracownicy linii lotniczych w Turcji strajkowali przeciwko zakazowi strajków. Turecki parlament przyjął bowiem ustawę zakazującą akcji strajkowych w komunikacji powietrznej. Pracownicy krakowskiego szpitala psychiatrycznego im. Józefa Babińskiego walczyli o wstrzymanie przyjmowania pacjentów, mieli też żądania płacowe. Głódówka 8 osób sprawiła, że spełniono póki co tylko żądania płacowe. Notabene szpital istnieje już 90 lat i ma ok. 800 pacjentów. Itd. itd.

**J**ak już o strajkowaniu mowa, nie wypada nie wspomnieć o wielce znaczącym strajku z 1980 r. na polskim Wybrzeżu, gdzie jednym z pierwszych żądań było najpierw przywrócenie Anny Walentynowicz do pracy. Potem doszły inne postulaty, w efekcie czego, o czym wszyscy wiemy, doszło do przemian systemowych, upadku PRL i odzyskania suwerenności i powstania III RP. Paradoks polega na tym, że „obalając” przeszłość, nie wiedzieliśmy, jaka ma być przyszłość. W każdym razie system, który zbudowaliśmy, choć jeszcze nie do końca, daleko odbiega od słynnych ówczesnych postulatów społecznych i gospodarczych. Mija niewiele ponad 20 lat i już mówimy o różnych

niesprawiedliwościach i niekonsekwencjach polityki tych lat. O niekorzystnych zjawiskach, takich jak m.in. tolerancja dla korupcji, dla niegodziwości gospodarczych, pazerność na szybkie bogacenie się, łagodnie mówiąc, luki w polskim prawie karnym pozwalające gangsterom odsiedzieć swoje i żyć potem ze swych oszustw... Ludzie strajkują. Długo by wymieniać. Dokonał się jednak w naszym kraju olbrzymi postęp ale i przybyło nowych problemów. Co nie zmienia faktu, że moglibyśmy być nadal „dobrym duchem” Europy, jeśli nie zieloną to ...zieleniejącą się nadal wyspą. Gdybyśmy jeszcze umieli się ze sobą porozumiewać, nie obrażać, kopać „po kosztach”, nie tylko w polityce. Ale na codzień, w pracy, w domu. Czyli nie konieczne zarzucać oponentom brak dobrej woli, już lepiej wykazywać głupotę. Bo jak mawia mój znajomy „każdy ma swój punkt widzenia, tylko nie każdy coś z niego widzi”. Niestety często widzi głównie jakiś tam swój własny interes ...

**J**ak to się wszystko ma do świata nauki, do ostatniego lotu na Marsa, w którym wykorzystuje się polską myśl techniczną. Detektory podczerwieni wyprodukowane przez polską firmę uczestniczą w poszukiwaniu oznak życia na marsjańskiej planecie. Wynalazcy, twórcy, także nasi, którzy pracują nad nowymi technologiami, nowymi rozwiązaniami, zaskakując swoją innowacyjnością, przyczyniają się do rozwoju myśli technologicznej, szeroko rozumianego postępu. Ale – może pytam naiwnie – co zrobić, by ten postęp rzeczywiście czynił nasz świat lepszym? By w tym biegu za nowoczesnością, wyższą jakością życia, było nas Polaków więcej? Może to powinno stać się naszymi celami?

Jadwiga Dąbrowska



➤ PKPP Lewiatan na Spotkanie Przyjaciół PKPP Lewiatan oraz debatę Era Cyfryzacji, współorganizowaną przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

## SIERPIEŃ

➤ Muzeum Techniki NOT na XI Święto Żelaza i Stali w Zabytkowej Hucie Żelaza w Chlewiskach.

➤ Europejska Akademia Planistów i Organizatorów Konferencji i Kongresów na szkolenie w Warszawie.

## WRZESIEŃ

➤ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych NOT na jubileuszową konferencję w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

➤ Światowa Organizacja Własności Intelektualnej oraz ukraiński urząd patentowy na konferencję „Actual Problematic Issues of Intellectual Property” w Jałcie.

➤ Fundacja Instytut Studiów Wschodnich na XXII Forum Ekonomiczne w Krynicy. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak pt. „Otwarcie zasobów wiedzy a ochrona własności intelektualnej”.

➤ Ambasador Republiki Korei na Opening Ceremony & Cultural Performance „Korea Festival 2012” w Amfiteatrze w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

➤ WIPO na spotkanie świąteczne z okazji 20. rocznicy powstania mołdawskiego urzędu ds. własności intelektualnej AGEPI oraz konferencję „Regional Symposium on IPR Enforcement” w Kiszyniowie.

# POROZUMIEWANIE SIĘ W OBRĘBIE INSTYTUCJI

---

*Intranet to rodzaj platformy sieciowej, czy też – komunikacji komputerowej, z której można korzystać wyłącznie w obrębie lokalnej sieci (z ang. LAN – Local Area Network). Najbardziej rozpowszechnioną kategorią takiej komunikacji jest porozumiewanie się pracowników w obrębie własnej instytucji. Na początku powstawania intranetów – wyłącznie w zamkniętych sieciach wewnętrznych, tylko w budynkach danej instytucji, a z czasem – z możliwością dostępu z zewnątrz, za uwierzytelnieniem, poprzez bardzo zaawansowane zabezpieczenia – tak, aby nikt nie mógł połączyć się z Intranetem oprócz pracowników danej instytucji. Powstawanie pierwszych sieci wewnętrznych datuje się od roku 1992, w amerykańskich środowiskach akademickich.*

---

**K**ażdy z Intranetów jest unikatowy – od konstrukcji technologicznej, merytorycznej i funkcjonalnej po szatę graficzną, dlatego – służy gromadzeniu i dystrybucji unikatowej informacji, charakterystycznej dla danej organizacji. Obecnie – zastępuje tradycyjnie podawane zasoby informacyjne (obwieszczenia, anonse oraz druki), a w tym – reglamentuje różne informacje ze względu na hierarchiczny układ oraz rolę w instytucji. W ten sposób – porządkuje – przepływ informacji. Jest platformą wymiany informacji – od najbardziej naiwnej (np. jadłospis) po skomplikowane, wspomagane video technikami, panele merytoryczne. Serwery Intranetu gromadzą unikatowe oprogramowanie, narzędzia oraz aplikacje do stosowania w obrębie instytucji, na różnych poziomach zaangażowania, nazwijmy to ogólnie – „produkcyjnego”, czy też, opisując rutynowe zadania UP RP – zaangażowa-

nia „proceduralnego”. Na serwerach Intranetu lokuje się w sposób uporządkowany i sklasyfikowany – wszelkie inne potrzebne w instytucji zasoby, np.: podręczniki, poradniki, instrukcje obsługi systemów, narzędzi lub linki do informacji w Internecie, związane z właściwością danej organizacji, etc.

**I**ntranet – poprzez komunikatywną integrację i koncentrację zasobów, charakterystycznych i właściwych dla danej instytucji – przysparza pracownikom oraz całej instytucji szeregu korzyści, a także – buduje i kultywuje kulturę komunikacji.

Należy wymienić choć parę korzyści:

- **czas** docierania do informacji w związku z niezależnym od różnych nośników – lokowaniem informacji;
- sprawne **lokowanie** informacji kierowanej do **określonych osób i grup**;

Intranet staje się czasem preludeum, przedmurzem korzystania z najrozszerzniejszych z sieci – z Internetu. Niektóre instytucje obligują swoich pracowników do skorzystania z Intranetu, zanim zezwolą na korzystanie z Internetu. Obligacja ta, w zdecydowanej mierze dotyczy codziennego zapoznania się z aktualnymi informacjami. W niektórych instytucjach – przybiera także... bezwzględny wymóg – „sprawdzeniu” przyswojenia wiedzy,

W Urzędzie Patentowym RP mamy  
bardziej racjonalne zamiary oraz realna

**A**nalizując dotychczasową sytuację w Urzędzie, wykorzystywane przez pracowników UP RP narzędzia oraz





systemy – **podjęliśmy decyzję o wykorzystaniu platformy Microsoft SharePoint 2010 jako platformy bazowej przyszłego Intranetu.** Platforma ta jest częścią składową wchodząca do grupy produktów *Microsoft Office*, doskonale z tymi produktami współpracuje, umożliwia wymianę plików/informacji do i z *Microsoft Word/Excela* oraz posiada taki sam układ interfejsu, jaki posiadają te powszechnie w UP RP wykorzystywane aplikacje. Ponadto platforma ta jest w całości zintegrowana z systemem zarządzania kontami użytkowników – *Active Directory* oraz z wykorzystywaną w Urzędzie Patentowym RP pocztą elektroniczną – *Microsoft Exchange*.

Istotnym czynnikiem przy wyborze platformy *Microsoft SharePoint 2010* był fakt, że posiada ona wbudowane mechanizmy zarządzania przepływem dokumentów i zadań, czyli tzw. „workflow dokumentacyjny”. Pojęcie to określa zestaw różnych, powiązanych ze sobą aktywności realizujących zdefiniowane procesy biznesowe. W Urzędzie Patentowym planujemy sukcesywnie wdrażać procesy pracy, które związane są z dokumentami, a także udostępnić mechanizmy zarządzania procesami – ułatwiające kontrolowanie i monitorowanie wykonania zadań w poszczególnych komórkach, zespołach, etc.

Planując wdrożenie systemu intranetowego chcieliśmy, po pierwsze, skoncentrować się głównie na podstawowych aspektach gromadzenia i wymiany dokumentów oraz przekazywać pracownikom podstawowe informacje ułatwiające im pracę. Taką podstawową informacją jest umiejscowienie pracownika w strukturze organizacyjnej Urzędu, bieżąca dostępność pracownika, informowanie kto i kiedy go zastępuje oraz informowanie o powierzonych zadaniach i o uprawnieniach, jakie ma do poszczególnych systemów informatycznych UP RP.

**W** Intranecie dostępne będą różne, wydzielone obszary usprawniające pracę, takie jak:

- **Witryna ogólna**, w której dostępne będą skatalogowane wszystkie dostępne obecnie dokumenty oraz przydatne pra-

cownikom elementy (można dostosować do uwag zgłaszanych przez pracowników);

- **Witryna departamentu** – przestrzeń, na której dostępne będą rzeczy związane z właściwością departamentu, a poza tym – np. linki do systemów używanych w danym departamencie, które mogą być modyfikowane bezpośrednio przez pracowników danego departamentu;

- **Witryna pracy grupy** – przestrzeń informacyjna wspomagająca pracę zespołu pracowników. Pozwala tworzyć różnego rodzaju dokumenty oraz uporządkować je i udostępniać. Zawiera kalendarz zespołu, listę wysyłkową, przypomnienia o planowanych rozmowach telefonicznych, bibliotekę dokumentów i kilka podstawowych list. W UP RP można byłoby ją wykorzystywać do różnych projektów związanych z realizacją takich zadań jak np.: wspólne wdrażanie nowych rozwiązań, projekty prowadzone przez różne komórki (np. Soprano, eKancelaria), etc.

- **Pusta witryna** – pusta przestrzeń robocza którą można dostosowywać do swoich potrzeb;

- **Pusty obszar roboczy spotkania** – przestrzeń informacyjna przeznaczona do planowania, organizowania i rejestrowania przebiegu spotkań;

- **Obszar roboczy dokumentu**, obszar roboczy podejmowania decyzji – przestrzeń robocza ułatwiająca porządkowanie informacji o problemach i ich rozwiązaniach. Zawarte w nich listy pozwalałyby tworzyć różnego rodzaju zadania, przechowywać dokumenty i zapisywać podjęte decyzje;

- **Blog** – obszar roboczy w którym pracownicy mogliby – umieszczać swoje pomysły, uwagi i dodawać do nich komentarze.

**W** pierwszej fazie realizacji Intranetu planowaliśmy wprowadzić przestrzeń zarządzania informacjami o strukturze organizacyjnej Urzędu i umiejscowieniu w niej danego pracownika, tj.: zarządzanie informacjami o urloпах; zarządzanie informacjami o zastępstwach; zarządzanie informacjami o podpisach cyfrowych; zarządzanie informacjami o systemach informatycznych Urzędu oraz

zarządzanie informacjami o prawach dostępu użytkowników do tych systemów.

Do tej przestrzeni przeniesiona byłaby także książka telefoniczna, z której wszyscy chętnie korzystają. Po wyszukaniu w nowej, intranetowej książce teleadresowej – dane o pracownikach UP RP prezentowane byłyby w postaci wizytówki wkomponowanej w strukturę organizacyjną. W odróżnieniu od „starej” koncepcji – nowa książka usprawniłaby w pełni zapoznanie się z danymi pracownika ulokowanego w strukturze: imię, nazwisko, link do wizytówki pracownika, stanowisko, pełną nazwę wydziału (plus link do struktury wydziału), skrót nazwy departamentu (plus link do struktury departamentu), przełożonego (imię, nazwisko, stanowisko) (plus link do wizytówki przełożonego), pokój, telefon, adres e-mail, osobę zastępującą (imię, nazwisko, stanowisko plus link do jej wizytówki).

Wyszukiwaniu w nowej książce teleadresowej towarzyszyłoby filtrowanie danych według pól: imię, nazwisko pracownika, stanowisko, pełna nazwa wydziału, skrót nazwy departamentu, przełożony (nazwisko, imię), pokój, telefon, adres e-mail. Również można by było sortować dane według pól: imię, nazwisko, stanowisko, pełna nazwa wydziału, skrót nazwy departamentu, przełożony (nazwisko, imię), pokój, telefon, adres e-mail.

Dzięki zaprojektowanym usprawnieniom – w przestrzeni tej byłyby prezentowane informacje o odbytych, zaległych i planowanych przez pracownika urloпах oraz informacje umożliwiające przygotowanie zestawień i raportów o urloпах podwładnych. Zgłaszanie wniosku urlopowego odbywałoby się na zasadzie – **click and go**, bez konieczności, trawiących czas osobistych, uzgodnień i negocjacji, a także – przeżywania z rzadka... stresu... **podpisze, nie podpisze.**

**P**o zakończeniu pracy nad rozwiązaniem o nazwie „Mój profil” i po nabraniu odpowiedniego doświadczenia przez pracowników Urzędu Patentowego, moglibyśmy przygotowywać kolejne przestrzenie informacyjne, z przeznaczeniem na specyficzne potrzeby wydziałów merytorycznych.

Rysunek obrazuje przykładową stronę przygotowywanej koncepcji Intranetu w UP RP

Z zastosowaniem rozwiązań intranetowych bylibyśmy w stanie przygotować do obiegowego stosowania w UPRP – zarządzanie informacjami kadrowymi oraz przepływem informacji pomiędzy komórkami organizacyjnymi, a pracownikami Urzędu (procesy, procedury, określenie działań, odpowiedzialność, role pracowników, itp.).

**U**rząd Patentowy RP jest jedynym w Polsce organem rejestrującym prawa wyłączne związane z własnością przemysłową, dlatego powinien dysponować niepowtarzalnie skutecznymi narzędziami „obróbki” administracyjnej i proceduralnej. Przedsiębiorze czynności mające na celu usprawnienie działań w obszarach związanych ze świadczeniem usług dla przedsiębiorców i instytucji administracji rządowej oraz przygotowuje kadry UP RP do realizacji zadań statutowych. Wszelkie takie przedsięwzięcia prowadzą do zwiększenia efektywności UP RP w obszarze kontaktów z klientami, ale obecnie nie zapewniają jednak sprawnego zarządzania dokumentacją, ani informacją niezbędną pracownikom do skutecznego realizowania wyznaczanych działań.

### **A**daptacja nowoczesnego Intranetu w UP RP ułatwi:

- zarządzanie przepływem informacji i wiedzy;
- przechowywanie i zarządzanie dokumentacją (akty prawne, decyzje, regulaminy, dokumentacja zespołów roboczych/departamentów);
- przechowywanie wersji kodów źródłowych aplikacji i zarządzanie nimi;
- zarządzanie informacjami o systemach i uprawnieniach pracowników do tych systemów, na bazie aktualnej struktury organizacyjnej;
- zarządzanie informacjami kadrowymi o pracownikach, w zakresie koordynacji nieobecności i zastępstw, w oparciu o aktualną strukturę organizacyjną.

Intranetowe rozwiązanie umożliwi zdalny dostęp do repozytoriów oraz w sposób bardzo istotny uprości administrację

uprawnieniami użytkowników. Praca i wyświetlanie efektów pracy odbywać będzie się za pośrednictwem znanych nam przeglądarek internetowych, co jest dodatkową korzyścią budującą sprawność w eksploatacji zasobów. Korzyścią tworzącą nawykowo orientację wizualną stanie się, co do zasady, jednolitość kolorystyczna szaty graficznej Intranetu z szatą witryny internetowej UP RP, chociaż jako odrębny byt nowego rozwiązania sieciowego – zostanie wyposażony w nowe, odróżniające elementy graficzne... zapewniamy – przyjazne i bardzo atrakcyjne wizualnie.

**W**artykule skoncentrowaliśmy uwagę czytelników Kwartalnika na – naszym zdaniem – najciekawszych aspektach możliwego w UP RP wdrożenia nowoczesnego Intranetu.

Pracownikom UP RP zaoferujemy zgoła obszerniejszą – siłą rzeczy – prezentację zagadnienia, a także zademonstrujemy im w formie warsztatowej, między innymi:

*zrozumienie zasad nawigacji pomiędzy przestrzeniami Intranetu, nawigowanie w strukturze organizacyjnej UP RP, obsługę funkcjonalności związanej z zastępstwami, wykorzystanie możliwości składania wniosków urlopowych, pozyskiwanie informacji o urlopach i absencjach, wykorzystanie możliwości składania wniosków o przydzielanie dodatkowych uprawnień, pozyskiwanie informacji o systemach UP RP i gestach tych systemów, wykonywanie przez pracowników przydzielonych im zadań, zrozumienie różnic pomiędzy poszczególnymi przestrzeniami informacyjnymi, jakie będą realizowane w usprawnieniu, zrozumienie zasad działania centralnego i dedykowanego repozytorium dokumentów, zrozumienie zasad, w jaki sposób użytkownik może wykorzystać podpis elektroniczny.*

*Opracowanie: Jacek Zawadzki*

*Składam serdeczne podziękowania  
Kolegom z DI-3:  
Marcinowi Kochelowi,  
Wieśkowi Gawronowi  
i Jackowi Stańcowi  
za życzliwe wsparcie merytoryczne oraz  
usystematyzowanie przekazanej treści*

## ZAPROSILI NAS

- Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości S.A. na międzynarodową konferencję „Rola innowacji w walce z kryzysem gospodarczym” w Gliwicach. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak w debacie pt. „Ochrona własności intelektualnej”.
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na uroczystość wręczenia nagród laureatom III edycji Konkursu Słowa dla Innowacji PARP.
- Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce na uroczystość z okazji IV Kongresu Kobiet oraz finału konkursu „Jestem Szefową” w Warszawie.
- Stowarzyszenie Kongres Kobiet na IV Kongres Kobiet.
- Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Lublinie na jubileusz 50. rocznicy powołania Klubu.
- Szef Służby Celnej Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica na ogólnopolski Dzień Służby Celnej 2012 w Gdyni.
- Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na uroczystość wręczenia doktoratu honoris causa prof. Frankowi Wilczkowi.
- Redakcja Pulsu Biznesu, KPMG oraz Bank of China na konferencję „Polska-Chiny. Praktyczny wymiar biznesu. Horyzonty współpracy gospodarczej” w Warszawie.
- Szkoła Główna Handlowa na Ogólnopolskie Seminarium Architektura Korporacyjna w Akcji 2012 (OSAKA 2012) w Warszawie.



## WBREW „SZKLANYM SUFITOM” I STEREOTYPOM

Czternaście lat temu Ewa Domaradzka-Ziarek, dziennikarka Radia Olsztyn, specjalizująca się w problematyce społecznej, a w szczególności w tematyce kobiecej, członkini Międzynarodowego Forum Kobiet, postanowiła zorganizować na Warmii i Mazurach wybory Kobiety Sukcesu.

**S**zlachetna idea docenienia i honorowania kobiet, których działalność wpływa na poprawę jakości życia większej społeczności podejmowana była już wcześniej, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Międzynarodowe Stowarzyszenie Promocji Kobiet Europy od 1987 roku przyznawało *Woman of Europe Award*, którą w 1995 roku zdobyła Alina Obidniak, polska reżyserka i aktorka teatralna.



Dyr. Ewa Gołębiowska, Zamek Cieszyń

Wiele jest niezwykłych kobiet, które jakimś tylko im znanym sposobem, dały radę pokonać „szklane sufity”, stereotypy i inne przeszkody, pogodzić życie prywatne, dobro rodziny i przyjaciół z życiem zawodowym i zaistnieć w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

W ciągu tych 14 lat od pierwszych wyborów Kobiety Sukcesu Warmii i Mazur, inicjatywa zyskała uznanie i przyjęła się także na Mazowszu. W tym roku do wyborów dołączył kolejny region Polski – Śląsk.

Gender Mainstreaming należy do głównego nurtu polityki Unii Europejskiej, która stara się, aby jej działania wspierały równość płci nie tylko w aspekcie prawnym, ale we wszystkich obszarach życia społecznego państw członkowskich. Dlatego też promocja kobiet, które odniosły sukces w swoim regionie, uhonorowanie ich wysiłku i dorobku wyróżnieniem „Kobieta Sukcesu”, wpisuje się idealnie zarówno w unijną politykę równości, jak i regionalną.

**W**arto jednak podkreślić fakt, że przy przyznawaniu tej nagrody sukces nie jest mierzony materialnie, nagroda nie jest przyznawana na podstawie wskaźników finansowo-ekonomicznych, ale na podstawie postaw i społecznych pasji, zaangażowania w różne ludzkie

sprawy, działań na rzecz społeczności, w której się żyje i działa. Sukcesem jest więc uznanie, szacunek i autorytet społeczny – wartości często pomijane w dzisiejszym konsumpcyjnym galopie.

**P**racownicy Urzędu Patentowego RP, który prowadzi liczne działania na rzecz aktywizacji kobiet i zwiększenia ich udziału w nauce i biznesie, doceniania ich możliwości twórczych, wykorzystania kwalifikacji i wysokiego wykształcenia, mają niewątpliwie zaszczyt znać wiele naśladowania godnych kobiet, niepodważalnych autorytetów w swoich dziedzinach.

Dlatego ogromną radość sprawiła nam wiadomość, że jedna z nich, której udział w kolejnych przedsięwzięciach UP RP, jakimi są od kilku lat konferencje nt. znaczenia i kreatywności kobiet w gospodarce, w wielu sferach i dziedzinach, w tym ostatnio w polskim designie oraz związanych z nimi wystaw wzornictwa polskiego, jest nie do przecenienia (i za co jesteśmy jej szczególnie wdzięczni), została wyróżniona podczas **I Gali Kobiet Sukcesu Śląska**. Gala odbyła się 24 września br. w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach.

Tą wyróżnioną kobietą, zaprzyjaźnioną z UP RP jest **EWA GOŁĘBIOWSKA**, „guru”, dobry duch polskiego designu, energia i motor napędowy wyjątkowego Zamku Cieszyń, który powstał dzięki jej inicjatywie, z myślą o okrzewieniu kultury designu nie tylko w regionie, w którym za swą misję uznała współpracę i „designową” edukację przedsiębiorców i wykorzystanie potencjału polskich designerów. Pani Dyrektor Ewo GRATULUJEMY!

W Gali wzięła udział Minister Rozwoju Regionalnego, **Elżbieta Bieńkowska**. Tytuł Kobiety Sukcesu Śląska 2012 otrzymała Jolanta Czernicka-Siwecka, Prezes Zarządu Fundacji ISKIERKA na rzecz dzieci z chorobą nowotworową. Też gratulujemy.

Jednak bijemy przede wszystkim brawo „naszej” Pani Ewie i przyznajemy jej skromne wyróżnienie UP RP – znaną już Statuetkę Sowy, symbol mądrości i głębokiego namysłu nad światem!

(GA)

# KRĘGOSŁUP W SAMOCHODZIE

Radzi **dr nauk med. Jerzy Stodolny**  
specjalista rehabilitacji narządów ruchu

**W**iększość z nas nie wyobraża sobie życia bez samochodu, jest ich coraz więcej. Środków masowej komunikacji też nie sposób uniknąć, wszyscy z nich korzystamy. Niesie to ze sobą określone skutki dla naszego układu kostnego, głównie kręgosłupa. O czym należy wiedzieć, by zapobiegać przeciążeniom kręgosłupa, jak się zachowywać w samochodzie, autobusie, gdy kręgosłup już boli, jak wyposażyć samochód, by jazda nie potęgowała dolegliwości i nie sprzyjała rozwojowi choroby.

## CO POWODUJE PRZECIĄŻENIA KRĘGOSŁUPA W SAMOCHODZIE?

Wśród wielu przyczyn wymienić należy:

- długotrwałe przebywanie w jednokowej pozycji siedzącej z ograniczonymi możliwościami jej zmiany,
- częste nagłe przyśpieszenia i hamowania, wstrząsy i mikrowstrząsy spowodowane jazdą,

- nieprawidłowe wsiadanie, a zwłaszcza wysiadanie z samochodu po długiej jeździe,

- nagłe zmiany temperatury, przegrzanie, jak i przechłodzenie ciała klimatyzacją,

- napięcie psychiczne związane z jazdą, które podświadomie powoduje skurcz i napięcie mięśni „stresowych” kręgosłupa u kierowcy.

Trzeba powiedzieć, że kręgosłup kierowcy bardziej „cierpi” z powodu przymusowej pozycji i stresu, a lepiej toleruje zmiany tempa jazdy, a kręgosłupy pasażerów reagują odwrotnie. Zjawiska te nasilają się w miarę trwania jazdy, gdy zmęczony układ mięśniowy „wyłącza” swoją kontrolę nad pozostałymi częściami kręgosłupa.

Przeciążenia dynamiczne, spowodowane ruchem pojazdu i statyczne (wynikające z unieruchomienia ciała) są wtedy przenoszone bezpośrednio na układ więzadłowy i kostno-stawowy kręgosłupa. Szczególnie niebezpieczne dla kręgosłupa jest pokonywanie długich tras bez przerw i odpoczynków.

***Dr nauk med. Jerzy Stodolny** – autor wielkiej monografii „Choroba przeciążenia kręgosłupa”, Prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego Medycyny Manualnej, członek wielu towarzystw naukowych zajmujących się chorobami narządów ruchu, od lat niestrudzony propagator profilaktyki chorób kręgosłupa i organizator kształcenia lekarzy w tej dziedzinie.*

## ZAPROSILI NAS

- Polska Organizacja Turystyczna na posiedzenie Kapituły Programu Ambasadorów Kongresów Polskich w Warszawie.
- Uniwersytet Szczeciński na sesję wyjazdową XIX edycji Podyplomowego Studium Menadżerskiego Master of Business Administration w Wisłce k. Szczecina.
- Soho Factory na uroczyste otwarcie warszawskiej edycji festiwalu Gdynia Design Days 2012 w Warszawie.
- Polish Open University na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2012/2013.
- Europejski Urząd Patentowy na seminarium „Intellectual Property for government officials and public decision makers” w Luksemburgu.
- Muzeum Techniki NOT na otwarcie wystawy „Sukces zagubiony. Wzornictwo przemysłowe w PRL” w Warszawie.
- Magazyn THINKTANK i Microsoft na sesję konsultacyjną dotyczącą kierunków rozwoju i działalności sektora informatycznego w Polsce.
- Polska Organizacja Turystyczna na galę z okazji 10-lecia istnienia organizacji.
- PKPP Lewiatan na Europejskie Forum Nowych Idei 2012 w Sopocie.
- Rada ds. Polityki Innowacji przy Prezydencie m. st. Warszawy na IX posiedzenie Rady.
- Krajowa Izba Gospodarcza oraz Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na II Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Katowicach. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak w debacie pt. „Transfer technologii do biznesu”.



# ZAPROSILI NAS

➤ Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na posiedzenie, dotyczące systemowych rozwiązań wspierania komercjalizacji i transferu technologii w świecie oraz problemów i trudności występujących w procesie realizacji projektów B+R.

➤ Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej na recepcję z okazji 63. rocznicy założenia Republiki.

➤ Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego na konferencję „Wartość ukryta w formie – dlaczego warto zadbać o własność intelektualną firmy” w Krakowie. Wystąpienie Prezes dr Alicji Adamczak pt. „Działania Urzędu Patentowego RP we wspieraniu ochrony polskiego wzornictwa przemysłowego na konkurencyjnym rynku”.

➤ Ambasador Republiki Korei na recepcję z okazji Narodowego Święta Republiki w Warszawie.

➤ Polska Organizacja Turystyczna na Odświętną Galę z okazji Światowego Dnia Turystyki.

➤ Stowarzyszenie Eksporterów Polskich na I Sandomierski Jabłkowy Kongres Eksporterów Polskich. Wystąpienie Prezesa Andrzeja Pyrzy nt. ochrony własności przemysłowej w działalności proeksportowej.

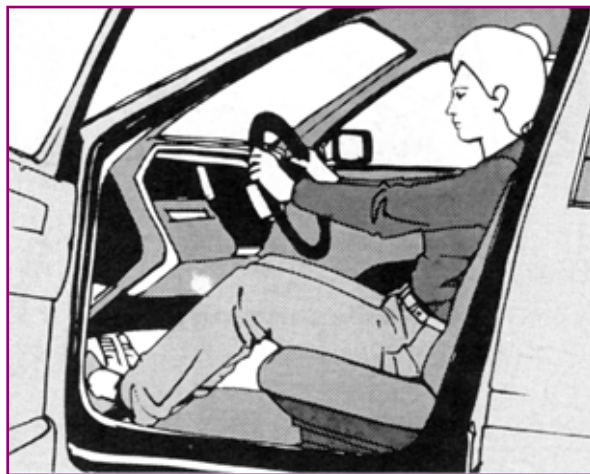
➤ Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na uroczystości III edycji Konkursu Akademicki Mistrz Innowacyjności oraz III edycji Konkursu Kreowanie Jutra.

➤ Krajowa Izba Radców Prawnych na Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych z okazji 30-lecia Izby.

➤ Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej na wykład w ramach XVI Festiwalu Nauki pt. „Wynalazki chińskie, które zmieniły świat” w Warszawie.

*Opracował Piotr Brylski*

Prawidłowa pozycja kierowcy w czasie jazdy samochodem: uda w poziomie, jednakowy kąt (120-130°) pomiędzy udami a tułowiem i udami a podudziami, podparcie krzyżownicy szyjnej i lędźwiowej, ugięcie stawów łokciowych (30-45°)



Poza czasem jazdy wielkość przeciążeń zależy od stylu jazdy (szarpnięcia, hamowania), a także... klasy samochodu (jego zawieszenia, rodzaju fotela, stopnia zużycia, resorowania, drgań silnika). Ogólnie mówiąc, im gorszej klasy samochód, im bardziej wyeksploatowany, tym możliwość przeciążeń kręgosłupa większa.

## ZALECENIA DLA KIEROWCY:

- należy jeździć samochodem ze sprawnym zawieszeniem (przy wymianie lub kupnie nowego samochodu wypytać sprzedawcę o typ zawieszenia – samochody tzw. sportowe niestety mają „twarde” zawieszenia, niezbyt korzystne dla kręgosłupa);
- zadbać o dobry, nieużyty fotel, posiadający maksymalnie wielostronne możliwości regulacji – przesuwania, ustawiania

kąta nachylania oparcia i siedzenia, przesuwania podglówka w górę, do przodu itp.;

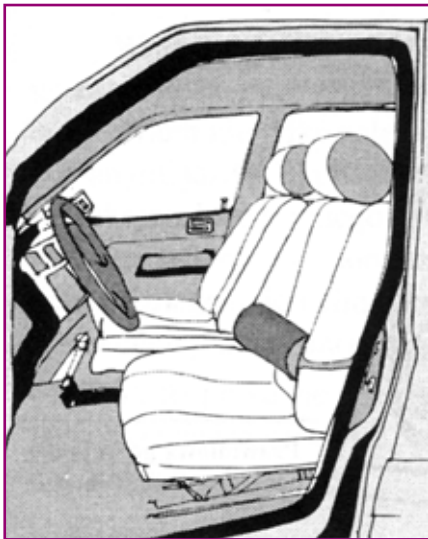
- odpowiednio uregulować fotel stosownie do swych rozmiarów i wagi – uda prawie w poziomie, kąty pomiędzy tułowiem a udami i podudziami mniej więcej 120-130°. Jazda ze zbyt ugiętymi stawami biodrowymi i kolanowymi, jak i w pozycji „półleżącej”, przeciąża odcinek lędźwiowo-krzyżowy oraz powoduje zaburzenia krążenia w kończynach;
- ustawić fotel w takiej odległości od kierownicy, aby stawy łokciowe były lekko ugięte (30-45°) – co zapobiega przeciążeniu kręgosłupa szyjnego;
- ustabilizować maksymalnie tułów poprzez głębokie wciśnięcie pośladków w oparcie a także przez podparcie obu rąk w lekkim ugięciu na kierownicy;
- odpowiednio uregulować podglówek, który powinien być wysunięty do przodu



Prawidłowy sposób wysiadania z samochodu



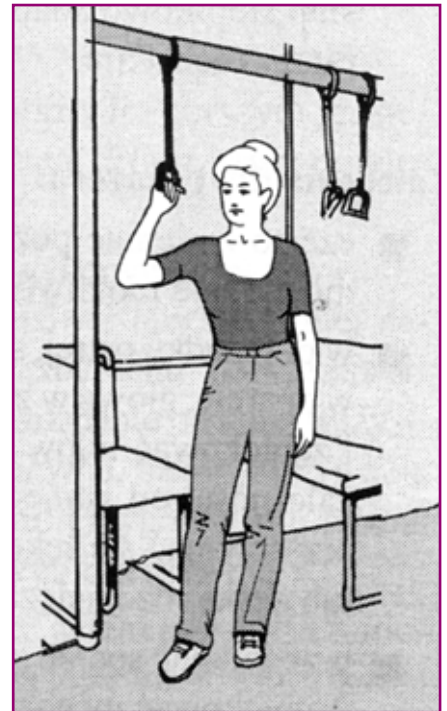
Prawidłowa pozycja dla pasażera w samochodzie



Podpórka pod kręgosłup lędźwiowy do fotela samochodowego



Poduszka dmuchana na kręgosłup szyjny dla pasażera



Ustawienie ciała w trakcie jazdy środkami komunikacji

w stosunku do oparcia fotela i sięgać poniżej potylicy podpierając lordozę szyjną;

- wysiadając z samochodu, zwłaszcza po dłuższej jeździe, przenieść obie nogi na zewnątrz, postawić stopy na ziemi, rękami się uchwycić karoserii i przy ich pomocy unieść pośladki i wstać (podobnie, choć odwrotnie postępować przy wsiadaniu).

### ZALECENIA DLA PASAŻERA:

- często, w miarę możliwości, zmieniać pozycję ciała;
- w przypadku „ostrej”, szarpącej jazdy wcisnąć się pośladkami w oparcie, głową w zagłówek, wyprostować nogi i zablokować tułów naciskając stopami na podłogę oraz – jeśli są, trzymać się uchwytów;
- bezpieczniej nie spać w czasie jazdy, ale jeśli bierze nas senność, mocno napiąć pas, by unieruchomić tułów, głowę oprzeć o zagłówek lub unieruchomić ją poduszczką dmuchaną lub z gąbki o kształcie „rogalika” otaczającego kręgosłup szyjny (są one wręcz niezbędne zwłaszcza podczas wielodobowych wycieczek autobusowych);
- w komunikacji miejskiej (autobus, tramwaj) ustawiać tułów skośnie do kierunku jazdy, jedną nogę lekko wystawiając do przodu i przytrzymując się uchwytów.

### GDY KRĘGOSŁUP DAJE SIĘ WE ZNAKI:

- jeśli mamy skłonności do bólów lędźwiowych lub podczas jazdy będziemy mieli napad bólu, należy przypiąć się mocno pasem, by pas stabilizował tułów;
- robić częste przerwy w podróży (nawet co godz.);

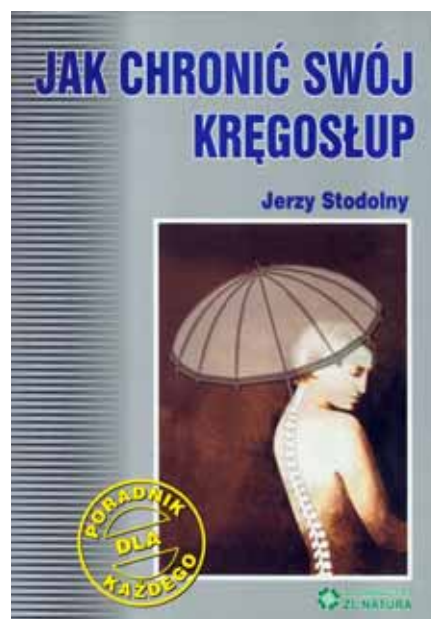
- w czasie odpoczynku nie wykonywać gwałtownych zamachowych ruchów, skłonów, skoków (najbezpieczniej rozluźnić mięśnie poprzez świadome, naprzemienne napinanie i rozluźnianie po kolei wszystkich grup mięśniowych kończyn i tułowia). Jeśli nie zapewniają tego fotele, stosować specjalne podpórki z gąbki celem podparcia lordozy lędźwiowej;

- unikać nagłych zmian temperatury np. otwierania okien w trakcie jazdy nagrzanym samochodem, wysiadania, gdy jest na zewnątrz zimno czy nagłego wsiadania do klimatyzowanego pojazdu, gdy jest upał;

- w miarę możliwości kupować samochody typu Van z wysoko umieszczonym siedzeniem ułatwiającym wsiadanie i wysiadanie.

(Więcej: [www.natura.med.pl](http://www.natura.med.pl))

*Ilustracje pochodzą z książki  
dr J. Stodolnego  
„Jak chronić swój kręgosłup”.*





Supporting Masters .....	2
Global (r)evolution .....	5
Impact of economic conditions on industrial property protection – inventions (3) .....	6
IP protection – important strategy in crisis .....	10
IP protection – important strategy in crisis .....	12
Business support is the key .....	14
IP monetization – new proposals .....	17
How to develop transfer technology processes .....	19
Why the position of a company depends on its approach to IP .....	22
Success requires IP protection .....	24
Judicial system is significant, but ... ..	26
Innovative art .....	28
Observations on the Krakow Symposium .....	30
The art of managing a university .....	35
Growing to design .....	39
Enterprise and decency .....	42
Is responsible business profitable? .....	44
East not so distant .....	46
From fame to oblivion .....	49
New opportunities – new challenges .....	54
Protection of intellectual property rights during UEFA EURO 2012™ .....	56
The Olympic properties – how is it protected? .....	58
Protection of EU symbols .....	61
Venice at night .....	64
Competitiveness of claims on the basis of: unfair competition law and industrial property law .....	66
Harmonization of patent law regulations .....	67
Biology can be fascinating .....	67
Genetic manipulation – a thrilling experience? .....	71
BioNanoPark in the centre of Poland .....	74
What is the WIPO working on? .....	76
WIPO Re:Search groundbreaking initiative .....	78
Long-awaited treaty is concluded .....	80
Rising against adversities .....	82
A lost success .....	83
We are not lagging behind .....	84
Examination of patentability of inventions .....	87
Water – a great mystery of life .....	90
To know more about IP protection .....	94
Unusual festival lessons .....	95
Children co-create a new aspect of science .....	97
Centre of European enterprise .....	99
Patent attorneys in Cędzyna .....	100
Patent information centres – centres of innovation support .....	103
New arrivals at the library .....	106
Opening of knowledge resources .....	107
Access to public information .....	108
Profit hidden in the form .....	109
They invited us .....	109
About IP in China .....	110
Launch of the 39 <sup>th</sup> technical knowledge Olympiad ...	110
Our 'viewpoints' .....	111
Communication within institution .....	112
Against 'glass ceilings' and stereotypes .....	116
The spine in the car .....	117
Problem with XXL .....	120

## PROBLEM Z XXL

**N**iedawno w Gazecie Wyborczej ukazała się nieduża Informacja o tym, że Niemcy tyją – nadwagę ma co siódme dziecko, prawie połowa dorosłych i większość emerytów. A co czwarty będąc otyłym wymaga leczenia. Otyłym grozi cukrzyca, nowotwory, choroby związane z wysokim nadciśnieniem – zawały, udary mózgu, choroby wątroby. Nie ulega wątpliwości – tycie skraca życie i podnosi koszty leczenia. U nas takich badań, ocen nie ma. No i Niemcy się martwią, bo oni potrafią liczyć i przewidywać. Oceniają, że za 10-12 lat czeka ich katastrofa finansowa, wzrosną koszty leczenia, a tego nie udźwigną budżety ich kas chorych. Dlatego jeden z polityków prawicowych domaga się, żeby Bundestag uchwalił program walki z otyłością, w którym przewidziano by m.in., żeby za każdą skuteczną przeprowadzoną kurację odchudzającą zwracać pacjentom część ich składki zdrowotnej. Premię za skuteczne odchudzenie pacjentów dostawaliby też lekarze. Oni sami uważają, że nie na każdą otyłość pomoże dieta, wielu otyłych powinno być operowanych a to kosztuje, więc tylko odchudzanie Niemców kosztów ich leczenia nie obniży.

Jak to zwykle w demokracji ujawniają się różne punkty widzenia – no i dobrze – na tę samą kwestię i niemieccy Zieloni oprotestowali ten pomysł, uważając, że nie pomoże on najuboższemu, żywiącym się tanim śmieciowym jedzeniem, a zdaniem ich postanek walkę z otyłością trzeba zacząć już w przedszkolnych stołówkach.

**C**hoćby się powiedzieć, jaka szkoda, że np. nasze panie posłanki różnych opcji, gdy panowie posłowie zajęci wojnami w sprawach „ważniejszych”, przynajmniej tak im się wydaje, nie ruszą na wojnę ... z otyłością, nie tylko o różne, słuszne skądinąd parytety. Ba, także inne środowiska, w tym medyczne i pielęgnarskie w tej kwestii właściwie siedzą cicho, walcząc z rządem o większe pieniądze na sprawny, skuteczny system naszej służby zdrowia (i tu zgoda), tudzież swoje pobory. Coś tam zaczęło się mówić o wycofaniu fatalnych batonów itp. „pustego”, niezdrowego jedzenia ze szkół, bo o przedszkolach cisza, ale jak to u nas – problem „błysnął”, zgasił i opinia publiczna nie jest informowana, co się z nim ma dzieć. A czy się „zadzieje”? Szeroko, sensownie, skutecznie, także z edukacją wygodnych rodziców, którzy wolą dać dzieciom parę złotych zamiast zdrowe śniadanie do szkoły, nie mówiąc o tym, że już we wczesnym dzieciństwie przyzwyczajają je do byle jakiego jedzenia z przewagą słodczy, chipsów, fastfoodów itp. A jakby tak jakoś problem zdrowego żywienia i zasad odżywiania się pomieścić już w programach szkolnych i to na stosunkowo wczesnych etapach edukacji? Edukować dzieci, skoro dorośli „niereformowalni”? Upowszechniać pomysły na ciekawe, aktywne życie, nie tylko przed komputerem, przy kolejnej grze... Itp. itd. Może za ileś tam lat społeczeństwo byłoby zdrowsze, „tańsze” w leczeniu, no i ładniejsze?

Bo w Polsce nikt nie policzył i nie liczy finansowych skutków przyspieszonego tycia dla walczącej cały czas z niedostatkiem środków finansowych służby zdrowia. Nikt, tzn. właściwie żadna z opcji politycznych pretendujących do sprawowania władzy w nieodległej przyszłości, nie patrzy tak „daleko” do przodu, nie mówiąc, żeby jak Niemcy martwić się, skąd weźmiemy środki na leczenie skutków społecznej otyłości za 10-15 lat. Czy z obawy o głosy „utytych” wyborców?

**S**zacuje się już, że co piąte dziecko waży zbyt dużo, nie brak wypowiedzi nauczycieli, że jeśli kiedyś w klasie zdarzało się jedno grube, tak teraz bywa, że jedno szczupłe dziecko jest wyjątkiem. Otyłych dzieci jest trzy razy więcej niż 20 lat temu. Wśród dorosłych co czwarta Polka i co trzeci Polak mają nadwagę. W sumie już ok. 50 proc. społeczeństwa wygląda zbyt „dobrze”, co widać na ulicach, plażach, w kościołach, marketach, itp. miejscach. Co więcej z badań OBOP wynika, że ponad 82 proc. Polaków jest zadowolonych ze swego wyglądu, bo (to nasze ulubione powiedzonko) – „kochanego ciała nigdy dosyć”. Tylko ok. 20 proc. sięga po środki wspomagające odchudzanie.

**A** jeśli ostatnio w mediach tzw. kobiecych (i różnych telewizjach śniadaniowych), „postawotwórczych” w kwestiach mody i perypetii rodzinno-miłosnych naszych pożałuj Boże celebrytów, pojawia się często od jakiegoś czasu, damska część rodziny pewnego cukiernika – lodziarza – biznesmena, jako wzór elegancji i dobrego wyglądu o gabarytach XXXL (chyba te młode kobiety od niemowlęstwa były na diecie firmowej), to o czym my mówimy? A jednak mówmy, bo to żadna chluba (i na pewno nie kwestia tego, że Polakom wiedzie się lepiej niż 10-20 lat temu, jakby może chcieli widzieć problem niektórzy), że wśród najbardziej otyłych narodów Europy Polacy znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Na szóstym miejscu nasi panowie z „brzuchami piwnymi”, nieco lepiej, bo na dziewiątym – panie. Poprawi nam samopoczucie, że na pierwszych miejscach są Wielka Brytania i Malta? Brytyjczycy są także na wysokich miejscach w innych rankingach, gdzie my w ogonach, np. innowacyjności. Dobrze by było, gdybyśmy w tej kategorii byli wśród najlepszych...

Anna Cis

KWARTALNIK Nr 3/2012

Wydawca:	URZĄD PATENTOWY RP Al. Niepodległości 188/192 00 – 950 Warszawa Tel. 22 579 00 00, Informacja 22 579 02 20 <a href="http://www.uprp.pl">www.uprp.pl</a>
Redaguje Kolegium:	Anna Szymańska – Redaktor Naczelny – sekretarz redakcji e-mail: <a href="mailto:aszymanska@uprp.pl">aszymanska@uprp.pl</a> Adam Taukert – Zastępca Redaktora Naczelnego e-mail: <a href="mailto:ataukert@uprp.pl">ataukert@uprp.pl</a>
Opracowanie graficzne nr 3:	Urszula Jurczak
Projekt graficzny winiety:	Karolina Badzioch-Brylska
Korekta:	Zespół
Druk:	Departament Wydawnictw UP RP
Współpraca:	Wszystkie departamenty UP RP
Redakcja:	22 579 02 00, 22 579 00 50 Fax 22 579 04 37
Foto okładka:	I str. – zdj. Adam Taukert IV str. – Aleksandra Sadowska, Obraz olej <i>Forma i struktura</i> – zdj. Anna Kwiatkowska





Aleksandra Sadowska, Forma i struktura